St. 1755

GOLIAT
SWOIM MIECZEM
PORAZONY

TO IEST

IOANNIKIVS GALATOWSKI
ARCHIMANDRITA IELECKI,
Przećiw pochodzeniu Duchá S. od Syná, y Kośćiołowi Rzymſkiemu piſzący.

PRZEZ X. THEOPHILA RVTKĘ
SOC: IESV Theologá refutowány.

I ſwiátu Chrześćiańſkiemu ná widok podány.

W LVBLINIE
W Drukarni Kolcium SOC: IESU.
Roku Páńſkiego 1689.

Hunc librum Applico Conuentui Christinopolitano
Fr. Petrus Szychiewicz Prov. Christinopolit.
Ao 1711. d. 30 Junij.

BIBLIOTEKA UMCS LUBLIN

Nie odpowiáday g'upiemu według g'upſtwá iego, żebyś ſie iemu nie ſtał podobnym.

Odpowiedz g'upiemu wedle g'upſtwá iego, żeby ſie ſobie nie zdał być mądrym.

Prover. 26. 4. 5. mowi Duch S.

Więc piſząc zá Duchem S. ſtárałem ſie ábym to oboie, mniey ſłow uſzczypliwych, á więcey dowodow przynoſząc, zachował.

FACULTAS R. P. PROVINCIALIS.

Ego infra ſcriptus Societátis IESU per Provinciam Litvaniæ Præpoſitus Provincialis, poteſtate mihi facta ab A. R. Patre noſtro Thyrſo Gonzalez Præpoſito Generali eiuſdem Societatis, facultatem concedo, ut Liber Goliat ſwoim mieczem porážony Authore P. Theophilo Rutka Societatis noſtræ Theologo, ab aliquot Societatis noſtræ Theologis Lectus & approbatus, Typis mandetur. In quorum fidem, has manu noſtra ſubſcriptas, & ſolito Officij ſigillo munitas dedimus. Vilnæ 1688. die 20 Aprilis.

GREGORIUS SCHILL Societatis IESU Præpoſitus PROVINCIALIS per Provinciam Litvaniæ.

K 411/74/2

PRZEDMOWA NA GOLIATA

Do łaſkáwego Czytelniká.

1. VCzyniłſie Ioannikius Gálátowſki Archimandritá Czernihonſki Ielecki Goliatem, kiedy nápiſał Kſiążkę przećiwko Kościołowi Rzymſkiemu, ktora kłamſtwy potwárzámi, bluźnierſtwy, ſobie ſamemu contradikcyámi przepełnił. W czym ſie z onym ſławnym y nieſławnym w Piſmie Bożym 1. Reg. 17. Filiſtinſkim porownał Goliatem. To ſie wſſyſtko pokázuie na czele tego kſiążki, gdy w tytule ſámym Kościoł S. Rzymſki zwyczáiem Heretyckim, y wynalazkiem ſchyſmatickim ieden na dwá, to ieſt ná ſtary y nowy Kościoł, czym go iákby ſobie niezgodny w domowa chćiał wprawić woynę. Rozumiał z Goliatem, podobno ſiłom ſwoim dufáiąc, że Oboz y Woyſka Bogá Izraelſkiego, to ieſt Kościoł Rzymſki, ktory na kſztałt woyſká uſſykowánego przećiwko Nieprzyiaćiołom tak ſwoim, iáko y Chryſtuſowym, y w ſámym pokoiu, gotowym y uzbroionym ſtoi do boiu, tak w Luáźie iuż zubeżał, że mu na to co nápiſał rękoſilnego nie miał wynáleść do opiſu Dawidá. Ale ſie mocno oſſukał. Bo niżeli on to ná ſwiat Piſmem wyrzućił, Author iednak Zgody między S. Cerkwią Woſtoczną, y między S. Kościołem Rzymſkim, y Author Obrony S. Cerkwie Woſtoczney choć go nie miał przed oczyma, tak go iednak práwie całego refutował, co káżdy báczny uzna, gdy tych ſkryptow pilna z ſobą tak w inrych rzeczach, iako y w ſámym czáśie, ktorego ná ſwiat wyſły uczyni coequacya i iákby ná niego obecnego pátrzał. Ale ia tych luáźi nie kładę tu zá Dawidá przećiw temu Goliátowi. Dawidem u mnie ná Goliatá Gálátowſkiego ieſt Powagá Oycow SS. tak Greckich iako y Łácinſkich, y wyznánie Cerkwie teráźnieyſſey Roſſiyſkiey około pochodzenia Duchá S. od

)(Syna

Synâ. Tá u mnie Goliatá Galátowſkiego rażi, tá go przeklina, tá od Chrześćianſtwá wyrzuca, tà go żábiia, ta y zwyćięża.

2. *A lubo ſie on ſam wyſtáwił Goliatem, my go iednak zá tákiego nie mamy. Coż ieſt iedná Oſobá w takich tálentach, w iákich tálentach, widźiemy Archimandritę Ieleckiego, przećiw Woyſkom Bogá záſtępow, to ieſt Kościołowi S. Rzymſkiemu náopoce ni przełámáney Chryſtuſie, y Pietrze S. (bo y on opoka nieprzełomàna dla y od Chryſtuſá ieſt) zbudowanemu? Wielez to tákich, y dáleko iádowitſſych tak Heretykow, iáko y Herezyarchow o tę opokę głowę ſobie pokruſſyło! Coż zá náuká iego? Toż nápiſał co przedtym drudzy, ſamym tylko imieniem ſchiſmy ánie nauka, abo prawdźiwym w ſtrzániu prawdy nabożeńſtwem ſtawni, popiſáli. Dla tegoż ſie nie dźiwuy Czytelniku táſkáwy, że iáko innym, inni, tak ſie iemu też tu odpowiedźiało. Co zá dowćip? Dopiero po lat dwudźieſtu ná Trybunał y to nie ſam, ále z pomocą W. Miſtrzá S. á w kilkánáśćie ná ſtárą Wiárę cokolwiek nágrámolił. Z żywemi to było, ieſliż miał cokolwiek* de lumine vitæ *roſpráwić. Aczći w Kościele S. Rzymſkim Theologowie ná obronę iego nie umieráią, ále ná mieyſce Oycow uczonych, iako* lumina de lumine *Synowie ich nieprzeſtannie náſtępuią.*

3. *Stylus, ábo ſpoſob Piſmá iego náder uſzczypliwy to ſtráwił, że mu ſie też muſiáło* aſperiore *nápiſać, áby ſie doſwiadczeniem ſámym nauczył W. Archimandritá że y náſze piorá (lubo z muſu y z potrzeby) przećię* pungere, vulnerare & dolorem inferre *mogą, á nápotym do tak oſtrych pior bez zdrowey rády nie porywał ſie. Przynamniey iáko Chrześćiánin z Chrześćiány po Chrześćiańſku, lubo nas uczyć lubo ſie od nas uczyć chćiał, miał ſie z námi rozmowić. Nie tak ſie z niemi A. Tribunału rozmawiał, ktory im te pełne uczćiwości tytuły w Tribunale zápiſał.* Ad Religioſos & Reverendos Dnos, Patres Cœnobiarchas & Cœnobitas Lauræ Kiiovienſis &c. *co y gdźieindźiey pilno zá-*

chował

chował. Nie tak potym y Author Zgody, y Obrony S. Cerkwie Wostoczney.

4. *Ze iednoż Pismo, ábo słowá Doktora S. ná rożnych mieyscach musiáły sie powtarzać, do tego mi powodem był sam G. iákim on porządkiem pisał, takim mu sie odpisywáło. Ze przezwisko iego nie záwsze wyráźnie ale tylko pierwsza z niego litera sie kłádłá, to się stáło dla słusznych przyczyn.*

5. *Teraz do Synow Cerkwie W. z Kośćiołem Rzymskim nie ziednoczoney mowę moię z Augustinem S.* in Psal: 120. *obracam.* Miłuyćie pokoy, miłuyćie Chrystusá. kiedy tedy mowiemy, miłuyćie pokoy, to mowiemy, miłuyćie Chrystusá. Czemu? Bo ô Chrystusie powiedźiał Apostoł. On bowiem iest pokoiem nászym, ktory uczynił że dwuch iedno. Iesli tedy Chrystus dla tego pokoiem, że uczynił ze dwoygá iedno, czemużeśćie z iednego (*to iest Kośćiołá Chrystusowego*) uczynili dwá? Iáko tedy pokoy czyniacemi iesteśćie że gdy Chrystus czyni iedno ze dwuch, wy czynićie z iednego dwoie? *Vczyntiesz ze dwuch iedno przystapićie nie obłudnie ale cáłym sercem do iedności*(ábo soiedynenyiá z Kośćiołem S. Rzymskim?) *bo nie maćie słusznej do odstępstwá od niego przyczyny, á tym sposobem y pokoy między soba pożadany y Chrystusá nierozdartego, áni ná częśći poszarpánego wzáiemnie mieć, wzáiemnie czćić, wzáiemnie iedynym sercem y iedyna miłowáć będziemy miłośćia Do tego tedy was wiedźiemy. Azaż to do złego? ázaż do odstępstwá Bogá y wiáry iego? samiż osadźćie. Będźiećieć podobno tego Chrystusá nie rozdartego szukáli, ále nie upewniam, że go pewnie naydźiećie. Szukálić y oni Chrystusá, do ktorego samże Chrystus Ioan. 8.* mowił. (lá idę, y będźiećie mię szukáli y w grzechu wászym pomrzećie.) *Czego my iednak wam nie życzemy: bo żgody z Chrystusem y z Kośćiołem S. iego Rzymskim zyczemy.*

PRZEDMOWA NA PRZEDMOWĘ

Táka do Czytelniká zacnego napiſał G. Przedmowę. Do wiádomośći Tobie donoſzę, iż te dowody o pochodzeniu Duchá S. od Oycá ſamego, z rożnych kśiąg w Kiiowie, Czernihowie, we Lwowie, w Łucku, Słucku, y ná inſzych mieyſcach zbierałem &c.

Pożal ſie Boże tak wielkiey y niepotrzebney prace: Bo długo y ná rożnych mieyſcach dowodow ná podparćie ſwego fałſzu ſzukáiąc żadnego á żadnego (Tak to ieſt wielka y niezwyćiężona moc Prawdy,) *nie nálazł iáko to moy ſkrypt pokaże, ále cokolwiek piſał przećiwko Piſmu S. y Oycom SS. piſał. Ia záſie z Mędrcem Rzymſkim mowię* Ad bonam mentem paucis opus eſt literis. *A zátym y ná pokazánie pochodzenia Duchá S. od Syná, nie trzebá nam dáleko chodźić. Dowody memi po wſzyſtkich ſzczegulnych máłey y wielkiey Roſſii Cerkwiach, y gotowe, y iáſne, Ktore? te.* Hoſpody yże preſwiátiy ſwoy Duch wotretiy czas Apoſtołom ſwoim poſłáwyy, toho błahyy ne otyymy od nas, no obnowy nas moláſzczych tyſiá. *I znowu.* Błáhoſławen ieſy Chriſte Boże naſz, y że premudriyá łowcá iawley, nyzpoſław ym Swiátyy ſwoy Duch, y tymy ułowłyy wſełennuiu &c. *Co tu ieſt y co ſie zámyka, niechay uważy báczny Czytelnik. Ia zaś oſobliwa nad Cerkwią Roſſiyſką uznawam, y czczę Boſką prowidencią, ktora według zwyczáiu ſwego, tamże antidotum, ábo lekarſtwo przećiwko trućiznie nágotowáłá gdźie błędu trućizná urość y roſkrzewić ſie miáłá,* Ubi venenum, ibi remedium, *ktora y ty pobożny Czytelniku tym uſzánuieſz kiedy Duchá Chryſtuſowego od Chryſtuſá pochodzącego nie po Bibliothekach ſzukáiąc, ále w Cerkwi S. Woſtoczney dawno miedzy Doktorámi Wſchodniemy ználeżionego y wyznánego wyznawać uſtámi, á ſercem miłować będźieſz.*

ROZDZIAŁ I.

W ktorym ſię zdrádá y nieſzczyrość, tytuł'em práwoſłáwieńſtwá nákryta, Gálátowſkiego pokázuie

1. POkázuie ſię tá ztad, że on Dowod bárdzo iáſny, y ná czele w Trybunale położony, w ktorym ſię tam oczywiśćie dowodźi, że Duch Swięty od Syná wiecznie tak, iáko y od Oycá pochodźi, ná tym mieyſcu opuśćił, y ſchował go ná inne mieyſce, to ieſt, do nowego Kośćiołá Rzymskiego folio 310. Uczynił to záś dla tego. áby mogł przed ſwymi Woſtocznikámi śmieliey chełpliwie wykrzykáć, że żaden Swięty Doktor tego nie vczy, áby Syn Boży był Zrzodłem ábo Początkiem Duchowi Swiętemu,

2. Ze Duch S. od Syná, iáko od ſwego Zrzodłá, ábo Początku pochodźi, dowodźi tego A. Trybunału z Piſmá S. y Oycow SS. toż Piſmo zgodnie tłumáczacych. Piſmo to ieſt z Pſalmu 35. v. 10. *Bo v ćiebie zrzodło żywota, i w świetle twoim obaczym świátło.* Ktore ták Athánázy S. *de humana natura ſuſcepta* tłumáczy. *Dlá tegoż Dawid mowi. Ponieważ v ćiebie ieſt zrzodło żywotá, y w świetle twoim obaczym świátło Wiedźiał bowiem, że v Oycá Syn był Zrzodłem Duchá S.* Co toż Piſarz Ruski, ták wytłumáczył. *Seho rady hláhołet Dawyd. Iako v Tebe ieſt Iſtocznyk żywotá, y wo świti twoim vzrym świt. Widał powida, yż v Otcá Syn ieſt Iſtoczuykom Duchá Swiátoho. Bo y Ieremia Prorok hláhołet, ot łycá Synownia: dwoie bo zło ſotworyſzá ludye moi. Mne oſtá wyſſá Iſtocznyk wody żywoie, y ſkopáſſá ſobi kłádeńcá rázárená.* Ze ſię

 to o Synie

to o Synie ma rozumieć iasna iest z onych słow ná strástno y Nedeli. *Mene ná kresti rospiáły, á Wárawu y spustyły &c.* Zkad taki się Dowod bierze.

Syn Boży, iest Zrzodłem Duchá S. iáko náuczyli Oycowie SS. Przetoż Duch S. pochodźi od Syná.

3, Odpowiada ná to G. Syn Boży Zrzodłem názywa się Duchá S. że go Syn w czásie stworzenia wylewa.

4. Przećiwko temu naprzod iest. To tłumáczenie nie ma żadnego w Piśmie y w Oycach SS. fundamentu przetoż, ma bydź odrzucone.

Przećiwko temu znowu iest. To tłumáczenie przećiwi się Athánázemu S iuż przywiedźionemu, y innym Oycom SS, ktorzy się niżey przywioda. przetoż ma bydź odrzucone. Ze się nie zgadza z Athanázym S. y iemu się przećiwi ták to pokazuię.

Tego Duchá S. iest zrzodłem Syn Bozy, ktorego Seráfinowie y Cherubinowie głosámi onemi Swięty, Swięty, Swięty, czćili. y w ktorego imieniu rownie, iáko w imieniu Oycowskim y Synowskim krczćimy się, y stáiemy Synámi Bożymi, y ktory z Oycem y z Synem iest Pan Zastępow. Bo tego wszystkiego tám Athánázy S. iaśnie nauczył. Ale ten Duch nie iest stworzeniem, ale Persona Boska wiecznie od Bogá pochodzaca, á nie w czásie stworzenia wylana; iáko sama rzecz mowi. Przetoż Syn Boży iest Zrzodłem Persony Boskiey, od Bogá y siebie pochodzacey.

5. Nie zgadza się y z Cyryllem S. Alex. ale mu się przećiwi w Tribunale fol. 2 przywiedźionemu o tym ták mowiacemu. *Duch S. iest z Oycá y Syná ten ktory iest istotnie z obudwu. to iest z Oycá przez Syná wypływa.* Y znowu támże, *Słowo ktore iest z Bogá Oycá, Duchá S. z własney nam nátury, iáko ze zrzodłá iákiego wylewa,* Sprzećiwia się y S. Cyryllowi Ierozolimskiemu, Catechesi 28 ná Zmartwychwstanie y Wstapienie Pánskie one słowá *Cant 4. 12* Ogrod zámknięty, zrzodło zapieczętowane tak tłumaczacemu. *Ktoż iest Istocznyk zapeczátlinnyy, y ty kto ſtázuiet sia, Istocznyk rowennyka wody? sam iest Spas onemże iest pysano. Iáko v Tebe iest Istocznyk żyuotá* Sprzećiwia Bazylemu S. L. de Spú: S. c. 18. tak mowiacemu. *Przyrodzona dobroć, y według ná-*

tury świątobliwość, y Krolewska godność z Oycá przez Iednorodzonego ná Ducha S spływa. I znowu l. 2. contra Eunomium. *Coż rzeczemy? To, że dobrego Oycá, dobry iest syn, z światłá prawdziwego nierodzonego, światło roziáśniáło wieczne, y z prawdziwego żywotá. ożywiáiące wypłynęło źrzodło &c,* I znowu tenże: *Zrzodło żywotá Syn práwi: bo do Oycá mowi Dawid. V Ciebie iest zrzodło żywotá;* y znowu inny Prorok o żydach mowi: *Mnie opuścili zrzodło wody. żywey. żywoc ái wodą Duch się S. názywa:* Zkąd się te dowody biorą.

6. PIERWSZY. Duch S., ktory iest Oycá y Synà, y istotnie z obudwuch nie iest stworzeniem, bo żadne stworzenie nie iest Bogu istotne, abo spuliistotne; bo żadne nie iest Bogiem. Ale tego Ducha iest Syn Boży Zrzodłem, przetoż tego Ducha iest Zrzodłem ktory nie iest stworzeniem.

DRUGI. Duch S, ktorego Syn Boży z własney nátury nam, iáko ze zrzodła iákiego wylewa, iest spuliistotny Synowi, bo tym samym nie byłby z własney natury, gdyby nie był spuliistotnym. Przecoż nie tylko iest mu Zrzodło w czasie, ále y w wieczności, daiącemu istotę Boską.

TRZECI. Tá przyrodzona dobroć przyrodzona swiątobliwość &c. ktora z Oyca, przez Iednorodzonego Synà na Ducha S spływa. Abo płyneła od wiekow przez Iednorodzonego na Ducha S., ábo nie? ieżeli nie? to Duch S. od wiekow przyrodzoney dobroci Boskiey, y przyrodzoney świątobliwości nie miał. Bo iey nie miał od siebie, bo nie iest Oycem, ani od Oyca samego: bo to iest przeciw Bazylemu S. nauczaiącemu, że to wszystko na Ducha S. od Oyca nie samego, ale przez Syna spływa, á zatym nie był Bogiem. Ieśli od wiekow? Toć iako Oćiec tak y Syn był Zrzodłem z ktorego y przyrodzona dobroć, y przyrodzona świątobliwość ná Ducha S. spływała.

7. Przeciwi się y Ambrożemu S lib: de sp. S c. 19 tak mowiącemu *V Ciebie práwi Boże Wszechmogący. Syn twoy Zrzodłem żywotá iest, to iest Ducha S. Bo Duch żywotem iest.* Przydáie potym *Ale lubo kto Oycá na tym nieyscu, lubo Synà będzie rozumiał bydź Zrzodłem, wszák zrzodłem rozumiemy nie tey wody, ktora stworzeniem iest, ále Boskiey onej łáski to iest Ducha S.* Zkąd się ten dowod bierze.

Tego Ducha S. iest Zrzodłem Syn Boży, ktory nie iest ſtworzeniem. Ale trzecia Osobá Troyce Swiętey, iest Duchem S. á nie iest ſtworzeniem. Przetoż Syn Boży iest Zrzodłem, trzeciey Osoby Boskiey, ktora iest Duchem Swiętym.

Wſzyſtko to iest w Trybunale, ále to wſzyſtko opuścił y milczeniem pokrył, áby mogł tym prędzey ludźi nieumieiętnych oſzukáć. Bá ieśliś był Teolog Tu ſię było popiſać, tu rozum pokázáć, y w tym ſię Zrzodle przeyzrzeć, bá y z niego ſię napiiáć. Ale wy wſzyſtko opák.

8. Przeciwi S. Grzegorzowi Cudotworcy w kazániu ná Zwiáſtowánie ták mowiacemu. *Aſczcze Syny Boh, ſoobrázen Otcu y ſopryſnosu ſzczen, ymże, mſiáko ſozdawáiet Otec iavlenyie, iákoże woczertányie wolyci y rády zária ſtany ſyiáiet. Iákoże ot priſnotekuſzczáho Iſtocznyka Riki proyſchodiat: ſyce y ot ſcho priſnotekuſzczáho y priſnozywotnáho Iſtocznyká proyſchodyt ſwit priſnotekuſzczy.* Zkad ſię táki dowod bierze.

To ſwiatło záwſze ciekace, ktore pochodźi od Syna ile Syn iest Zrzodłem záwſze ciekacym, y záwſze zyiacym, nie może bydź rzecz ſtworzona; bo żadna rzecz ſtworzona nie ieſt od wiekow będaca, á zátym áni záwſze, áni wiecznie, z tego Zrzodłá płynaca, tedy ieſt nie ſtworzona, á zátym oſoba Boska. Ale nie Oycem: bo ten nie ma Zrzodłá żadnego, áni też Synem: bo żadna oſobá nie ieſt ſobie Zrzodłem. Tedy ieſt Duchem S., á zátym Duch S. ma ſwoy początek w Synie, y Syna Bożego; ſłuża tu ſłowá Piſarzá Ruskiego S. Iákubá cytuiacego. *Wſiako dáiányie błáho, y mſiák dar ſowerſzen ſnyſſe ieſt yſchodia ot Otcá ſwitom, ſyricz Chryſtom.*

Chryſtus tedy ieſt ſwiatłem ze ſwiatła, y zrzodłem ſwiátłá, bo od niego ſwiátło wiecznie płynace, to ieſt Duch S. płynie, ábo pochodźi.

9. Przeciwi S. Cyryllowi Ierozolimskiemu w kazániu ná ſtretenyie to mowiacemu. *Sey* (to ieſt Syn Boży) *yko Bohu, y ot Bohá Boh wyznawáiem. Sey y Iſtocznyk Zywota, ot Iſtocznyká zyzny, ot Iſtocznyka Otcá zyzń proiſchodia. Sey y Riká Bożyiá ot bezdny Bożeſtwennyiá proiſchodiáſczáiá, no neráżłuszáiemá.*

W tych ſłowách S. Pátryárchá náuczył, że Syn Boży, ieſt zrdłemzo

dłem, y rzeka w Boſtwie. Rzeka ile ſam Syn pochodźi od zrzodłá abo od Oycá. Zrzodłem záś, ile z niego pochodźi, ábo wypływa Duch S. Bo ták ieſt zrzodłem, iáko y rzeka: Rzeka záś w Boſtwie, bo nie dźieli ſię od Boſtwá według Cyrylla S., przetoż ieſt y zrzodłem w Boſtwie, bo nie dźieli ſię od Boſtwá. Nádto. Tákim ieſt zrzodłem żywotá Syn Boży, iákim ieſt żywotem w ſobie pochodzacym, bo czemużby ináksżym? Ale żywotem w ſobie pochodzacym ieſt wewnatrz, á nie tylko zá Bogiem. Więc ieſt y zrzodłem żywotá wewnatrz w Bogu, á nie tylko zá Bogiem, ábo w ſtworzeniu.

10. Przeciwi y S. Grzegorzowi Teologowi v Nikoná Mnichá ták mowiacemu. *Słowom Vbo Syiá, prochodiá po wełykomu Hryboryeny, pomyſłay, ſłońce, ſwit, y łucza, Vm, Słowo y Duch, Nácżáło wody, Iſtocznyk y Riku.* I niżey. *Bożye ſłowo, neopyſánnyy, beztcłeſnyy, iedynorodnyy ot Otcá Syn, y że ieſt od ſwitá ſwit, Iſtocznyk żyzny y bezſmertyiá ſyiányie ſtany.* Zkad ſię táki dowod bierze. Ták ieſt Syn Boży zrzodło żywotá, y nieśmiertelności, iáko ieſt Słowo Boże, iáko ieſt Syn od Oycá, świátło od świátłá y iáſność chwały. Bo czemużby inaczey? Ale to wſzyſtko Syn Boży ieſt według Boſtwá: dlatego też ieſt y Zrzodłem żywotá według Boſtwá.

11. Przeciwi y S. Grzegorzowi Niſſenskiemu te ſłowá: Ten ieſt Syn moy vkochány, tłumaczacemu. *Iedynoſuſzczen mni, iáko ſwit od ſwitá, iáko żyzń od żyzny, iáko Iſtocznyk od Iſtocznyká, iáko Iſtinná ot Iſtinny, Iako ſyłá ot ſyły, iáko Boh od Bohá, az rodych toy rodyſia meneże y toho poſredi nyczłoże.*

Zkad ſię táki dowod bierze. Ieśli Syn Boży ieſt z Bogá według Boſtwá, więc zrzodło ze zrzodłá według Boſtwá: bo tego compárácya Doktorá Swiętego, Spuliſtność z Oycem Synowska tłumaczacego potrzebuie.

12. Przeciwi ſię y Swiętey Cerkwi woſtocżney ná dźien Swiateczny, do Synà Bożego w trzeciey modlitwie wieczerney ták ſię modlacey. *Priſnoſuſzczno kipiáßczyy, żywotnyy, proſwitytelnyy &c. Iſtocznycze Chryſte Boże náß.* Zkad ſię táki dowod bierze.

Z tego Zrzodłá záwſze iſtotnie wrzacego, ábo płynie co záwſze ſpuliſtotnego, ábo nie płynie? Ieśli nie płynie co záwſze ſpuliſtotnego,

toć Syn Boży nie ieſt zrzodłem źáwſze iſtotnie wrzacym, to ieſt przećiw Cerkwi S. mowiacey, y wyznawáiacey, że Syn Boży ieſt zrzodłem zawſze iſtotnie wrzacym. Ieśli źáś ieſt takim zrzodłem, tedyć záwſze z niego co płynie ſpułiſtotnego. Ale nie Oćiec: bo Oćiec ieſt poczatek beznaczalny, abo bez poczatku, y zrzodło bez zrzodła. Ale też áni Syna: Bo żadna oſobá Boska nie ieſt, áni bydź może ſobie ták poczatkiem iáko y zrzodłem, dla tego też żadna z ſiebie nie płynie, ale z drugiey. Więc z tego zrzodła płynie Duch S. Więc też z niego y pochodźi.

13. A lubo Syn ieſt Zrzodłem Duchowi S. iáko y Oćiec, przez to iednak nie wnoſza ſię dwa poczatki, abo dwoie zrzodłá, do Boſtwá. Bo iako Oćiec y Syn wſzyſtkiemu ſtworzeniu od ſiebie ſtworzonemu nie ieſt dwoiakim, ále iednym poczatkiem, dla tego że iedna moca Oćiec y Syn, Oćiec ſobie od nikogo nadana, á Syn moca ſobie od ſamego Oycá nadana wſzyſtko ſtworzył. I znowu, iáko Oćiec y Syn nie ieſt dwoiakim poczatkiem do poświęcenia y wskrzeſzenia vmárłego ſtworzenia, ále iednym dla tego, że iedna moca Oćiec y Syn, Oćiec ſobie ni od kogo nie nadana, á Syn moca ſobie od ſamego Oycá ták do poświęcenia, iako y wskrzeſzenia, vmorzonego ſtworzenia nadána wſzyſtko ożywia y poświęca. Tak też Ducha S. Oćiec ſobie moca ni od kogo nie dana, á ſyn záśię moca ſobie od Oycá przez rodzenie wiekuiſte nádana tchnie: dla tego też Oćiec y Syn, nie ſa dwoie zrzodła, áni dwa poczatki do pochodzenia Duchowi S. Ta náuka ieſt S. Cyrilla Alex. l. 9 in Ioann. tak mowiacego. *Od iedney bowiem nátury y od iednego poczatku to płynie. (to ieſt łáſká poświacáiąca y inne dáry nádprzyrodzone) ktorych poczatek w perſonie Oycowſkiey y Synowſkiey, y Duchá S. bydź rozumiemy. Tá y Auguſtyná S. ktorego ſłowá niżey ſię n. 16. przywiodą.*

14. Modli ſię ieſźcze Cerkiew Woſtoczna po czáśiech w Niedźielę tak. *Ey Hoſpody ty ſowiſy táynyia ſercá moieho, dáżdmy káplu myłoſty twoieiá, iáko v Tebe ieſt Iſtocznyk żywotá &c.* Ze ſię zaś to ma rozumieć o Synie ktory ma w ſobie Zrzodło żywota rzecz ztad ieſt iaſna, że ſię tam przydaie y to. Przyimi modlitwę w ten czás, w ktoryś ro zmawiał z niewiaſta Samarytanska.

To zrzodło

To zrzodło żywotá w Synie będace, nie ieſt początkiem Synowi Bożemu, Bo Syn Boży ieſt od ſamego Oycá. Więc ſyn moy mu będźie początkiem. Bo oſobá Boska, ktora ieſt w drugiey, albo dla tego ieſt w drugiey, że ieſt początkuiaca, to ieſt początkiem drugiey, álbo dla tego, że ieſt z drugiey iako z Początku, y początkuiacey. Ták Ociec ieſt w Synie; iako początkuiacy, y początek: Syn záś w Oycu, iako ten, ktory ieſt z początku y z początkuiacego. Także tenże Ociec, ile ieſt wyprowádźicielem Ducha S. abo máiacym moc, y tchnienie tchnace Ducha S. ieſt w Duchu S. iako początek iego; Duch záś S. w nim, iako ten ktory z początku tego płynie, y pochodźi. Ták też ieżeli Duch S, ieſt w Synie iako zrzodło, á nie ieſt Synowi Bożemu zrzodłem, tedy muſi bydź w nim, iako ten ktory ieſt ze zrzodła Syna, y początek máiacy v Syna, á zátym Syn będźie początkiem Duchá Swiętego.

15. Przeciwi y Auguſtynowi S. ad Maximinum L. 3. c. 14. mowiacemu. *Ze Duchowi S. ieſt zrzodłem Syn, przetoż iák wiele dobroći ſam ma, ták wiele Synowi dał. A że z nátury, nie z łáſki Synem ieſt, rodzacemu ſię, á nie potrzebuiacemu dał y pełny pełnego, zrzodło dobroći, zrzodło zrodźił dobroći, á przez to nie wyczerpnął w ſię ten co wźiął, y nie vmnieyſzył ten w ſobie co dał, bo nie ma. Nieodmienność zkądby vpadać miáłá, nie ma, zupełność dokądby rość miáłá. Cóż ieſt tedy ſámá dobroć, tylko żywot ożywiáiacy, dla tego że zrzodło vrodźiło zrzodło. Iáko Oćiec wſkrzeſza vmárłych y ożywia, ták y Syn kogo chce ożywia, to ſam Syn mowił á nie ia. Zkąd ſtuſznie ſię do Bogá Oycá mowi. Ponieważ v ćiebie ieſt zrzodło żywotá. Cóż to záś zá zrzodło żywotá Bogá Oycá. tylko ten o ktorym ſię mowi. Ná początku było Słowo, á Słowo było v Bogá, y Bog był ſłowem, to było ná początku v Bogá. o ktorym záś trochę niżey mowi to ſię. I żywot był ſwiátłośćią ludźi Ten żywot zrzodłem żywotá ieſt, y ſwiátło to ſwiátłem ſwiátłá ieſt, zkąd gdyſię rzekło, v ćiebie ieſt zrzodło żywotá, záraz przydáno ieſt. I w ſwietle twoim obáczym ſwiátło, to ieſt w Synie twoim Duchá S. &c. Zrzodło tedy ze zrzodłá Syn z Oycá, y weſpoł obádwá zrzodło iedno ſwiátło ze ſwiátłá Syn z Oycá y weſpoł obádwá iedno ſwiátło iako Bog z Boga, y weſpoł obádwá ieden Bog, y to wſzyſtko nie bez Duchá obudwuch z tego zrzodłá żywotá.*

16. A iako

16. A iáko Syn Boży ieſt zrzodłem Duchowi S. ták y początkiem. Bo y tego vczą Oycowie Swięći ktorych tu wnet przywiedźiem. Ták S. Grzegorz Bohoſłow w kázániu ná wielkanoc mowi. *Ielmaże bolßá trebowáße pomoßczy, bolßuiu połuczy, ſeże biáſze Bożeie Słowo, prowicznoie, newydymoie newniátoie, bezteleſnoie, ieże ot Náczáłá Náczáło, ot ſwitá ſwit, Iſtocznyk żywotá y bezſmerſtwá, Obraz perwoobrázżnyia dobroty nepreminymoie známenyie, nepreizminnyy Obraz Otecz nárok y ſłowo, kſwoiemu Obrázu prychodyt, y płot noſßty płoty diłá.* Ták Syn Boży ieſt początek z początku, iáko ieſt ſwiátło ze ſwiátła, zrzodło żywotá ze zrzodła, Obraz dobroći pierwowizerunkowey Słowo &c. Bo czemużby ináczey? Ale to wſzyſtko ieſt według Boſtwá, przetoż y początkiem będźie według tegoż Boſtwá. Ták Chryzoſtom S. w kázániu ná Niedźielę przed Narodzeniem Páńskim w Sobornikách mowi. *Priyde Vbo wſwoy Obraz ſam Bożiy Syn, y ſłowo, poneże wo Iſaiy, ny chodotay, ny Anhel, no ſam Hoſpod, yże w Náczáli Syy Słowo, ot Náczáłá Náczáło. Náczálnyk wſich ſuſßczych Otec iako Wynowen, Náczálnyk y Syn iáko ſowynowen, yko Otcu vbo hláholet Danyd, z Toboiu náczálſtwo. Ieſt vbo y Syn Náczáło, ſyriecz ot Otcá.* Ták y Auguſtyn S. *L. 5. de Trinitate c. 14.* mowi. *Ieśli tedy y to, co ſię dáie, ma początek od ktorego ſię dáie: bo nie zkąd inąd bierze to co z niego pochodźi, trzebá przyznáć, że Oćiec y Syn ieſt początkiem Duchá S. nie dwá początki, ále iáko Oćiec y Syn ieden Bog, y do ſtworzenia odnieśiony ieden Stworzyćiel y ieden Pan, ták odnieśiony do Duchá S. ieden początek; iáko ieden Stworzyćiel y ieden Pan.*

17. A że S. Auguſtina, G, potwarza, iákoby on vczył, że Duch S. od ſámego Oycá pochodźi, dla tegoż tę potwarz przywiodſzy iego z rożnych kśiąg o pochodzeniu Duchá S. od Syna, nieomylną naukę, z niego zdeymiemy. Ták tedy ten S. do Orozyuſzá piſząc mowi. *Tu tedy podobno będźie ſię kto pytał. Ieśli od Synà pochodźi Duch S. Bo Syn ſámego Oycá Synem ieſt, Duch záś nie iednego z tych tylko, ále obudwuch. Máſz Páná ſámego, ktory mowi. Nie wy ieſteśćie ktorzy mowićie, ále Duch Oycá wáßego, ktory mowi w was. Máß też y Apoſtołá. Poſłał Bog Duchá Syná ſwego w ſercá wáße wołáiącego Abbá, Oycze.* I znowu niżey. *Ponieważ tedy iáko ieden Oćiec, y ieden Pan, to ieſt Syn, ktory bez wątpliwośći obudwuch ieſt.* I záraz tamże. *Wiele też świádectw*

ieſt

i eſt, z ktorych, że Oycow y Synow Duch ieſt, pokázuie ſię, ktory w Troycy Duchem ſię S, názywa. I znowu. Czemu tedy nie wierzemy że Duch S. od Syná pochodzi, ponieważ y Synowym ieſt Duch: bo ieśliby z niego nie pochodził, po zmartwychwſtániu pokazawszy ſię vczniom ſwoim bynamnieyby ná nich nie tchnął mowiąc: Weźcie Ducha S. Coż bowiem innego przez ono tchnienie znáczyło ſię tylko to. że z niego Duch S. pochodził? I nizey záraz. Ieśli tedy y z Oycá y z Syná Duch S. pochodzi, czemuż Syn mowił, że z Oycá pochodzi? Dla tego że odnośić zwykł do Oycá ſwoie, od ktorego ieſt ſam. Ztąd y ono ieſt co mowi. Náuká moiá nie ieſt moiá, ále tego ktory mię poſłał Oycá. Ieśli tedy y tu iego náuká rozumie ſię, lubo o niey, że nie ieſt iego, ále Oycowſka mowił. iáko nie bárdziey trzeba rozumieć, że y z niego Duch S. pochodzi? Od kogo bowiem ma Syn, że Bogiem ieſt (Bo ieſt Bog z Bogá) od tegoż ma zgołá, żeby od niego pochodził Duch S. I znowu niżey Duch S. nie z Oycá pochodzi ná Syná. á z Syná pochodzi ná poświacánie ſtworzenia, ále weſpoł z obudwu pochodzi. A ieśli to Oćiec dał Synowi, żeby iáko z niego, ták y z tego pochodził. Bo nie możem mowić, że nie ieſt żywotem Duch S. Oćiec bowiem żywotem ieſt y Syn, dla tego iáko Oćiec ma żywot w ſobie, ták dał żeby żywot pochodził z niego iáko pochodzi z ſiebie.

18. Tenże Auguſtin. S. l. ad Petrum de Fide c. 11. mowi. Bárdzo mocno trzymay á żadną miárą nie wątp. że tenże Duch S., ktory Oycowſki y Synowſki ieſt Duch, iedenże z Oycá y Syná pochodzi. Bo mowi Syn. Gdy przyidzie Duch Prawdy, ktory od Oycá pochodzi, gdzie że Duch iego ieſt náuczył bo on ieſt Prawdą.

19. Tenże l. 4. de Trinit. c. 20. mowi. A iáko Duchowi S. Dárem Bożym bydz ieſt od Oycá pochodzić; ták bydz poſłánym, ieſt bydź poznanym, że od niego pochodzi. A nie możemy mowić, że Duch S. od Syná nie pochodzi: áni też dáremnie tenże Duch S. Oycowſki y Synowſki názywa ſię, áni widzę co też inſzego náznáczyć chćiał, gdy tchnąwſzy ná twarz Vczniow mowił. Weźcie Duchá S. Ani bowiem tchnienie ono ćieleſne zmyſłem ćieleſnego dotknienia pochodząc z ćiáłá, ſubſtáncia Duchá S. byłá, ále pokazánie przez znák przyzwoity, że nie tylko od Oycá, ále y od Syná pochodzi Duch S. ktożby to y z naygłupſzych ſmiał mowić, że inny był Duch, ktorego tchnąwſzy dał, á inſzy ktorego po Wniebowſtąpieniu ſwoim poſłał.

20. Tenże l. 15. de Trinit: c. 17. tak mowi. *Ze Duch S. według pismá S. áni sámego Oycá iest, áni sámego Syná, ále obudwuch.* I trochę niżey. *Tak bowiem y Oćiec Bog, y Syn Bog, y Duch S. Bog. y wespoł wszyscy ieden Bog, A przećię nie darmo w tey Troycy nie názywa się Słowem Bożym tylko Syn, áni Dárem Bożym, tylko Duch S. Ani z ktorego iest zrodzone Słowo, y z ktorego pochodzi principálnieyszym sposobem, tylko Bogiem Oycem. Dla tegom záś przydał principálnieyszym sposobem. bo że y z Syná Duch S. pochodzi, znayduie się. Ale y to mu Ociec dał, nie iuż będącemu, y ieszcze nie máiącemu. Ale cokolwiek iednorodzonemu SŁOWV dał rodzeniem dał. Ták tedy go vrodził, żeby też z Niego Dar pospolity pochodził, y Duch S. był Duchem obudwuch.*

21. Tenże tamże c. 26. tak mowi: *Dla czego kto może zrozumieć bez czásu rodzenie Syná z Oycá, niechayże rozumie bez czásu pochodzenie Duchá S. z obudwu. I kto może zrozumieć to co mowi Syn. Iako Oćiec ma żywot w sámym sobie, ták dał Synowi żywot mieć w sámym sobie. Nie bez żywotá iuż zostáiacemu Synowi żywot dał Oćiec, ále go ták bez czásu zrodził, żeby żywot, ktory Oćiec Synowi rodzeniem dał, spulwieczny był żywotowi Oycá ktory dał, ták ma rozumieć. I iáko Oćiec ma w sámym sobie, żeby z niego pochodził Duch, ták dał Synowi, żeby z niego pochodził Duch S. y oboie bez czásu. A ták tedy się mowiło, że Duch S. od Oycá pochodzi, że się też rozumie, że pochodzi y od Syna, z Oycá iest, y z Syná. Ieśli bowiem cokolwiek ma z Oycá, ma Syn; z Oycá też ma, że z niego pochodzi Duch Swięty.*

22. Tenże in Dioptrá, vel speculo c. 18. ták do Bogá mowi. *Day mi w tey drodze, po ktorey zá Tobą wodzem moim idę, rozum, y nátchni mię, y záwsze vczmnie łáską twoią, iáko mam bez nágány w Ciebie wierzyć, żebym ćię iednego istotnie rozumiał, y bez nagány troiákiego w osobách poymował, Oycá nierodzonego, z Oycá Syná iednorodzonego y z obudwu pochodzącego, y w obudwuch zostáiącego Duchá S.* Tamże c. 29. mowi o Osobach Boskich. *Ieden od siebie, ieden od iednego, ieden od obudwuch. Od iednego wszystko, przez iednego wszystko. to iest, od siebie Oćiec, od drugiego, to iest od Oycá Syn, od obudwuch Duch S., to iest od Oyca y Syná. Prawdziwy rodzący, Prawdá rodzony, Miłość obudwu Duch Swięty &c.* Tamże c. 17 & 18. *I w Ciebie wierzę Duchu S. Bogá prawdziwego; á niestworzonego, áni vczynionego*

czynionego, áni rodzonego; ále z Oycá y Syná niewypowiedziánie pochodzącego, y w Oycu y Synie istotnie przemieszkiwáiącego. Ták tedy od obudwu pochodziß, że nierozdzielnie w Obudwu przemieszkiwaß. Tamże *c. 15.* naucza, że żaden przed obiáwieniem Boskim tego nie słyszał, y słyszeć nie mogł o Osobach Troycy S. coś my słyszeli. *O Tobie wprawdzie Boże Oycze, że iesteś ni od kogo dla tegoż się názywaß nie rodzonym, o Synie zaś twoim, że od ciebie iest zrodzony, nie od siebie, o Duchu S. że iest pochodzącym, y że nie iest od siebie, ále od ciebie y Syná, ktorych Duchem iest.* I znowu tamże *cap 27. Ktoż w tym żywocie położony choćiay żeby miał kryßtałowe serce może przeniknąć Troycy twoiey táiemne táiemnice. Iáko Oćiec y Syn y Duch S. trzy wprawdzie osoby iesteśćie, á iedná náturá? Iáko ty Oycze nie Rodzonym się názywaß, Syn Rodzonym, Duch S. áni Rodzonym áni nie rodzonym. ále Pochodzącym miánuie się? Iako Syn z Ciebie się Oycá vrodził, á Duch S. z Ciebie záś pochodzi y Syná! Iako Syn rodząc się nie pochodzi? Iáko Duch S pochodząc nie rodzi się! Iáko Syn nie z siebie ále z Ciebie iest, á przećię nie tęst pośledni nád Ciebie z ktorego iest? Iáko Duch S: z Ciebie pochodzi y Syná, á przećię się od was nie odćina, od ktorych pochodzi? &c.* I znowu. *Iáko Syn ktory wschodząc iest tobie Oycze z ktorego wschodzi nástępuiącym nie iest? I iáko Duch obudwuch ktory przez pochodzenie bywa wydawány od was wydawáiących nie bywa vprzedzony: &c.*

23. Tenże *lib: Soliloquiorum c. 32. Poznałem ćie Bogá iednego Duchá Swiętego Oycowskiego y Synowskiego od obudwu iednakowo pochodzącego spułistotnego, y spułwiecznego Oycu y Synowi &c.* I niżey. *Poniewaz Ty sam iesteś Bogiem z Bogá, y świátło z świátłá pochodzące od Oycá świátłow niewymownie od swego Syná Páná náßego Iezusá Chrystusá &c:* Tenże támże. *Ieden iest Bog Oćiec, ktory sam istotnie z siebie iednego Syná zrodził y ieden Syn z iednego Oycá sam istotnie zrodzony, y ieden Duch S. ktory sam istotnie z Oycá y z Syná pochodzi.* Tenże tamże. *Ani bowiem w oney Troycy, własna rzecz będźie sámego Oycá, że on nie iest rodzony, ále że tylko Syná vrodził: Ani własna Synowi sámemu, że on nie vrodził, ále że z istoty Oycowskiey vrodził się. Ani własna Duchá S. że on áni się vrodził, áni rodził: ále tylko że z Oycá y z Syná pochodzi:*

24. Tenże do Orozyusza tak mowi. *Duchá áni rodzonego á-*

ni nie rodzonego wiárá pokázuie: bo ieśli go nazowiem nie rodzonym, dwuch Oycow przypuśćiemy, ieśli rodzonego, że dwuch Synow, wierzęmy, będą mi nas skarzyć. Ale iáko tá wiará, ktora ná iawie iest, trzyma, ani ńie rodzony iest ani rodżony, ale z obodwuch pochodźi to iest z Oyca y z Syna. Azebym to świádkiem pokázał, Paná nászego Iezusa Christusá Vezniow swoich uczącego, słuchay. Kiedy przydźie práwi Poćieszyćiel, ktorego ia wam poślę od Oycá Duchá Práwdy, ktory od Oycá pochodźi, on będźie świadczył o mnie. I znowu tenże. *Pán nász Iezus Christus, po Zmartwychwstániu swoim chcąc pokázáć, że z niego Duch Swięty pochodźi, iáko y z Oycá, tchnął ná Vezniow swoich y rzekł: Weźćie Duchá Swiętego. Ieden tedy Duch iest Oycá y Syná, ieden Duch obudwuch.*

25. Tenże do Maximina *lib: 3 cap: 14. Pytasz mnie ieśli z Substancyey Oycowskiey iest Syn y z Substancyey Oycowskiey iest Duch Swięty, czemu ieden Synem iest, á drugi ńie iest Synem. Otożći odpowiádam, lubo poymiesz, lubo ńie poymiesz; z Oyca iest Syn z Oyca Duch Swięty, ále ten Rodzony, ten pochodzący dlá tego ten Synem iest Oycá z ktorego śię urodźił, ten záś Duchem Swiętym obudwuch, bo z obudwoch pochodźi. Ale dlá tego gdy o ńim Syn mowił, rzekł. Od Oycá pochodźi, poniewasz Oćieć iest iego pochodzenia Auctorem, ktory tákiego Syná urodźił, y rodzeniem dał mu, áby też z niego pochodźił Duch Swięty. Bo gdyby ńie pochodźił y od ńiego, ńie mowiłby do Vczniow. Weźćie Ducha Swiętego &c.* I znowu tamże *cap 23. Dosyć tedy nám ńiecháy będźie, że ńie iest od śiebie sámego Syn, ale od tego od ktorego śię urodźił, ńie od śiebie Duch Swięty, ále od ńiego, od ktorego pochodźi: A że z obudwuch pochodźi; iákośmy iuz pokazáli, skąd też Duchem Oycowskim y Synowskim názwány iest &c.*

26. Ale Augustyn Doktor Łacinski. Prawdá. Lecz zá Doktorá całey Cerkwie Christusowey na Soborze wselenskim szostym z Hilariuszem Leonem y innymi przyięty, ktorym się sprzeciwiać y naukę ich odrzucać pod przeklęctwem nie godzi, ták bowiem Sobor mowi. *Zgádzamy się záprawdę we wszytkim z Swiętemi Oycámi y Náuczyćielami Bożey Cerkwie Athanazym Hilariuszem Bazylim, Augustinem, Theophilem, Cyrillem, Iánem Konstantinopolskim, Leonem, Proclusem, y wszytkie ich pisma o práwdziwey wierze, y potępieniu Heretikow przyi-*

tikow przyimuiemy. Toż y o innych Oycach SS. Siodmy. Sobor wselenski stánowi mowiąc: Otmitaiuszczym hłásy swiátych Otec sohłasywszáiásiá: o sostoiányi Swiátych dogmát Bożyiá Cerkwy Aftánásyá Kyrilla, Amiwrosyá, Amphilochiá błahohłáholywáho, Leoná Swiátiyszáho Archiepiskopá stároho Rymá. y proczyich (Gennadius tu wyráźnie kłádzie S. Augustina) anathema. Tenże Sobor znowu kłádzie anathema, ná tych, ktorzy nie szczerże ále do swego rozumu náciągoią, y według swego rozumu tłumaczą Oycow SS. ktorych tamże w Triodi postney máß. Neprawi Swiátych Vczyteley Bożyie Cerkwe Bożestwennyia hłásy, wspriiemlaiuszczym, y iáwi, y iáwstwenni wonych błahodatyiu Swiátoho Duchá reczennaia ynáho tołkowatyże y prewreszczaty pokuszaiuszczymsiá ánáthema triżdy.

27. Dla tego tu ná początku te świadectwa z Oycow SS. Greckich y Łacinskich szeroko się przywiodły, żeby przed oczemá każdego pobożnego y prawdę Boską miłuiącego Czytelniká kłamstwá potwárzy y bluźnierstwá Galatowskiego, tak na kościoł S. Rzymski, ktory on ná dwá to iest stary y nowy sztuka wszystkim schismatykom zwyczáyna rościał; iáko y ná Oycow SS. Greckich y Łacinskich bez wstydu rzucone iaśnieysze, a zátym y nagány godnieysze stanęły. Bo iáko Kościoł S. Rzymski o pochodzeniu Duchá S. od Syná trzymał, ták y nowy trzyma kroremu że G. odmianę w wierze około pochodzenia Duchá S. zarzuca, dlategoż y Oycom SS. contradikuie, dlátegoż y Oycow SS. odrzuca, y onych przewronie tłumaczy. A zatym w przeklęctwo iasne od Cerkwi Bożey Wostoczney ná niego publikowane, wpada.

28. Ze Duchá S. Syn Boży w czásie tylko stworzeniu wylewá, á nie wiecznego z siebie ták iáko y Ociec wypuszcza, dowodźi G. z Dámascená S. L. 1 c. 15 de fide ták mowiącego. *Co przystoi Zrzodłu Rodźićielowi; to sámemu Oycu náleży.* I z Bazylego S.

Przećiwko temu iest: To tłumaczenie przećiwi się Oycom SS wyżey przywiedźionym, y samey Cerkwi Wostoczney uznáwaiącey Christusa bydz zrzodłem wiecznie y istotnie płynącym, ábo prisnosuszcnokipiászczym Istocznykiem, y onych odrzucá. Przetoz y samo má bydz odrzucone.

Przećiw temu znowu iest. To tłumáczenie, wrzucá w niezgodę Oycow

zgodę Oycow SS. Bázylego z Bázylim, y z innemi náuczáiacemi, że Ducha S. ieſt Syn Boży według Boſtwá Zrzodłem, ktorem że ſię ſprzećiwiá, dlá tego też má być y ſamo odrzucone. Bo Oycowie SS. nie ſą z ſobą niezgodni o pochodzeniu Duchá S. piſzaci: bo od iednego y tegoż Duchá S. oświeceni, y nátchnieni o nim piſali y mowili: A G. ieſli był Oycem zgody y pokoiu Chriſtuſowego, powinien był Oycow SS. ſobie na pozor przećiwnych pogodźić, y uſpokoić: bo to ieſt dźieło ſamego Chriſtuſá Synà Bożego, o ktorym Chrizoſtom S. mowi: *Ibo ledyrodnoho byſt diłoſe, ieże ſobráty ráſtoiáſczáiá, y prymiryty rátuiemáiá.*

29. Przywodźi za ſobą G. Grzegorza Páłamaſa tym ſpoſobem Iánowi Wekkowi odpowiádáiacego.

Przywodźi. Coż z tego? Przywodźi Odſczepieniec, Nieprzyiáćiel zgody Cerkiewney, Przećiwnik Oycow SS. we wſzytkich tych titułach ſobie náypodobnieyſze. Zaczym iáko Pálamas, ták y naſłádowca iego G. má być odrzucony.

ROZDZIAŁ II.

Wktorym ſię Dowody z Piſma S. przećiwko pochodzeniu Duchá S. od Synà, przywiedźione od Galatowſkiego folio I. rozbiiáią.

I. TAki tituł przed dowodámi ſwemi położył G. *Dowody z piſma S ktoremi Kośćioł ſtáry záchodni, nowemu Kośćiołowi Rzymſkiemu, pochodzenie Duchá S: od Oyca ſámego pokázuie*, y przywodźi dźieſięć, w ktorych żadnym to ſię, nie tylko wyráźnie, ale áni niewyráźnie, to ieſt, ſłowámi, też wagę w wyrozumieniu maiącemi, nie nayduie, żeby Duch S. od ſámego Oyca pochodźił, iáko tu wnet obaczym.

2. Dowod

2. Dowod 1. Mowił Chriſtus do Apoſtołow. *A gdy przyidzie Pocieszyćiel, ktorego iá wam poślę od Oycá; Duchá prawdy, ktory od Oycá pochodźi &c.* Zkąd tak argumentuie.

Nie mowił Chriſtus, że Duch S. ktory od Oycá pochodźi, o lemnie pochodźi. Przetoż Duch S. od ſamego Oyca, a nie Syna pochodźi. Conſequenciey tak dowodźi z onych ſłow Pſalmu 2 *Pán rzekł do mnie, Synem moim ieſteś Ty iám cię dziś zrodźił*, tak. lubo Oćiec nie rzekł tu do Syna, iam cie ſam zrodźił, przećie ſię tak ma rozumieć, że ſam Bog Oćiec Syna zrodźił. Przetoz lubo Syn, mowiąc o pochodzeniu Ducha S. od Oyca nie przydał od ſamego Oyca, przecie ſię ma rozumieć, że od ſamego Oyca pochodźi, a od Syna nie pochodźi.

3. Odpowiadam, pominawſzy odpowiedźi Authora Tribunału, ſłowa Chriſtuſowe z Oycami SS. tak wſchodniemi, iako y zachodniemi tłumaczącego, tak: Nie mowił Chriſtus wyraznemi ſłowy, że Duch S. od Syná ábo odemnie, pochodźi, tak pozwalam tey propoſitiy. Nie mowił ſłowami niewyraznemi, ale tęż wagę w wyrozumieniu maiącemi. co od Syna, ábo odemnie pochodźi, tak nie pozwalam tey propoſitiey. Bo mowił, że ten Duch, ktory od Oyca pochodźi, ieſt też Duch prawdy, prawda zaś ieſt Syn. Przetoż Duch S. od Oyca ſamego, á nie Syna pochodźi. Tey conſequenciey, iako omylney, y wierze przećiwney nie pozwalam. Czemu?

4. Naprzod dla tego, że tá conſequentia nie má nikogo zá ſobą z Oycow SS. Bo Fociuſz odſczepieniec y Marek Epheski lubo ią trzymali, w ten poczet nie idą, y iść nie mogą; iako ludźie prawdźie katholickiey nieprzyiaźni. Więc ma bydź odrzucona.

5. Potym ta conſequencyá oczywiście ieſt przećiwna Oycom SS. wſzyſtkim, ktorzy z tego mieysca, pochodzenie Ducha S. nie tylko od Oyca, ale y od Syna wywodźili: Przetoz ma być odrzucona. Bo Oycom SS. ſprzećiwiać ſię, y ich zgodną naukę odrzucać, pod przekleństwem nie godźi, iako ſię w Rozdźiale pierwſzym n. 26. pokazało.

6. Wywodźił zaś z tego, ábo iemu podobnego mieyſca naprzod S. Cyrillus Alexandryiski w Tribunale fol. 3. *Duchá prawdy, to ieſt*

to iest swego wymowiwszy, że od Oyca pochodzi, mowi iako bowiem iest iego właśny Duch przyrodzenno, y przez niego pochodzący, ták y Oycowski. I znowu tamże. *Pátrzáy iáko czuyna mowá. Aboviem gdy rzekł, że miáł do nich przyść Pocieszyciel, Duchem prawdy názwał go, to iest swoim właśnym, bo on iest práwda. Nie cudzym bowiem od Iednorodzonego Istoty świętey rozumie się Duch, y pochodzi przyrodzonym sposobem z niey.* Wywodził y Didimus Alexandryiski tamże mowiąc tak. *Duch S. ktory iest Duch prawdy, nie może gdy mowi Syn, słuchać czego nierwie, gdyż to samo iest, co się mowi od Syna, co iest, pochodzący od prawdy, Pocieszyciel wypływaiący od Pocieszyciela, Rog z Bogá, Duch prawdy pochodzący.* Tenże ieszcze u Gennadiusza c. 1. mowi. *Pilnie uważay co mowi. Oto bowiem, oto Ducha prawdy, to iest swego pocieszyciela mowiąc, że on od Oyca pochodzi, mowi. Bo iáko właśny iest Duch Synowi, gdyż przyrodzenno w nim iest, y z niego pochodzi, tak też y Oycu iest właśny &c.* Wywodził y Epiphaniusz tamże tak mowiąc. *Duch S. prawi iednym nazywa się od Oyca y Syna, iako Duch Prawdy, y Duch Boży.* Wywodził y Bazyliusz S. *L. de Spiritu S. C. 18. On mie, prawi, uwielbi, nie iako urodzona natura, ale iako Duch prawdy iáśnie w sobie odkrywaiąc Prawdę, y iako Duch Mądrości, Chrystusa Boską Moc, y Mądrość w sobie samym odkrywaiąc, y iako Pocieszyciel w sobie samym wyraża Paraklета, y Pocieszyciela, ktory go posłał dobroc, y w swoiey godności, maiestat tego, skąd (abo od ktorego) wyßedł pokazuie.* I znowu *L. 2. contrà Eunom. Iakoż to dzielić Duchá S. od Oyca, nie będzie miało iawnego niebespieczeństwa? Częścia że Apostoł nam podał, raz nazywaiąc Ducha S Chrystusowym, drugi raz Bożym Oycowskim, gdzie pisze. Iesli kto Ducha nie ma Chrystusowego tuń nie iest iego:* I znowu. *Wy záś nie Ducha tego świáta wzięli, ale Duchá, ktory z Bogá (Oyca) iest. Częścia że Pan ktory Prawdą iest, nauczył, że Duch Prawdy, od Oyca też pochodzi* Bazylemu S. przydawam słowa S. Cyrilla Alex. *L 13. C 1. Vez się znowu od Pawła prawnych ô Duchu S. sentencyy, ztąd bowiem máß że z Zbawicielowey substancyi Duch iest, ani cudzy od iednego Bostwa istoty. Bo iako Ducha S. Bożym nazwał, záraz y Duchem Chrystusowym nazwał, żeby pokazał, że to wszystko co Oiciec ma, do Syna swego, gdy się z niego rodzi przyrodzenno przechodzi.* I drugie tegoż słowa

z listu do

z liſtu do Neſtoriuſzá. *Ponieważ Duchem prawdy názywá ſię, Chriſtus záś Prawdą ieſt, y także od tego, iak od Bogá Oycá wylewa ſię.* Ze záś to ſłowo, wylewa ſię, toż znaczy, co y pochodźi; tenże Cyrillus *in expoſitione Symboli* ſwiadczy mowiąc. *Wylewa ſię, to ieſt pochodźi.* Wywodźił y Chrizoſtom S. patrz co o tym ma obrona S. Cerkwie woſtoczney, abo utwierdzenie zgody.

7. Tak tedy z tego nieyſcá Oycowie SS. przywiedzeni, pochodzenie Ducha S. nie od ſamego Oycá, ale y od Syná wywiedli, ktorym że ſię ſprzeciwił G dla tegoż ſię y kłamca, y Potwarca, y wyklętym od Cerkwie Chriſtuſowey pokażał.

8. *Ieſcze taż conſequencya.* Duch prawdy od Oyca pochodźi. Przetoż od ſamego Oyca Duch S. pochodźi, y dla tego ieſt zła; że ieſt tym podobna. Wyznawa ſymbolum Konſtantynopolskie że Oćiec ieſt wſzechmocny. Przetoż ſam Oćiec, a nie Syn ieſt wſzechmocny. Bo to ſię w ſymbolum nie náyduie Także Syn ieſt Bogiem prawdźiwym z Boga prawdźiwego. Przetoż ſąm ieſt Syn Bogiem prawdźiwym z Boga prawdźiwego, á nie Duch S. Bo ſię to tam o Duchu S. nie mowi. Także Oćiec obiawił Piotrowi S. że Chriſtus był Synem Bożym. Przetoż ſam Oćiec to obiawił Piotrowi S. á nie Syn, ani Duch S; także y inne ktore ma Tribunał.

9. Odpowiada ná to G; że te ſą złe conſequencie, dla tego że lubo tego w ſymbolum nie maſz, że Syn ieſt Wſzechmocnym ani tego że Duch ieſt Bogiem prawdźiwym z Boga prawdźiwego, przecie to ieſt gdźieindźiey, abo w Piśmie Swiętym, abo u Oycow SS; dla tegoż nie ſam Oćiec ieſt wſzechmocnym, lubo ſię to zda o ſamym Oycu mowić też ſymbolum. Także Nie ſam Oćiec obiawił Piotrowi, że Chriſtus był Synem Bogá żywego; lubo ſię to zda Piſmo, o ſamym Oycu, a nie o Synie, y Duchu S. mowić, y fol. 3 przydáie.

10. *Tego záś nigdźie w Piśmie S. y w Synodách nie nápiſano, żeby Duch S pochodźił od Syná; y znowu fol. 4. toż powtarza mowiąc. Tego Pismo S. na żadnym mieyſcu nie pokazuie, y żaden Doktor Cerkiewny miedzy Oycámi SS tego nie uczy, żeby Duch S. pochodźił od Syná.*

11. Odpowiádam uczy tego pismo, y Oycowie SS. że Duch S. od Syna pochodźi, iako ſię to pokazało w Rozdźiale pierwſzym, y wtorym n. 6. y potym daley idac obſzerniey pokażę. Vcza y Concilia, iako to dowodnie Author Tribunału *quæſito zdo* y inni, pokazuia. Iakoż temu człowiekowi dać wiarę, ktory bez wſtydu, co mowi, przeciwko Kościołowi S. Katholickiemu to z kłamſtwem mowi?

12. Nie miło G. co Author Tribunału y ſtárey wiáry nápiſali, to ieſt, chociayżeby w Ewangeliey napiſano było, że Duch S. od ſamego Oyca pochodźi, ieſzczeby wierni, ktorzy wierzą, że Syn ma to wſzyſtko co Oćiec, oprocż ſamego y ſczególnego Oyeowſtwa powinni te ſłowa tłumaczyc, tak że tu ći ſą wyrzuceni, ktorym ſię mowić nie godźi; *z mego Duch weźmie*. Ale Chriſtuſowi, to ſię mowić godźi, bo to ſłuſznie wymowił, dla tego też Duch S. pochodźi od Syna. I nic na to nie odpowiada ſłuſznego, któremu iako Oycow Ss. nieſwiadomemu ia to zarzucam. Cerkiew Woſtoczna w Akafiſćie Kiiowskim do Ducha S *fol.* 11. tak mowi. *Iże ſam żywot, y iſtocznyk żywota, ſam mudroſt, y iſtocznyk mudroſty, ſam ſyła, y iſtocznyk ſyły &c.* Ieśliż ſam Duch S ieſt żywotem y zrzodłem żywota. Toż ani Oćiec, ani Syn ieſt zrzodłem żywota. &c. A iako te ſłowá potrzebuią ſłuſznego tłumaczenia, żeby y Oćiec y Syn był żywotem y zrzodłem żywota, tak y tamte wyżey przywiedźione Patrz co o tym w rozdźiale 1. n. 17. Auguſtyn S. mowi.

13. Author ſtárey wiáry pokazuiąc, że to ladaiáka ieſt, y żadney wagi nie maiąca conſequencia Aduerſarzow mowiących. Duch S. pochodźi od Oyca, przetoż pochodźi od ſamego Oyca. Bo y ta ladaiáka y żadney wagi nie maiąca Iakub pochodźi od Abrahama, przetoż nie pochodźi od Izaaka. Bo iako Iakub pochodźił z Abrahama przez abo od Izaaka, tako y Duch S. od Oyca przez abo od Syna. Nie pod ba ſię to podobieńſtwo G. (bá y drugie tam przywiedźione) y dla tego ie odrzuca, á do Authora ſtárey wiáry takim grubym ruſkieniſmem, abo ruſticiſmem mowi. *Z temi podobieńſtwy kryi ſię pod ławę, bo muſiſz przyznáć, że iako Iakub od Izaáká urodził ſię*

urodził ſię, tak y Duch S. urodził ſię od Syná &c. Czemuby to muſiał ſtarey Wiary A. przyznać dayże regorácia? Coż za fundament ieſt tego przyznania? Nie powaga twego argumentu. Bo ten nie ma żadnego fundamentu. Vczył Bazyli S. że Duch S. pochodźi od Syna, abo przez Syná, y że ieſt trzecia w Troycy oſoba, a kiedy go Hereticy pytali, czemu Duch S. nie ieſt Synem Syna, áni wnukiem Oyca. odpowiedźiał im co inſzego, tak y A. Starey wiary, abo kto inſzy za niego odpowie. Coż To *Omnis ſimilitudo Claudicat.* Wſzak y ſam przywodziſz *fol. 16.* podobieńſtwo Troyce S. z Dioniziuſza Areopagity názywaiacego Oyca zrzodłem á Syná y Ducha S. Boſkiemi latoroſlami. Latoroſle ſą bez rozumu, toć y Syn y Duch S. ieſt bez rozumu. ponieważ do tych rzeczy bezrozumnych przyrownał S. Dioniziuſz. dwie oſoby Boſkie. Ktoby tak mowił, byłby bez rozumu. Tak też, kto y to mowi, że Duch S. rodźi ſię od Syná ieſt bez rozumu: bo Duch S nie rodźi ſię, ale pochodźi przez tchnienie od Syna, y dlátegoż nie ieſt wnukiem Oyca. To y S. Grzegorz Theolog z Damaſcenem S. maią ſię skryć pod ławeę bo y ci oſoby Troycy S. do Adama Ewy, y Sethá przyrownali, iako ma Obrona S. Cerkwie Wſchodniey c. 3. Poki tedy Katholicka Prawda z pochodzeniem Ducha S. od Syna w Kościele Chriſtuſowym będźie na Kathedrze ſiedźiała, będą przy niey y podobieńſtwá iey ſtały, á Heretycy co? Łatwo ſię każdy domyſlić może.

13. Wſpieráiac ſwego błędu G. mowi *Marek Epheſki ná Synodzie Florentſkim pokazał to Łacinnikom iż S. Cyrillus iedney był ſententiey z Theodoretem, y od Soboru Epheſkiego náuką Theodoreto. wá ieſt pochwálona, co Author Trybunału quæſito z fol. 22. przyznáwa.*

W tych ſłowach krotkich, troie kłamſtwa G. popełnił. Pierwſze ieſt, że Marek Epheſki na Florenckim Synodźie pokazał to Łacinnikom, że S. Cyrillus iedney był ſententiey z Theodoretem Wzdyć S. Cyrillus uczył że Duch S. pochodźi z obudwu, z iſtoty Oycowskiey y Synowskiey, także uczył że pochodźi przez Syná. abo przez obudwu, iako ſię to iuż wyżey namieniło: Theodoretus zaś uczył, że áni od Syná, áni przez Syna. Słuchayże go,

od twoich Pobratymow wyłożonego *Swoyże Duch Synowy ascze vbo iáko kupnoiestestwen, y od Otcá yschodiá, yzyde ispowidáiet kto, toho iáko bláhoczestywá dá priymem hlas. Asczełyże iáko ot Syná, yły Synom bytyie imuszcza, iáko pochulno se, yneczestywo dá otwerżem.* Azaż to iedna sententia Duch S. pochodźi od Oyca y Syna, abo przez Syna, y ta druga. Duch S. pochodźi od Oyca niepochodźi zaś od Syna, ani przez Syna? Inszać to iest chćieć pokazac, á insza samym uczynkiem to pokazać. Fałsz tedy y kłamstwo to iest. coś napisał. Drugie kłamstwo iego, *że od Soboru Epheskiego náuká Theodoretowá pochwalona.* Iakoż pochwalona, kiedy nauce S. Cyrilla od Soboru pochwaloney przećiwna? Rozumiał G. że y Sobor Epheski tak głowę miał pomieszana. iako y on. Czytay Sobor, a obaczysz contrarium. Trzećie kłamstwo iego, *że toż Author Tribunału fol. 22. przyznawa.* To nie prawda. Nie przyznawa. Bo pokazuie, ze naukę Theodoretowa S. Cyrillowi przećiwna Sobor Epheski potępił, a pisma S. Cyrilla przećiwko Nestoriuszowi y Theodoretowi wszystkie pochwalił. Patrz co tam napisano, a pewnie obaczysz że G: iest brzydkim Potwarca. Ia tu z piatego Soboru Wselenskiego anathema na Theodoreta wrzucone przydaię. *Iesli kto niezbożne Theodoretowe pisma przyymowáć będźie przećiwko prawdźiwey Cyrilli wierze, y iego dwunastom Rozdźiałom, toż z Theodorem y Nestoriuszem rozumieiace, y ich niezbożności broniac, á nie będźie przeklinał tych pism y tych ktorzy podobne tym rozumieli, abo rozumieia, y y wszyscy ktorzy przećiwko prawdźiwey S. Cyrilli wierze popisáli y przećiwko iego dwunastom Rozdźiałom, y w tey niezbożności poumierali, niechay będą anathema. I z szostego* Iesli kto Theodoretowe pisma przećiwko prawdźiwey S. Cyrilla wierze, nie będźie przeklinał, y Listu ktory się Iby nazywa, y Theodora Mopsuestenskiego, y pismo iego. Iesli kto pisma S. Cyrilla nie będźie przyymował, á osobliwie tego, ktore przećiwko Theodorowi, Andrzeiowi, Nestoriuszowi, y tym ktorzy podobne im abo ktoremu z nich rozumieli, abo rozumieia, popisani są, *anathema.* Podobne anathemata w sobie czwarty y siodmy Wselenski Sobor zamyka.

14. Ieszcze y to Galatowski o Theodorećie momi, że w Pa-

rizu

ryżu Sebaſtian Krainuży wydrukował księgę Theodoretá większych y mnieyſzych Prorokow tłumaczącego, z tytułem błogoſławionego, y Swiętego, *z czego dáie ſię znáć, że Synod nie wyklął Theodoretá nauczáiącego, iż Duch S. od Sámego Oycá pochodźi.* Coż z tegoż *Nego conſequentiam.* Probuy *ſi quid in arte vales.* ale widzę, że *non vales.* Wſzak ſą wſzytkie opera Theodoretowe w Paryżu *apud Michaelem Sonnium*, y u Binniuſza tamże drukowane z tymże tytułem błogoſławionego, á przecie zatym nie idźie, że nie był wyklęty. Barzo to domyſł ſłaby. Ale coż za dźiw, á ſłabego Theologá y domyſł ſłaby? ſłuchayże czegoś mocnieyſzego. Pokutá mu ten tytuł, zámikaiąc potępienie piſm przeciw S. Cyrillowi, y rozgrzeſzenie S. Leona Papieża, zniewala. A Galatowski *cum inſenſatis Galatis* o tym nie wie ſłiał.

15. Że Duch S. pochodźi od ſámego Oycá przywodźi G. kilká świadectw z Oycow SS. Obaczmy tę prawdę w tych świadectwach, á obaczym, że G. ſam będąc *Pater mendacij* czyni y Oycow SS. Oycami kłamſtwa. Naprzod Bazylego lib. przeciw Sabellianom: *Sám Syn Boży u łáná S. to powiádá, Duch S. od Oycá pochodźi, iednákże Syn od Oycá przez ſpoſob rodzeniá, á Duch S. nieymownie od Bogá Oycá pochodźi.* Tu prawdá. Coż z tego? Ale tu nie napiſał że od ſámego Oyca. Toć to było trzeba pokazać, á ty tego nie pokázuieſz, przetoż ſadaiąko argumentuieſz. Patrzay co Bażyłiuſz S. tu *num.* 6. przywiedziony mowi, że y Apoſtoł Duchá S. z Oycem y z Synem złączył y ſam Miſtrz Apoſtołow. *Częſćią że Pán, ktory Prawdą ieſt náuczył, że Duch Prawdy od Oycá też pochodźi.* Czytałeś to kiedy? Vważałżeś to kiedy? Czytayże teraz y vważay, y náucz ſię, że Duch Prawdy, ktory od Oyca też pochodźi, tenże y od Prawdy pochodźi: Boby nádaremnie Bażyli S. partikułe złączaiącą też położył, ktoraby nic nie łączyła. Ale Duch Prawdy od Oyca też pochodźi, Przetoż Duch Prawdy, y od Syná pochodźi. Potym Chrizoſtoma tak mowiącego. *Gdy przyidźie Poćie śyćiel, Duch Prawdy, ktory od Oycá pochodźi, tam pierwey od Bogá, á tu od Oycá pochodźi.* I tu nie maſz, że od ſámego Oyca, a z innych mieyſc wiemy, że Chrizoſtom S. uczył, że Duch S. od Syná pocho-

dźi. Takie mieyſce ieſt in c. 3. ad Ephes. *Bog dał Syná Swego w zá dátku pokoiu, y przymierza, y Duchá. ktory z niego (to ieſt Syná) ieſt.* I drugie, *homilia de Incarnatione. Chriſtus nam dał Ducha Swoiego, ktory z niego ieſt, y przyiął ćiáło náſze.* I trzećie, w tłumáczeniu Symbolum Apoſtolskiego homilia 1. *Duch S. ieſt z Oycá y Syná pochodzącym.* I znowu hom. 2. *Tego Duchá S. mowiemy, że ieſt Oycu y Synowi ſpułrowny, y pochodzącym z Oycá y Syná.* I tamże. *Oto w Duchá S. wierzemy, , ktory Duch S. z Oycá, y Syná pochodząc miłośćią ſię łączy.* Co y Ruski tłumacz tak wyraźił. *Tot Duch Swiátyy powidáiem, że ieſt rowny Otcu, y Synowy, y pochodyt ot Otca y Syna &c.* I znowu. *Oto y w Duchá S. wiruiem. ktoriy Duch Swiátyy iſchodiáßczyy. y z Otca y Syna Lubowyiu ſowokupláietſia,* I znowu *ſupra ſymbolum l. 5. hom 1. Wiruiem w Ducha Swiátoho, ſey, Duch uwezde uweś ieſt, y hde choßczet, dyßet ſey ieſt, yże rekł, oddelite my Warnawu y Saula, ſey ieſt Duch yſchodiaſczyy y z Otcá, y Syná, kotoriy rozdiláiet ſwoie dáry kożdomu, iáko choßczet,* Każdy tu widźieć może, że świadectwa iaſnieyſze ſą niżeli od G. przywiedzione. Ale Syn ćiemności kocha ſię barźiey w ćiemnościach. Potym tenże przywodźi Cyrilla Alex. *Pochodźi záś Duch S. z ſámego Bogá Oycá, według Zbáwićielowey mowy; ále nie ieſt cudzy od Syná, ktory wßyſtko ma z Oycem.* To prawda, że Duch S. pochodzi z ſamego Oycá, ale to z ſamego nie znaczy *excluſionem Filij*, ábo odrzucenia Syna ale demonſtrationem *Patris* ábo pokazanie Oycá. co ſię z tegoż ſamego mieyſca wyiaſnić może. Może i z S Cyrilla Hierozolymskiego catecheſi 3. tak mowiącego, *Samże Boh y Otec Hoſpoda náßeho Iſus Chriſta, Otec ſtawy da daſt wam Duch Premudroſty.* Azaż ſam iedyny Bog Oćieć daie Ducha mądrośći? Azaż go y Syn nie daie? Pewnie że daie. Zaczym to z ſamego ieſt *pronomen demonſtrativum*, a nie *nomen excluſivum*, co znaczy łacińskie ſłowo *ſolus*. Tłumaczyłem tak S. Cyrilla: bo inaczey ſamby, ſię z ſobą nie zgodźił, ktory przedtym w Rozdźiale 1. c. 2. tak mowił. *Duch S ieſt Oycá y Syná, ktory ieſt iſtotnie z Obudwu, to ieſt z Oycá przez Syná wypływa* Ieſli nie podoba ſię ta zgoda Cyrilla S. z Cyrillem *S.* G. tedy iáſna rzecz ieſt, że on ieſt *Pater diſcordiarum* &c. Potym z Ambrożego S. ſłow iego nie przynoſże:

bo y

bo y w nich nie máſz tego, że Duch S. od ſamego Oycá pochodźi. A do tego widźieliśmy wyżey w Rożdźiale 1. n. 2. że Ambroży S. tego uczył, że Syn ieſt zrzodłem Duchowi S. iakoż ſię to iedno z drugim zgodzi? Zadnego tedy świadectwa, że od ſamego Oycá Duch S. pochodźi z Oycow SS. G. nie przynioſł: ale tilko ludźiom mizernym narodu ſwego mgłe w oczy puśćił; aby prawdy Bożey y Ducha Prawdy, to ieſt od Syna pochodzacego nie widzieli. Wielomowſtwa y kłamſtwa iego tamże popiſane, opuſzczam. Bo *aperta mendacia non ſunt reſponſione digna*, mowi Auguſtyn S. Dołoży mu kto inny y ſzerzey y ſzczerzey, y doymie aż do żywego, Ieſli ſie znowu porwie do piora uſzczypliwego.

16. Dowod wtory G. z onych ſłow Ioan: 14. *A ia będę proſi Oyca, á da wam innego Poćieſzyćielá &c.* mowi tedy, *Dla tego mowi ia będę proſił Oycá &c. nie mowił, ia wam dam, że Duch S. od Oycá ſamego pochodźi, á od Syná nie pochodźi.*

Przećiwko temu ieſt, Chriſtus mowił po Zmartwychwſtania ſwoim tchnawſzy ná Apoſtoły Wezćie Ducha S. Przetoż mowił że on daie Ducha S. á nie tilko dary, a zatym od niego tak, iak y od Oyca pochodźi.

Przećiwko temu ieſzcze ieſt, że to mowić ieſt SS. Oycom contradikować z ktorych Cyrillus S. Alexan, Ioan. też ſłowa tłumaczac tak mowi: *Biorą tedy Apoſtołowie Ducha S, vczeſtnictwo, ponieważ tchnawſzy na nich rzekł im. Wezćie Ducha S bo kłamáć Chriſtus nie może. Aniby też mowił; Bierzćie gdyby nie dał.* Co y Auguſtyn S. w Rożdziale 1. n. 17. 29. przywiedźiony, vtwierdza.

Przećiwko temu potrzećie ieſt. Ieſli Ducha S. Chriſtus nie daie, że nie ieſt z niego ale to ieſt przećiw Oycom SS. wyżey w Rożdźiale pierwſzym przywiedźionym. Więc go daie iako y Oćieć

Przećiwko temu nakoniec ieſt, że to mowić ieſt S. Cerkwi Woſtoczney y Roſſiyskiey przećiwić: Bo one wyznawaia, że Chriſtus nie tylko dary dał Ducha S. Apoſtołom, ale y ſamę oſobę Ducha S. Mowia bowiem tak. *Na preſtoli Chriſte Otczeſkom ſid, nyzpoſtał ie ſy vczennykom ſwoim vtiſzytela &c. Poſyłaieſzy iako neczuzda, no iako ſoditela y z Otca yſchodiaſczaho.* Azaż Soditel abo Tworca Duch S. ieſt rzecza ſtwo-

rzecza ſtworzona? Toż znáydźieſz ná Swiatki w oſtatniey modlitwie gdzie Cerkiew S wyznawa, że tego Duchá Syn Boży y dáie, y poſyła, ktory mu ieſt iednoſuſzczny, iedynosylny, iedynoſławny ſopriſnoſuſzczny &c. Nie czytał tego Rektor Kiiowski abo ieſli czytał, á prawdę Kátholicka tłumił, tedy go táż ſamá potłumi. Słuza tu ſłowá S. Cyrillá Alex l. 7. *dialogor de Trinit. Nie łáſki, práwi, ale ſamego iednego y S. Duchá onym Zbáwićielowym tchnieniem vczeſtnikámi ſtáli ſię Apoſtołowie.* Przetoż Syn Duchá S. daie (á G. ledaco baie) á zatym od niego Duch S. ták iáko y od Oycá pochodźi. Pátrz co ma o tym Rozdźiał pierwſzy.

Przydaie ieſzcze tenże G. Syn ſamego ſiebie, y Duch S. tákże ſamego ſiebie w czáſie daie, á przećie żaden od ſamego ſiebie nie pochodźi. Przetoż choćiaż Syn Boży Duchá S. w czáſie daie, Duch S, od Syná pochodźić nie będźie.

Odpowiadam nie pozwáláiąc conſequenciey dlá tego, że kiedy ſamego ſiebie Syn ábo Duch S w czáſie dáie, tám nie máſz dwuch perſon Boskich dáiacey y bioracey, ktorych pochodzenie perſon Boskich potrzebuie, dlátegoż tám nie máſz y pochodźeniá perſon Boskich. Przećiwnym zás spoſobem kiedy Syn Boży dáie Duchá S, ludźiom, tám ſię náyduia dwie perſony Boskie, dáiaca iedná to ieſt Syn, á druga bioraca to ieſt Duch S. dlatego też y pochodzenie iedney oſoby od drugiey nayduie ſię.

17. Dowod 3. G z Piſmá S że Duch S. od ſamego Oycá pochodźi ieſt ten, że ſam Oćiec Duchá S ná Syná kiedy ſię krzćił w Iordánie, poſłał.

To nieprawda O G. kłamſtwoć zádáia Oycowie SS. Greccy. Nie ſam Oćiec poſłał Duchá S ná Syná kiedy ſię krzćił w Iordánie, ále go poſłał y Syn; ſłucháy S. Grzegorza Nyſſenskiego od was ſamych przetłumaczonego, y tak w homiliey ná te ſłowa Ten ieſt Syn moy ukochany &c. w ſoborníku Krechowskim, mowiacego *Sey ieſt, yże ſomnoiu poſtawyy Duchá Swiátoho na ſia, y paki iehoże poſtá waſpryiem Duchá Coż ty ná to? Iáki twoy to wſtyd żeś tego nie czytáł? ſłucháy Atbánázego S y Cyrillá S. Alexandryſkiego tego ná wielu mieyſcách iako maſz w obronie S Cerkwie wſchodniey w Rozdiale 7. n, 28. nauczaia*

cych Ate-

tych. A teraz to zniego, ia Ioan. l. 2. c 3. przynoſę. Nykoły do toho neuważnoho predſtawziátyiá, ne ſkłonymſia, abychmy mity wiryty, yż Duch Swiatyy ieſt vczeſtnicżwom w ſyni, kotoroho wyznawaiem byty ſuſczeſtwenne. Bo iáko zápewne wOtcy, tak y wo Syni byty wiruiem. Bo ták wpiſmy czytaiem, iż Duch Swiátyy, ták ieſt Synowym Duchom, iáko y Otconym. Bo ieſtliby ieſcże ktokolwiek vczeſtnicżwom wo Syni Duchá Swiátoho byty śmił powidátyy aż ná onczas wneho pryjty, koły ot Ioanna kreſtyłſia, mnohoby be zbożnoſty zátym poſlidowało. Coż to zá bezbożność? Arianſtwo iako niżey obaczym. Słuchay y Auguſtyná S. L. 15. de Trinnitate c. 26 náucżá. *Pán IEZVS nie tylko Ducha S. dał, iako Bog, ale go też wziął, táko człowiek.* Coż ty ná to Wielebny Rektorze. Ty mowiżłż ze ſam Oćiec poſłał Duchá S. ná Chriſtuſa, kiedy ſię krzćił w Iordanie, á Oycowie SS. ták Greccy iako y Łaćinſcy mowia, że nie ſam. ktoż tu Victor erit? Pewnie Oycowie SS.

A wieſzże co otym Cerkiew S. Woſtoczna mowi? Ale widzę że nie wieſz. Więc ſłuchay co na Bohoiawłenyie mowi. *Ty bo Boh náß ná zemły ianyłſia ieſy, y ſo człowiki pożyte. Ty Iordanſkyia ſtruia oświatył ieſy ſo nebeſe poſław Swiatyy twoy Duch.* Mowiſz tu contra? Więc mowiſz przeciwko Cerkwi S. Woſtocżney. Mowiſz y z Arianami. A to iako? Tak Ariani chcąc pokażać z tego mieyſcá, że Chriſtus nie był Bogiem, takiego dowodu zażywali. Ten ktory bierze Du cha S. Poświęćiciela, ná ſiebie od Oycá poſłanego, nie ieſt Bogiem. Chriſtus kiedy ſię krzćił w Iordanie wziął Ducha S. Poświęćiciela ná ſiebie od Oycá poſłanego, tedy nieieſt Bogiem. Co na to rzecze W. O. Galatowski ſłuchaymy? Mowi tedy. *Tu iáwnie pokázáło ſię, y pokázuie pochodzenie od Oycá ſámego, á nie od Syna,*

Odpowiadam. Ey nie iawnie: bo co inſzego Oycowie SS. mowili y mowia iawnie, ktorymeś Ty ſprzećiwił ſię iawnie, y dlategoś zoſtał iawnym y potwarcą y kłamcą,

Ato iako ſię oſtoi, coś nápiſał w Kościele nowym w dowodźie trzećim, że z Poſyłania Ducha S. pochodzenie iego wywieść ſię nie może? Nie może? Czemu, żeś go ſam z poſyłania od ſamego Oycá choć kłamliwie, tu wywieść vſiłował? Dla Boga pámiętay ſię á obacz lepſzym bácżeniem, co ná świat piſmem wyrzucaſz.

18 Dowod 4. tegoż iest, że Duch S. od samego Oycá pochodźi z rozdźiału 42. Izaiasza, gdźie Bog Oćiec do Syná mowi: *Oto flugá moy &c.* Dałem Ducha mego na niego, gdźie tak mowi: *Tu może káżdy rozumny przyznáć, że Duch S. od sámego Oycá pochodźi.*

Odpowiadam. Káżdy rozumny tego przyznáć nie może, chybá takiego rozumu będźie, iakiego iest G. Czemu? Temu. Bo iáko na Chriſtuſa kiedy ſię. krzćił w Iordanie nie ſam Oćiec poſłał Ducha S. ále y Syn, tak y tu trzebá mowić. Rozumny był Cyrillus S. Alex: á przećię tego G. nie przyznáwa to mieyſce tak tłumaczac. *Bo nie ile Bogiem ieſt poświęcony ieſt, gdy Duchá S. wziął. Sam bowiem i ikom rzekł, ieſt ktory poświęcá; ále ile pokazał ſię człowiekiem względem wcieleniá &c.* Sprzećiwił ſię G. rozumnemu Cyrillowi S. przetoż ſam y z dowodem ſwoim, iáki ieſt niech ſię. oſądźi.

19. Dowod 5 tegoż ieſt z Izáiaſza rozdźiału 61. Duch Pański nádemna, dla tego iż mie pomaſćił &c. *Temi ſłowámi pokazał Chriſtus, iż Duch S. od Oyca ſámego pochodźi.*

Odpowiadam. Nie pokazał. Bo tego G. ſłuſzna rácya ábo ſwiádećtwem Oyca ktorego ſwiętego nie wsparł. Awieſzże iż z tego mieyſca Cyrillus S. Alexandryiski pochodzenie Ducha S. nie tylko od Oyca, ále y Syna pokazuie. Słuchayże go. *Gdyż z nátury Bogiem ieſt Iednorodzony Swięty nád Swiętymi, y on wßeláką náturę poświęca, iáko ten ktory z świętego ſię Oycá zrodźił, gdyż z ſiebie pochodzącego ny. pußcza Duchá ná wyżße mocy &c. Iákoż potym ſám ieſt poświęcony? Bo będąc Bogiem oraz y człowiekiem dáie ſtworzeniu Duchá względem Boſtwá, bierze go záſie od Bogá y Oyca, względem człowieczeńſtwá.* Aczytałżeś to kiedy? Ba to było czytać, tobyś ſię był z Arianami nie zgodźił,

20. Dowod 6 tegoż z Izaiaſzá rozdźiału 11. wźięty z onych ſłow: *Odpocznie ná nim Duch Páński,* mowi tedy. *Tu iáwnie iuż wyrázono, że Duch Boży, to ieſt Oycowſki ná Synie odpoczywa.*

Nie wyrażono iawnie. Coż ázaż Duch Boży Pánski, nie ieſt też ſynowski? Azaż Syn nie ieſt Bogiem y Pánem? Azaż Duch Boży Pánski, ieſt inny á inny od Ducha Chriſtuſowego? Słuchay Theologu Roſziyski Catechiſty Ierozolimskiego Cyrillá S. á od niego

S. á od niego ſię náucz czegoś ſię z Doktorami wáſzemi nie doucżonemi, do tych czas nie mogł náuczyć. Mowi tedy Cátecheſi ſwáſzym ięzykiem tak. *Da widáty ymáßy, iáko mnoha ymena ſut, á ieden tokmo Duch S, ieſt &c. Nárycaiethoſiá Duch pocztennomu nyńi. O womu vbo Duchom dáietſiá ſlowo premudroſty. Nárycaietſia Iſtinny, iákoże recze Spas. Iehdá pryydet on Duch Iſtinny. Nárycáiethoſia y Páraklyt, iákoże recże. Aßczebo az neydu, Paraklyt ne prydet kwam &c. Narycaietſia Duch Bożiy, iákoże ieſt pyſáno. I widich Duch Bożiy ſochodiaßcz &c. Narycaietſia Duch Otecz, iákoże recze Spas. Ne wy bo budete hłaholußcze, no Duch Otcá waßeho hłaholay wo was &c. Narycáietſia Duch Hoſpodeń, iákoże recże Petr. Czto iáko ſowißczanno byſt wam y ſkusyty Duch Hoſpodeń. Narycaietſia Dnch Bożyy Chriſtow &c: Duch Syná Bożiá, Duch Chriſtow, Duch Iſus Chriſtow &c.* y tak zámyka. *Razłyczna vbo ſußczá narycánia á iedyny tożde Duch żyw ſußcz, y wſehda ſo Otcem y ſo Synom ſyy.* Ieſlić ieſt tenże Duch *S* Oycowski y *S*ynowski, toć odpoczał na *S*ynie, y Duch *S*ynowski. A ieſli Duch Oycowski, ktory odpoczywa ná ſynie, pochodźi y tchniony bywa od Oycá, toć y Duch Synowski, ktory odpoczywa na Synie, pochodźi y tchniony bywa od Syná: bo tenże y iedenże ieſt Oycowski y *S*ynowski, á według G. nie ieſt tenże.

Pyta potym G. Coż przez to ſię znáczy, że Duch *S* odpoczywa w *S*ynie? I ſam ſobie odpowiáda, że Duch *S*. ieſt ſpołiſtotny Synowi. Czego áni pismem, áni Doktorem żádnym Kościelnym, áni racya żadna nie utwierdza: ále to mowi co mu ſię podoba. Coż na to rzecże, kiedy mu zádámy, że odpoczńienie perſony Boskiey, w perſonie Boskiey, znáczy mieſzkánie wnętrzne y wieczne iedney oſoby Boskiey w drugiey, *cum connotatione motus peracti, vel quaſi peracti.* Czemu? Temu: bo to wſzelkie odpoczńienie znáczy: á ſpuliſtność według ſiebie wźięta tego nie znáczy; ále ze iedna oſoba Boská, z drugą oſobą Boską iedney y teyże ieſt iſtoty, iáko ſame terminy to wyiáśniaia. *S*puliſtotny ieſt *S*yn Duchowi *S*. y Oćiec: á przecie żáden z nich w Duchu *S*. nie odpoczywá, iáko zgodnie ucżą Oycowie *SS.* przywiedźieni w Obronie *S* Cerkwi Woſtoczney c. 10. Iákże ś to śmiał nápiſać, Duch *S*. odpoczy-

wa ná Synie, ábo w Synie (bo to oboie Cerkiew Woſtoczná mowi) Przetoż Duch S. od ſamego Oyca pochodźi? Przeciw tobie ieſt Cyrillus S. Alexandr. też ſłowá tłumacżąc, bo ták mowi. *Przetoż lubo ſię mowi, że Syn Duchá S. bierze, lubo też ſám ieſt początkiem (w Greckim Choragus) y Dodáwáß Duchá S. á nie pod miárą go dáie, ále zwłáſney zupełności godnym go udźiela.* Támże dáley tłumacźy, tenże S. co znáczyło ono odpoczńienie Duchá S. ná Chriſtuſie, ile był człowiekiem Swiętym żádnego grzechu nigdy nie máiącym, y dlategoż Duchá S. w ſobie odpoczywáiącego, nigdy nie odpędzáiącym. przetoż Duch S. przedtym od człowieká rożnemi grzechami odpędzany, w Chriſtuſie iáko bezgrzeſznym nieodmiennie odpoczął. bo w Chriſtuſie bezgrzeſznym mieſzkał ſpokoynie y nieodmiennie.

21. Dowod ſiodmy tegoż z pſal. 44. ſłow onych. *Pomázáł ćie Boże, Bog twoy Olejem rádośći*, to ieſt Duchem S. y ták mowi. Przez te ſłowá Prorok daie znáć, że Duch S. od ſamego Oyca pochodźi. Ponieważ náucza, że Oćiec daie (miał nápiſać námaſzcza Syná Duchem S.) Synowi Duchá S.

Odpowiadam, że nie daie znáć, Skądże tego G. dowodźi? Niskad, tedy ſiebie y ludźie zwodźi. A że námaſzcza Oćiec Syná Duchem S. námaſzcza go iáko człowieká. Co y Theodoret uznał támże mowiąc, *Tymże ſpoſobem námáßczony Duchem S. ieſt, nie iáko Bog, ále iáko człowiek. Bo iáko Bogiem ieſt, Duchá má teyże iſtoty. iáko człowiek zás, iákoby iákieś námáßczenie niebieſkiego Duchá dáry bierze.* Cóż to za Conſequencya? Bog Oćiec námaſzcza Boga Syná Duchem S. ile Syn człowiekiem ieſt. Przetoż Duch S. od ſamego Oyca pochodźi. Wżdyć też námaſzcza Syn Boży ile Bogiem ieſt, ſamego ſiebie, ile człowiekiem ieſt. Więc y od niego pochodźi.

Oſmy Dowod nie ma nic nowego, nád ſiodmy. dlatego ſię nád nim nie bawiemy.

22. Dowod dźiewiaty tegoż z Rozdźiału 2. Actor. *że Duchá S. Chriſtus od Oyeá, á nie od ſiebie wylał. Przetoż Duch S. od Oyca ſamego pochodźi.*

Odpo-

Odpowiádam od Oycá wylał Syn Duchá S. ále nie ſamego. Bo tego vczá Oycowie SS. Tak Athánázy S. *Orat. 3. contrá Arian.* tłumácząc one ſłowá Piotra S. *Ty ieſteś Chriſtus &c:* mowi. *Bo kiedy to mowił, nie zámilczał wiecznego y Boſkiego Boſtwá Synā. bo przedtym iuż przełożył, że on Duchá S ná nás wylał.* Tak y Cyrillus Alex. *l. 3 in Ioan, c. 3. Ieſli záś Chriſtus w nás, záraz przydáł, żeby iednoſć Syná z Duchem S. pokázał, ktory iemu własny ieſt, y iemu od niego według nátury wylewá ſię.* Tenże *l. 7. de Trinit. ad Hermiam. Bo od grzechu uwálniáiąc go, ktory do niego należał, ſwoim potym námáſzczá Duchem, ktorego on iako ſłowo z Bogá Oycá wylewá, y z właſney nám wylewá nátury &c. I iáko człowiek cielesnie tchnie: bo tchnął ná Apoſtoły mowiąc: Weźcie Duchá S. y nie według miary dáie Bog Duchá, ále ſam z ſiebie, iáko właśnie y Oćiec wylewá.* Tak y inni Oycowie SS. Bazylius, Grzegorz Nazianzenski w obronie SS. Cerkwi Wſchodniey, c. 8. przywiedźieni. Ieſli záś od Oycá y Syná wylewá Syn Duchá S. tedyć Duch S. od obudwu pochodźi. I znowu. Ieſli z właſney nátury, y tak nam wylewá Syn Duchá S. iako y dáie. Więc też od niego, iáko y od Oycá pochodźi.

Przydaie potym G. że tilko w cżaſie od Syná, ábo przez Syná Duch S. wylány, y dawány bywá.

A cżemuż to tilko w cżaſie á nie od wiekow.

Przeciwko temu bowiem náprzod ieſt: Duch S. záwſze ieſt y był Synowskim, y rożnym od Syná záwſze, tak iako y Oycowskim y roznym od Oycá záwſze. Przetoż iako záwſze pochodźi, z Oycá, tak y z Syná záwſze pochodźić będźie.

Przeciwko temu ieſzcze ieſt. To nie może bydź zá roznicę Synowi Bożemu náznáczono, co mu ieſt z Oycem y Duchem S. pospolito. Ale dáwáć, poſyłáć, wylewáć Ducha S. w cżaſie ieſt mu z Oycem y Duchem S. poſpolito: Bo go y Oćiec dáie, poſyła, wylewá w cżaſie, y ſam ſię Duch S. dáie, poſyła, y wylewa w cżaſie iako zgodnie Oycowie SS. vczą, co S. Cyrillus Ierozolimski *Catecheſi 30.* vtwierdza mowiąc. *Ne yná ſut Otcza dárowányá, yná Synowniá, y yná Swiátoho Duchá &c.* toż y axioma poſpolite Theologow wyraża. *Dźiełá zewnętrzne, ſą Troycy pospolite:* Więc to nie mo-

że bydź zá roznicę Synowi Bożemu náznaczono.

Przeciwko temu ieszcze iest, że tu G. sam sobie *contradixit* mowiac, że w czásie sam tilko Syn Boży Ducha S. wylewa: Ieśliż go sam w czásie Syn wylewa, iakoż go Oćiec ná Apostoły wylał w czásie? Z ktorego iednák on wylánia w czásie uczynionego, pochodzenie Ducha od samego chćiał wyprowadźić Oyca.

Przeciwko temu znowu iest. Iesli Ducha S. w czásie dáie Syn Boży, tedyć go według miary czásie podległey dáie. Ale to iest przeciw Cyrillowi S. Alex. wyżey przywiedźionemu, y ták mowiacemu, *I nie według miáry dáie Bog Duchá, ále sam z siebie &c.*

Przeciwko temu ieszcze iest, ze ta osobá Boska, ktora druga osobę Boska daie w czásie iest początkiem tey ktora w czásie daie, iako vczy S. Cyrillus Alex. l. 13. Thesauri c. 1. mowiac. *Sám powiada daie Duch świádectwo duchowi nászemu, że iesteśmy Synámi Bożymi: ponieważ bowiem z istoty Synowskiey iest, dlá tego Christus vdziela go ludziom.* Ale Syn Boży iest osobá Boska, ktora daie w czásie druga osobę Boska, to iest Ducha S. Przetoż Syn Boży iest początkiem Duchowi S,

Przeciwko temu nákoniec iest, że tu G. ná Cerkiew Wscho dnia nástąpił, kiedy tłumácżac słowá Piotra S. rzekł: *Tu Apostoł Piotr nie mowi y od siebie Duchá S. wylał.* Ale Cerkiew Wostoczna mowi, że od siebie wylał. gdźie? Wmodlitwie Swiateczney, ktorey ten iest początek. *Priśnosuszczno kipiászczyy &c. Istocznycze Christe Boże náss &c. Sám Władyko wsich Boże Spasytelu náś &c iże w'sey postidnyy y spasytelny den prazdnyká taynu, Swiatyia, y iednosuszczniá y nerázdilymyia Troycá pokázanyy nám y iáwlenyie Swiátáho y zywotworiászczáho ty Dúhá, wo wydenyi ohnennych iázyk ná Swiátyiá swoiá Apostoły yzlyanyy &c.* Iesli nie czytał tego G. to wielkim Ignorantem iest, iesli zás czytał, á prawdę Cerkiewna przed ludźmi zátaił, toć się Wielkim nieprzyiacielem Cerkwi S. y zwodzcą Dusz pokazał.

23. Dowod dźiesiaty tegoż z słow Páwłá S. 1. Cor. onych: *My nie wźięliśmy Duchá tego świátá, ále Duchá ktory z Bogá iest, gdźie ták* mowi. *Tu rozumie Apostoł samę personę Oycowską od ktorey Duch S. pochodźi.*

Akiedy

A kiedy nie rozumie? Bo Bog ieſt imię poſpolite Oycu y Synowi. A chociayże ieſt poſpolite y Duchowi S. Duch iednak S. od ſiebie nie pochodźi; bo żadná oſoba Boſká z ſiebie nie pochodźi ale z drugiey.

Iakżeś ſię nie wſtydźił z tego mieyſcá pochodzenie Duchá S. od ſamego Oyca wywodźić, maiąc przed oczyma przeciwne ſłowá, Bázylego w Tribunále *fol.* 105 tak mowiącego. *Ieſli kto rzekł Bog. nie záráz iednák oznáymił, że on ieſt Oycem.* I Dámaſcena támże. *Bogá kiedym rzekł, bez wątpieniá y Oycá, y Iednorodzonego Synáiego Páná náſzego mowię.* Ale to dźiwnieyſza co przydaie. *Tá odpowiedź Práwoſłáwny Czytelniku możeſz uſtá zámknąć Authorowi Tribunáłu.*

A dla Bogá co to táka za odpowiedź, ktorá może uſtá zámknąć A Tribunału? Rozumiałby kto, że on coś z trzeciego niebá ſobie obiáwionego, ábo *ex tripode Apollinis* iákie myſterium pokázuie, á on nam to piſząc pokazał y głowę, y mowę z contradictia Oycom SS. Żadnegoś tedy G. fluſznego argumentu z piſmá S. za pochodzeniem Duchá S. od ſamego Oyca nie przyniołł, chociaś obiecał. Ale cożeś czynił? Toś Piſmo S. przewrotnie, nie według Oycow SS. tłumáczył, záczym perły Piſmá S. ná plewyś dowodow ſwoich obrocił, czymeś ſobie ná przeklęctwo troiákie od Cerkwi S. zárobił.

A wieſzże G. żeś poſłákowány w tym twoim piśmie, że ſię z Ariánámi porozumiewaſz? A to iáko? Táko: bo tychże piſm zażyłeś przeciw pochodzeniu Duchá S. od Syná, ktorych Philalet Ariánin Anábaptiſtá, ábo nurek obrány od Prawoſłáwnikow za Doktorá y Obronce, waſzego (*Si Dijs placet*) práwoſłáwyia przeciwko Boſtwu Chriſtuſowemu, iáko ma obronā Soboru Florentskiego *part.* 5. po Polsku y po Rusku wydrukowáná pod Tytułem: Dowody Nowokrzczeńcow zmyſlone za Grekámi przeciw Łáćinnikom rzkomo ná Synodźie Florentskim. Gdźie ták Obrońcá Synodu Horentskiego mowi.

Obaczże tu nowokrzczeńskie głupie náder wywody to ieſt przeciwko pochodzeniu Duchá S. od Syná *Iſai.* 62. mowi Prorok *Duch Páńſki nádemną przetoż mie pomázał.* (Co práwi) Chriſtus o ſobie wy-

bie wykłádá. *Iſa. 42. Oto Duch moy (mowi) dałem Duchá moiego ná niego* Iſa 54. *Duch moy mowi Pan, ktory ieſt w tobie &c.* Iſa. 44. *Wyleię Iákubie Duchá moiego, ná potomká twego,* to ieſt Chriſtuſa. Ioan. 14. *Będę proſił Oycá, á da wám inſſego Pocieſſyćielá, áby z wámi mieſſkał. Ioan, 15. Gdy przyidźie Pocieſſyćiel, ktorego iá poſłę od Oycá, ktory od Oycá pochodźi. Act. 10. Tego IEZVSA, ktory ieſt z Názáretu, pomázał go Duchem S. y mocą.* Matt. 3. *Gdy ſię krźćił P. IEZVS otworzyły mu ſię niebioſa, y widźiał Duchá Bożego zſtępuiącego, iáko gołębicę przychodzącego nań.* Hebr. 2. Pſal. 44. *Pomázał ćiebie Boże Bog twoy Oleiem rádości.* Act. 2. *Tego IEZVSA, ktoregoście wy vkrzyżowáli wſkrzeſił Bog prawicą Bożą, będąc podwyzſſony, á obietnicę Duchá S. wziąwſſy od Oycá wylał.* Ephes. 4. *Klękam ná koláná moie ku Oycu Páná náſſego IEZVSA Chriſtusá, z ktorego wſſelákie Oycoſtwo ná niebie &c.* y ná drugim mieyſcu. Gdy *Łáſká y dobrotliwość okázáłá ſię Bogá náſſego, nie z vczynkow náſſych ſprawiedliwych, ále z woli iego, zbáwił nas obmyćiem odrodzenia, y odnowieniem Duchá S. ktorego wylał ná nas obfićie przez IEZVSA &c.*

Te piſmá tym porządkiem wylicza Synodopiſcá, á zá káżdym ták zamyka. Przeto Syn nie ieſt árchy, to ieſt początkiem. Syn nie wylewa Duchá, Oćiec ieſt zrzodło Synowi y Duchowi S. Tilko tego nie doſtawało, áby był iáśniey rzekł. Przeto Chriſtus nie ieſt Bogiem prawdźiwym Oycu rownym. To ták Ariani mowili. A G. co? Toż niemal mowi. Ztąd tedy iaſna rzecz ieſt, że G. y iego naſladowcy wolą z Arianámi, ániżeli z Oycami ſię SS. brátać. Gniewáią ſię Aduerſarze naſi, kiedy im w teraźnieyſzey máteriey Arianſtwo zàdáią, á ná ſię nie gniewáią, kiedy toż prawie co y Ariáni przećiwko Chriſtuſowi Synowi Bożemu y Duchowi Chriſtuſowemu bluźniersko y piſżą y gadáią. Dáy im Boże lepſże ſerca do Bogá Chriſtuſa, y Duchá Chriſtuſowego, ktorego im z ſercá życzemy.

Rozdźiał trzeć-

ROZDZIAŁ III.

W ktorym się Dowody z Oycow SS. wschodnich wźięte przećiwko pochodzeniu Ducha S. od Syna rozbiiaią.

I. TRzydzieści Dowodow z Oycow SS. Wschodnich przeciwko pochodzeniu Ducha S. od Syna G przywodźi, ktore co też waża, tu vważaiac obaczym.

Pierwszy iest, z S. Grzegorza Cudotworce, z ktorego też A. Tribunału *fol. 56.* za pochodzeniem Ducha S. dowod wyprowadźił, częścia że Syna ten Swięty nazwał Wizerunkiem Ducha S. tego zaś nazwał Obrazem Synowskim, częścia iż przez Syna Duch S. iest wyiawiony, albo wzdany, albo wypływaiacy. Bierze tedy G. z onych słow. *Ieden Duch od Bogá początek máiacy ktory przez Syná pokazał się ludziom.* dowod taki. Duch S od Boga początek maiacy przez Syna pokazał się ludziom. Przetoż od Oyca samego pochodzi-

Odpowiadám *Nego consequentiam*. Bo to nie idźie za tym. Bo Bog iest imię tak Oycu, iako y Synu pospolite, iako się wyżey rzekło w rozdźiale 2 n. 21. Gdźie się też y to, że Syn sam Ducha w czasie daie odrzuciło. Przetoż iesli Duch S. ma Boga za swoy początek, ma y Syna, bo y ten iest Bogiem to wszytko maiacym, co y Oćiec. Duch zaś S. nie ma siebie samego za początek: bo żadna osoba Boska nie iest sobie, ale drugiey początkiem, y że się to z Duchem S. nie zgodźi.

Co zaś przydaie, iesli dla tego Duch S. pochodźi od Syna, że bywa obiawiony od Syna, tak y Oćiec będźie się rodźił od Syna: bo y Syn Oyca obiawia, według tegoż S. nauki mowiacego, że przez Syna obiawia się, Oćiec &c.

To się zostać nie może: Bo luboby to było u S. Grzegorza, że przez Syna obiawia się Oćiec, ieszczeby Oćiec nie rodźił się od

Syná: bo ieſt *abſoluté & ſimpliciter*, iako mowi S. Naziánzen, *anarchus*. A że ſię obiawia Oćiec przez Syná, obiáwia iako *per ſuum correlativum*: bo rodzony ma z nátury ſwoiey wzglad do rodzacego.

Dowodźi ieſcze tegoż z drugiego mieyſca onych ſłow tegoż Cudotworce: *Doſkonálego tez mamy Ducha S. od Bogá przez Syná ná wybránych Synow wylánego*.

To przećiw tobie przywodźi: Bo ieſli Duch S. przez Syná wylany, tedy nie od ſamego Oycá wylány ále y od Syná: bo particuła Przez, toż znaczy co y Od, iako ſię to gdzie indźiey dowodniey pokaże. Nie uczył tedy S. Grzegorz Cudotworcá że Duch S. od ſamego Oycá pochodźi: vczył záś że y od Syná. Bo Wizerunkiem Syná názwał, á Obrázem z tego wizerunku Duchá S. vczył że ſam ieden z iednego, vczył że przez ſyná obiawiony przetoż daremnie S. Cudotworcę zá ſoba przywodźi.

2. Wtory z modlitwy Iana krzćiciela przed ſmiercią ſwoią ták modlacego. *Boże ktoryś Duchem S. nápełnił nas*, Nie mowi Słowo Boſkie, ktore Duchem S. napełniło nas.

Odpowiádam. Abo Słowo Boſkie nie ieſt Bogiem? Coż to mowiſz? Alec ſię iuż ná to odpowiedźiało: iednákże y znowu odpowiádam. To mowiąc ſprzećiwiłeś ſię S. Cerkwi Woſtoczney nauczaiacey, że Duchem S. nie tilko nas Oćiec, ále y Syn nápełnia. Gdźie? tam: *Dworem zátworennym Vczennykom Sobránnym wßeł ieſy wnezaápu nſeſyłne Iſuſe Boże náß, y ſtał poſredi ych myr dał, y ſpołnył ieſy Ducha Swiátoho. Zdáłyże powedi &c.* Dlá tegoż Author Tribunału milczeć nie będźie; ále tobie iako przećiwnikowi, y niewiedzącemu czego Cerkiew S. vczy milczenie nákázuie. á to coś ná piſał, zá falſz y kłámſtwo poczytáć roskazuie.

Przydaie G. *Lubo to prawdá, że iák Oćiec, ták y Syn w czáſie nas Duchem S. nápełnia: iednák ztąd przedwiecznego pochodzeniá Duchá S. nie możemy nawieść od Syná boy ſam Duch S. w czáſie nas nápełnia &c.*

Chwała Bogu żeś ſię trochę obáczył.

Mowię tedy że możemy. Możemy bowiem ták árgumentowáć. Oćiec nas nápełniá Duchem S, Więc Duch S. pochodźi od Oyca. Więc y ták. Syn nas nápełniá Duchem S. Przetoż Duch S,

pochodźi

pochodźi od Synà, dlá rowney y teyże przyczyny. Nie możemy záś ták. Duch S, napełniá nas ſamym ſobą. Więc Duch *S.* pocho dźi od ſamego ſiebie: bo żadna oſobá Boská od ſiebie ták ſię iuż nie ráz rzekło, nie pochodźi, y pochodzenie ścíſłe wźięte potrzebuie dwuch oſob pochodzacey, y od ktorey bywá pochodzenie. A ieſli nie możemy. Czemużeś ſam ták w Dowodźie 16. z Piſmá S. wźiętym argumentował Oćiec Ducha *S.* daie. Przetoż Duch *S.* od Oycá pochodźi. Widźiſzże to? że ieſteś *Protheus, & Vertumnus, & conſtans in inconſtantia doctrinæ, bo raz ták, drugi ráz owák piſeß.*

Przydáie tenże ieſcze. *Oćiec od ſiebie ſamego, Syn záś nie od ſiebie ſamego, ále od Oycá nápełniá náſ Duchem. Dla tego Duch od Oycá ſamego pochodźi.*

Przećiw temu ieſt. Oćiec od ſamego ſiebie ieſt Bogiem ſtworzyćielem, poświęćićielem Ożywićielem &c. Syn záś nie od ſamego ſiebie tymże ieſt, ále od Oycá. Przetoż Syn nie ieſt Bogiem, Stworzyćielem, poświęćićielem &c. Patrz do czego idźieſz z twoim tłumaczeniem, iakoś blisko Arianow!

Przećiw temu ieſcze ieſt. Ieſli nás Syn nápełnia Duchem S.: od Oycá wźiętym, tedy tego Duchá S. ábo ták ma iako Oćiec ábo nie ták? Ieſli ták? Tedyć ták od Synà iáko y od Oycá pocho dźi. Ieſli nie tak? Widźiſz iakoć wſzędźie ćiáſno.

3. Trzeći z odpoczynku Ducha *S.* na Synie ábo w Synie bo to oboie wyznáwa Cerkiew Woſtoczna, co ſię pokázuie z mo dlitwy Philotheuſzá Pátriárchy, ktory mowił, że Duch S, odpo czywá nierozdźielnie ná Synie, y z klerikow Achaiyskich toż mo wiacych, y z Dámáſcená S. toż o Wierze práwoſławney c. 2. o Du chá *S.* mowiacego. *Sámáiu ſyłu ſuſßczeſtwennuiu w ſobł wſwoyſtwennoy hypoſtaſy zrymniu, ot Otcá yſchodiáßezáiá, y wſtowi poczywaiáßczaiu.* I znowu c. 10. *Tákże wo iedynoho świátoho Duchá wirujem, Hoſpodá ży wotworiáſczoho ot Oteá yſchodiáßczoho y wo Syni poczywáiuſczáho.* I znowu C. 19. *Boh y Duch Swiátyy ieſt ſyłá otwißczáiuſczáiá. wo ſwo yſtwennoy hypoſtáſy ſuſßázáiá, nerázdilni ot Otcá yſchodiáßcz, y wo Syni poczywáiuſcz.* I z Leoná Ceſarza tak mowiacego. *Swiátyy bezſmertnyy*

vtiſzytelnyy Duſze, ot Oteá ſychodiáy y wo ſyni poczywáiáy. Wtych textach przywiedźionych rozumiał G. że Duch S: powierzchownie tilko na Synie odpoczywał, ale wewnętrznie y wiecznie nie odpoczywa. Dla tego tak z tego mieyſca argumentuie. Duch S. odpoczywa na Synie, abo w Synie. Więc od ſamego Oyca pochodźi.

Odpowiadam *Nego Conſequentiám*, y pytam co zá ratiá tego? Mówi ſię a nie dowodźi ſię. Nie wiedźiał ſnać G. tego, że *tantum valet aſſertio, quantum probatio*, probaciey nie przynoſi, więc ſam przez ſię y argument ſwoy nieważny, My zaś ták z tego mieyſca, pochodzenie Ducha S. od Syna dowodźiemy. Duch S. odpoczywa na Synie abo w Synie nierozdźielnie tak iák y w Oycu. Przetoż Duch S, pochodźi ták od Oyca iak y od Syná. Conſequenciey tak dowodźiemy. Odpoczywa Syn Boży w Oycu tilko, iako Athánazy S. vczy.

Patrz go w Obronie S. Cerkwie Wſchodniey c. 9. Przetoż Syn Boży od ſamego Oyca pochodźi: I znowu Duch S. odpoczywa nie tilko w Oycu, ale y na Synie ábo w Synie. Przetoż pochodźi nie tiłko od Oycá, ale y od Syná dla przyczyny przećiwney.

4. Kto, Łaćinnicy ćżyli Grecy księgi fałſzuia potym ſię pokáże.

5. Swárzy ſię G. z Authorem ſtárey Wiáry mowiac, że nie ták ſię ma Oćiec do Ducha S. iako drzewo do owocu, dáiac tę przyczynę ze drzewo nie może owocu bez gałęźi wydawáć: Oćiec záś może Ducha S. bez Cooperaciey Synowskiey wypuſczáć.

6. Sprzećiwia ſię zá Authorá ſtárey Wiary G. S, Patriárchá Alex. Athanazy, iako ſię ſprzećiwił Meletiuſzowi y Pawłowi ſamoſatenskiemu ich hypocrizia refutuiac, y powiadá, że nie może. *Niepodobná rzecz w chwale Troycy S. Duchá S, weſpoł chwalić, gdyby z Bogá przez Syná pochodzącym ſpoſobem, (drudzy czytáią wynikaiącym ſpoſobem, nie ſtworzonym) nátury nie miáł*. Otoż Oćiec nie może Ducha S. bez cooperacyey Syná ſwego, wypuſzczáć. Czemu? Bo ták Athánázy S. Doktor Cerkiewny po wſzyſtkim świećie záwołany, y Heretykow Burzyćiel náuczáł. Komuż tu dáć wiárę cżyli tákiemu Doktorowi, cżyli też G. duchem Heretickim zárázo-

zonemu

nemu, ſam Czytelniku prawoſławny oſądźiſz.

7. Przydaie tenże. *Iako Oćiec Syná bez cooperáciey Ducha S. rodźi: ták też y Ducha bez cooperáciey Syná wypuſcza.*

Odpowiádam, Nie ták. Bo lubo to prawda, że Oćiec Syná bez cooperácyey Ducha S. rodźi, bo Duchowi S rodźić, abo inna oſobę Boską wyprowádzać ieſt niepodobna, y ma to z Duchem S. repugnacya, dla tego, że Duch S. ieſt w porządku Oſob Boskich w Troycy S, nayduiacych ſię oſoba poſlednieyſza niżeli Syn, ieſt Oſoba trzećia, oſtatnia, wypełniaiaca Troyce S. abo wypełnieniem ieyże, iako naucza S. Cyrillus Alex. *l.* 14. *Theſauri* tłumaczac one ſłowá Pſal. 103. Wypuść Ducha twego. *Dla tego trzebá pozwolić że Duch ieſt ſpuliſtotny Synowi: bo że z niego przyrodzonym ſpoſobem ieſt, od niego też do ſiwrzenia poſłány odnowienie czyni, Swiętey bowiem Troycy wypełnieniem ieſt.* Oſobie zaś poſlednieyſzey niżeli Syn, nie podobna wyprowadzać Syna: bo żadna oſobá poſlednieyſza w porządku Oſob Boskich, nie wyprowadza pierwſzey abo poprzedzaiacey, iako Syn Oycá tak też y Duch S. Syna Bożego. Co wyraźił Chryzoſtom S: gdy Oſobom poſlednieyſzym odiął ratia początkuiaca względem przodkuiacych, tak bowiem w kazaniu na niedzielę przed Bożym narodzeniem w ſobornikách ſłowienskich mowi *Wſiá ielyká ymát Oteć Synownia ſut rázni rozdenyiá.* Otoż maſz tu to odćięćie od Syna tego początku. *Wſiá iiryká ymat Syn Duchá ſut, razni yſchozdenyiá,* to ieſt początkuiacego. Otoż maſz że y tu S Doktor od Ducha S. odćiał pochodzenie początkuiace. Tak też Oſobie trzećiey, oſtatniey, y tey ktora ieſt wypełnieniem Troyce S. wyprowadzać inna oſobę w Troycy S. niepodobna. Niepodobna pierwſza nad ſie iako ſię rzekło. Niepodobna y poſlednieyſza: boby tym ſamym trzećia Oſoba, ktorá ieſt oſtatnia y wypełnieniem Troycy S. nie była oſtatnia y wypełnieniem Troycy S. ale ta ktora ieſt od niey wyprowadzoná. Ta zaś znowu niepodobna w Troycy S, boby nie była trzećia Oſoba w Troycy S. ale czwarta zaczym nie byłaby wypełnieniem Troycy S. ale iakieſi nad wſzytkie Chimery dźiwnieyſzey czworzycy. Przećiwnym ſpoſobem Synowi z Oycem wypuſzczać Ducha S. podobna: bo obie ſą poprzedzaiace Ducha S.

iace Ducha S. w porządku Osob Boskich, y obie nie máia z wypuszczeniem Ducha S: repugnáncicy. Coż ná to W. O. G.

8. Znowu ináczey się obráca G. ku Authorowi stárey wiáry y powiada że. *Ták też y Duch S. nie ták się do Syná ma, iáko owoc do gáłęzi: bo gáłąż może bydź bez owocu. á Syn bez Ducha S. być nie może.*

Odpowiádam że ták, odćiawszy niedoskonáłości. Bo iáko owoc od gałęzi pochodźi, ták y Duch S. od Syná. A tá disparitas ábo roznica, ktora przynosi, nie szkodźi prawdźie Kátholickiey, ále ią vtwierdza.

9. Pytam bowiem, ieśli ten Duch, bez ktorego Syn Boży bydź nie może, ieśt Syna Bożego własny czyli nie? ieśli nie własny. toć się sprzećiwiasz S. Cerkwi Wośtoczney, Oycom SS. Wośtocznym, y Pismu S. bo Pismo S. Ducha nazywa S, Iezusowym Chriśtusowym, Synowskim, y Oycowie S S. y Cerkiew Wośtoczna kiedy ták się modli. *Hośpody yże preświátyy świoy Duch wotretyy záś ná Apośtoły świoia nyzpośław.* Co tám powtarza y na wielu miey scách. Ieśli zaś własny? Toć od niego iako y od Oyca pochodźi, á zátym mieć się będźie doskonálszym sposobem do Syna niż owoc do gałęźi. Znowu pytam, Ieśli ten Duch bez ktorego Syn Boży bydź nie może, od wielu był z Synem spoiony. że bez niego bydź nie mogł, czyli tilko w czasie? Ieśli tilko w czasie? Przećiwko temu ieśt to. Syn Boży może bydź bez Ducha w Wieczności, więc może bydź w czasie, bo coż tego za roznica? A ieśli zaś ták ieśt poiony Duch S. z Synem że bez niego nie mogł bydź w wieczności, tedy pochodźi od Syna iák y od Oyca, bez ktorego Oćiec nie mogł bydź w wieczności. Słuszna żeby G. sam z soba się porachował, à w podobieństwach nie szukał czegoś niepodobnego.

10. Vczyniwszy Tię Doktorem mędrszych ludźi niżeli sam ieśt, W. O. G. ták do Authora stárey Wiary mowi: *Naucz się iż przez odpoczywánie Ducha S ná Synie znáczy się iednośćśtność Boską ich.* Czego z Damáscena y Athánázego S, wrzkomo dowodźi. Ktoremu Duch S. odpowiadać káże. *Responde stulto iuxta stultitiam suam, e sibi sapiens esse videatur. Prou. 26 ;* więc mu odpowiádam.

Náucz się

Naucz ſię y ty Doktorze. A czegoż? Tego, że ty niewieſz co to ieſt odpoczywać iedney Oſobie Boskiey w drugiey, także niewieſz co to ieſt iednoiſtność iedney Oſoby Boskiey z drugą według rozumienia Oycow SS. Czegoć tak dowodzę.

11. Ty podobno rozumieſz (iakom cię iuż poduczył) że odpoczywánie Oſob Boskich to znáczy, co mieſzkanie wnętrzne iedney oſoby Boskiey w drugiey, y nie więcey, bo coż takiego? Także rozumieſz, że iednoiſtność Oſob Boskich znáczy to, że iedna y druga oſoba Boska, ma iednę y też iſtotę Boską y nic więcey. Rzeczeſz tak ieſt.

12. Przeciwko temu ieſt. Odpoczywánie iedney Oſoby Boskiey w drugiey nie tilko znáczy wnętrzne ono y nierozdźielne iedney oſoby Boskiey w drugiey mieszkanie; ále też *connotationem*, ábo naznaczenieiwyśćia, pochodzenia y wyniknienia tey Oſoby ktorá w drugiey odpoczywa. Czemu? Bo y wſzelkie odpocźnienie wnętrzne toż znáczy. Znáczy odpocźnienie widzenia ludzkiego w oku, że nie tilko mieſzka w oku, ale też że y wyſzło z oká. Znaczy odpocźnienie rozumienia rozumu ludzkiego w rozumie: że nie tilko mieſzká w rozumie, ále też że y wyſzło z rozumu. Znáczy y odpocźnienie chcenia ludzkiego w woli ludzkiey. że nie tilko mieſzká w woli ludzkiey ále też że y pochodźi od woley ludzkiey. Przetoż y odpocźnienie iedney oſoby Boskiey nie tylko znáczyć będźie wnętrzne ono mieſzkanie iedney oſoby Boskiey w drugiey, ále też y pochodzenie tey oſoby ktora odpoczywa, bo tego wyćiąga *natura actuum immanentium* ábo działania wnętrznego. Znowu.

Przeciwko temu ieſt że Iednoiſtność Oſob Boskich znáczy to, że iedná y drugá Oſobá Boska ma iednę y tęż iſtotę y nic wiecey. Iednoiſtność Oſob Boskich nie tilko tego potrzebuie, żeby oſobá iednoiſtná z druga oſoba iednoiſtna tęż miała iſtotę, ále też żeby iedná z nich drugiey była początkiem: bo tego do Iednoiſtności Oycowie SS. potrzebuią. Patrz o tym co ma Obrona S. Cerkwie Wſchodniey c. 10. Co y Athánázy S. od G. przywiedźiony utwierdza mowiąc, *Iako bowiem Syn, ktory w Oycu ieſt, y Oćiec wzaiem, ktory w nim ieſt ſtworzeniem nie ieſt; ále z właſney iſtności Oycá ſwego*

cá swego, ták też y Duch S. ktory iest w Synie, wzáiemnie Syná, ktory iest w nim nie godzi się łączyć z stworzeniem. Ztad to idźie. Duch S. ktory iest w Synie, ábo iest z istności Synowskiey, tak iako Syn z istności Oycowskiey ábo nie tak? Ieśli tak, toć Duch S. iest iednoistny Synowi, że iest z istoty Synowskiey. Ieśli zaś nie tak, toć tę compárácya daremnie przywiodł Athanázy S. czego sie mowić nie godźi. Więc y Duch S. ktory iest iednoistny Synowi z Syna pochodźi, bo coż tego za roźnica? Syn bowiem iednoistnym będąc Duchowi S. od niego nie pochodźi. Więc Duch S będąc iednoistnym Synowi, od Syna pochodźić będźie. To też utwierdza S. Cyrillus Alex. wyżey n. 7. przywiedźiony, ktory powiedźiawszy że Duch S. iest spuśistotny Synowi, zaraz tamże przydał: *Bo że z niego przyrodzonym sposobem iestes*, czym iasnie pokazał, że iednoistność Osob Boskich tego u nich potrzebuie, áby iedna drugiey była początkiem. Zkąd każdy obaczyć może, że y z odpoczywania Ducha S. w Synie, y ź iednoistności iego z Synem pochodzenie iego od Syna słusznie się pokazuie. A chociayże tym oboygiem, iako śianem chciał się G. wprawdźie wykręcić: iednákże przez to oboie barźiey niż żelaznym łancuchem zawiązał Duchowi S. od Syna też pochodzącemu. Aleć to dosyć dla twego nader śmiałego y wyuzdanego z rozumu, Naucż się.

13. Nauczże się y tego, że nie tilko Osobá Boská w Boskiey dla tego odpoczywa, że iedna drugiey iest iednoistna, ale y dla tego, że iedna drugiey iest przeciwna, ábo iedná od drugiey rożna bo tak uczy Damasc. l. 1. *de fide Orthodoxa c. 9, Słowo mieśki w Oycu, iáko osobá w Osobie.* A ieślić słowo w Oycu, toć y Duch S. w Słowie Ieśli tedy Duch S. odpoczywa w Słowie, iako Osoba iemu przeciwna, ábo od niego rożna; tedyć to Przeciwieństwo y roznica w Duchu S. nie może być inszá od Syna tilko iego tchnienie tchnione (Philoteusz to nazywa. sokypostásnoie pychányie) ábo że iest persona tchniona. bo y od Oyca tym się Duch S. rożni, że iest persona tchniona, bo czymże inszym? A ieślić iest w Duchu S. względem Syná przeciwieństwo y roźnicá w tchnieniu tchnionym, tedyć y w Synie ma bydź przeciwieństwo y roznica względem

tegoż Ducha S. w tchniewiu tchnacym: bo toż ieſt w Oycu względem tegoż. A ztad iáſná rzecz będźie, że Duch S. nie tilko będźie od Oycá tchnionym, ale też y od Syná, á zátym y od Syná pochodzacym.

Ieſcze G. z Doktorſtwem ſwym wylátuie, y mowi do A ſtárey Wiáry. *Naucz ſię, że lubo Duch S. nie pochodźi od Syná, iednák ieſt Syn iednorodzony tá rzecza, ktora ieſt Oćiec rodzacy:*

Naucż ſię y ty tego, że ieſli Duch S. nie pochodźi od Syná, á to Synowſtwu tego nie ieſt przećiwno, tedy Oćiec będźie więcey miał nád Syná, to ieſt tchnienie, ábo wypuſczenie Duchá S. á zátym mniey Syn mieć nád Oycá będźie. To záś w Bogu Oycu nie może być coś przypadkowego, ale coś iſtotnego, tedy Oćiec więcey mięć będźie nad Syna. według tego, co ieſt w Oycu iſtotnego, záczym Syn nie będźie ta rzecza, ktora ieſt Oćiec. A nie ieſtże to Ariániſmus, ábo ſmierdzacy Ariuſzem Græciſmus?

14. Czwarty z Dionizego ták mowiacego. *Oćiec ieſt początkiem Boſkim, IEZVS záś y Duch S iákoby płod Boſki, ábo ieſli ſię godźi mowić, iákoby látoroſle Boſkie. kwiáty y świátłości nád iſtotne.* Ruski Piſarz ták te ſłowa po Słowiensku wydał. *Ieſt ubo iſtocznk Bożeſtwá Oteć Synże y Duch Bohoſimennáho Bożeſtwa, y ły ſyce podobáiet reſſczy otráſły Bohoſadnyi, iáko cwity priſnoſuſſcznyi.* Więc mowi, Tu Areopágita náucza iaśnie, że Syn y Duch S. od Oycá ſamego wynikaia.

Odpowiadam nie naucża iaśnie. Ani ſamego Oyca początkiem názywa. Ale mowi tenże: *Sám Oćieć ieſt zrzodłem nádiſtotnego Boſtwá.* Mowi, ále to Sam nie ieſt *nomen excluſivum*, ale *pronomen demonſtrativum*, iáko y ná drugim mieyſcu od ćiebie przywiedźionym, gdzie S. Cyrilla *fol. 6.* ták mowiacego przywodziſz; *Pochodźi záiſte Duch z ſámego Bogá Oycá, wędług Zbáwićielowey mowy, ále nie ieſt cudzy od Syná, ktory wſzytko ma z Oycem:* Czemuż bo S. Areopágita inſzym S. Doktorom poſlednieyſzym nie ieſt przećiwny, áni poſlednieyſzy iemu, y ſobie. Powiedźiało ſię záś wyżey w Rozdźiale I. z SS. Athanazego, Cyrilla, Bazyliuſza, Ambrożego, y innych, że Syn Duchowi ieſt zrzodłem. Iak to ſzkarádna rzecz, kiedy Rector Grámatyki nie umieiac w Theologickich brodźi, czyli błądźi ſubtelno-

ściach. Bá y to nieznośne nic grzeczy, kiedy się kto obronca y Patronem czyni prawosławyiá, à on sam prawosławyie mátáckim obala cherchelem. Wzdyć to Cerkiew S. Wostoczna prawosławna wyznawa, że Syn Boży iest zrzodłem w Bostwie, bo tak na Swiatki modlitwę záczyna. (*Prisnoscszczno kipiászczyi istocznycze Christe Boże nasz &c.*) A iakoż sam Oćiec zrzodłem w Bostwie, kiedy y Syn iest zrzodłem w Bostwie; Zgodźże to z soba, iesliś iest Oycem pokoiu y zgody. Lecz wy Synowie niezgody, cokolwiek do przeciwności obaczycie, to się tego obiema rękoma chwytacie, á co do zgody to przed tym, iák Diabeł przed Krzyżem uciekacie. A luboby S. Dionyzius y to mowił że sam Oćiec iest zrzodłem, á to Sam znaczy: łoby toż co łácinskie *solus*, tedy miałby być tak tłumáczony Sam Oćiec iest zdrzodłem w Bostwie bez zrzodła, zrzodłem zaś zrzodła, y Synowi, iako S. Epiphaniusz mowi, być należy.

15. Piaty Dowod z Bazyłego S. *L. 5. contra Eunomium* tak mowia) cego. (*Krore rzeczy pospolite sa Oycu y Synowi też sa pospolite y Duchowi*. Ztad pyta iezli pospolita iest Oycu y Synowi wypuszczać Ducha S. czy własna. Ieżli własna, toć Duch S. od Samego Oyca pochodźi. Ieźli pospolita, toć y Duch S od siebie samego pochodźi.

Odpowiádam, to pytánie iest nie rozumieiacego Bázylego S. Bo tam Bazyli S. o pospolitości własności iestestwennych Bostwu służacych, y Bostwo okazuiacych, á nie o pospolitości własności personalnych personom ábo personie należytych mowi. A to skad? Ztad. Bo tam intencia Bazylego S. była pokazać to, że Duch S. był Bogiem á nie stworzeniem, co pokazuie *per hunc medium terminum*, że to wszytko co Oćiec y Syn miał on też miał. Słuchayże go samego zemna y zá mna á nie z toba, áni zá toba ále przeciwko tobie mowia cego. (*Bo ktoremi własnościámi pokázuie się Oćiec y Syn w pismie, że iest Bogiem, temiż się pokázuie y Duch S. bydź Bogiem. Zkad dochodźi się że Duch S, iednego iest Bostwá z Oycem ponieważ cokolwiek iest w Oycu iáko w Bogu, á nie iako w Oycu, y cokolwiek w Synie iáko w Bogu, á nie iako w Synie to też iest y w Duchu S á w stworzeniu nieiest & c tásna rzecz iest. że Troycá iest iednoistna.*) Gdybyś to czytał rozumnie, to byś nie pytał nierozumnie. Nad to chociayże iest pospolita Oycu y Synowi wypuścać.

puſzczać Duchà S. nie będźie iednák poſpolita Duchowi S. bo to ma repugnáncya z iego Oſobą, dla tego: że żadna oſobá Boska ſiebie ſámey nie wyprowadza

Znowu przywodźi Bazylego S. *ad Amphilochium c, 18*, tak mowiacego (*Z Oycá (Duch S.) bydź ſię mowi nie tak od Oycá pochodzący, iáko wſzytkie rzeczy od Bogá ſą, áni przez rodzenie iáko Syn, ále iáko Duch Vſt iego.*) Tu iawnie pokázuie Bazyli S. że Duch S od ſamego Oyca pochodźi)

Odpowiadam, że nie pokázuie. Iákimże to dowodem pokázuie? Takim. Duch S. pochodźi od Oycá, iáko Duch Vſt iego. Przetoż od ſamego Oyca pochodźi, *Nego Conſequentiam*, Dowodź tey conſcquentiey, Ia záś tak pochodzenia Ducha S. od Syná, z tego mieyſca dowodzę Duch S. pochodźi y od Vſt Oycowskich. Przetoż pochodźi nie od ſamego Oycá, ale y od Vſt Oycowskich; Vſtami záś Oycowskiemi ieſt Syn, iáko ucza zgodnie Oycowie SS. Greccy y Łacinſcy w Tribunale Oycow SS. y w Obronie SS. Cerkwie Prawoſławney Woſtoczney. Ktorych że G. odrzucił, przetoż y ſamma bydź, iáko od nich przeklęty. odrzucony.

Odpowiadam powtore. Tym tłumáczeniem ſwoim ſprzeciwił ſię G. y ſwoiey właſney Cerkwi: bo oná przez Vſtá Oycowskie, Syná rozumie z Philoteuſzem Patriárcha tak mowiac. *Duße práwy Duße władyczny ot Otczeſkoho ſoſtáwá, y Bożeſtwennych y beznáczálnych Vſt iehо neyſkázánno y ſchodiay.*) Ieśli tedy Duch S pochodźi, nie tilko od Oycowskiey Oſoby, ale y od Vſt iego, tedyć nie pochodźi od iedney Oſoby, ale od dwuch, to ieſt Oycá y Syná.) *Kiedybyś dobrze te Vſtá Boſkie vważył O. G tedybyś ſwoich bluźnierſkich Vſt, przećiwko tym Vſtom, z ktorych Duch Boſki pochodźi, nie otworzył,*

16. Przywodźi ieſzcze Bazylego *S. in Præfátione contrá Sábellianos* tak mowiacego (*Znam z Oycem Duchá, á nie Oycá Duchem, y z Synem przyimuię onego, á nie záżywam onego być Synem, ále przyznoſtoſćia, ktorą ma do Oycá, rozumiem, ponieważ od Oycá pochodźi, y záś przyżwoitego Synowi, ponieważ ſtyſze; Ieſli kto Duchá Chryſtuſowego nie ma, ten nie ieſt iego*) Z tego mieyſca, iak pochodzenie Ducha S. od ſamego Oycá wywodźi, zamilczał G. Bo trudno było z motyka przeciw

iáſnemu ſłoncu: Záczym pytám. Ten Duch ktory ma y do Oycá ſwoię, y do Syná przyzwoitość, ábo ieſt ieden, ábo nie ieſt ieden? Ieſli nie ieden? Tedy dway Duchowie będą w Troycy, Oycowski ieden, á Synowski drugi. Ieſli zaś ieden, tedy dla ktorey przyczyny ma ſwoię Duch S. do Oycá przyzwoitość, dla teyże będźie miał y do Syná: Ale do Oycá ma ſwoię przyzwoitość że pochodźi, iak Oſobá tchniona od Oycá. Więc y do Syná będźie miał tęż ſwoię przyzwoitość że pochodźi iak Oſobá tchniona od Syná.

Przywodźi tegoż Bazylego S. znowu ſłowá do Grzegorzá Nyſſenskiego tak mowiacego. (*Tákowy znak poznawamy: Ma nierozdzielną bytność, że ſię z Synem weſpoł poznawa, iáko też Syn od Oycá, táky Duch S. od Oycá pochodźi*) Coż to ma do rzeczy? Duch S. od Oycá pochodźi: Więc od Samego Oycá pochodźi! Iuż ſię to dawno tákim argumentem znegowała Conſequencya. My záś z tego mieyſcá pochodzenie Duchá S. od Syná ták dowodźiemyá: Duch S. weſpoł ſię z Synem poznawa. Przetoż ábo Duch S. będźie poczatkiem Synowi, wyprowádzaiacym, ábo Syn Duchowi S. Bo Oſobá Boska, ktora ſię z druga Oſoba Boska weſpoł poznawa, dlatego weſpoł poznawa, że iedna, ieſt wyprowadzáiaca, á druga wyprowádzona: Bo dla czegoż inſzego? Ale Duch S. nie ieſt poczatkiem wyprowádzáiacym, á zátym Duch S. od niego pochodźić będźie. Opuſzczam inne Bázylego S. mieyſcá, bo daremnie ſą przywiedzione. Nigdźie bowiem nie maſz tego v. S. Doktorá żeby Duch S. od ſamego Oycá pochodźił, Ale to chce G. tak w niego, iáko y innych ludźi wmowić, nie ſwoię głowę do Oycow SS. rozumu ále Oycow SS. náukę, przewrotnym tłumaczeniem, do ſwego rozumu, y głowy Heretickim kurzacey ſię dymem náchyláiac. A dobrzeż to tak?

17. Znowu przywodźi inne texty G. Bázylego S. nierozumnie. bo ſię z nich nie od ſámego Oycá, ále y od Syna pochodzenie Duchá S. pokázuie. Pierwſzy ieſt *ex epiſt. ad Gregorium Fratrem* (*Synowſka bytność nie ieſt ſámá od ſiebie, ále rozſwieciłá ſię od Oycá, z ktorego Duch S. Od Oycá bowiem wſzytko dawánie wypełnia ſię, y przez Syná ſię okázuie, y z nim niewątpliwie ſię poznawa, od Oycowſkiego powodu pochodzenie ma według iſtney przyzwoitośći, przez Syná poznawan bywa,*

iż od

iż od Oycá pochodźi, á pochodzącego Ducha przez ſiebie y z ſobą Syn pokázuie. Ieden iednorodnie od nierodzoney ſwiátłości rozſwiecinſſy ſie,) Drugi także do tegoż (*Z Oycá bowiem ieſt Syn, przez ktorego wſſytkie rzeczy ſą, z ktorym weſpoł Ducha S. zawſſe poznawa ſię y złącza ſie. Nie może ſię bowiem ſtać, zeby ô Synie kto myſlił, ktorego Duch nie oświecił. Ponieważ tedy Duch, od ktorego iáko ze zrzodłá wſſelkie dobro pochodźi, dawa: nie do ſtworzenia, do Syná záprawdę należy, z ktorym weſpoł bez żadney odległości rozumem poznawány bywa.* Przyczynę zaś *Oyconſkie nierozdzielne ma ieſteſtwo, od kąd pochodźi, ten znak iego ieſt, ktory według hypoſtáſim y własności ma, ktorym z Synem weſpoł, y ſam ſiebie obiawia, że z Oycá ma ſwą bytność: Syn zaś ktory z Oyca pochodzącego Ducha przez ſiebie ſámego, y z ſobą ſámym pokázuie, ſam iedinorodny y od nierodzoney ſwiátłości ſię záſwiecił, y żadnego zgoła znáku Vczeſnictwá według własności ſwey ták z Oycem, iáko y z Duchem S nie ma.*) Po tych textach przytoczonych G. tak momi, (*Tu każdy Chrześćiáninie poznać możeſz, że Duch S. od Sámego Oycá przed wieki pochodźi.*).

Odpowiadam że nie może. Nie może tego G. z tych mieyſc wywieść, choć ieſt Rektorem Kiiowskim, chociaż ieſt uczniem tego człeká, ktory ſię uczył w Akademiey Wileńskiey, Collegium Kaliſkim, y podobno podſutrował nauki ſwoie u Lutrow, coż inny człowiek Chrześćiański poſpolity bez nauki? Pisał nie to, co ma prawdá, ále to, co przewrotna chęć do rozerwánia Cerkwi Bożey dikтowała.

18) My iednak z tych textow od G. przywiedźionych te Dowody ná utwierdzenie pochodzenia Ducha *S.* od *Syna* bierzemy.

Pierwſzy z onych ſłow. (*Duch S przez Synáſię okázuie.*) I tych drugich (*Syn zaś ktory z Oycá pochodzącego Ducha przez ſiebie ſámego, y z ſobą ſámym pokázuie.*) I tych (*Pochodzącego Ducha przez ſiebie, y z ſobą pokázuie.*) To pochodzenie Ducha *S.* przez *Syna* nie może ſie rozumieć tylko doczeſne, ále też y wieczne, czego tak dowodzę.

O tym pokazániu Ducha *S.* przez *Syná* mowił tu Bazyli *S.* ktore pokazánie Ducha *S.* czyni rożna Oſobę *Syná* od Ducha, y Ducha od *Syná*: bo ten cały liſt Bazylego *S.* napyſany ieſt *de differentia eſſentiæ & hypoſtáſeos.* Ale ſame pokazánie wieczne Ducha *S.* przez

Syná, y czyni rożna Osobę Ducha S. od Syná, y Syná od Duchá S. bo to toż iest co y pochodzenie Duchá S od Syná, czego doczęsne nie czyni. Przetoż o samym pokázániu Duchá S. przez Syná mowił tu Bázyliusz S. ktore iest wieczne. A co przydáie, że insza rzecz iest pokazánie, á nie insze pochodzenie, mowi to bez ráciey, iesli to mowi o pochodzeniu wiecznym, iáko mowić powinien to mieysce przywodzac,

Drugi z onych słow, że (*Duch S. Synem y przez Syná, wespoł z Synem, y zawsze z Synem poznawa sie.*) Poznawa się zaś Syn wespoł y zawsze z Duchem S. iako Osobá od niego rożna ábo iemu przećiwna.

Rożność tá Duchá S. z ktora sie on wespoł y záwsze poznawa z Synem, nie inna iest, tylko źe Duch S, iest Osoba tchniona: bo z taż y záwsze, y wespoł z Oycem, ile iest iego przez tchnienie, poczatkiem, poznawa się. Więc y tá rożność, z ktora sie wespoł y záwsze poznawa Syn Bozy z Duchem S. nie inna będźie, tylko że Syn iest Osoba tchniaca Duchá S. Bo tego wyćiaga spolne y wieczne poznáwánie Osoby tchnioney y tchniącey. Bo iesliby Duch S był záwsze wespoł poznawany z Synem, iáko Osobá tchniona, á Syn nie był iáko Osobá tchniaca, tedy y byłby Duch wespoł y záwsze z Synem poznawany, y nie byłby. Byłby iáko Bazyli S. uczy: nie byłby zaś: boby nie było fundamentu tego spolnego, y wiecznego ich z soba poznawánia, dlá tego że Syn nie iest osoba tchnaca, ná ktorym fundamenćie społeczne y wieczne swoie poznánie osobá tchniona zasadza.

Trzeći z onych słow (*Ieden iedinorodnie od nierodzoney swiátłośći roswiećiwszy sie.*

Duch S- od Syná sie roswieca, iáko ucza SS. Oycowie. Przetoż od Syná pochodźi. Consequentia ma tę swoię probácya. Syn Boży od Oycá sie rozswieca. bo y tego Bázyli S tamże uczył mowiac (*Synowska bytność nie iest sámá od siebie, ále rozswieciła sie od Oycá; Przetoż od Oycá pochodzi Bo coż tego zá rożnicá, że Syn gdy sie mowi, że od Oycá rozswieca, od Oycá pochodzi, á Duch S. kiedy sie o nim mowi że od Syná rozswieca, od Syná nie pochodzi? A miánowićie kiedy o rożnicach Osob Boskich tráctuiąc Doktor S. słowá rozswiecenia záżywa.*

Czwar-

Czwarty z onych słow (*Duch S. záwśe poznawa ſie, y łączy ſie z Synem,*) y z onych (*Do Syná záprawdę náleży.*)

Duch *S.* ktory ieſt iednoiſtny *Synowi*, należy do *Syná*, iako ten, ktory ieſt z początku, bo nie należy do *Syna* iako początek *Synowi*. Przetoż Duch *S.* ktory ieſt iednoiſtny *Synowi* pochodźi od Syná.

Piąty z onych słow tegoż (*Ktory z Synem weſpoł, y ſam ſiebie obiawia.*)

Tak ſie weſpoł Duch *S.* z *Synem* obiawia, iako weſpoł pokázuie. Bo czemużby inaczey? Ale weſpoł pokázuie ſie wiecznie iako Oſobá tchniona, iako ſie wyżey rzekło. Przetoż y obiawia ſie wiecznie iako Oſobá tchniona przetoż obiawia ſie z *Synem* wiecznie tchnącym.

Szoſty z onych słow (*Ktory z Oycá pochodzącego Ducha przez ſiebie ſámego, y z ſoba ſámym pokázuie*)

Duch od Oyca pochodzący, y Duch przez *Syná*, y z *Synem* pokazány ieden y tenże ieſt nierozdzielnie. Przetoż ieſli od Oycá pokazány wiecznie pochodźi, tedyć y przez *Syna* y z *Synem* pokazany pochodźić będźie wiecznie od Syna. Bo coż tego za rożnica?

19. Przywodźi ieſzcze Bazylego S mowiącego (*Rodzi Bog nie iako człowiek, ále rodzi prawdźiwie, y z ſiebie Ducha pochodzącego wypuſzcza przez Vſtá. nie tákie iákie ſą Vſtá człowiecze. gdyż ani Vſt Boſkich cieleſnie rozumiemy, á z niego iednák ieſt Duch, á nie ſkąd inąd.*)

Ztąd chciał G. pochodzenie Ducha S. od ſámego Oyca ukázać, ále daremnie. Bo tym ſamym, że Duch *S.* pochodźi od Bogá Oycá przez Vſtá iego, nauczył, Bázyli S. że nie od ſámego Oycá pochodźi: bo przez Vſtá *Syn* ſie rozumie, iako ſie wyżey rzekło.

Nie kontentuieſie G. odpowiedzia Authora Tribunału, ktory ſłowá Bazylego S. one (*A z niego iednák ieſt Duch, á nie odkąd inąd.*) tak tłumaczył S. Oycá, że Duch S. ieſt z Boga, álbo z ieſtestwa Boskiego, á nie z niſzczego, iako Eunomianie mowieli. A chcąc go, y z nim Katholikow wſzytkich do Sabellianiſmu wpędźić. Bo tak rozumiał, że gdy Author Tribunału y Katholicy rzekną, że Duch S. pochodźi skąd inąd, á nie od Oyca, ſprzeciwia ſie Bazylemu S

ieſli

ieśli zaś rzekną że pochodząc od Syná Duch S. nie pochodźi skąd inąd, tylko od Oyca, to muśza przyznać, że Syn nie ieśt inszy od Oyca, y śa iedna osoba. Popiera zaś tego tak z Bazylego, mieyśca iego nie cituiąc. *(Ze od rodzącego Bogá, á nie odkąd inąd ieśt Duch S. ,rodzący zaś Bog ieśt śám Oćiec.)*

20. Odpowiadam ná to tak. Od rodzącego Bogá, ile rodzącym ieśt Duch S. ieśt. tak nie pozwalam tey propozyciey, od rodzącego Boga, ile nie tak od rodzącego. ále iak od tchnącego Duch S. ieśt, tak pozwalám tey propośitiey. To tłumáczenie zgadza śie z Bazylim S. Bo y on iako śie wyżey n. 15. przywiodło pokazuiąc że Duch S. iednym Bogiem z Oycem y z Synem ieśt, a nie śtworzeniem dowodźił tego tak, że to wśzytko ma Duch co ma Oćiec, ále nie iako Oćiec, ale iako Bog, tak też, że ma wśzytko to, co y Syn, nie iako Syn ále iako Bog. tak też y my to mowiąc, że Duch S. ieśt od Bogá rodzącego, nie iako rodzącego, ále iako od tchnącego, z Bázylim śie S. zgądzamy.

Ieszcze mowi G. *(Iż dla tego Bázyli S. przećiw Eunomiuśowi piśał, że z niego ieśt Duch nie zkąd inąd: bo uczył wierzyć Eunomiuśa, iż Duch S, od Oycá śámego, a nie odkąd inąd, to ieśt nie od Syná pochodźi.)*

Ieśli gdźie tedy tu G. głowę śwoię pokazał świátu cáłemu Chymery rodzące. bo niewiedząc iako S. Bázyli przećiw Eunomiuśzowi argumentował, przećię coś takiego wymyślił, o czym śie S. Bázylemu áni śniło co tak pokazuie.

21. Wzdyć to tak S. argumentował Duch S, pochodźi od Syná, iako mowiśz Eunomiuśzu, Więc pochodźi y od Oyca, czego nie mowiśz Eunomiuśzu, ále ia z Kośćiołem Katolickim mowię. Bo iákokolwiek ma Syn, y iakakolwiek má operácia, ma to y to Oćiec. Czemu? Temu; bo Chriśtus mowił do Oyca. Wśzytko to, co ieśt twego moie ieśt, y to co ieśt mego twoie. A że Syn wedle ćiebie Eunomiuśzu to ma, że wyprowadza ábo tchnie Duchá S. Więc y Oćiec toż mieć będźie. Czytałżeś to, śłyśzałżeś to, śluchayże, czytay Bázylego S. ieśli nie ten diśzkurs cáły w onych iego śłowach *L, 2. contrá Eunom: in fine*, nayduie śie. *(Ktoż tego nie widźi, że żadne*

dźieło

dzieło Synowskie nie iest od Oycá odłączone? I nie máß nic w Synie czegoby w Oycu nie było. Wßytko práwi moie, twoie iest, y twoie moie.) Iako tedy Ducha S. przyczynę y początek Iednorodzonemu samemu przypisuie? Co też po Rusku w Obronie Synodu Florentskiego wytłumaczono (*I ktoż powida ne báczyt, iż żádnoie dilo Synowneie ot Otcá ne iest otniátoie, y net nyczoho mežy wsemy reczámy ßtoby Syn mił, á Otec ne mił, Bo wßá monyt twoiá, moiá jut, y moiá twoia. A iákoż tedy początok Ducha Swietobo Eunomyy sámomu Synowy prypisuiet?*) Tamże Bazyli S. zbiia zarzut od dwuch początkach wzięty. Znowu tenże S. Doktor, że Duch S. nie od samego Syna pochodźi tak argumentuie. Duch S. ktorego Pismo S. nie z samym Synem łączy, ále z Synem y z Oycem, ten nie pochodźi od samego Syna iako samá przez się iasná rzecz iest. Ale Ducha S. nie z samym Synem Pismo S. łączy, ale go też łączy y z Oycem, czego dowodźi z słow Páwłá S. y Samego Chrystusa. Więc Duch S. nie tylko od Syná, ále y od Oycá pochodźi. Słuchayże Doktorá, Vczniu y Synu, według imienia tylko. Oycá S. (*Iákim ßpoßobem záś dzielić Ducha S. od Bogá Oycá nie ma iáwnego niebeßpieczeńßtwa?*) Cześćia że Apostoł nam podał, y raz Ducha Chrystusowym nazwał, drugi raz Bożym (*Oycowßkim*) gdzie pisze (*Iżli kto Ducha Chrystusowego nie ma, ten nie iest iego.* Y znowu (*Wy záśie nie Ducha ßwiátowego wzięli; ále Ducha ktory z Bogá (Oyca) iest. Częścia że Pan, ponieważ on Prawda iest, że Duch Prawdy, od Oycá też pochodźi*) Wżak Duch S ktory od Oyca też pochodźi, nie od samego Oyca pochodźi, bo particula też, iest iedno z drugim z natury swoiey Rzeczą, iako uczy Grammatyka. Ale Duch S. od Oyca też pochodźi, bo tak uczył Bazyli S. tu przywiedziony. Przetoż nie od Samego pochodźi. Widźiszże materialny Theologu, że ten diskurs S. Doktorá tylko propoßicye przemieniwßy, pierwßza na poßledniey ßza iest całkiem przeciw Tobie: tak bowiem argumentuie.

Duch S. pochodźi od Oycá Przetoż pochodźi y od Syná &c. potym probacye wßyßtkie przeciw tobie są, ktore były y przeciw Eunomiußzowi. Trzeba było lepiey ßie uczyć, było lepßzym człowiekiem być, toby ś miał rozum y Mądrość SS. nie Heretykow przeklę-

tych O tośie tu iawnie wadźisz nie tylko z nami, ale y z Oycami Swiętymi!

22. Szosty Dowod tegoż G. przeciw pochodzeniu Ducá S. od Syná z Nazianzena S. z ktorego textow podobno dźieśięć przywodźi. á w żadnim znich nie masz tego, żeby z Oyca samego Duch S. pochodźił, ale tylko że Duch S. z Oyca pochodźi, abo że obá, to iest Syn y Duch S z Oycá pochodźi, Nic tedy nie ma S. Theolog przeciwko Katholickiey nauce, ale go chciał G. iako sam iest vczynić Heretykiem. Ale nie uczynił. bo on sam oświadczył v niegoż że Duch S pochodźi od Syná, Gdźie *się Fol. 22.* bo tak tam mowi *(Posłał nam Duchá S. Chrystus z Własney swoiey, y z iedneyże y tejże istności.)* Na ten text odpowiada G, że przez te słowá iednoistność Syná y Duchá S. Nazyanzen pokázuie.

Przeciwko temu iest naprzod. Kto mowi, że Oćiec nam posyłá Duchá S. z swoiey własney y iedyney istności, także też kto mowi, że tenże Oćiec posyłá nam Syná z swoiey własney y iedyney istności, ten mowi, że Duch S nie tylko iest iednoistny Oycu, y Syn także że nie tylko iest iednoistny temuż Oycu, ale że też od niego obá pochodźa. Więc kto też mowi że Syn nam posłał Duchá S. z własney swoicy y iedyney istności winien, mowic że Duch S. nie tylko iest Synowi spuistotny, ale że też z niego pochodźi.

Przeciw temu znowu iest. Gdźiekolwiek ta prœposycia znayduie śie miedzy osobámi Łacińska *ex á*, Polská *Z.* znáczy początek iáko to pokázuie powszechna w Pismie S, y Oycách SS. indukcya. Toć y tu znáczyć będźie. Bo czemużby y nie tu?

Przeciw temu nákoniec iest, że iednoistność Osob Boskich, nie znosi miedzy nimi początku, y to co z początku, iako má Author Tribunału y drugi *in Defensione S, Orthodoxæ Ecclesiæ &c.* ale ie dźiwnie utwierdza. Záczym G. kiedy sobie obrał przeciwko pochodzeniu Ducha S. od Syná iednoistność iego z Synem, obrał sobie to, co wyiasnia y utwierdza pochodzenie Ducha S. od Syná. Bo iednoistne osoby te tylko sobie są, według Oycow SS. między ktoremi iest iedná początkuiąca, á druga z początku.

23. Siodmy Dowod iego iest z Chryzostoma S, *hom. 1. in c 7. Ioan*

Ioán tłumaczącego one słowá Prorockie *Mnie opuśćieli ſtudnicę wodey żywey. Bo zrzodło Duchá S Oćiec.*

Odpowiadam, Ale nie ſam: bo że zrzodłem Duchá S. ieſt y Syn, nauczył Athanázyuſz, Bazyliuſz, Cyrillus Alex. Ambrozyus, Auguſtinus wyżey w Rozdziale pierwſzym przywiedźieni, ktorych náukę iako ſwemu błędowi przeciwna G. odrzućił, záczym y ſam ma bydź, iako błędow Rozſiewca, odrzucony. Nauczyła y S. Cerkiew Woſtoczna, ktora Chryſtuſa, názywa Zrzodłem wiecznie ćiekacym, abo wrzącym, tak mowiąc. *(Priſnoſuſczno kipiáſczyy Iſtoczniycze Chryſte Boże naſ.)* Nauczył ieſzcze y Złotouſty, że Duch S. od Syna pochodźi, iako maſz w Rozdziale *2. n. 15.* Ztąd znać, że G. miał Vſta piekielnym błotem błotniſte, dla ktorych ten tytuł ktory dał Authorowi ſtárey wiáry nieſłuſznie nośić będźie ſłuſznie. Inne mieyſcá S. Chryzoſtomá, nic takiego nie maią, coby było ná ſtronę tego człowieka. Daremnie tylko kártę wykrętami ſwemi popluskał. A Chryzoſtom S. nie ieſt ſobie przeciwny iako cześto G. ſobie.

24 Oſmy Dowod iego z Iuſtyną M y Philoſophá o wierze tak c. 1. mowiącego (*Z ſtnoſći ſwey Oćiec Synà urodźił, y z teyże Duchá S wypuśćił)*

Coż z tego? Iako z tego textu pochodzenie Duchá *S*, od ſámego Oycà wywiedźieſz? Wywiedźże? ponieważ ieſteś u ſwoich *Barbatus Apollo*. My záś tak z tego mieyſca pochodzenie Ducha S. od Syna wywodźimy. Iedna ieſt ſtotá Oycowska y Synowska. Przetoż gdy ſie mowi, że Oćiec z iſtoty ſwoiey Duchá S. wypuśćił, mowi ſie że y z iſtoty Synowskiey, bo iedna y táż nierodźielnie ieſt iſtotá Oycowska y Synowska, y że to wypuſzczenie Duchá S z Oycem y z Synem ſie zgodźi. Nie może, ſię záś tak mowić że z iſtoty Duchá Duch S, pochodźi bo to pochodzenie, z Duchem ſie S. nie zgodźi: ponieważ żadna Oſobá Boska od ſiebie nie pochodźi. Słowianski text iáſniey to wyraża mowiąc. *(Boh Vbo Otec Synà z iſtnoſty ſwoiey Vrodył, y z tohoż Duchá Swiátoho wypuſtył)* Pytaycie ſie kto ten text zepſował: Nie my, bo my po Słowiansku nie piſali, á przecię ten text Słowienski nam, nie wam ſprzyia, y náſze nie waſzę ſtronę wſpiera.

Przywodźi y drugie mieyscá z tegoż mieyscá z tegoż S. Iuſtiná, ále ten S. na G skarzy ſie *iuſtè*, że go *iniuſtè* zá ſoba ciagnie: bo on tego nie piſał że Duch S. od Samego Oycá pochodźi.

Przywodźi y trzećie z niegoż tak mowiacego (*Tenże znak ś Duchu S. trzymam, bo iak Syn od Oycá, tak y Duch, wyiąwſzy to że pochodzenia rożność niciáka ieſt miedzy nimi*) Iam záś tak te ſłowá u S. Iuſtiná nalazł (*Wyiąwſzy że ſpoſob bytności nie táka, im rożnicę przynoſi. On bowiem ſwiátło ze ſwiátłá; iáko rodzony rozniáſniał. Ten záſię (to ieſt Duch S.) nie iáko rodzony, ále iáko pochodzący wyſzedł*) Z tych ſłow chce G. od ſamego Oycá pochodzenie Duchá S. wywieść. Ale tu tego S. Męczenik nie mowi, ále tylko to mowi, że Syn y Duch S: z Oycá pochodzą y przez to pochodzenie maią iakáś rożnicę. Coż to zá rożnicá między Synem y Duchem S. ktora ſie oni pochodzac obádwá od Oycá rożnią? Ieſt rożnicá táka,, ktora Synà od Duchá S. rzeczywiśćie nie rożni: bo tá potrzebuie wyprowádzaiacego, y wyprowádzonego, iako uczył S. Grzegorz Nyſſenski, y z nim inni, czego między Synem y Duchem S. nie maſz: ile obádwá z Oycá, Syn przez rodzenie, Duch S. przez pochodzenie wynikáia. Ale ich ták rożni, iáko Oycá máiacego w ſobie y rodzenie Synà, y tchnienie Duchá S. Ze záſię oſoby między ſoba Boskie rożnią ſie nie przez rożne ſpoſoby wynikánia, ále przez początek y z początku, ábo przez wyprowádzaiacego y wyprowádzonego. Tenże S. Iuſtinus, ktorego áni M. Epheski, áni G. przytoczył náucza támże *de rectâ fide* one ſłowá do Galátow tłumácząc. (*Ponieważ ieſteśćie Synámi, wypuśćił Bog Duchá Synà ſwego w ſercá wáſze wołáiącego Abbá Oycze, tymże ſpoſobem nám weſpoł Oycá, y Synà, y Duchá S. podáie znáki. uważay iákim ſpoſobem naywiękſzego złączenia przekłáda znáki. Bo nie poproſtu mowi, Wypuśćił Bog Duchá, ále podczás z tymże porządkiem z Synem go kłádźie, podczás go też Oycu przydáie, y ná iednym mieyſcu mowiąc, ny záſie nie Duchá tego ſwiátá wźięli, ále Duchá ktory ieſt z Bogá Oyca*) I znowu; (*Syn ſam Duchá Prawdy názywa gdyż on ieſt Prawdą*) Zaczym iako Duch Oycowski pochodźi od Oycá, y pochodzeniem ſamym rożnieſie od Oycá, tak y Duch Synowski pochodźi od Synà, y ſámym pochodzeniem rożni ſie od Synà.

25. Mowi

25. Mowi G. te słowá fałszywie tłumáczył Author Tribunału y tym go potwárza.

Odpowiadam, że nie fałszywie. Bo to tłumáczenie Authorá Trybunału zgadza sie z innym textem *S.* Iustiná teraz przywiedźionym, zgadza sie y z innemi Oycámi SS. á miánowićie Grzegorzem Nissenskim, ktorego słowy on Iustiná S. obiásnił. y z Pismem S. Bo Pismo Swięte nie tylko Oycowskim, ále y Synowskim Duchá *S.* dla teyże, y iedneyże przyczyny nazywa. Fałszywie zaś G. bo sie iego tłumáczenie, áni z Iustinem S. áni z innemi Oycámi SS. áni z Pismem S. áni z Cerkwia S. ktorzy mowia że, Duch *S.* przez Syná pochodźi, zgadza. Bo smiał tu nápisać. (*Tu S. Iustinus iásnie powiáda że Duch od Oycá przez Syná nie pochodzi*) Ale Oycowie SS. mowia, ále Cerkiew S mowi, że przez Syná Duch S, pochodźi. Coż z tego idźie? To, iáko sam iest głowa niespokoyna, takby rad z soba Oycow SS. y Cerkiew cáła Boża pomięszał. Bá zgodźić to było iesliś iest Oyc em pokoiu, y pokazać, że Oycowie SS. sa z soba, y z Cerkwia Chrystusowa zgodni, tobyś dźieło godne Synow Bożych udźiáłał, ápomięszać ludźie y Diabeł umie. Aleć wywolićie z Diabłem Cerkiew Boża mieszáć, niżeli z Synámi Bożemi pokoy czyniacemi onęż dawno pomieszána, uspokoić.

Przydáie G. My tedy mowiemy, że między Synem y Duchem S. iest rożność táka: bo Syn od Oycá sie rodźi, á Duch *S.* od Oycá pochodzi.)

Odpowiádamy, my to mowiemy ále y to też mowiemy. że tá rożność nie iest dostáteczna do ufundowánia rożnice rzeczywistey między Synem y Duchem S. ktorey z *S.* Nissenem potrzebowáli SS Oycowie Greccy, y Łáćinscy, iáko dowodźi z Aniel kiego Tomaszá Author Trybunału: Bo między niemi nie znáyduie sie poczatek y z poczatku, wyprowádzáiacy y wyprowádzony;

I znowu mowi (*Syn nie iest Duchá S. przyczyna*)

Odpowiádam: Iest Bo iest zrzodłem iáko Oycowie SS. w rozdziale 1 przywiedźieni mowia, y Cerkiew S. Wostoczná wyznawa mowiac (*Prisno uszczno kipiáßczyy istocznycze Christe Boże naß*) Przetoż y przyczyna bo zrzodło y przyczyná. iednoż iest.

Broni ſie ieſzcze Szkotem, że Szkot toż mowi.

Trzebá było Oycámi SS. Greckiemi tego bronić. Bo Szkotá iáko ſubtelnego Doktorá, y nie barzo dawno wam wiadomego, o-ktorym Oycowie waſi nie wiedźieli, nie rozumieſz. Do Szkotowey mowy, trzebá Szkotowey głowy. Tyſiacem lat y daley przedtym tego S. Grzegorz Niſſenski- *L. 1. contrá Eunom.* nauczył, że *(Odia-wſzy przyczynę w niczym S. Troycá od ſiebie ſie nie rożni)* I znowu do Ab-ławiuſza toż powtárza, czemuż ſie z nim iako ſtarożytnym Dokto-rem y Grekiem nie zgadzaſz? czemuż od Grekow do Łáćinnikow y Szkotá uciekaſz? Wzdyć Szkot nie był Heretykiem, áni Schiſmá-tykiem, y nie ma go zá takiego Kościoł S. Rzymski, iakoż on wam Schiſmátykow y Heretykom w ſwoiey náuce miáł ſprzyiáć? V ie-dnego Szkotá lepiey było w głowie niżeli u wſzytkich Palameſow, Kabaſillow, Fociuſzow, Cellariuſzow, Kozłow, Baranowiczow, y po-comſtwá ich. Przetoż daremnie do niego po rozum biegacie. Nie Szkotowi ále tobie ten dowod przekładam. Ieſli odnoſzenia, ábo re-láćyie rożne, nie oſadzone na wyprowadzáiącym, y wyprowádzo-nym rożnią rzeczywiśćie Oſoby Boskie, tedy Oćiec od ſamego ſie-bie przez odnoſzenie rodzącego y przez odnoſzenie tchnącego bę-dźie ſie rzeczywiśćie rożnił. Ále to ieſt przeciwko wierze! przetoż y o Inoſzeniá, álbo relácye rożne nie oſadzone ná wyprowádzáiącym y wyprowadzonym będą przeciwko wierze.

26. Powiedźiał A. Trybunału ieſli Duch S. nie pochodźi od Synà tak ſie mieć będźie do Syná, iáko ſie ma Oćiec rodzący do wypuſzczáiącego, ten záś tak ſie ma do ſiebie, że tylko od ſiebie przez rozum naſz rożni, záczym też rodzony do wypuſzczonego tak ſie też mieć będźie, że tylko od ſiebie przez rozum naſz, á nie rzeczywiśćie rożnić będźie.

Nie podoba ſie to G. záczym tak mowi. Rodzący y wypuſzczá-iący do iedney Oſoby należy, dla tegoż ſie tylko rozumem, ábo myſłą rożni, rodzony záś y wypuſzczony w dwuch ſie perſonách znayduią, záczym rzeczywiśćie od ſiebie rożnią.

Odpowiadam nie rożnią. Bo między niemi nie nayduieſie po-czątek y z początku, wyprowádzáiący y wyprowádzony A lubo obá-

dwá

dwá rzeczywiście rożnią ſie od Oyca dla tego, że im Oćiec ieſt początkiem á oni z początku · iednakże od ſiebie ſie nie rożnią, chociaż ieden rodźi ſie á drugi pochodźi: bo tá rożnica ieſt niedoſtáteczna ná ufundowánie rożnice rzeczywiſtey, iáko ſie iuż wyżey rzekło. Zaczym trzebá to zmázać coś nápiſał (*Niema wieyſcá to podobieńſtwo, ktoreſ ná podpárćie twego fałſu przyniodł.*) Bo poki będźie miáło mieyſce Axioma Grzegorza S. Niſſenskiego (*Odianſſy przyczynę niczym* S. *Troycá od ſiebie nie rożnią*) poty będźie miáło podobieńſtwo tam przywiedźione, ſwoie niewzruſzone mieyſce. To záś będźie miáło ná wieki. *Bo veritas Domini manet in æternum* przetoż y podobieńſtwo tam będźie trwáło ná wieki. Mowi tám ie ſzcze coś G. ále to coś, tákie ieſt iáko on ſam nápiſał Authorow Tribunału, (*Ny kſelu, ny khorodu*)

Tłumáczy G. Axioma S. Grzegorzá tak (*Wyiąwſſy przyczynę, to ieſt, Oycá wyiąwſſy, żadna rzecżą perſony Boſkie nie będą ſie rożnić*)

Odpowiádam, iáka potrzebá ieſt w Oycu żeby był początkiem Synowi y Duchowi S. taka potrzebá ieſt w Synie, żeby był początkiem Duchowi S. Ale w Oycu ieſt, potrzeba, żeby ſie od niego y Syn rodzony, y Duch S. rzeczywyście rożnił. Przetoż potrzebá będźie w Synie względem Ducha S. aby Syn był początkiem iego, żeby ſie Syn od niego, y on też wzáiemnie od Syná rzeczywiście rożnił.

27. Powiáda potym G że Author Trybunału y S, Grzegorzowi Niſſenskiemu, y ſobie przećiwi ſie. Ale nie prawdę powiada, bo bez żalnego dowodu fluſznego to powiada.

Mowi; tám ieſt że rodzenie Synowſkie y tchnienie Ducha S. (*chociażże Duch* S. *od Syna nie będźie tchniony*) rożnia ſie od ſiebie rzeczywiście, dlatego że te odnoſzenia rożne Syna rożnią od Ducha S. zoſtáiąc w tych dwuch perſonách rożnych.

Iuſz ſie ná to odpowiedźiało, y znowu odpowiadam, że nie rożnią Bo między niemi nie maſz początku. O tych záś perſonach rożnych znowu powraca pytánie, czym ſą rożne, ponieważ między niemi nie maſz początku y z początku!

Ieſzcze G. mowi (, *Syn bydź Cauſą nie może, ponieważ ieſt Cauſátus*) Odpo-

Odpowiadám, Może O iáka; consequencya ladáiáka. Może być *Syn* zrzodłem Duchá *S*. iáko Oycowie *SS*. y Cerkiew *S*. wyznawa, przetoż może być y przyczyna iako sie wyżey powiedziało. Patrz co ô tym ma Tribunał Fol. 159. Może. Bo tak Bázyliusz *S*. do Eunomiusza L. 2. mowi (*Iákim tedy sposobem Duchá przyczynę (początek Iednorozonemu samemu przypisuie?)* wydźisz, że to co, mowisz, przećiw Oycom SS. mowisz?

Bá yznowu mowi. *Niepodobna rzecz iest żeby te dwie persony temi dwiemá sposobámi rożnemi wynikáiące, między sobą sie nie rozniły, iakę sposoby wynikánia sie rożnią.*

Odpowiádam, Podobna. Bo sposoby wynikánia nie rożnia sie rzeczywiśćie: bo y między nimi nie masz poczatku y z poczatku abo, Wyprowádzáiacego y wyprowadzonego. Więc y Osoby przez taki sposob wynikaiace, nie będa sie rożnić rzeczywiśćie. Co tam dáey przydáie, ná to odpowiedź maw Tribunale. Bá y to co pisał G. Iz Tribunału powyimował.

Pytá nakoniec. Iesli názywa sie gdźiekolwiek Syn, względem Duchá S. zrzodło, korzen, poczatee, Causa, Spirátor?

Názywa sie, iako sie w rozdział 1. dostatecznie wywiodło. Patrz co ma o tym Obrona S. Cerkwie wschodniey c. 1. Rzecz dźiwna że tego w Tribunale, ten gwałtowny Tribunału Impugnator nie widźiał, o co sie pyta. Ale tak mniemam, że mu Bog oczy odiał, aby oczy maiac nie widźiał, ktory tak wielu zarazliwa zá prawosławna narodowi prostemu, udana nauka swoia oslepił

Przywodźi potym Athanazego S. mowiacego, że iedná iest w Bogu Causa, także y Damascena, że Oćiec Zrzodło y poczatek iest

Odpowiada G. Athánázy S. że y Syn iest zrzodło Duchowi S. toć y przyczyna. Odpowiada y Damascen L. 1. *de Fide Orthodoxa c, 16. de Divinis nominibus* od iego pobratymow wydrukowany (*On ubo iest Rozumá Słowá bezdennáiá hłubyná, Słowá Roditel, y Słowom Duchá Swiátoho Proizwoditel. Azaż Proyzwoditel nie iest Causa? Ocieć iest Proyzwoditel, y iest Causá toć y Syn ktory iest Duchá S. Proyzwoditel, iest Causá. Theologiem sie czyniß, zgodzże Dámáscená S. z Dámáscenem S, Záczym co tam przydáieß sa ßczere fra ßki.*

28. Dźie-

28. Dziewiaty Dowod G. iest z kilku textow Athánázego S. w ktorych nie maſz tego, żeby Duch S. od ſamego tylko Oca pochodźił. Wiemy zaś o tym dobrze, że Athanázy S. nie był tak głowey pomięſzaney, żeby to, co raz o Duchu S. powiedźiał, toż nowa contradictia drugi raz pſował. Powiedźiał zaś, że Syn iest Zrzodło Duchowi *S.* iáko ſie to iuż nie raz rzekło. Przetoż tego nie mowił, żeby Duch S. od ſamego Oycá pochodźił.

Przywodźi potym *quæſt. 4.* Anonym. (*Bog Oćiec ſam ieſt Cauſa dwom, y nierodzony, y Duch S. od ſámego Oycá początek maiący y pochodzący &c.*)

Ieſliż ieſt ſam Oćiec Duchá S. Cauſa, iákoż Syn ieſt zrzodłem Duchá S.? á przecie to uznał Athanázy *S.* Tłumáczenie tego mieyſcá, ktore A. Tribunału przynoſi mowiąc, że ſam Oćiec Przyczyná Duchowi S. náczalna, a *Syn* ieſt przyczyna ſpułnaczalna, niſt podoba ſie G. y dla tegoż ie ſprzećiwieniem názywa. Azaż to iei ſprzećiwienie, pokázanie zgody Doktorá *S.* z Doktorem S.? Przywiodł G. przeciwko pochodzeniu Ducha S. od *Syná* z Cyrilla S. *fol. 6.* ſłowá (*Fochodźi záiſte Duch S. z ſámego Bogá Oycá, ále nie ieſt cudzy od Synà, ktory wſzytko ma z Oycem.*) Przywodzę y ia onemu z tegoż S. Cyrillá one ſłowa w Tribunale *fol. 2.* (*Duch ieſt Oycowſk y Synowſki, ten ktory iſtotnie z obudwuch, to ieſt z Oycá przez Syná wypływa*) Zgodźże to Kiowski Rektorze, ieſli możeſz? Ale zda mi ſie, że te ſłowá iako Oćiec niezgody odrzućiſz. Więc ia zgadzam tak iáko y Author Trybunału, że Oćiec ieſt przyczyna abo początkiem bez początku Duchowi *S.*, *Syn* zaś ieſt przyczyna ábo początkiem z początku Duchowi S. Znowu kiedy mowił Cyrillus S. że Duch *S.* pochodźi z ſamego Oycá, że tam to ſłowo ſamego, nie znaczyło nomen excluſiuum alterius, ale to pronomen demonſtratiuum, iáko ſie to iuż przedtym námieniło.

Przydaie G. ieſli Duchowi S. ieſt *Syn* przyczyna ſpułnaczalna: tedy y Duch S. będźie *Synowi* przyczyna ſpułnaczalna.

Odpowiadam, że nie będźie, bo tego, żadnego áni w Piſmie S. áni u Oycow *SS.* nie maſz fundamentu, y że to z Duchem *S.* zgodźić ſie nie może. Tam tego zaś ieſt, y że, tchnienie Ducha *S.* z Sy-

nowſtwem Syná Bożego, tak iáko y z Oycoſtwem Oyca przedwiecznego zgodźić ſie może.

Ieſcze tenże mowi, że Antoniuſz Poſſeuinus, Robertus Bellarminus, Petauius nieprzyiaćielami Cerkwi Bożey byli, dla tego, że tych quæſty, ktore G. cituie w Bibliotekach nie naleźli.

Barźiey G. nieprzyiaćielem Cerkwi Bożey ieſt: bo tego mieyſca, ktorego Cerkiew używa na pokazanie pochodzenia Ducha S. od Syna nie przypuſzcza, ale go odmiata. Coż to zá mieyſce. (*Prisnoſuſzczno kipiáſczyy Iſtocznyczye Chriſte Boże naß*)

Nákoniec odpowiádaiąc G. Authorowi ſtárey wiáry pochodzenie od Syná Ducha S. z Athanazego S. pokazuiącemu mowi.) *Że toż ſie mowi ô Synu co ſie mowi o Oycu według właſności ieſteſtwennych nie według właſności perſonalnych. Wypuſzczać zát Ducha ieſt właſność perſonalna.*)

Odpowiádam, ieſt perſonalna, ale nie poſtánawiáiąca Oſob Boskich: bo áni Oycá poſtánawia dla tego, że ten ſie Oycoſtwem ſtanowi. áni Syná, bo ten Synoſtwem: ále do poſtanowionych iákoby przychodzącą, dla tegoż ieſt właſność perſonalná użyczalna, dla tego też użycza ſie od Oycá Synowi, dlategoż y Oćiec, że wyprowadza Ducha S. przez Syna, z Oycámi SS. mowiemy.

29. Dowod z Dámáſcená S. L. 1. de Fide c. 10. tak mowiącego. (*Weſpoł ieſt Synâ od Oycá rodzenie, y Duchá S. pochodzenie*) Ztąd tak argumentuie. Albo ieſt pierwſzy Syn od Ducha S. według rodźáiu w Boſtwie, ábo nie ieſt? Ieſli nie ieſt, to Duch S. od Syná nie pochodźi Ieſli záś ieſt, to będźie przećiw Damáſcenowi S.

Odpowiádam naprzod Dámaſcen S. uczył tego, że Ducha S. Oćiec przez Słowo wyprowadza, iáko ſie rzekło, y tu ſie dla upartego G. znowu mowi (*On vbo ieſt Rozuma y ſłowá Roditel, y Slowom Duchá Swiátoho Proyzwodytel &c.*) Pytam tedy. Abo weſpoł y oraz Syn Boży z Oycem Ducha S. wyprowadza, abo nie weſpoł. áni oraz, á'e pierwey Oćiec, potym Syn? Ieſli oraz y weſpoł, tedy obádwa mu ſa Cauſa productiua, abo iáko wy mowicie Proyzwoditelowie obádwá, á iáko my obádwá, wyprowádźáiący y tchnący Ducha S. Ieſli nie oraz? Tedy ſie ſprzećiwiaſz naprzod Dámáſcenowi S. ktory mo-

ry mo-

ry mowił, że oraz y weſpoł, á potym innym wſzyſtkim Oycom Swiętym.

Odpowiádam, że Syn Boży ieſt pierwſzy pierwſzenſtwem poczatkuiacym względem Duchá *S.* nie ieſt zaś pierwſzym pierwſzenſtwem czáſu, abo wieczności. Tey tak dobrey y chwalebney u Oycow SS. diſtinctiey, náſi Adverſarze, nie rozumieia, dlategoż toż á toż y mowia y piſza Ktorym to ia teraz námieniam. Kto może poiać, niechay poymuie. Tá Oſobá Boska ieſt pierwſza origine, áboa pierſzenſtwem poczatkuiacym, ktorá ieſt poczatkiem drugiey, tá zaś po ſlednieyſza origine, ktora ieſt z poczatku, ábo pochodzaca.

O porzadku Oſob Boskich diſzkuruie potym G. barzo nieporzadnie, ktorego odſyłam do obrony Cerkwie Wſchodniey, ztamtad náuczy ſie, czemu Oſobá pierwſza pierwſza, drugá druga, á trzećia trzećia. y że ten Oſob Boskich porzadek ieſt przyrodzoney, á zátym nieodmienny, iaki ieſt porzadek ogniá z świátłem y ćiepłem ſwoim. Także ztamtad ſie náuczy, że Oſobá Boska druga poprzedzáiaca ieſt poczatkuiaca względem tey, ktora poprzedzá. Dlategoż że Oćiec dwie poprzedza, dwom będźie poczatkiem, á że Syn iednę poprzedza, dla tego iedney będźie poczatkiem. Ze zaś Duch S. zadney Oſoby w Troycy *S.* nie poprzedza, dlátego żádney być nie może poczatkiem.

30. Przywodźi ieſzcze kilá innych textow z tegoż *S.* G. náprzykład one ſłowa (*Od Syná Ducha S. nie wyznawamy*) I one. (*Ieden Duch od Oycowſkiey bytności pochodzacy*) I one (*I Duch ſopreſtolen ſoobráżno ot Otcá ſoproſyał*) I one (*Syná nieprzyczyna, ni Oycem bydź, niemowiemy*) I one. (*Duch S. od Syná nie máiacy ſwoiey bytności.*) Duch S. od Oycá prawdźiwie, nie rodzac ſie ale pochodzac ieſt.)

Z tych mieyſc żadnego wywieść nie może G. że Duch S. pochodźi według Damaſcena *S.* od ſamego Oycá, iako wnet obaczemy; to zá fundament założywſzy że Damáſcen S. uczył, że Duch S ieſt przez Słowo wyprowadzony przez Słowo pochodzacy. Mowi bowiem tak (*Duch że ubo ſwiátiy obiawlaiuſzczáiá ſyłá ſokrowennaho Bożeyſtwá Otczá: ot Otcá woyſtinnu Słowom y ſchodiaſzczá*) Bierzmyż ſłowá Dámáſcená poiedynkiem ná uwagę.

Od Syná Ducha S. nie wyznawamy.) Prawdá od Syná iáko z początku bez początku, ále to nieprawdá że od Syná, iáko od początku z początku, álbo przez Syna wyprowadzonego, ábo pochodzącego. Mowi bowiem tenże. (*Noy Synoweń Duch ieſt, ne yżby ot neho, yn ot Otca y ſchodiaßcz: iedyn bo Otec wynáieſt.*) to ieſt początek bez początku.

(*Ieden Duch S. od Oycowſkiey bytnośći pochodzący*) iák od początku poſpolitego. bo y bytność, ábo iſteſtwo Synowskie, nie ieſt inne, á inne Oycowskie.)

Ieſcze przywodźi (*I Duch ſopreſtolen ſoobrażno ot Otcá ſoproſyał*) Ale nie ſamego. Wtym terminie ſoobrażno, iákiś obraz G. upátrzył, ále nam go ledáiako odmálował, chcąc wywieść zrad, ze wiecznie z ſamego Oyca Duch S. roziaſniał. Przez co S. Dámaſcená wielce zhánbił, y potwarzył, iákoby on źle nápiſał, że Duch S. wiecznie ieſt przez Syna wyprowádzony, ábo pochodzący.

Znowu przywodźi *(Syná ni przyczyna, ni Oycem być nie mowiemy)* I my także z nim nie mowiemy być przyczyna bez przyczyny, á zátym áni Oycem: mowiemy záś, że ieſt przyczyna z przyczyny, ábo z Oyca co y wymowić powinni, ponieważ mowicie że Syn ieſt (*at naczałá náczálo*)

Y ieſzcze *Duch S. od Syná nie máiący ſwoiey bytnośći)* Ale przez Syná máiący á to Przez toż znáczy co Od.

I znowu, *Duch S. z Oycá práwdźiwie ieſt)* A ktoż mowi że nie prawdźiwie? Coż z tego że Oycá prawdźiwie? To iuż od ſamego? To nie prawdá.

31. Powiáda G że Duch S. dla tego názywa ſie Synowskim, że ſie przez Syná pokázuie, ſtworzeniu dawany y obiawiány bywa)

To od wieku Duch S. nie był Synowskim? Coż to zá rozum? Wſzak SS. Greccy z Dámaſcenem S. mowią (*Iwſchdá ſo Otcem, y ſo Synom yy*) to ieſt Duch S. Nie douczyłeś ſie Słomiány Theologu: á przecieś ſie porwał ná tey ſłomie, kłámſtwá y błędy twoie, iáko na twardey ſkále budować,

Prawdá, ieſzcze támże Dámáſcen. S. mowi. że Duch S. ieſt przez Syná obiáwiony, y Stworzeniu dany á tego nie mowi, że by tność ma przez Syná.

Nie

Nie prawdá mowi. Gdźie? Tam (*On ubo ieſt Słowá Rodytel, y Słowom Duchá Swiátoho Proyzwoditel*) Nie czytał tego G. albo ieſli czytał, czytał *Grámmáticáliter & non Theologicé* Azaż to być może, kiedy Oćiec y Syn Duchá S. weſpoł oraz do bytnośći wyprowádzai a, żeby Duch S. miał bytność ſwoię, przy ſwoim do bytnośći wyprowádzeniu od ſamego Oycá, á od Syná ſpułwyprowádzaiacego nie miał? Niechay to káżdy baczny obaczy y oſadźi.

Mowie ieſcze, że mowił. Gdźież? Tamże tak (*Duch że ubo Swiátiy obiáwlaiuſzczaia ſyłá ſokrowennáho Bożeſtwá Otczá, ot Otcá woiſtynnu Słowom y ſchodiaſzczá nerożdenni, iáko ſam wiſt.*) Nie rzecze G. że Duch S. przez Słowo pochodźi, iáko przez inſtrument: boby ta mowa poſzedł do Arrianow, tedy rzec muśi, że iáko przez Oſobę Oycu rowna. A ieſli iák przez Oſobę Oycu rowna, tedy Duch S. iak od Oycá pochodzac, ma ſwoię bytność, ták przez Syná pochodzac ma też ſwoię bytność.

Powiáda ieſzcze tenże (*Tu Zachod muśi przyznać, że Duch S. od Syná nie pochodzi*

A kiedy nie muſi. Czemużby to muſiał? Dla dowodow od G. przywiedźionych. Ale te ſa dymem y wiatrem, ktore Duch Chryſtuſow, iáko dym y wiatr roſproſzył

Znowu ſie G. odzywa mowiac. (*Temi ſłowámi, iáko orężem S. Ian Dámáſcen Łáćinnikow bardzo poraża y zwyćięża.*)

Omyliłeś ſie, y bardzoś ſie omylił ktoż to poraża y zwyćięża ſobie zgodnych? Waśći to was, to ieſt Grekow upornych, bez żadnego ſłuſznego fundámentu Cerkiew Bożą rozdźieráiacych, y tych ktorzy z upornemi upornie oſlep idą, Roxolánow, á miánowićie tych, ktorym Lubonáczáłyie hłowę y ſerce opánowáło, poraża, zwyćięża, potępia.

Ieſzcze on mowi. (*My trzymáiąc náukę S. Dámáſcená, trzymamy náukę wſzytkich Doktorow.*)

Nie trzymaćie náuki S. Dámáſcená. Więc áni wſzytkich SS. Doktorow. Nie zgodźi ſie z wámi S. Dámáſcen w tych textach, ktorem przywiodł. Zgodźże ie, ieſliś Rábbi? Z nami ſie zaś zgodźi. Więc z námi, á nie z wámi Dámáſcen S. trzyma.

Znowu ſie G. przeciw Authorowi Stárey Wiáry odzywa mowiąc (*Iak ſtárzy Doktorowie Cerkiewni uczyli y wierzyli, tak y Dámáſcen S. uczył y wierzył Duchá S. od ſámego Oycá pochodźić*)

To Fałſz, kłamſtwo, potwarz, y bluźnierſtwo ná *SS.* Doktorow Cerkiewnych, że oni tego, co ieſt herezya wierzyli y náuczyli iako ma Trybunał Oycow *SS.* Zgodá y obronà *S.* Cerkwie. W.

32. Náſtępuie potym ná *S.* Tomáſzá G. że on piſząc przeciwbłędow Greckim, *S.* Iana Dámáſcena Heretykiem Neſtorianem názywa, o co ſie gniewáiąc mowił: *Czy godzien tego Tomaß z Aquinu o Łáćinnicy żebyśćie go tak názywáli*)

Nierychłoś ſie ocknał z ſwoim pytániem, ſwiat go ma więcey niż od trzech ſet lat zá takiego Doktorá, á ty dopiero zá Dnieprem watpiſz? Podobnoś ſie ſpodźiewał, że Tomaſz Anielski od Ioanniciuſzá ledwie pokropionego y to mierźiona Theologia ná ſwoy tytuł wygladał kreski? Nie doczekaćie tego. Znać że nie maćie w ſobie nic Anielskiego, kiedy iak Ty tak y twoy W. Mágiſter, z Rozmowcą Kiiowskim ná ten tituł Anielskiego Doktorá biiećie. Ale daremnie z Aniołem woiuiećie. Anioł Aniołem y Doktorem Anielskim będźie, á wy przeciwnicy iego co? Dawnoż to ná tego Anioła Schiſmatycy náſtępuią. Bo Nicolaus Cabaſillas Arcybiskup Theſſalonicenski Roku P. 1355. według Spondana porwał ſie przeciwko niemu piſmem, áleć go ſamiż drudzy Grekowie piorami ſwemi, iako Demetriuſz Cidonius w Greckim y Łacińskim ięzyku wielce biegły chwalebnie zátłumił. I tłumić będą iego wyſoce uczeni zánim idący y uczniowie y Doktorowie. Będźiećie upewniam mieli doſyć od nich czáſu ſwego.

Náſtępuiąc ná tegoż *S.* Tomaſzá powiáda, że on nieſłuſznie *S.* Iana Damáſcená Neſtorianem názywa, ponieważ Neſtoriuſz P. N. niechćiał zwać Bogárodźica, á nie dla tego że on Ducha S. od ſamego Oycá pochodźić uczył, ieſt wyklęty.

I dla tego. Tu ſie wielkim nieukiem Rektor Kiiowski pokázał. Nie czytał znać Liſtow y Anatematizmow S. Cyrillá Alexandriyskiego. Mogł ſie iednak tego doczytać w Tribunale *fol. 19* ále go nie czytał, dla tegoż ledáco plecie. Słuchayże anatematiſmu náſo-

borze

borze Efeskim przeciwko Neſtoriuſzowi ferowanego, á obaczyſz że go nie tylko o to, że Matkę Boża bluźnił, ale y o to, że on Ducha S. od Syna oddalał z pochodzeniem iego, wyklęto. (*Aſzcze kto reczet iedynomu Hoſpodu Iſus Chriſtu proſtwytyſia iáko cużeiu ſyłoiu icho rády bywſzczeiu, y od toho pryiemſzy moſczy diyſtwowáty y tworyty wo człowicech Bohoznamenyia da budet proklat*) Radzęć recolliguy ſie, nieſadź ſie na ſwoim blahym rozumku, ale raczey idź z pokorą po rozum do Oycow SS. bo rad nierad uſłyſzyſz o I Ducha S. *Niech zániemieią Vſta zdrádliwe Pſ.* 30.

A ieſli Tomaſz S. nazwał Dámaſcená S. Neſtorianem, nazwał go idąc zá opinią Grekow twierdzących że Damaſcen S. uczył, iakoby Duch od ſamego Oyca pochodźił, od Syná zas áni przez Syná nie pochodźił. Co też Neſtoriuſz y Theodoretus mowili. Przetoż mu zá złe nie mieyćie.

33. Dowod iedynaſty G. z Grzegorzá Niſſinskiego ktory mowił. (*Ze Duch S. z Bogá ieſt, y od niego ſwoiey bytności przyczynę má. że od Oycá przez Syná przyimowány bywa, że iedną y táż perſoną Oycowſką od ktorey Syn urodźił ſie y Duch S pochodźi, dla tegoż też właſnie ieden Author tych, ktorzy do niego iák do przyczyny należą*)

Odpowiadam. Z pierwſzego textu nie pokażuie ſie pochodzenie od ſamego Oyca, Bo choć Duch S. od Syna pochodźić będźie z Boga ieſzcze będźie, y choć Syna będźie miał bytności ſwoiey zá przyczynę, będźie ieſzcze miał y Oyca. Bo ieſli Syn ieſt przyczyna bytności Ducha S. będźie y Oćiec, ktory ieſt Przyczyna Synowi. Nie pokazuie ſie y z wtorego. Coż bowiem to ieſt zá Conſequencia, od Oycá przez Syná przyimowány bywa Duch S. Więc od ſamego Oycá pochodźi? Nie idźie to zá tym od Oyca toż bywa w czáſie przyimowany Duch S. bo wſzelki dar dobry y doſkonały ieſt pochodzący od Oycá ſwiateł, to ieſt Oycá, więc od ſamego Oyca bywa przyimowany, á nie od Syna? Coż ná to ſami rzeczecie? Zrad znać iáko nieſtateczna Theologiá G. ktory *fol* 13. powiedźiał, że dźiáłanie ad extra Troycy S. w czáſie poſpolite ſa y Synowi, ponieważ nas Duchem S. napełnia. A tu zaś powiada, że to właſność ieſt Synowska. Tu tedy ſobie iako y w innych wſzytkich mieyſcach

w ktorych mowi, że Ducha *S.* Syn w czáſie poſyła, daie dáruie wylewa &c. contradixit.

Nie pokázuie y z trzećiego textu. Bo choć Duch *S.* pochodźi od *Syná*, iednák perſoná Oycowska będźie Oycowska, od ktorey ſie *Syn* urodźił, y Duch *S.* pochodźi. Tak że będźie ieden Author tych ktorzy do niego, iak do przyczyny należą Gdźież tu ſą terminy wyrzucaiące pochodzenie Duchá *S.* od *Syná*? Pisał co chćiał. Zadnego tedy dokumentu nie maſz u *S.* Grzegorzá Nyſſenskiego, dlatego to wſzytko nierozumnie ſie z niego nágramoliło.

34 Rzeczeſz. Oto ieſt dokument w onych ſłowach (*Duch S oraz iednoſtaynie bez żadnego ſrzodku z Synem poznawa ſię, y należy do Oycowſkiey przyczyny od ktorey pochodźi y ſwoię bytność ma tam należąco*)

Odpowiadam, że nie maſz. Bo go G. nie pokazał. Ale mowił (*Ieſli Duch od Syná pochodźi, to iuż nie oraz, y nie bez żadnego ſrzodku Duch S. z Synem będźie ſie poznawać, ponieważ Syn będźie wprzod ſie poznawać, y do Oycá należeć, iáko do przyczyny*)

Mowił, ále to nic nie ma do rzeczy. y owſzem z tego mieyſca dowod na pochodzenie Duchá *S.* od *Syna* bierze ſie. Bo Duch *S.* wſpoł poznawa ſie z Synem, nie tylko iáko iemu ſpuliſtotny, ále też iako od niego rożny ábo przećiwnym w Oſobie tchnioney. Zkad táki dowod idźie. Oſobá Boska, ktora ſie weſpoł z druga poznawa, poznawa iako wyprowadzona y wyprowadzaiąca, iáko ſie poznawa Oćiec rodzący z *Synem* rodzonym, y tenże Oćiec z Duchem *S.* iáko tchnący ze tchnionym. Ale Duch *S* z *Synem* ſie weſpoł poznawa, iako nauczył *S* Doktor. Przetoż ſie iako wyprowádzony z wyprowadzaiącym, ábo też tchniony z tchnącym.

Że zaś uczył *S* Grzegorz Nyſſenski Duchá S. pochodźić od *Syná*, iaſna rzecz ieſt, ponieważ uczył, naprzod ze odiawſzy przyczynę. Troyca *S.* nic od ſiebie ſie rożnić nie będźie, potym że Duch *S* pochodźi przez *Syna*, iako przez poſrzodkuiącego, co maſz w Tribunale *fol.* 54. potym że Duch S ieſt chwała Chriſtuſowa, iako maſz tamże *fol.* 5. y że od Iednorodzonego wiſi, iako máſz támże *fol.* 45. A nakoniec y z tego ſamego mieyſca, ktore G przywodźi z Tribunału (*Syn y Duch S w tym zgádza ſie, że obádwa od Oyca ſą, w tymſie rożnią*

rożnią: że Syn tylko od Oyca sámego Duch żaś z Oyca y Syná.) A lubo on powiáła, że ten text iest fałszywy, ale mu nie trzebá dać wiary. Odrzućił on trzech Iezuitow *fol. 39.* á czemuż ia iednego nie mam odrzućić G.? Co zaś mowi, że te słowá z Syná od Łaćinnikow do tego textu są przydáne. To nie prawdá Bo tego przydawánia Łaćinnicy żadney nie maią potrzeby ná utwierdzenie pochodzenia Duchá S od Syna. Czemu. Bo máiac Pismo S. dosyć temu uczynią bez wszelkich Doktorow. Nadto máią wyznánie o tym S Cerkwie Wschodniey, daleko łatwiey to uczynią. Zaczym tu sine fide zostáie G. ktoż mu ná potym da wiárę? Tenże G. názywa Doktorem fałszywym Authorá Trybunału. Na to nie odpowiadam słucháiac Duchá S. Prou 26. mowiacego. Nie odpowiáday głupiemu &c, ale to tylko mowię, że żadnego dokumentu nie przyniosł G przećiwko pochodzeniu Duchá S od Syná z S. Nyssená;

35. Dowod dwunasty G z S. Cyrillá Alexandriyskiego z rożnych textow, w ktorych iednák nie tylko G z Zadnieprzem, ále ani cała że wszytkiemi náiadowistszemi Schismatikami przedtym tego nie pokazała Grecia, y nápotym nie pokaże: Co że tak iest, kładę z S. Cyrilla L. 13. Thesauri c 1. ten tytuł. *(Ze Duch S. Bogiem prawdźiwym iest, że z istoty Oycowskiey y Synowskiey wynika y że przez Syná stworzeniu sie udziela.)* Czego tam przez cáły rozdział dowodź.

Przywodźi tedy pierwszy text ex L. Dial. de Trinit, *(Oto iáko swoy obiecuie nam posłáć wlásny od Oycá Duch, ktory od Oycá pochodzi)*

Coż tu z tego? Więc ten Duch, ktory iest własny Synowski od samego Oycá pochodźi? Nego Consequentiam. Iakoż ia utwierdźisz? My zaś z tego mieyscá tak zá pochodzeniem Duchá S. od Syná argumentuiemy. Duch S: ktory od Oycá pochodźi iest własny Synowski, iáko iest własny Oycowski, bo czemuż by nie miał być własny Oycowski ktory od Oycá pochodźi, bo dla ktorey inney przyczyny? Przetoż y Synowski własny będźie, że od Syná pochodźi. Wtory text ex L. 11. in Ioan. c 10. *(Własny Boży y Oycowski iest Duch, iednak własny y Syna, nie rożny był y inszy, od inszego, ábo rożno w obudwu znaydowáł sie, ponieważ y z Oycá y w Oycu według natury iest Syn, własnego iego Duchá według nátury przywłaszcza, pochodzącego*

záiste od Oycá; ále przez sámego Syná stworzeniu danego, z sámey záiste istnośći Bogá pochodzącego) Mowi tedy. Ale z samey istnośći Oycowskiey pochodzi przed wieki á przez Syna w czasie stworzeniu wylany y dawany, bywa. y nazywa sie własny Duch Synowski, dla iedney nátury Boskiey, ktora w nich sie nayduie.

Odpowiadam. Zła naprzod iest citácia textu S. Cyrillá. bo sie to tam c. 10. nie znayduie. Potym nie wywodźi sie z tego mieysca słusznie, że od Samego Oyca Duch S. pochodźi.

My iednak z tego mieysca tak pochodzenie Duchá S. wywodźiemy,

Iesli Duch S. własny Oycowski, y własny Synowski z samego tylko Oyca pochodźi, tenże Duch S. rożnyby był, y rożno w Synie, á rożny y rożno w Oycu: bo w Oycuby był, iako tchniony y pochodzacy; w Synie zaś nie iako tchniony, ani iako pochodzacy Ale to iest przećiw S. Cyrillowi od G w wtorym texćie przywiedźione, mu. Przetoż y to przećiw S. Cyrillowi będźie, że Duch od samego Oyca, pochodźi.

Rzeczesz. Ale z samey istnośći Oycowskiey Duch S. pochodźi przed wieki.

Prawdá, więc od samego Oycá pochodźi. To nie prawdá. Azaż istność Oycowska insza iest, y rożna od Synowskiey? Iesli rożna, iakoż Syn Oycu będźie iednoistny? Iesli zaśię taż a nie insza, tedy kiedy Duch S. pochodźi z samey istnośći Oycowskiey, pochodźi y z istnośći Synowskiey. Bo to *z sámey istnośći*, non est nomen exclusivum; ále pronomen demonstrativum. Bo iesli iest nomen exclusivum, iakoż sie to zgodźi, co S Cyrillus tu wyżey przywiedźiony nápisał, ze Duch S. *z istoty Oycowskiey, y Synowskiey wynika.* I znowu tak z tego mieysca argumentuiemy.

Duch S pochodzacy od Oyca ktorego sobie Syn według nátury przywłaszcza, abo go tak według natury przywłaszcza iako Oćiec ábo nie ták? Iesli nie tak? tedy sie sprzećiwiasz Cyrillowi S. ktory mowił że tak. Iesli zaśię tak, tedy iako Oćiec go sobie przywłaszcza według nátury użyczáiac mu swoiey nátury ták y Syn będźie go sobie przywłaszczał według nátury użyczáiac mu natury bo czemużby ináczey miał przywłaszczać? Przez

Przez Syná w czáſie ſtworzeniu Duch S dawany bywa, mowiG. Coż z tego? Przetoż Duch S, od Syná nie pochodźi. Nego conſequentiam. Ale tego náuczał *S.* Cyrillus. Nie náuczał. Bo G. dawá nie Ducha S. przez Syná w czáſie założył zá fundament, że od Syná Duch S, nie pochodźi. Cyrillus zaś *S.* toż dawanie Ducha *S.* przez Syná w czáſie, położył zá znak, że od niego wiecznie pochodźi, y że Syn Boży od wiekow ieſtestwo Duchowi *S.* dáie. Słuchayże Cyrillá S. L. 13. Theſauri c. 1, tak mowiacego *(Ponieważ bowiem z iſtoty Synowſkiey Duch S. ieſt, dla tegoż Chryſtus udźiela go Ludziom,)* Trzebá było y to czytać tobyś ladaczego nie piſał.

Mowi nakoniec G. Nazywa ſie właſny Synowski dla iedney natury Boskiey.

Przeciwko temu ieſt. Názywa ſie Duch S. Duch właſny Oycowski, nie tylko, że mu Oćiec iednoiſtny ieſt. ale ze z Oycá pochodźi. Przetoż y Synowskim właſnym będźie, nie tylko że Synowi iednoiſtny ieſt, ale że też z niego pochodźi. Bo y Syn Oycu właſnym ieſt nie tylko że iednoiſtnym Oycu ieſt, ale też że z niego pochodźi, ábo ſie rodźi.

Przeciwko temu znowu ieſt. Duch Synowski nie tylko ieſt Synowskim, że ma tęż iſtotę z Synem, ale że też ieſt od Syná w ſamey Oſobie ſwoiey rożny, iako y od Oyca. Bo y Duch Oycowski nie tylko ieſt Oycowski. że ma tęż iſtotę z Oycem, ale też od Oycá ieſt w ſamey Oſobie ſwoiey rożny bo dla czegoż inſzego. Przetoż ieſli Duch Oycowski od Oyca pochodźi, y Synowski od Syná pochodźić będźie Także Duch Oycowski od Oyca ſie rożni, że ieſt Oſoba od Oyca tchniona, bo przez coż inſzego? Więc y Duch Synowski, od Syna ſie rożnić będźie, że ieſt Oſoba od Syna tchniona, dla rowney y teyże przyczyny.

Mowi tenże. Odpoczywa Duch S na Synie. Przetoż nie pochodźi od Syna,

Odpowiadam. Nego Conſequentiam. Bo to z tego nie idźie. Owſzem z odpoczynku na Synie abo w Synie Ducha S. pochodze, nie iego od *S*yna ſie utwierdza tak. Odpoczywa w Oycu Duch *S.* Przetoż pochodźi od Oyca. Także też. Odpoczywa w Synie Duch

S. Przetoż pochodźi od Syna. Ale ſie iuż na to odpowiedźiało.

56. Przywodźi G inne texty Cyrilla S. niektore od Authorá Stárey wiary, a niektore od Authora Tribunału przytoczone, y powiada że te mogą ſie rozbić przywiedźionemi wyżey odpowiedźiami.

Pierwſzy text *(Gdy Duchá Prawdy, to ieſt ſwoim. bo on ieſt Prawdá, Parákletem nazwał. że on od Oycá pochodźi, rzekł. Bo iako Synowſki Duch ieſt przyrodzony y w nim mięſzkáiący, y przez niego pochodzący.)*

Drugi text ieſt od A. Tribunału fol. 4 wźięty. *(Nie cudzy bowiem od iednorodzonego iſtności S. rozumie ſie Duch, y pochodźi przyrodzenno z niey.)* I znowu *(Iſtotnie przez obudwu z Oycá przez Synâ wypływa Duch)* I znowu *(Ponieważ Bogiem ieſt Syn, właſny iego, y w nim y z niego Duch ieſt.)* Te przywiedźione texty zwyczayna wſzytkim innym przed nim Adwerſarzom explicatia odprawuie raz mowiąc, że ſie to wſzytko mowiło, dla iedney iſtności Ducha S. z Synem, drugi raz, chociayże mowił S. Cyrillus że náturáliter & ſubſtantiáliter Duch S. ieſt z Syna to práwi ma ſie rozumieć, że według natury abo iſtności Boskiey Duch S. od Oyca, y od Syna pochodźi, to ieſt poſſany, y dawany bywa ſtworzeniu.

57. Na to ſie iuż odpowiedźiało G. ále y znowu odpowiádam.

Przeciwko temu naprzod ieſt. Słowa ktore znácza motum, vel quaſi motum, to ieſt poruſzenie, abo iákoby poruſzenie, nie doſtatecznie bywaią tłumaczone, przez drugie ſłowa, ktore tego nie znácza, iako ſama rzecz pokázuie. Ale pochodzenie Ducha S. przez Syna znáczy motum, vel quaſi motum Deo dignum poruſzenie, abo iákoby poruſzenie, czego nie znáczy iednoiſtność: bo tá ściſſe wźięta znaczy przez ſię to, że dwie Oſoby máią z ſobą iednę iſtotę. Lubo ſzerzey wźięta y to znáczy że iedna Oſoba ieſt dáiąca drugą biorącą iſtotę. Przetoż pochodzenie Ducha S. przez Syna nie doſtatecznie bywa tłumaczone przez iednoiſtność. Przydáie że iednoiſtność Oſob Boskich nie znoſi pochodzenia Oſob Boskich ále ie utwierdza.

Przeciwko temu znowu ieſt. Przyrodzenno mięſzkáiący znáczy odpocznienie, ábo pokoy. Duch S. przez Syna pochodzący znaczy motum, vel quaſi motum, poruſzenie, ábo iákoby poruſzenie-

nie-

nie. Przetoż one słowa przyrodzenno mięszkaiący, y przez niego pochodzący nie toż znacza.

Przećiwko temu ieszcze iest. Duch S. iest y istotnie y przyrodzenno, z istności Synowskiey, bo tego uczył *S.* Cyrillus. Przetoż Duch *S* od Syna pochodźi. Bo że Duch *S.* iest z istności Oycowskiey, dlatego też słusznie sie mowi że od Oyca pochodźi, iako to wywodźił y G. choć w tym niesłusznie, że z tego mieyscá chćiał wywieść pochodzenie Ducha S od samego Oyca. Przetoż iesli Duch S. istotno y przyrodzenno iest z istności Synowskiey, słusznie sie mowi, że pochodźi od Syna

Przećiwko temu znowu iest. Præpositia tá Polská Z ktora Łaćinská wyraża Ex, znaczy poczatek kiedy będźie Oycu przydaná, iako Pismo S. y Oycowie SS. swiadcza Tak tenże Cyrillus S. in c. 1. Ioan. c. 2, mowi. (*Nie są tedy iedno liczba Oćiec y Syn, ale obá są Osobámi, y ieden w drugim, dla iedneyże substanciey, widźi sie, y iest ieden z drugiego, to iest Syn od Oycá*) I znowu c. 4 (*Ponieważ Słowo z Oycá iest, przez siebie sámego Osoba iest, ponieważ zaś Bogiem iest, y z Bogá Oycá iednoistny Oycu, z nátury Bogiem sie rozumie*) I znowu L 2. in Ioan c. 14. mowi (*Ieden z iednego, ktory zawsze wespoł iest z Oycem, iemu spułwieczny, y do niego wszczepiony: W nim bowiem iest, y z niego pochodzi nie rozdzielnie.*) Przetoż taż præpositia Z. przydana y Synowi Bożemu będźie znaczyła poczatek, dla rownośći przyczyny. bo czemużby nie? Niech przyniesie G ràcia, iesli ma rationem Co uznał oboie Cyrillus *S.* Thesauri L. 13. c. 2. mowiac (*Iako tedy Rámię z cáłym ćiáłem przyrodzenno się spaia, y wszytko czyni, co sie zda rozumowi, y námnszczać zwykliśmy palcem. Tak y Syná Bożego w prawdźie sámego y w sámym Oycu przyrodzenno być rozumiemy: z Syná zaś przyrodzenno y istotnie Duchá S. iáko z Oycá pochodźić wierzemy, przez ktorego Syn wszystko námaszczaiac poświęca. Nie iest tedy co inszego Duch od Boskiey istoty, ále z niey y w niey przyrodzonym sposobem, iáko y Palec w ręce, y ręká w ćiele. Bo teyże istoty Palec z Ręka, y ręká z ćiáłem iest,*) Coż ty na to?

Przećiwko temu iescze iest. Osoby ktore sobie są spułistotne iedná drugiey muśi być poczatkiem iáko Oycowie SS nauczaią Przetoż że Duch *S.* iest Synowi spułistotnym, abo Duch S. będźie Sy-

nowi początkiem, ábo Syn Duchowi. Ale Duch S. nie może bydź początkiem Synowi. bo Syn od ſamego ieſt Oycá. Więc będźie Syn Duchowi S. początkiem. Czego między innemi y ten fundament ieſt, że ieſt z Synà, ábo iſtności Synowskiey iſtotnie y przyrodzenno.

38. Przydaie G. że S. Cyrillus ná trzecim Soborze Epheskim uſprawiedliwił ſie w liśćie ſwym piſzac, że Duch S. od ſamego Oycá pochodźi,

To fałſz nad fałſzámi, y Kłámſtwo nad kłámſtwy, potwarz y bluźnierſtwo ná S. Patriarchę y Doktorá Cerkiewnego. Ale coż záźiw; Cała głowá G. Turpibus, infandis, rixoſis pleną Chimæris. Czego ſie tu ſpodziewać dobrego od tak wichrowátey w ſwoim głupſtwie głowy?

Ieſcze tenże przydáie, że one terminy náturáliter, ſubſtantiáliter, to ieſt przyrodzenno y iſtotnie i tak ſie maią tłumáczyć, że Duch S. według nátury ábo iſtności ſwey Boskiey od Oycá y Synà pochodźi, to ieſt poſſany y dawany bywa.

Tu ſobie contrádixit, y ſprzećiwił ſie. Bo przedtym ná wielu mieyſcach Fol. 11 12 18. Yczył, że Syn Ducha S. w czáſie dáie a tu zaś wyznawa, że y Oćiec daie. Aleć,

Przećiwko temu ieſt. Ieſli te texty S. Cyrilla. (*Iſtotnie z Obudwuch z Oycá przez Synà wypływá Duch*) I znowu (*Przyrodzenno pochodźi z iſtoty Duch*) maią bydź przez dawanie y poſyłanie do ſtworzenia w czaſie Ducha S tłumáczone, tedy też wzaiemnie inne Oycow SS. texty nauczáiących, że Ducha S. Syn daie y poſyła w czaſie do ſtworzenia maią być tłumáczone, przez wieczne od niego pochodzenie. Bo ieſli pierwſze dobre ieſt, tłumaczenie to y drugie, pierwſze zaś dobre ieſt, toć y drugie, a zatym Duch S. od Syna wiecznie pochodźić będźie.

Przydaie nakoniec, że tchnąwſzy ná uczniè po Zmartwychwſtániu ſwoim Pan IEZVS, nie dał im Ducha S. Oſoby, ale dary Ducha S, ktore ſie Duchem názywáią. Cożeś to napiſał? Contradićtia Oycom SS. w Roźdźiale 1 n. 17. 19 przywiedźionym. Także contradićtia S. Cerkwi Woſtoczney, iako to Obroná S. Cerkw Wſchodniey c. 6 pokazuie. Zaczym iáko Przećiwnik Oycow SS y Cerkwie S. maſz bydź odrzucony.

39 Do-

39. Dowod trzynasty z Philoteusza Patriarchy Konstantinopolskiego. Ale ten tam nie mowi, że Duch *S.* od samego Oyca pochodźi. Nie masz sie tedy na czym bawić A Philoteusz nie iest sobie przećiwny, ktory tak wzgodźie, iak y w Obronie za pochodzeniem Ducha *S.* od Syna y mowi, y mocno stoi.

40. Dowod czternasty z ksiąg Epiphaniuszá. Ale go dáremnie przywiodł. Bo S. Epiphaniusz na żadnym tego mieyscu nie uczył, że Duch S od samego Oyca pochodźi. Na wielu zaś uczył, że pochodźi od Obudwu, że Duch S. iest z istnośći Oycowskiey, abo z Oycá y z Syna, że pochodzenie Ducha S. od Oycá złaczył z brániem Ducha S. od Syna, iako masz w Tribunale *fol. 42.* y w Obronie S. Cerkwie c. 1. Lepiey to było czytać, ba y to co sie w księgach Ruskich z Epiphaniusza S. przetłumaczonego náyduie. Coż takiego? To ex Ancorato (*Duch S. y z Otcá y Syná tretiy nazwyskom.*) I to tamże (*Obádwá poweda meßkáiut wo czełowiku práwednom Christos y Duch ieho. Bo iesliże wiruiem, yż Christos iest Boh z Bohá, y Duch tákże y zneho, albo y z Obiiuch, tak iáko sam Christos powidił, iż ot Otcá yschodyt, á indey mowył y z moieho przyimet.*) I znowu (*Ale reczetli ktokolwek, i ne dwoich Synow byty powidáie, á iákże iest Iedynorodnym? Tyże kto iesyy z protiwnáiá Bohu hláholeszy; Bo iesliże Syná imenuiet, kotoriy y z Otcá iest, á Duchá S. kotoriy y z Oboich*) I znowu tenże. (*Duch S, Duch iest istinny. y tretiaia switłost ot Otcá y Syná*) Znowu (*Iáko nikto neznáiet Otcá tokmo Syn, ány Syná kto znáiet tokmo Otec, tak smiło mohu reczy, ani Duchá swiátoho znáiet, tokmo Otec y Syn, od kotoroho pochodyt, y od kotoroho beret &c.*)

Przywodźi ieszcze G. text Epiphaniusza S. tak mowiacego. (*I w Duchá S, P. ożywiáiącego, od Oycá pochodzącego &c. y mowi: Tu Authorze wstydać sie y skryć sie musiß z twoim argumentem &c. Duch nie cudzy od Oycá y Syná, ále z teyże istnośći, z Bostwá Oycá y Syná: Bo tu znáczy sie, że Duch S. Oycowi y Synow i iednoistny*)

Ty sie ráczey skryć zá rozsadkiem cáłego Chrześćianskiego swiátá musisz z twoia táka consequentia. Duch S. od Oyca pochodźi. Przetoż od samego Oycá pochodźi. Coż to zá consequencya? Wyśmialibyśćie z táka consequentia. Akádemiie wszytkie. A ia tobie to proponuię z *S.* Epiphaniuszá. Osoba Boska ktora z Bostwá Oycá

y Syna

y Syná ieſt, od iedney Oſoby nie pochodźi? bo y byłaby z Boſtwá y Syná, y nie byłaby iako rzecz iáſna ſamá przez ſię ieſt &c. Duch S. ieſt Oſobá Boska z Boſtwá Oycá y Syna iako nauczył Epiphaniuſz od G. przywiedźiony. Przetoż Duch S. od ſamego Oycá nie pochodźi. I znowu ſpuſtoſtotne Oſoby Boskie tylko tę ſobie ſą, między ktoremi znayduie ſie początek, y z początku: bo tak Oycowie Ss. ucza. Duch S ieſt ſpuſtoſtotna Oſoba Oycu y Synowi, iako Wiárá uczy y G. przyznawa. przetoż miedzy Duchem S. y Oycem y Synem ma być początek y z początku. Ale nie może Duch S. bydź początkiem Oycu y Synowi. Przetoż ieſt z początku y ma zá początek Oycá y Syna, bo nie iednemu ale obiemá ieſt ſpuſtoſtotny. Obaczże iako prawdá prawdźie przyiázna. Obacz iako ſpuſtoſtność Oſob Boskich nie znoſi pochodzenia Duchá S. od Syná, ale ia funduie, a tyś tego nie baczył.

Każe G. Authorowi Tribunału czytać S. Epiphániuſzá.

Czytał go lepiey y rozumniey niżeli ty, bo y rozum miał lepſzy niżeli ty, y uczył ſie lepiey niżeli ty, bo uczył ſie nie w kacie ſwiatá, ale publicè cum doctis & Doctoribus, nie tak iako ty, bo na iego naukę Theologiczna iako doſtáteczna y gruntowna Theologowie przyſięgali, á tyś za piecem gdźieś coś uchwycił kryiomko Theologiey iako Canis de Nilo. lepiey czytał: bo iego piſma przeciw Heretikom y ſchiſmátikom nie pokatni approbowali Theologowie, á twoie kto?

Odpowiadaiąc G Authorowi Tribunału tak mowi. że Oćiec y Syn lubo obá ſą iednoiſtni Duchowi S. nie może ſie iednak mowić, że ſą z ieſtestwa iego, ze Oćiec y Syn ieſt pierwſźy w porządku Oſob Boskich. Oćiec zaś nie tylko porządkiem, ale y rodzaiem.

Nie rodzaiem, ale tchnieniem od Ducha S. pierwſzy: bo Duch S. nie ieſt Synem. Więc ma ſie mowić Duch S. iednoiſtny Oycu y Synowi z ieſtestwá Oycowskiego y Synowskiego. Bo od nich ieſt w porządku poſlednieyſzy.

41 Piętnaſty Dowod z hiſtoriey Iozáfata Krolewicá Indiyskiego. Ale tam nie maſz nic o tym. Bodubo poſpolito ieſt Synowi y Duchowi S. bydź z Oycá: bo rożnią ſie rzeczywiśćie od Oycá ale też

ále też ma być pospolito Oycu y Synowi wyprowadzać Duchá S. bo od Oycá y Syna rożni sie rzeczywiście. Co S. Damascen utwierdza mowiac. (*On ubo słowá Roditel, y Słowom Duchá S. proyzwoditel*) Otoż Dámáscen Damascenowi nie iest przeciwny, iako G. y sobie y iemu.

42. Szestnasty Dowod z Andrzeiá Arcybiskupá Cezáryiskiego. Ale y tam nic nie masż o tym. I owszem A. Tribunału y zgody z tamtego mieyscá pochodzenie Duchá S. od Syna wywodzi, do ktorych odsyłam go.

43. Siedmnasty Dowod iego z Anástázego Sinaity Patriarchy Alexándryiskiego wźięty. Ale y ten nie ma nic o tym. Ma zasię ná Psalm 6. piszac to. (*No o bohátestwi wam hłáhołem susczym wonutr wo sercy od Christá nam dánomu, rekßáho Cárstwyie nábesnoie wonutr was iest Syricz Duch S.*) A lubo Syn y Duch S. porownáni z Oycem, sa iáko dwie rzeki, z iednego zrzodła płynacy. Porownany iednak Duch S. z Oycem y z Synem, iest rzeka od innego zrzodła pochodzaca. Co S. Cerkiew Wschodnia wyznawa gdy mowi do Ducha S. (*Ty bo Riká Bozestwá ot Otcá Synom proyschodiay*) I znowu (*Prisnosuszczno kipiasczyy Istnocznycze Christe Boże náß*

44. Ośmnasty Dowod iego z S. Maxima y Dionizego. Ale y tam nic tákiego nie masz, tylko to, że Duch S. z Oyca niepoięte kładźie sie. Tamże G. zadaie niezgodę Oycom SOC: IEZV Corderyuszowi y Cichowiuszowi względem Maxima S. przeto, że Corderiusz mowił ô Maximie S. iakoby był in errore Græcorum á W. X. Cichowiusz ma go za Katholika. Tamże kładźie z rozumu swego słowa głupie; Kto chce niechay ie u niego przeczyta. Ale ktożby takie bałamutnie rad czytał? Tu contradikuie G. S. Máximowi: bo ten S. iako ma A. Tribunału *fol.* 60. tak o pochodzeniu Ducha S. mowi (*Duch S. iáko z nátury według istoty Bogá y Oycá iest, tak y Synow według istoty iest iakby z Oycá istotnie przez Syná niewymownie zrodzonym pochodzac.*) Coż tu iest przeciw pochodzeniu Ducha S. od Syna? My zas z tego mieysca za pochodzeniem Ducha S. od Syna, tak argumentuiemy. Duch S. iest Synow według istoty wźiętey od

Syná nie dáney Synowi od Ducha S bo Syn bierze istotę od samego tylko Oycá. Przetoż Duch S pochodźi od Syna &c.

45. Dźiewiętnasty Dowod iego z Tarazyusza Patriarchy. Ale ten nie mowi, że Duch *S* pochodźi od samego Oyca, ale mowi że przez Syna. Więc darmo S. Patryarchę przywiodł.

46. Dwudźiesty Dowod iego z S. Theodora Studity. Ale y ten nic takiego nie ma, coby G w błędźie iego ratowało.

47. Dwudźiesty pierwszy z Cosmasa. Ale y Cosmas mu nie pomaga.

48. Dwudźiesty wtory Dowod iego z S. Grzegorzá Arcybisknpa. Ale y ten powiada że Duch *S* przez Syná pochodźi od iednego Oycá, y na Synie odpoczywa. Co utwierdza pochodzenie Ducha S od *Syna*.

49. Dwudźiesty trzeći Dowod iego z S. Theophánà. Ale ten iasnie iest przeciwny G. co sie z iego słow od G. przywiedźionych pokazuie. Bo ieśli *Syn* posłał Podźieszyciela iako Boga idącego, y iako wszytkich Tworce, tedy tak go posłał, iako y Oćiec. Bo czemużby inaczey? Ale tak posłany od Oycá Duch *S*. pochodźi iak od swego początku. Przetoż y od Syna tak posłany, będźie pochodźił iak od samego początku.

A to iakoś śmiał napisać, że nie samego Duchá S. Osobę dáie Syn Boży, ale dary tylko? Wszák dary Boskie są stworzeniem, a nie Tworcą, ani Bogiem, á przećię Syn Boży posłał Duchá S. ktory iest y Bogiem y Tworcą iako S Theophan od ćiebie samego przywiedźiony mowi. Pamiętay sie dla Boga co piszesz?

Przywodźi z tegoż one słowá iego (*Tyś Rzeką Bostwá z Oyca przez Syná pochodzący*) y powiada, że sie dlatego Rzeką Bostwa Duch S mianuie, że go w czasie *Syn* stworzeniu dáie.

Przećiwko temu iest. Duch *S*. ile iest Rzeką Bostwá abo płynie od Oyca przez Syna według tego, co iest w Bogu wiecznego y wnętrznego, abo nie? Ieśli nie? toć nie iest Rzeką Bostwa: bo to co nie iest Bogu wnętrznego ani wiecznego, nie może być Rzeką Bostwa. Ieśli zaś według tego płynie od Oycá przez Syná co iest w nich wnętrznego y wiecznego, toć płynie według Osoby swoiey Boskiey, á zatym od nich pochodźi.

Prze-

Przeciwko temu znowu ieſt. Duch S. ile płynie z Oyca ieſt Rzeka Boſtwá, według wźiętego od Oyca Boſtwá. co y G przyznać muſi. Przeto ż tenże Duch S. ile płynie przez *Syna* ieſt też Rzeka Boſtwá, według wźiętego od *Syna* Boſtwa dla rowney przyczyny,

Przeciwko temu ieſzcze ieſt. Ieſli Duch S. ile płynie z Oycá ieſt rzeka Boſtwa według wźiętego od Oyca Boſtwa, ile zaś płynie przez Syna ieſt Rzeka Boſtwa, ale nie wźiętego od *Syna* Boſtwa, tedy Duch S. y będźie Rzeka Boſtwá, y nie będźie: będźie ile płynie z Oycá, nie będźie ile płynie od Syna, a zatym Duch *S.* inſzy będźie Oycowski, a inſzy *Synowski*, co ieſt przeciw Wierze y Oycom SS.

Przeciwko temu nakoniec ieſt. Dawać Ducha S. w czaſie, iako y ſam przyznawa G. ieſt poſpolita. przetoż za rożnicę Synowi Bożemu nie może być naznaczona.

50. Dwudźieſty czwarty Dowod iego z Andrzeiá Kretenskiego, ále y ten ieſt przeciwny G. Bo z onych ſłow tego *S.* (*Zrzodło żywota nayſwiętſzy podać obiecałeś. wiárą Duch twoy przymuiącym Zbawicielu od Oycá pochodzący*) to idźie, ieden y tenże ieſt Duch Oycowski y *Synowski*. Przetoż ieſli Oycowski od Oyca pochodźi y *Synowski* od Syná pochodźić będźie. Bo ieſliby Oycowski pochodźił Duch od Oyca, á *Synowski* nie pochodźił od *Syna*, byliby w Troycy *S.* dway Duchowie pochodzący, y nie pochodzący. Co wiarę wywraca. A nie maſz też w tym texcie że od ſamego Oyca pochodźi. Patrz co ma o tym Zgoda n. 1. 2, 3 4.

51. Dwudźieſty piaty Dowod iego z Kalliſta Patriarchy mowiącego. (*Od Oycá poſłego to ieſt, zezwoleniem ſpołecznym. nie z własnego łona ia Duchá. ale. z Oycá przezmnie poſłány bywa, y moy ieſt Duch, y Oycowski dlá iedney iſtności, ále od ſámey iſtności Oycowſkiey przyrodzona ſwa iſtność ma.*)

Odpowiadam Kalliſt iuż po rozerwaniu Patriarchá był, dlátegoż náuka iego ó Duchu *S.* iako podeyrzana ma być odrzucona.

Kalliſt ſprzeciwia ſie innym Oycom *SS* ktorzy mowili że z iſtności Oycowskiey y *Synowskiey*, abo z obudwu Duch *S.* Przetoż ma bydź odrzucony.

Kalliſtowi ſprzeciwia ſie Philoteuſz Patriárcha, ktory, mowi o

Duchu *S* że nie od iedney Osoby; ále dwuch pochodźi, co wyráźił mowiac (*Dusse włádyczny ot Otczeskoho sostáwá, y Bożestwennych Vst iebo neyskazanno y schodiay.*) Ze nie dla istnośći z *Synem* Duch *S.* nazywa-sie *Synowskim*, ále że Syn mu iest poczatkiem, iuz sie to nie raz mowiło.

Kallist sam sobie sie sprzećiwia, naprzod. *Syn* iest iednoistny Oycu iako mowił Kallist. Przetoż iesli Duch *S.* od samey istnośći Oycowskiey ma swoię przyrodzona istność, ma y od Synowskiey: bo ta nie insza iest w Oycu, a insza w Synie. Nie ma zaś od siebie: bo żadna Osobá nie daie sobie istnośći. Potym nápisał Kallist że *Syn* Boży dla tego posyła Ducha áby był rowny Oycu posyłaiacemu Ducha *S.* Słowa iego w kazaniu na *S.* Demetriusza te sa. (*Iawlaiaże Hospod ieże ko Otcu ráweństwo hláhołet: Iehoże az poslu wam, Indeże recze, iáko Otec posyłaiet Duchá Swiátoho, zdeze sebe hláhołet Hospod postáty y, iawláia iáże ko Otcu ráwenstwo, dáże ne wnim bu det, iako sop rotywen iest Bohu y iákoże ot innyia wlásty posiłá iuszcza Duchá, pryłáháiet ot Otcá hláhołet postáty y.*) Mowiac zaś że *Syn* Duchá *S* nie wypuszcza iako Ociec, mowi że *Syn* nie iest rowny Oycu. Bo iesli by był nie rowny Oycu dla nie posyłania Duchá *S.* byłby daleko więcey nie rowny temuż dla nie wypuszczania Duchá S.

52. Dwudźiesty szosty Dowod iego z *S.* Germana Patriarchy. Ale y ten nie ma nic ná stronę iego. Bo lubo *Syn* y Duch *S.* porownani do Oycá iako korzenia sa Látorosłami, ále do siebie nie sa: lecz *Syn* Duchowi *S.* będźie nákształt korzenia. Tak że lubo Oćiec Personom Boskim iest przyczyna bez przyczyny: iednákże y *Syn* będźie Duchowi *S* przyczyna przyczyny.

53. Dwudźiesty siodmy z Michałá *Syncellá* mowiacego. Duchá S. od samego Oycá zeby zstępował, y przez Syná pochodźił, y Ludźiom sie pokazał, iednego poczatek nauc záiać)

Odrzućił A. Tribunału *Syncellá* z liczby Oycow *SS.* y ia go też dla tychże przyczyn odrzucam: bo contrádikuie Oycom *SS* dawnieyszym y poważnieyszym, á Oycowie SS. nie sa sobie przeći wni, á dawnieyszych y pewnieyszych trzeba słuchać. Tenże contrádikuie y sobie. Bo iesli Duch *S.* przez Syná pochodźi, iakoż od samego Oycá pochodźi?

Przydaie

Przydaie G. tamże. Tribunaliśćie Kalendarz naſzey Cerkwi Wſchodniey łgarſtwo y glupſtwo przypiſuie.

Toć znośnieyſza że waſz Kalendarz Greko-Ruski, (ktory wiele ma mankamentow to oboie temu człowiekowi z Kośćioła Rzymskiego przypiſuie. Ale to nieźnośni że G. Ieromonáchowi z Cerkwie Wſchodniey Archymandricie Rektorowi y Doktorowi ſwemu Kalendarz Cerkwi Wſchodniey, łgarſtwo, y głupſtwo, upor, ſlepotę potwarz y bluźnierſtwo &c. &c przypiſuie. Gdźież to ten Kalendarz to iemu przypiſuie? Tam napiſał tu w teyże kśiażce G, *fol.* że Liberiuſz Papież Rzymski był Arianinem, Kalendarz zaś Cerkwi Woſtoczney ma go za ſwiętego, y za Burzyćiela Arrianſtwa: bo to o nim w Sobornikach ſwoich 17. Iobr. czyta (*Sey biaße wowremena Konſtantiná Cária, y że welykáho Aftánáſyia y Páwła iſpowednyká w Rymi btwſzych woſpryiat y ſodiłá ſwoi preſtoły woſpriáty*) Także tenze napiſał, że Cæleſtin Papież był Pelagianem Heretykiem, a Kalendarz Cerkwi Wſchodniey ma go za Swiętego, dźien ſwiętu tego 8. *April* iako ma Horologium Leopolitanum R. P. 1642. wydane, y Prołohy y Soborniki Cerkiewne. Tak bowiem o nim Sobornik 16 *Iulii* mowi (*Swiditelá tebi dáiu doſtowirná ſwiátiyſzáho Arhiepiſcopá wſeia wſelennyia Otcá y Patriarchá Keleſtiná.*) O tymże Prołoh 8. Aprilis tak mowi. (*Keleſtyn że ot Apoſtolſkich predanyi wſia y hłáholá y tworia, nyzłoży neczeſtywáho Neſtoria epiſtoliámi, Bohomerſkyia iebo chuły iſpowidaw, y że błáżennaho Kiryłá ſpoſobnyká y zwerżenyia ieho y miia*) Coż na to G przećiwko ſwemu właſnemu Kalendarzowi rzecze? Iakże was niewſtyd, że takie nie tylko bałamactwa, ale y bluźnierſtwa od Lutrow y Kalwinow bez wſtydu przepiſuiećie? Wzdyć to co inſzego w Księgach maćie Cerkiewnych, y co inſzego był Cæleſtius, á co inſzego Cæleſtinus! Vporem waſzym zaſlepieni zoſtaliśćie, rozumieiac że ná Kośćioł S. Rzymski woiuiećie, a wy przećiwko ſwoiey Cerkwi powſtaiećie, onę mięſzaćie y z gruntu wywracaćie.

54. Dwudźieſty oſmy z S. Iozepha Kanonotworce. Ale u tego nie maſz nic ná ſtronę G: Bo lubo ten mowił *Duch z Oycá pochodzący? przez Syná obiáwiony*) Z tego iednak wnieść ſie nie może że od ſamego Oycá pochodźi. Obiawienie także Ducha S. przez Syna toż

pochodzenie Duchá *S.* od *Syná* utwierdza. Tak y z onych ſłow *(y Duchá rozſwiecáiącego ſie z Oycá)* nie przeciw pochodzeniu Ducha *S.* od *Syna* wnieść ſie nie może. Zaczym darmo ieſt przywiedziony.

55. Dwudźieſty dziewiaty z *S.* Metrophana Ale y u tego nic nie maſz za G

56. Trzydźieſty Dodwod iego z Gennádiuſzá Scholariuſzá Patriarchy Dialogu, ktory on miał z Amuratem Machometem o Troycy *S.* Ale y w tym Dialogu nic takiego nie nayduie ſie coby pochodzenie Ducha *S.* od *Syna* zbiiać mogło. Wolno go przeczytać u Cruſiuſzá *in Turcogracia L 2 c 3.* Dlategoż z niego nie moga ſie Zácinnicy, że on nie przyimował, ani bronił Soboru Florentskiego. Co przydaie, to ieſt ſzczere kłamſtwo. Każe ſie on wſtydać Authorowi Tribunału, ktory z Oycow *SS.* Wſchodnich dokumentá zá pochodzeniem Ducha *S.* iawnie y iaſnie przyniosł, potwarzáiąc go iakoby nie przyniosł. Raczey ma ſie ſwego piſma wſtydźić o to, że obiecawſzy dowody przeciw pochodzeniu Ducha *S.* przynieść, żadnego a żadnego z tych trzydźieſtu nie przywiodł ale to też piſał co przed nim uporni Grekowie, Arianſcy Philaletowie, niemadrzy Zizániuſzowie &c. piſali.

Przydaie. *(Ponieważ tu Doktorowie Wſchodni Duchá S. náuczáią pochodzić od Oycá ſámego, nie od Synà)* Iaka to prawda widzieliſmy. Trzebá było tu temu *SS.* Bożych potwarcy co pięknego za concluſia napiſać. Aleć mu to opatrzy Bog y zkad inad.

ROZ-

ROZDZIAŁ IV.

W ktorym potwarzy ná Oycow SS. Łaćinskich od Galatowskiego włożone, rozbiiaią ſie.

1. TAk wierutna przeciwko Duchowi Chryſtuſowemu G iadowitość, że ſie nie kontentował tym, że Oycow *SS.* Wſchodnich potwarzył, iakoby oni uczyli, że Duch *S* od ſamego Oyca pochodźi: ieſzcze ſie bez wſtydu y ná Oycow *SS.* Zachodnich targnął, á naprzod na Ambrożego S. z ktorego.

Dowod pierwſzy położył, ſłowa iego przywodząc, w ktorych ſie to tylko zamyka, że Duch S. od Oyca pochodźi. Co też y my mowiemy. A potym wnoſi że od ſamego. Czego my nie mowiemy. Cudowna człowieka tego ſlepota, tak wiele mieyſc miał, y w Tribunale, że *Syn* Bożyieſt zrzodłem y początkiem. Bo to miał na czele Trybunału *fol* 2. á przecię tego nie widźiał. Miał y drugież mieyſce tegoż Ambrożego *Quæſito ultimo fol.* 1. 2. 3. takie. *(Duch S. gdyż pochodźi od Oyca, y Syná nie dzieli ſie od Oycá y Syná)* ktoremu podobne dwoie mieyſca pokazuie Author *de Symbolo* c. 1 3 4 a przecię on y tego nie widźiał. Iá mu zaś *de Symbolo* c 1. to mieyſce pokazuię *(Bog Oćiec ktory ſpułwiecznie, y ſpołwßechmocznie Słowo, z ktorym Ducha S. wyprowádźił.)* Iak ſie to pięknie z Damaſcenem *S.* zgadza mowiącym *(On ubo Słowá Roditel, y Słowom Ducha ſwiátoho Proizwoditel)* Ieſli y tego nie obaczy niechayże to zatwardźiałey złości y gęśćieyſzey nad Egipskie ćiemności ſlepośćie ſwoiey przypiſze.

2. Wtory Dowod iego z Leona trzećiego Papieża, ktory zakazał przydawać do Symbolum od *Syna* iako ma Baronius z R. P. 309.

Opowiadam, że naprzod ieſt citacia czaſu bo Leo trzeći wſtąpił ná Papieſtwo Roku P. 795 na ktorym zył lat dwadźieścia. Anieſli Leo trzeći zakazał przydawać do *Symbolu* n od *Syna*, zakazał nie dlatego żeby to było przećiw Wierze, ale dla innych ſłuſznych przyczyn,

czyn, iako przyczyná słuszna na ten czas była Zgody Cerkiewney zachowanie, ktore sie dla tego przydatku na ten czas rwać poczęło. A ieśli sie nie godźiełoprzydawać w Symbolum, od Syna, toć sie nie godźiło przydawać y do Ewangeliey przez Syna. A przecię Cerkiew Wołłoczna, y Oycowie SS. mowiąc ô pochodzeniu Ducha S. mowili każdego czasu y dotąd mowią, iako sie to nie raz pokazało że Duch S. pochodźi przez Syna. Czego iednak Chriſtus nie mowił.

Coż na to G. Ucza Grekowie y wy zniemi, że sie godźi do Symbolum to przydać, co Symbolum obiaśnia tłumáczeniem nowym. Ze to prawda. Słuchay Wielkiego swego Archiiereia Kalliſtá mowiącego u was w Kiiowie R P. 1637 drukowánego (*Swiátiy záś wtoriy wselenśkiy w Konſtantinopolu ſobrány ſto piatydeśiaty Swiatych Otcow Sobor. prydał Hoſpoda żywotworiaſzczoho, ot Otcá pochodiaſzczaho, dáley aż dokońcá*) to ieſt czego nie było w Nicenskim. Ztąd to idźie. Godźiło sie Konſtantinopolskiemu Soborowi przydać za approbacia Papieska to, co należy do obiaśnienia Artikułow wiáry S. Więc sie będźie godźiło y drugim przy teyze approbáciey Papieskiey. bo coż tego zá rożnicą? Aieśli sie nie godźiło, czemuż Konſtantinopolski przydał do Nicenskiego: Hoſpodá żywotworiaſzczeho &c! Daremnie tedy tak ty iako y twoy Magiſter Baranowicz o ten przydatek od Syná tak troskliwie iatrzycie y drugich do tegoż iatrzenia pobudzacie.

Wżdyć Leo 3. nie potępił Leona 1. Papieżá, ani innych Doktorow Łacinskich nad ſiebie ſtarszych, ktorzy że Duch S pochodźi od Syna, náuczali. bo gdźieśz to potępienie: Nadto y nauka ich, na Soborach o Duchu S od Syna pochodzącym pochwalona. Tak Leona W. czwarty Synod powſzechny názwał ſłupem práwoſławney wiary (*Stolp práwoſławyiá Chriſtowey Cerkwy premudre Lwe &c.*) Ten zaś wierzył, że Duch S. pochodźi od Syna, iako go przywodźi Tribunał *fol.* 2. Gennadiuſz ſect. 7. (*Gdyż w własnościach Osob inszy ieſt Oćiec, inszy Syn, inszy Duch S. iednakże nie inne Boſtwo, nie rożna náturá ieſt. Ponieważ gdyż z Oycá Syn ieſt iednorodzony, y Duch S. Oycowſkim y Synowſkim ieſt Duchem, nie tak iako inne ſtworzenia wſzelkie ále*

iako

iako z obiemá zyiący, moc máiący, y wieczny, y z tego co iest Oycem y Synem ma swoię substancią abo bytność,) zkąd to idźie.

Leo W. wierzył że Duch *S.* pochodzi od *Syna*, a z tą wiarą był wiernym y prawosławnym. Toć y drugi Leo, y inni następcy iego też wierząc byli wiernemi y prawosławnymi zprawosławnemi. Toć y Leo trzeci mu siał też z nimi wierzyć: bo artykuły wiary są nieodmienne, y co raz iest artykułem wiary zawsze iest. Zaczym kiedy Leo 2. przez swoie dwoiakie tablice zakazał przydatku od *Syna*, zakazał, nie żeby pochodzenie Ducha *S.* od Syna, nie było artykułem wiary, przynamniey względem siebie, choć nie względem wierzących, ale zakazał, żeby sie to priwatna władza *(oprocz tego co sie wyżey rzekło)* nie działo. Tym tedy sposobem W. X. Boim od paralogismu wolnym zostaie: bo tak sobie dyszkurował. Ieśli Leo pierwszy wierzył że Duch *S.* od Syna pochodzi, toć też wierzył y drugi y trzeci, &c. Twoy to iest ten paralogism. Leo trzeci zabronił przydatku od Syna. Więc nie wierzył pochodzić od *Syna*. I ten drugi. Nie masz tego w Baroniuszu Łacińskim co iest w Polskim napisano. To iest że za Leona pierwszego wierzono pospolicie że Duch S. pochodzi od *Syna*. Więc to nieprawda co w Polskim napisano. I ten trzeci. Leo na Synod Toletański posłał List z wyznaniem od Syna, Rzymianom zaś tego zabronił.

Przydaie G. że dwa Iezuici y Boim y Skarga przeciwia sie swemu pobratymowi Cichowiuszowi piszącemu, że S. Leo Wielki przyiął do społeczności wiernych Theodoreta, ktory wierzył y nauczał, że Duch S. ani od Syna, ani przez Syna nie pochodzi.

O głowo wichrowata! Widzę, żebyś chciał wszystek świat z soba powadzić. Ato kłamstwo coś napisał. Nie przeciwia sie ci sobie. A w czymże to sprzeciwianie? W. X. Skarga y W. X. Boim napisali o Lwie pierwszym, że on wierzył o pochodzeniu Ducha S. od Syna, a W. X. Cichowiusz napisał, że tenże Leo pierwszy do społeczności wiernych Theodoreta przyiął. Cóż z tego? Przyiął, ale pokutuiącego y błędy swoie porzucaiącego.

Tu sie G. sprzeciwił prawdzie, bo opuścił to co było za prawdą, to iest, że przyiął Leo W. Theodoreta bez błędow iego przeciw Duchowi *S.* bo z pokutą. Sprzeciwił sie y samemu sobie, bo przedtym

ol. 5. nápiſał z Markiem Epheskim, że S. Cyrillus iedney był ſentencyey z Theodoretem, że od Soboru Epheskiego náuka Theodoretowa pochwalona, że Theodoretá nie przeklinał Synod &c. A ná cożgo miał Leo W. przyimowáć do ſpołecznośći wiernych, kiedy był práwowiernym? Ale go przyiał, tedy iako przedtym wyklętego y odrzuconego przyiał, a ieſli wyklętego, tedy dla przećiwney náuki náuce Cyrilla S. náuczáiącego ô pochodzeniu Duchá S. od Syná. Bo ktoż kogo iednoz z ſobą rozumieiącego wyklina? A zátym náuka Theodoretowá, nie pochwalona, ále zhanbiona. Zgodźił ſie tedy G. z ladaiakiemi pobratymámi ſwemi Zyzaniami, Waſilami Surá skiemi, Clerikami bezimiennemi Oſtrogskiemi, y innemi baykośiewcámi, y ſobie we wſzem podobnemi, z ktorych ieden ſłowá Theodoretowe przywodźi (*Swoy że Duch Synowy, Aſcze ubo iáko kupnoiſteſtwen. y ot Otcáy ſchodiay yziyde iſpowidáiet kto, toho iáko bláhoczeſtywa da priymem hlas. Aſczelyże iako ot Syná, y ły Synom bytyie imuſzczá, iáko pochulno ſe y neczeſtywo da otwerzem &c.*) A przez tę zgodę wpadł w wieczną z Cerkwią Woſtoczną niezgodę, ktora y teraz iaſnie, rzetelnie barzo częſto wyznawa że Duch S. przez Syná pochodźi: Iáki to waſz wſtyd, że niewiećie ſami, iako wierzyćie!

Znowu ſie ozywa uczen Baranowiczow, y z Oycem ſwoim przećiw Lwowi S. mowiąc. (*Leo W. Papież Rzymſki wierzył, y náuczał Duchá S. ani od Syná áni przez Syná pochodźić.*

To fałſz, y kłamſtwo, y potwarz ná S. co iego piſma iáſne, iáſnie obaláią tu wyżey przytoczone. Słuchayże znowu Lwiego głoſu w Trybunale *fol.* 128 tak ná ćie wołáiącego (*Inſzy ieſt, ktory rodźił, inſzy ktory ſie urodźił, a inſzy ktory z obudwu wyſzedł*) y przed Bogiem na tak zuchwałego y potwarnego Rhapſodpiſa skárzącego. Dałeś mię ná poſmiewisko głupiemu, to ieſt Vczniowi Báránowiczowemu. Widźiſz iako twoie ſtrzały ná ćie ſie obracaią. Náuczże ſie lepiey o Swiętych piſać.

Przydaie ieſzcze G. Iáko Leo, ták y Grzegorz W. Papieżowie Rzymſcy wierzyli pochodźić Ducha S. od Oyca ſamego.

Idźie drogą ubitą ſwego kłamſtwá. A kiedy nie wierzyli? Czymże tego dowodźiſz że wierzyli? Oto tym, ſłowá iego ſą (*Tu widźiſz*

Trybu-

Tribunáliſto, że iak Dym od wiátru tak od prawdy znikał (moy argument) Bierzże ſłowa za ſłowa: O pełna ſproſnego dymu głowo, nic iaſnego przeciwko prawdźie nie przywodźiſz, oprocz dymu ciemnego, ale kłamſtwa iaſnego. O wietrzna fantazya, nic nie mowiſz tylko to, co ucieka z Boreaſem do Piekielnego Æoluſa. Ale ten co *ambulat ſuper pennas Ventorum* y twoiey głowy podepce y rozſypie wiatry z prawda woiuiace. Te ſłowa za ſłowa. Ba przywieść było iakie mieyſce z S. Grzegorza ná podparcie lichey twoiey mowy, iako przywiodł ich trzy *fol* 130 Author Tribunału ná podparcie prawdy Katolickiey. Ktore yiá nie tak dla ciebie, *(bo ſie obawiam, żeby ná cubie przeklęſtwo ono nie padło: I w grzechu naſzym pomrzecie)* ale dla wybranych iego przypominam:

Ieſzcze tenże przydáie. Ian oſmy Papież R. Phociuſzá Patriarchę Carogrodzkiego do Kościelney przyiał ſpołeczności, y ná ſtolicy utwierdźił P. tryarſzey. Cóż z tego? To więc Ian oſmy wierzył Ducha S. pochodźić od Oyca ſamego iako y Phociuſz wierzył? Nego Conſequentiam. Ieſlić go przyiał Ian oſmy, toć muſi i Phociuſz, aboſie z ſwoim błędem kryć iakoście to wy we złym ráźie czynić zwykli, ábo gò uſtnie odwołać. Bo inácżey per conſcientiam Papiez go przyiać nie mogł. Znowu. Ieſli Ian oſmy Phociuſza Patryárchę Carogrodzkiego do Kościelney przyiał ſpołeczności, y ná ſtolicy utwierdźił Patryarchalney, iakoż mu Patriarcha Carogrodzki był rowny, iakoś tu w prefacicy, y gdźie indźey nabazgrał? Widźiſz iako ſam z ſoba walczyſz iako ſam ſobie y w ſobie ieſtes Hercules furens?

5. Dowod trzeci z Damaza Papieża Rzymskiego. Ale ten nic nie mowi, tylko że Duch S. od Oyca ieſt: Cóż z tego? I my też to mowiemy? Ergo od ſamego: Dobrze was A. ſtarey Wiary upominał, że nie o to między nami ſpor, ieſli Duch S. od Oyca pochodźi, ale ieſli od Samego, tego dowodźćie. Ale choćbyśćie wſzytkie Greckiego y Ruskiego odſzczepieńſtwa głowy zebrali, przećię tego nie dowiedźiecie. Darmo tedy o niepodobne ſie rzeczy kuſicie.

Przywiodł ſtarey Wiary A inne mieyſca S. Damáza w ktorym ſie to znaydowało, że Duch S. od Oyca y Syna pochodźi. Ná to mowię, że to potwarz ná S. Damaza. Bo ten przyiały potwierdź Symbolum

Konſtantynopolskie, w ktorym to ô Duchu S. napiſano (*I w Ducha S. Páná ożywiáiącego od Oycá pochodzącego*.

Przyiał y potwirdźił, ale ſtoſuiąc ſie do wyrozumienia Oycow SS. to Symbolum składaiacych, a nie do Phociuſza, y innych teraz Heretikow przeklętych. Coż abo to Oycowie *SS.* kiedy mowili, że Duch S. od Oyca pochodźi, rozumieli że od ſamego Oyca pochodźi? To nieprawda. ale rozumieli że y od Syna. A zátym nie ieſt to potwarz, co A ſtarey Wiary napiſał. A ia ż Genádiuſzá Pátriarchy Conſtantinopolskiego ſect. 7. to wyznanie Damázá Papieża przywodzę (*Wierzemy w iednego prawdźiwego Bogá Oycá, y Synà, y Duchá &c. Oycá, ktory Synem nie ieſt, ále ma Synà, ktory nie ieſt Oycém. Synà ktory nie ieſt Oycem ale Synem Bożym z nátury, Duchá zaś Pocieſzyćielá, ktory ani Oycem, ani Synem ieſt; ale z Oycá pochodźi y Synà &c.*) Co też znowu tam powtarza. Coż na to? To; że Damazus od nas zepſowány. Ale o tym potym.

6. Dowod 4. z Hilariuſzá S. mowiacego (*Od Oycá bowiem pochodźi Duch prawdźiwy, ále od Synà posyłány bywa*) Coż z tego? Więc od Syna nie pochodźi? Nie idźie zatym. Śmiechu godna conſequentia formuieſz. I owſzem, że y od Synà poſyłany bywa, dlategoż od Syna pochodźi. Bo że od Oyca poſyłany bywa, dobrze, á zatym y dobra idźie conſequencia że od Oycá pochodźi. A mianowićie że S Cerkiew Woſtoczná y to wyznawa, że go Syn poſyła, iako Bog, iako Tworcę iako ſobie ſpołiſtotnego, iako ma Zgoda, y Obronà S. Cerkwie W. co ſie y tu iuż przytoczyło. Czegoż tu iuż nie doſtáie Duchowi S. do pochodzenia od Syná?

Powiada G. że A Tribunału ſprzećiwia ſie Hilariuſzowi S.

To nieprawda. Nie ſprzećiwia. ále iego myſl innym mieyſcem z tegoż Hilariuſza mowiacego, że to iedno ieſt brać Duchowi S. od Syna co y pochodźić, obiaſnia. Co y ia z Gennádiuſzem Patriarcha ſect 6. czynię y ſłowa Hilariuſza *S.* przywodzę (*Wierzemy w S. Troycę, to ieſt Oyca, Synà y Ducha S &c, Oycá od ſamego ſiebie, nie od innego Synà z Oyca zrodzonego Bogá prawdźiwego, ſwiatło prawdźiwe z ſwiatłá prawdźiwego: ále iednak nie dwie ſwiatłá, ále iedno ſwiatło, Duchá S. ro-wnie od Oycá, y od Synà pochodzącego.*) A chociayże w S. Hilarym w

Pariżu

Páryżu Drukowányim R. P. 1510. tych ſłow nie nálazł G. ktore cytuie Autor Tribunału Z tegoż Hilariuſza R. P. 1617. w Kolnie drukowanego; to iednak fałſzem być nie może: bo to ſie zgadza z innemi Oycy SS. u ktorych toż ieſt brać Duchowi S. od Syna, co y pochodźić. Bo Ambroży *S. Lib. 2. de Spiritu Sancto c. 12.* mowi (*Wſzyſtko wźiął od Oycá Syn: bo on ſam rzekł wſzyſtko mi dano ieſt od Oycá onego &c. y to wźiął ſam przez iedność náturý, z niegoż przez tęż iedność wźiął y Duch, iáko ſam Pán* IEZVS *obiáſnia, dla tego mowił, że zmego wezmie &c.*) Też tam wyżey powtarza c. 10. Ztąd znać, żeſmy kśiąg nie pofałſzowali, co Grekom y wam we zwyczáiu ieſt barzo ſtarym, iako Trebnik z Babą y Babę z Trebnikiem Kiiowskim pokazać wam może. I cokolwiek co otym ma Obrona *S.* Cerkwie W. c. 1.

7. Piąty z Auguſtiná S. textow rożnych. Ale te wſzyſtkie, nic w ſobie więcey nie máią tylko to że Duch *S.* pochodźi z Oycá lub innym ſpoſobem niżeli Syn Przywodźi inne texty Author Trybunału *fol.* 5. Z tractátu 99. in Ioan. (*Czemuż nie mamy wierzyć że też z Syná Duch S. pochodźi, ponieważ on Syná też Duchem ieſt. Ieſliby bowiem od niego nie pochodźił, zaprawdę uczniom ſwoim Pánby nie mowił. Wezćie Duchá S.*) Co też powtarza *L. 4 de Trinit. &c de Geneſi ad literam c.* 10. tamże y znowu *fol.* 7. y znowu *L 9 de Trinit c. 2. 7.* (*Kto może zrozumieć bez czáſu zrodzonego Syná z Oycá, niech rozumie bez czáſu pochodzenie Duchá S. z Obudwu.*) I zaraz (*Niechay rozumie iako má Oćiec, żeby zniego ſámego pochodźił Duch S. ták też dał Synowi, żeby też z niego pochodźił Duch S. &c.*)

Ná to Swiadectwo odpowiádá G, że to piſał Auguſtin iako Manicheyczyk, ale to *in libru Retractationum* odrzućił.

Gdźie y ná ktorym mieyſcu nie mianuie. Więc fałſz powiáda, Swiętego potwarza, y bluźni Swiętego. Widźieliſmy często tego S. Doktorá w piſmach ſwoich wyznanie ô pochodzeniu Ducha S. od Syná w Rozd. 1. Więc to fałſzem być nie może Nie był Athánazyuſz, Epiphániuſz Bazyliuſz Cyrillus Alex. Maniecheyczykámi, á przećię tegoż z Auguſtynem S. zgodnie uczyli. Przetoż co nápiſał Auguſtin S. o pochodzeniu Ducha *S.* od Syná, iako Katholik, nie

iako Mánicheyczyk nápiſał. A co nápiſał G. ô Augùſtinie to nápiſał iako Heretyk y ná S. Bluźnierca. Ktoż mu da w tym wiarę.

Przywodźi nakoniec ieden text z Auguſtiná S. *de Trinit. c. 17.* Z ktorego chćiał dowieść pochodzenia Ducha S. od ſamego Oyca, álem ia tych ſłow nie nálazł. Iowſzem w tym Rozdziale mowi, co pochodzenie Ducha S. od Syná barzo iaſnie utwierdza temi ſłowy. *(Duch S. według Piſmá S. áni Oyca ſamego ieſt, áni Syná ſámego, ale Obudwu, y dlatego poſpolitą, ktorą wzáiemnie ſiebie miłuią Oćiec y Syn, nam námieniaią miłość &c:)* I znowu tamże *(Nie darmo w tey Troycy, nie mowi ſie Słowo Boże, tylko Syn, áni Dárem Bożym tylko Duch S. áni z ktorego principalnieyſzym ſpoſobem pochodźi Duch S. Bo że y z Syná Duch S. pochodźi, znayduie ſie. Ale y to też iemu Oćiec, nie iuż będącemu, y ieſzcze nie máiącemu, ále cokolwiek iednorodzonemu Słowu dał, rodzeniem dał. Tak tedy go zrodźił. żeby też Z niego Dar poſpolity, pochodźił, y Duch S. był Duchem obudwu.)* To tedy ma na tym mieyſcu Auguſtin S. a ieſli na inuym mieyſcu co inſzego, tak ma być tłumaczony, żeby Auguſtin nie był przećiwny Auguſtinowi, iako ſobie barzo częſto ieſt przećiwny G. Ale ten człowiek iako Syn Niezgody rádby wſzyſtek Swiat ſobą pomieſzał, aby w tym zámieſzániu znalazł ſwoim błędom mur ze mgły abo z paieczyny.

8. Szoſty z Hieronymá S. onych ſłow. *(Nie mowiemy Syná bydź przyczyną Duchá S. bo ſam Oćiec ieſt Cauſa)* Ale iuż na to nie raz ſie odpowiedźiało. Sam Oćiec Cauſa ſine cauſa, abo poczatek bez poczatku, y to prawda: bo to y wy mowić muśićie. ſam poczatek z poczatku, to nieprawda, co też y wy wyznawaćie, y wyznawać muśićie: Bo mowiac o Synu Bożym, iż ieſt *(Náczáło ot Náczałá, iſtocznyk ot iſtocznyká.)*

Odrzuca potym G. Hieronymá przywiedźionego w Tribunale utwierdzáiacego pochodzenie Ducha S. od Syná dlatego, że wyięty ieſt z Obrony Synodu Florentskiego. Czemu? że ſie G. nie podoba. Ale mnieyſza. Hiſtorie iednak, y Ludźie dla ſwoiey nauki, Swiatobliwośći, w rzeczach Kośćielnych biegłośći, nie uplatani ambicią, áni honorow Cerkiewnych chćiwośćią godnieyſzi wiary niż G. kłamſtwo mu y tu zadadzą.

9 Sio-

9. Siodmy Anzelma S. Alego widzę zgoła nie rozumieſz. Czytay go lepiey y przekładay lepiey, aby było na co odpowiadać. Wzdyć to ten S. na Synodźie Boskim, Grekow nie przyimuiacych pochodzenia Ducha S. od Syná przekonał. Iakoż tego ſam, co w Adwerſarzach ſwoich, madrze ganił, skutecznie zbiiał, iawnie refutował chwalebnie odrzucał, miał nauczać? Osadźże ſie na coś ſobie tákie niebyliice y Chymery piſzac zaſłużył.

10. Oſmy z Ireneuſza Biskupa Lugdunskiego contra hæreſes L. 5. c. 6. z onych ſłow (*Przez Ręce Oycowskie, co ieſt przez Syná y Ducha ſtáie ſie Człowiek.*) Tu Łaćinnicy przyznać muſicie (*mowi G.*) że Ręka od Ręki nie pochodzi.

Iuſż ſie y ná to odpowiedźiało. Syn y Duch S. porownáni z Oycem ſą Ręce Oycowskie, przez ktore on wſzytko czyni, co czyni, porownáni zaś z ſobą nie ſą ręce, ale Syn ieſt Ręka á Duch S. Palcem, iako Bazyliuſz, Ambrozyuſz y Cyrillus Alex. z innemi ucza. Coż ná to G.? Nie maſz tedy żadnego Doktorá Zachodniego przeciw pochodzeniu Ducha S. od Syna; a ktorych przywiodł G. ſlepo przywiodł, rozumieiac że y oni byli iako G. *cæci & Duces cæcorum.*

ROZDZIAŁ V.

W ktorym ſie inne Dowody tego G. przeciw pochodzeniu Duchá Swiętego od Syná, rozbiiáią.

1. Kázdźie G, Tytuł táki. Dowody z Soborow Wſelenskich, ktoremi ſtáry Kościoł Zachodni, nowemu Kościołowi Rzymskiemu pochodzenie Ducha S. od ſamego Oyca, pokázuie. Obaczmyż to pokazánie.

Dowod pierwſzy z Cyrilla Ierozolimskiego tak mowiacego in Catecheſibus w Ohłaſzenyi 16. (*Wiemy iednego Syná ktory obiecał ſie puścić*

puśćić od Oycá Párákletá.) Tu widźiſz że poſyła Syn Duchá S. od Oycá, nie od ſiebie Ludźiom. dlatego, że Duch S. od Oycá nie Syná pochodźi.

Azaż Cyrillus *S*. Ierozolimski był Soborem Wſelenskim? niechay każdy oſadźi. Więc ten dowod *non eſt ad propoſitum.* Odpowiadam iednak *Nego cauſalem.* Oprocz tego. Poſyła Ducha *S*. Oćiec w imię Synowskie. Coż? azaż dlatego od ſamego Syná będźie pochodźił? I owſzem że Syn Boży obiecał posłać od Oycá Párakletá, dlategoż pokazał ſie być rownym Oycu w poſyłaniu Ducha S. á zatym y poczatkiem z Oycem Duchowi *S*. Nie maſz widzę dowodu ſłuſznego na twoię ſtronę z *S*. Cyrilla. Weźże z tegoż ná náſze catecheſi 31. (*Da widáty y maſzy iáko mnoha y mená ſut, á ieden tokmo Duch S. ieſt, o nychże nyni máło wam reczem ot mnohych Nárycáiet boſia Duch S. pocztennomu nyni, Owomu ubo Duchom daietſia ſłowo premudroſty. Náricáietſia Iſtynny, iákoże Spas recze. Iehdá pryidet on Duch Iſtynny. Narycháietſia y Páráklit, iákoże recze: Aſzcze ubo az ne ydu Páráklit ne pryydet kwam. Naricáietſia Duch Bożyy, iákoże ieſt pyſáno Wydich Duch Bożiy yſchodiaſzcz y paky Ielikobo Duchom Bożym wodiatſia ſyi ſut Synowe Bożyi. Narycáietſia Duch Otecz, iákoże recze Spas. Ne wy budete hłákołuſzcze, no Duch Otca wáſzeho hłáholay wowás. y páky Paweł. Schorády pokłaniáiu kolini moiko Otcu y proczáiá utwerdytia Duchem ieho. Naricáietſia Duch Hoſpodeń, iákoże recże Petr. Czto iáko ſowiſzczanno byſt wam yſkuſyty Duch Hoſpodeń. Nárycáietſia Duch Bożiy Chryſtow, iákoże recze Paweł. Wyże niſte wopłoty, no wo Duh. poneze Duch Bożyy żywet wowas. Aſczelyże kto Duchá Chriſtowa ne y mat, ſey niſt ieho. Nárycáietſia Duch Syná Bożyia, iáko że ieſt pyſáno. Iákoze ieſte Synowe poſtá Boh Duchá Syná ſwoieho Nárycáietſia Duch Chryſtow, iákoże ieſt pyſáno, Wokákowo, y ły wokoie wremia iawłáſze wnych Duch Chriſtow. y paky mołenyiem wáſzym, y poddianyiem Duchá Isus Chriſtowá. Poſych że y ynna mnohá y menowányia ſwiátoho Duchá obriáſzczeſzy &c Razłyczna ubo ſuſzczy nárycányiá á iedyny tozde Duch ſuſzcz. y wſehda ſo Otcem, y ſo Synom ſyy. Ne ot Otcá y Syná uſtnamy hłáholem; ny wozduch razſypaim. no wo hypoſtaſi, hłáhola ſam, y dyſtwuiá y ſwiáſzczáiá neraſtupni. y ſochłáſni*) Ztad takie ſie biora Dowody.

2. Pier-

2. Pierwszy. Abo iest inny Duch Oycowski y Synowski, abo nie iest? Iesli inny tedy sie sprzeciwisz *S.* Cyrillowi nauczaiacemu, że nie iest inny, ale tenże y iedenże Oycowski y Synowski. Iesli zaś tenże. Więc iako Oycowski iest tchniony y pochodzacy od Oyca, tak y *Synowski* będzie tchniony y pochodzacy od Syna. Bo iesli Duch *Synowski* nie będzie tchniony ani pochodzacy od *Syna*, tedy w Bostwie będą dway Duchowie, ieden Oycowski tchniony y pochodzacy od Oyca, á drugi *Synowski*, áni tchniony áni pochodzacy od Syná, co iest iawnie przeciwko wierze S y Cyrillowi S.

Drugi. Duch Oycowski y Synowski abo iest od wieku Oycowski y *Synowski*, abo w czasie tylko obudwuch: ale nie iest w czasie tylko obudwuch, bo nie byłby zawsze z Oycem y *Synem*, co iest przeciw S. Cyrillowi mowiacemu. (*I wſe hdá ſo Otcem y ſo Synom ſyy*) Przetoż iest od wiecu od obudwuch, a zatym od obudwuch iak od swego początku pochodźi. Ani też może bydź od wiekow Oycowskim, á w czasie Synowskim, bo y to iest przeciw *S* Cyrillowi wyżey przywiedzionemu. Ani też obudwuch, dla iednoistności: bo sie y to iuż nie ráz odrzuciło.

Trzeci. Duch *S.* ktory spráwuie, rzadźi y poswiaca wespoł z Oycem y z *Synem*, ábo to ma od samego Oyca, ábo nie od samego? Iesli nie od samego? Tedy sie sprzeciwia Cyrillowi S. mowiacemu, że nie od samego, co on wyraźił onemi słowy (*Ne ot Otcá y Syná uſtnámy hłahołem, ny wozduch rozpiſáiem, no wohypoſtáſy*) Coż to wohypostasy hłahoła &c? To, że od Oyca y *Syna* to ma, co mowi &c. A iesliż to od obu iwuch ma, że mowi w personie swoiey &c. od obudwuch też ma, że zostaie, abo wyprowadza sie w persónie. Bo iesli to ma od obudwuch co iest posledniejszego, tedy mieć będzie od obudwuch y to co iest pierwszego, bo operari sequitur ad esse: posledniejsze zaś iest działanie, aniżeli bytność. To to było u S. Cyrilla czytać. Ale ć wy do prawdźiwego wyrozumienia SS. Oycow głowy nie macie: Bá y Oycow *S S.* po *Słowiansku* pisanych nie czytacie. Iużeście niektorzy postarzeli, á watpię żebyście tego Swiętego z uwagą godną Theologow czytali.

3. Dowod wtory z Hieronyma S. w Obiasnieniu Wiáry Wse-

lenskiego Soboru Nicenskiego tak mowiacego. (*Wierzymy y w Ducha S, ktory od Oyca właśnie pochodzi*)

Iakże Hieronymia S. z Soborem Nicenskim związeſz, ktory na nim nie był, áni być mogł? Ani my też mowiemy, że Duch S. nie właśnie pochodźi od Oyca. Mowiemy tedy że właśnie, ale nie od ſamego. Bo wypuſzczać Ducha S. właſność ieſt áni ſamego Oyca, ani ſamego Syna, ale Obudwuch, bo przychodźi do Oycowskiey y Synowskiey Oſoby iuż przez ſwoie właſności perſonalne poſtanawiaiace, poſtanowioney.

4. Dowod Trzeci z Cyrillá Alex. Ale y ten nie má nic przeciwko pochodzeniu Ducha S. od Syná, ale wſzyſtko za pochodzeniem.

Przydáie iakoby Á Tribunału náuczał, że Z Theodoretem iedney ſententiey był S. Cyrillus y znowu że nie był. Żaden tego w Tribunale nie naydźie. Podźmyſz do Trybunału, á obaczyſz że nie doſtoiſz placu. Wieſzże iako był? y nie był. Tak. Pokiſie Theodoretus, S. Cyrillowi, y Anathematiſmom iego ſprzeciwiał, nie był iedney z Cyrillem S. ſentenciey, iako ſamá rzecz to pokázuie; ale kiedy porzucił błędy ſwoie, na ten czás przyiał ſententia S. Cyrillá y tak był iedney ſentencyey z S Cyrillem.

5. Dowod czwarty z Iana Patriarchy Antiochenskiego y innych twierdzacych (*że Duch S. áni od Syná ani przez Syná iſtność má ale od Oyca pochodzacy.*

Hala hala? Coż ſie tobie ſtało W. O. G.? To Cerkiew Grecka y Ruska do tych błądźiła czaſow wyznawaiac że Duch S. pochodźi przez Syna? Kręciſz ſie iako waż, á do prawdy trafić nie możeſz. Coż to za dowod y z iakiego Soboru Wſelenskiego wzięty, ktory codźien prawie przeciwnym ſwoim wyznaniem Cerkiew Wſchodnia refutuie? O quantum eſt w twoich Dowodach inane!

6 Dowod piaty, nie ma w ſobie żadney wagi: bo przydanie wyiaſniaiace wiarę, ieſt dobre iako ſie wyżey ukazało. Sobor oſmy, ten ktory Adverſarze rozumieią, nie ieſt approbowany, bo kiedy y od kogoż? Liſt od Phociuſza zmyſlony, nie od Papieża poſłany: bo to ambicyey Phociuſzowey, y chytroſci w wynaydowaniu ſpoſobow do ſwego

do swego przedsięwźięćia, rzecz zwyczayna była. Że Ignatiusz y Baziliusz, Macedo wierzyli ô pochodzeniu Ducha S od samego Oyca, na tonie masz słuszńego dokumentu, zaczym na to swisnać trzeba.

7. Szosty Dowod Z Soboru Nicenskiego, gdźie S. Mikołay ale dla Ariusza wźiawszy cegłę w ręce, y onę ściśnawszy to uczynił, że woda na doł wyszła, ogień do gory, a glina w ręce została)

I u G. miasto rozumu w głowie, y słow dobrych w ustach przy tym dowodźie sama nader smierdząca glina została. Coż to ma do tego, że Duch S. od samego Oyca pochodźi? Gdźież to Dekret na to Soborowy? Nie stąie mu Dowodow na pochodzenie Ducha S. od Samego Oyca Z Soborow, tedy sie do gliny udaie, barzo Theólog máteriálny y gliniany, y ieszcze nie wypalony.

8. Siodmy z Marka Epheskiego, ktory na Synodźie Florentskim wszystek Kościoł Rzymski potężnie gromił, y zwyciężył.)

Iakie to ty troie niewidy piszesz, a co raz to gorzey. I podobnaż to iednemu Władyce Greckiemu pozwolić? Czymże ten Kościoł gromił? Takiemi słomianemi y żałney wagi nie małacémi iako y ty dowodami. Wieszże co sie tam działo? To niemogąc M. Epheski dać odporu Łacinnikō skrył sie, y do Synodu nie przyszedł, choć kilka razy był proszony y od Synodu wołany. Takie iego było zwycięstwo. Ze to prawda, obacz y bierz sobie wszystkie dowody iego na Synodźie przełożone, a pewnie sie y ty z niemi skryiesz. Łatwoć to za Dnieprem takie, w ktoreście nazbyt bogaci, pisać niebyliście.

A to co za Dowod z Soboru Florentskiego? To u ciebie ieden Wartogłow M. Epheski całym Soborem Wselenskim? Widźisz iakoś zaszedł w głowę z swoim Wartogłowem. Wszak to Sobor Florentski nie Sobor, bo według ciebie nie dołzedł? a na coż go za soba cituiesz y iednego Marka w cały Sobor metamorphosiesz?

Mowi ieszcze. Sobor Florentski dla gwałtu Łacinnikow nie skonczył sie.

9. Nie skonczył sie? A tego od kogożes sie náuczył? Od baiek Mistrza Philaleta Nurka Arianina, y wiernego ucznia iego, pobratyma twego Clerika bezimiennego Ostrogskiego, Co innego o tym Soborze wszytkich pisza Historycy narodow nie tylko Ka-

tholicy ále Heretycy, wáſi ſerdeczni Druchowie. Ktożći w tym da wiarę? Wzdyć to Pátriarchowie Konſtantinopolſcy Dionizyuſz y Niphon ſpytáni o Soborze Florenskim kazáli go wam trzymać. O-czym ich Liſty do Metropolitow Kiiowskich u rożnych nayduia ſie Authorow. Wſzak y Latopiſce Ruskie, iako Naywielebnieyſzy Leo Kreuſa Epiſcop: Smolenski dowodźi, ſwiadcza że ten ſobor od Ruſi był zá prawdźiwy przyięty. Patrz co ma o tym Spondánus ad annum D 1483. Tak tedy to prawdá, że ná Soborze Florenskim przymuſzano Grekow, iak y tá druga o Rozmowie Lubelskiey R. P 1680. 24. Iánuarii złożoney, o ktorey udá iście w Panſtwie Cárá I. M. Moskiewskiego, że ná nim Woſtocznikow do wiáry przymuſzono. Iákimże ſpoſobem przymuſzono. Oto ich ná ucztę záproſzono, chlebem y winem przy obiedźie doſtátnim Metropolitanskim uczęſtowáno, Luzdkość y miłość po Chrześćiansku Bráterska o czym ſami Swiadkámi będa, ktorzy tam tego wſzyſtkiego do ſytośći ſie y náiedli, y nápieli, pokazáno. To to ieſt przymuſzenie? Coż u wás; kiedy ſamá miłość, á ſzczera miłość bo w Chryſtuſie IEZVSIE bo nie z żadnego ſwieckiego reſpektu wzbudzona, ieſt iadem y trućizna?

Tamże Izydorá Metropolitę Kiiowskiego ô ziednoczenie Cerkwie Chriſtuſowey ſtáráiacego ſie názywa Apoſtáta; á M. Epheskiego Błogoſłáwionym miánuie.

U ćiebie B. Izydor Apoſtátá? A ty u Bogá, y u S. Bázilego Pátriarchy ſwego, od ktoregoś náuki odſtapiwſzy Kátholickiey, nie fałſzywym, ále práwym zoſtał Apoſtata. Marek Efeski u ćiebie błogoſłáwiony? Ktoż go ubłogoſłáwił? Diabeł, y ći ktorzy rozumieia, że nie ći ſa Błogoſłáwieni, ktorzy w domu Bożym czynia pokoy, ále ći, ktorzy Cerkiew Boża y ćiało Chryſtuſowe, dáleko okrutniey, niż káći Ierozolimſcy, rozdzieráia, y bez miłośierdźia ſzarpáia.

Wieſzże coć powiem? Atolić, iáko non erudito erudicia o żyćiu tego wáſzego Błogoſłáwionego z Gennadiuſzá w Trybunale *fol.* 97. mowiacego powiem. (*Ty Marku Epheſki, ktory bez wſtydu Patriarchę Konſtantinopolſkiego, y ktorzy z niem do Kośćiołá Rzymſkiego przyſtáli, potwarzaſz, z plugáwſtwem wnetrznym Daſzęś wyzućił. Swiadczy o tym cáły Kon-*

ły Konſtantinopol: Tak umie Boſka ſprawiedliwość zważyć każdego z wiáry ktora ma. A ták niegdy Ariuſz, ktory imię wziął od ſzalenſtwá wnętrznośći ná dół wyrzucił, tak ty plugáſtwo przez uſtá wypłunął.)

10. Powiada potym, że naukà o pochodzeniu Duchà S. od ſamego Oycá pochodźi, przez S. Sergiuſza Ihumenà Radonezskiego ieſt utwierdzona:

A to iako? To udiebie ieden *S.* Sergiuſz ieſt Soborem Wſelenskim? Wieſzże co to piſzeſz? Wzdydźieś to podiął ſie dowodźić pochodzenia Duchà *S.* od ſamego Oycá z Soborow Wſelenskich, á miáſto tych, przywiodłeś niepewna hiſtoria; bo tà zámykà w ſobie ſenna rozmowę, y że ſie ſtáłá u ludźi od Kościoła Bożego oddalonych, dla tego też taka wagę będźie miała, iako ſen y márá. Nie ſtało wam na obronę błędu waſzego prawdźiwych dowodow więc ſie do poczwar Morpheuſzow po fałſzywe udaiecie? Porwałeś ſie W. G. áleś ſie y zerwał: boś tego nie dowiódł czegoś dowodźić obiecał.

ROZDZIAŁ VI.

W ktorym ſie Dowody od rozumu wźięte przećiw pochodzeniu Ducha S, od Syná rozbiiaią.

1. DOwod pierwſzy. Ieżeli Duch S pochodźi od Syná, czy pochodźi iak od iednego początku, czy iak od dwuch. Ieſli od iednego; to wpadna Zádnicy w błąd Sabelliuſza Oſoby Boskie wiednę zlewaiącego. Ieſli od dwuch początkow, to wpadna w herezią Manicheyską: bo Manicheuſz dwa początki do Boſtwá wprowadzał.

Odpowiáłał iuż na to Author Tribunału doſtátecznie, z ktorym odpowiadam. Duch *S.* pochodźi od Oycá y *Syna* iak od iedne-

go początku dla iedneyże mocy, ktora Oćiec y Syn ma na tchnienie y wypuſzczenie Ducha S. tak właſnie iako y wſzyſtko ſtworzenie od iednego ieſt początku, choć od trzech Oſob Boskich pochodźi dla iedneyże mocy, ktora wſzyſtkie trzy Oſoby maia do wyprowadzenia ſtworzenia.

Nie podoba ſie ta odpowiedź G. więc mowi że tworzyć ieſt operácya ieſteſtwenna, dlatego wſzytkim trzem Oſobom poſpolita. wypuſzczać zaś Ducha S. ieſt operacya perſonalna, dlatego ſamemu Oycu należy: dlatego Oćiec y Syn, nie może bydź iednym początkiem Ducha S. chyba że dwie perſony, Oycowska y Synowska w iednę zlane będą.

Odpowiadam że wypuſzczać Ducha S. ieſt operácia perſonalna poſtanawiaiąca Oſoby Boskie Oycá y Syna, to nieprawda, bo Oćiec Oycoſtwem, a Syn Synowſtwem poſtanawiaia ſie, do ktorych tak iuż poſtanowionych w oſobach ſwoich moc wypuſzczaiąca, y ſamo wypuſzczanie Ducha S. iakoby przychodźi. Wypuſzczać Ducha S. ieſt operacya perſonalna, nie poſtánawiaiąca Oſob Boskich, ale iuż do poſtanowienych przychodząca, ieſt poſpolita. y nie może bydź nie poſpolita, iako uczy axioma Oycow SS. z ktorych Chryzoſtom S. do was mowi. (*Wſia ielyká y mat Otec Synovnia ſut razwi rożdenyia.*) Ale wypuſzczać Ducha S. nie ieſt rodzenie, przetoż y to Syn Boży z Oycem mieć będźie.

Nie podoba ſie temuż oná odpowiedź, ktorá gruntuie ieden początek w Troycy S. tworzący, więc mowi: (*bo tworzyć &c ieſt działaniem extra Trinitátem, y ſtáie ſie według woli Bożey; rodzić zaś y wypuſzczać ieſt to działánie intrá Trinitátem, yſtáie ſie według przyrodzenia Boſkiego, y nie możemy nawieść działánia ktore ad intrá eſt, z działánia ktore ad extrá ieſt.*)

Ma na to iuż odpowiedź w Tribunale táka. Od działánia ad extrá nie nawodźi ſie działanie ad intrá według mowy, pozwalam, według ſpoſobu, nie pozwalam.

Nie podoba ſie y ta diſtinkcya temu człowiekowi, y dla tegoż tákiemi ia ſłowámi hanbi. (*Tę diſtynkcia ni kſelu, ni kborodu nápiſałeś*)

A ty iey nie zrozumiałeś, y dlatego nikſelu nikhorodu napiſałeś,

ſałeś. Bá przynieść było iáka ratia contrá, toby było podobno ábo kſełu ábo khorodu. Aczći wy lubo kſełu, lubo khorodu piſzećie, przećie ieden z drugim to ieſt G. z Báránowiczem toż á toż plećiećie. Bo to co ſie do tych czas mowiło, lubo nie podoba Bázylićie: podob iednak Bazylemu S. Doktorowi w Cerkwi Wſchodniey y Zachoá dniey wielce wźiętemu.

2. Trzeba było temu S pokázać że Duch *S* nie od ſamego Syná, iako Eunomiuſz mowił, ale też od Oyca pochodźi. Iakże to y iakiemi dowodanni pokázuie? Tak y tákiemi.

Duch S. pochodźi od Syná iako ty mowiſz Eunomiuſzu· Przetoż pochodźi y od Oycá. Bo cokolwiek ma *Syn*, to ma y Oćiec, y co Oćiec, toż y Syn według Ewangeliey. Ale *Syn* to ma według ćiebie Eunomiuſzu, że od niego Duch *S*. iáko od ſamego początku pochodźi. Więc też toż mieć będźie y Oćiec że od niego Duch S. iak od ſwego początku pochodźić będźie. Bo coż tego za rożnica? Co ten *S*. onemi ſłowy *L 2. contra Eunom. in fine* wyraźił. (*Ktoż tego nie widźi że żadna Synowſka operácya od Oycá nie ieſt oddzielona? I nie maſz nic w rzeczach, coby było w Synie, á od Oycá było oddalono. Wſzyſtko, práwi moie, twoie ieſt, y twoie moie. Iáko tedy Duchá przyczynę y początek Iednorodzonemu Samemu przypiſuie*) Tenże Dowod S. Bázylego przećiwko Bazylićie Oyca ſwego *Swiętego* nierozumieiącemu zamieniwſzy, propoſitie ták obracam.

Duch *S*. pochodźi od Oycá Przetoż pochodźi y od *Syná*, bo cokolwiek ma Oćiec toż ma y Syn. &c, Ale Oćiec to ma, że od niego, iako od przyczyny y początku ſwego Duch S. pochodźi. Przetoż y *Syn* toż mieć będźie, że od niego Duch S. iak od ſwoiey przyczyny y początku pochodźić będźie. Ztąd znać, że nierozumnie y przećiwko Oycom *SS* náśi adwerſarze mowią, tłumacząc one ſłowá Chryſtuſowe. Wſzytko co ma Oćiec, ma y Syn oprocz Oycoſtwá. Wſzytko, y to co należy ád originem, tak nie przyimuia ſłow Chriſtuſowych. A przećię tu iáwnie y iaſnie Bazyli *S*. przypiſuie *Synowi* Bożemu, co należy ad originem, abo do początku: bo to one iego ſłowá (*Iáko tedy Duchá przyczynę y początek Iednorodzonemu ſámemu przypiſuie*) znácza. To y Bazyli *S*. piſząc to, napiſał według ćie-

bie ni

bie ni kſełu, nikhorodu. Prawieś uſzanował S. Oycá twego, y Doktora Cerkiewnego? Patrzayże co ſie z toba dźieie. Oto nie możeſz iednego bronić bluźnierſtwa bez drugiego, Tosty prawoſławny to piſzac przeciwko Doktorowi S? niechay każdy oſadźi.

3. Mowił potym ábo mogł mowić Eunomiuſz. Ieſli Duch S. nie tylko od *Syná*, ale y od Oycá pochodźi, to będa dwá początki, co mowił Manicheuſz.

Odpowiedźiał na to Bázyli *S.* że nie będa. Czymże tego dowodźił? *Ab actionibus Divinis ad extrá*. Słuchayże ieſli ieſteś *S.* Oycá twego dobrym *Synem*, dobrych ſłow iego. *(Ieſli tedy dwá początki ſobie przećiwne to mowiąc wprowadza, z Mánicheuſzem y z Marcionem ſtartym będźie. Ieſli zaś, że z iedney, to ieſt przyczyny, wſzyſtkie rzeczy, rozumie, co ſie od Syná ſtáło, ábo dźieie, do pierwſzey odnoſi ſie przyczyny)* Toieſt że Syn y Oćiec będa iednym wſzyſtkiemu ſtworzeniu początkiem. Czymże tego dowodźi? *Actionibus Divinis ad extra.* Słuchayże Synu znowu Oycá twego. Dla tegoż chociaż wſzytkie rzeczy wyprowadzone przez Boga Słowo wierzemy, iednakże y Oćiec wſzytkich rzeczy ieſt przyczyna nie zapieramy.) *Waży tedy conſequencya ab actionibus Divinis externis ad internas, quoad modum, non quoad dictum*, iako A. Tribunału iuż to wam dawno napiſał. Bo iey zażył w teyże máteriey Doktor Cerkiewny Bázyli *S.* nie waży zaś, ile należy do mowy: dlategoż iey ten *S.* nie zażył, ale zkad inad dowodźił, że Duch S. nie tylko od Syná, ale też y od Oycá pochodźi. Zkadże tego dowodźił? Z Piſma S. tak.

Ducha *S.* łaczy. y poſpołu kładźie z Oycem y z *Synem* tak Apoſtoł Panski, iako y ſam Pan, czego dowodźi z Liſtu Pawła S. y z Ewangeliey, Przetoż Duch S. nie tylko od Syna ale też y od Oycá pochodźi. Co my też do was mowiemy. Ducha *S.* łaczy y poſpołu kładźie z Oycem y z *Synem* tak Apoſtoł Panski, iako y *Sam* Pan. Przetoż Duch Swięty nie tylko od Oycá, ale y od Syna pochodźi. Słuchayże cierpliwie ſłow *S.* Doktora y wáſzego y naſzego *(Iáko dźielić Ducha od Bogá) Oycá (* nie będźie miało iawnego niebeſpieczeńſtwa? Częśćia, że to nam Apoſtoł weſpoł podał, y raz Chryſtuſowym Ducha nazwał, drugi raz Bożym, gdźie piſze. Ieſli kto Ducha

chá Chryſtuſowego nie ma, ten nie ieſt iego. I znowu. Wy záſię nie Duchá Swiatá tego wźięłł, ále Ducha, ktory z Bogá (Oyca) ieſt. Częśćia że ſam Pan, ktory ſam prawda ieſt, ô Duchu prawdy powiedźiał, że też od Oyca pochodźi. Zkąd to idźie.

Duch Prawdy ktory też od Oyca pochodźi, y od Prawdy pochodźi. Duch S. ieſt Duch Prawdy, Przetoż Duch prawdy ktory od Oyca też pochodźi, y od Prawdy pochodźi. Bo ta particuła też y cały diskurs S. Bazylego tu przywiedźiony tego koniecznie potrzebuie.

4. Niechayże ſobie G. zrąd uczyni reflexia, że on náſmiewáiąc ſie z diſtinctiey A. Tribunału, naſmiał ſie z S. Bazylego Oycá ſwego, bo on też iey zażył. A kto ſie naſmiewa z Oyca ſwego, temu náznacza Duch S. błogoſłáwienſtwo *Prou: 30. v. 17.* patrzayże go. Znowu co tu napiſał, napiſał na ledźie, wodźie, piasku, błocie, bo to wſzytko zniſzczało przy náuce Bazylego *S.* á ieżeli Bazylego *S.* to y innych Oycow *SS.* bo y oni tegoż nauczali. Dlategoż tobie twoiemi ſłowy *fol. 76.* napiſanemi mowię (*Otoſie iáwney prawdzie bez wſtydu ſprzećiwiaſz. Bo tobie iuż pokazano, że Syn z Oycem tedyż moc na tchnienie Duchá S. ma, á zátym ieſt tákże iáko y Oćiec Duchowi S. początkiem:*

Zadaiećie nam nieſłuſznie Mánicheyſtwo, y Sábellianſtwo. My záś wam zadawamy Arrianſtwo, Sabellianſtwo, Manicheyſtwo, y Hereticſtwo nowe wywracaiące Troycę N. Bo ieſli Duch *S.* nie pochodźi od Syna, to Oćiec będźie miał coś nad Syná, czego Syn nie ma, choć też to z *Synem* nie ma repugnanciey, to ieſt, mocy ná tchnienie Duchá *S.* A to záś, coś, w Bogu nie może być accidentale, tedy będźie ſubſtántiale, tedy czegoś ſubſtantialnego *Syn* z Oycem porownany mięć nie będźie. Widźićie iakoście bliſcy ſąſiedźi Arrianow? Ále y Sabellianſtwo ſłuſznie wam zadawamy: Bo czymże ſie będźie Duch S. rożnił, kiedy *Syn* mu nie będźie początkiem? Szkotowemi ſie tu relácyámi nie wyſłiźnieće, trzeba tu pokazać między *Synem* y Duchem S. *originans & originatum*; początek y z początku. Zadaiemy wam y Manicheyſtwo tak. Duch *S.* ieſt według was Oycowski y Synowski, bo ma Oyca zá początek z ktorego pochodźi, ma y Syna, z ktorego iednak nie pochodźi, *ad intra*, ale *ad extra*. Więc będźie

miał Duch S. dwa początki. Słuſznie y nowe żądaiemy Hereticſtwo? Bo Duch S. ktory u was ieſt Oycowski, ieſt też oraz y Synowski, Oycowski pochodzacy od Oyca, y Synowski zaś nie pochodzacy od Syna. Przetoż będa dwaY Duchowie pochodzacy y nie pochodzacy, ábo tchniony ábo nie tchniony. Toć Troycá S. przez takich dwuch Duchow ſobie przeciwnych zruinuie ſie. Azaż Duch Synowski nie ieſt tchniony? Azaż nie tym ſie rożni od Syná, że ieſt Oſoba tchniona? Patrzaycieſz żebyście temi błędami waſzemi nie byli Troycy S. Burzycielami.

5. Tamże G. Beſſarioná zowie Vnitem, Authorá Trihunału ſproſnemi lzy ſłowami powiadaiac, że on pochodzenie Ducha S. od ſtworzenia wziętemi probuie przykładami. Trzebać było y tu odpowiedźieć G. Ale niechcemy przyczyniać głupich.

Theophylactá potym przywodźi, ktory uczył że Duch S. od Syná nie pochodźi.

Azaż to dowod od rozumu? Wzdyć to *ab authoritate*. Ale G. nie ma ná to rozumu, co dowod wźięty *ab authoritate*. co od rozumu. Theophylactus ſprzeciwia ſie *SS*: Oycom nad ſiebie ſtarſzym, ba y Cerkwi ſwoiey właſney, iako ma obroná S. Cerkwie Woſtoczney c. 6.

Znowu S. Auguſtiná przywodźi zakázuiacego Ducha S, Wnukiem Oycowskim nazywać.

Ani my go też zowiemy. Coż z tego! Ergo Duch S. od ſamego Oyca pochodźi, dowiedźże tey conſequencyey. My zaś z tego mieyſca tak pochodzenie Ducha S. od Syna utwierdzamy. Gdyby Duch S, od ſamego Oycá pochodźił, to zákázanie Auguſtiná S. ábyſmy nie názywali Duchá S. wnukiem Oycowskim, zadnegoby mieyſca nie miało, bo ktoryż dźiad, ábo bába tego człowieká wnukiem názywa, ktory ſie z Syná ábo corki ich nie rodźi? Ale ma mieć mieyſce, przetoż Duch S. od ſamego Oycá nie pochodźi.

Co ſie tam daley gorgoli, darmo ſie gorgoli. Bo głowá u Auguſtiná S. nie była tak pomieſzana, iak u G. dlaczegoż Auguſtin S. rzeczy ſobie przeciwnych nie uczył, iáko często z ſwemi pobrátymámi G. czyni. A ieſli uczył czego zdrożnego, tedy to potym retráctował. Nie rychło ſie to zelus twoy ozwał, Łacinnikow z Łácinskich

skich Oycow uczyć, lepiey to oni wiedzą: bo ſie tego Swiętego od młodości ſwoiey wykarmili nauką. Nie rozumieſz tedy Auguſtina, bá y innych Oycow SS.

Znowu G. z dwiemá początkámi wyieźdźa, ieſli Duch S. od Synà pochodźi.

Ale mu ſie iuż ná to odpowiedźiało. A ieſli dwá, tedy dwá Bázyli S. przypuścił Ale ten nauczał że lubo Duch S od obudwu pochodźi, przecię od iednego początku pochodźi, przetoż y my z nim mowiemy, á ty nas, y Bazylego ſwego potwarzaſz, abo też y S. Doktorá y nas nie rozumieſz, a czasby też nas iuż rozumieć. Bo y Cerkiew waſzá wyznawa Chryſtuſa bydź w Boſtwie zrodźiem, mowiąc *(Priſnoſuſsczno kypiaſczy iſtocznycze Chriſte Boże naſz)* Więc wyznawa dwoie zrzodła, a zatym y dwa początki; także wyznawa, że y Syn ieſt *(ot Náczálá naczálo, náczalnyk y Syn, z toboiu náczalſtwo &c.)* Iako ma Obronà S. Cerkwie W. Iakże na to odpowieſz? Podobno tak, że Syn ieſt początkiem rzeczy ſtworżonych. Ale to mowić ieſt contrádikować Oycom SS. y Cerkwi Woſtoczney. Ale to mowić ieſt coś z Arriány mowić. Wola tedy náſi Adverſarze Arrianizáre, ániżeli Catholicizáre

Słuchayże coć ieſzcze powiem. Wy trzy początki do Boſtwá przypuſzczacie; bo tak w ſwoich księgach mowicie *(Try ſobe znáczalnyi ſtanlu, y ſopreſtolny Otca bezáczalnáho Bohá, y Synà ſobezniczalna, y Duchá ſopriſnoſuſzczná poczytáiu, iedyno tryſoſtawnoie ſuſzczeſtwo, náczálá beznáczalnáho Bozeſtwá cztu)* Ieſzcze tak. *(Stawiáſcze woiedynſtwi Troycu, iedyno Hoſpodſtwo, iedyno carſtwo iedyná wlaſt iedyno poklonenyie iedyno ſyianyie wotrech łycech, ne wo try Boby rozdiláiem, iedyno ſuſzczeſtwo wo try náczatki ſowokupláiem, iedyno Bożeſtwo)* Iakże nam ná to odpowiecie? Pomyſlćie o tym tym czaſem. Wſzak to waſze prawoſławne hrámoty opiewaia.

6. Dowod iego wtory. Pyta ieſli Syn z Oycem moc tchnaca maia czy dla iedney natury czy dla iedney perſony?

Iuſz ſie ná to dawno ieſzcze na Florentskim Soborze M. Epheskiemu odpowiedźiało; ba y w Tribunale, że dla iedney natury Boskiey, do dwuch Oſob ſćiągaiacey ſie Boskich, abo na dwuch Oſo-

52

bach osadzoney- Ale to pisze G. żeby się swoim popisał Práwosławnikom zá Premudrea.

Nie podoba sie ta odpowiedź G. przetoż mowi do A. Tribunału *(Ze ten táran twoy z páięczyny uczyniony, y dáwno iusz sie zepsował)*

Ey nie z paięczyny. bo o ten taran głowy sobie potłukli y Koźiał, y Baran z Báránowiczem, záczym ieszcze sie nie żepsował. A iesli z paięczyny, to u páiaka trucizny szukáiacego, ále u S. Bázylego nie z páięczyny, ktorym Eunomiuszá Heretiká miedźiane rozbił mury. Dowody twoie, zowiesz murem miedźianym Cerkwie S, Wschodniey. To kłamstwo. to zaś prawdá że sa przeciwne Oycom SS. á zátym y S. Cerkwi a zátym heretickie dla tegoż nad słába páięczynę słabsze.

Przydaie. *(Iuż tobie nie raz mowiono, że dziáłánie dycháiące, z dziáłánia tworzącego nie náwodzi sie.)*

Iużći nie raz mowiono, iako sie náwodźi, iáko nie náwodźi, aleć postáremu, ty sie do dobrego nie náwodźisz: bo y rozum twoy od rozumu Bazylego S. odwodźisz. A nie powinieneś był odwodźić. Bo *nemo discipulus supra Magistrum*. To ty chcesz łepsza Theologia wymyślić niż Bazyli *S.* ? Nie dokażesz tego.

Nie podoba sie temuż co A. Tribunału nápisał *in quo sensu* może sie mowić, że iestestwo tchnie, to iest że siebie przez rodzenie, ábo tchnienie personie rodzoney, ábo tchnioney udźiela, y dlategoż błie ná tituł księgi mowiac *(że lepieybyś był Tribunálisto uczynił, gdybyś názwał Tribunał swoy Metamorphosim Owidiuszowa, boś nápisał, że w Bostwie znayduie sie dziáłánie, ktore pochodzi od iestestwá oprocz persony, y nie náyduie sie persona oprocz iestestwa dziáłáiąca. Tu zaś przećiwną rzecz sobie mowisz, że iestestwo Boskie rodzi y dysze.)*

Alećsie to podoba Oycom *SS* ktorzy mowili, y uczyli, że iestestwo iest poczatkiem w Bostwie do Bostwá. Słuchayże Oycow *SS*. á słuchaiac ich nauki, uczyn rozum twoy ich rozumowi poddaiac, *metamorphosim*. S. tedy Dámascen *de Patre & Filio* tak mowi *(Ieden ubo Otec nerodżen, ne ubo żdruhoie hypostásy swoieiá hipostásy y suszczestwo y miiet. Ieden Syn rożdennyy ot Otcá bo suszczestwá beznaczàłá y bez lityiá rodysia. Ieden Duch S. ot Otcza suszczestwá proischodiaszcz, ne rożden bo, no y scho-*

no y ſchoʒden. Tenże o Synie Bożym de diuinis nominibus c. 16. mowi. (Syn iáko ſowerſzennoie ſuſzeżeſtwo z ſowerſzennáho ſuſzczeſtwá rożdeno. y że Syn ieſt, y kłáholetſia. Tak y Nyſſen S. in annuntiat mowi (Poiu Otczá, y prisno Otczá ſuſzczá. poiu Synà, y że ot Otcá ſuſzczeſtwa bezlitno woſyianſia.) I S. Grzegorz Cudotworca (*Ieden Duch Swiat ieſteſtwom, y iſtynnoiu &c. ot ſuſzczeſtwá Bożyiá ſuſzcz)* I S. Epiphániuſz (*Niſt uba druhoie ſuſzczeſtwo w Bożeſtwi, nyżebo druchoie Bożeſtwo w ſuſzczeſtwi, no to ſámoie Bożeſtwo, y ot toho ſámoho Bożeſtwá Syn y Duch S.)* Wſzak to twoi pobratymowie piſali y dobrze piſali. Aczemuż ſie z nimi nie zgadzáſz? Czemużeś tego nie czytał? Dáremnieś tedy A. Tribunału odmianę tytułu radźił. Tribunał ſtoi Tribunałem, y ſtać będźie, á twoie dwá Kościoły ná głowách ſzpetnych Chimer zbudowáne iako Kościoł Iuliana Apoſtaty, upadna, y tytuł w brzydki popioł obroca: bo go abo ſam, kiedy ſie upámiętaſz przemetámorphoſować muſiſz, ábo kto inny.

Przydałeś tam. (*Tu żáś przećiwna rzecz mowiſz.*)

To nie prawdá. Dowodź tego. Nie wieſz widzę co to ieſt *contradictio formalis*. Nie záda wayże Ludźiom uczenſzym napotym contrádikcicy, aż ſie iey lepiey náuczyſz. Widźiſz że ta *metamorphoſis* nie ô Owidiuſza, ále ô Oycow SS. opiera ſie. Bo y ci zaś mowili, że perſoná w Boſtwie do Boſtwá ieſt principium, drugi raz że ieſteſtwo, abo Boſtwo, á ty tego nie rozumieſz. záczym moderować było tego zeluſa lepſza náuka, y lepſzym baczeniem

Przydáie ieſzcze G, na końcu *Syn nie może Duchá S. dychać dla iedney nátury iego Boskiey ze ſie to ſprzećiwia iego właſności: ponieważby cauſatus był y cauſa. Bo Oćiec ieſt ſam Cauſa.*)

Może, bo ſie to nie ſprzećiwia iego właſności perſonalney. A w czymże to ſprzećiwienie? Wzdyć to Duch S. ieſt Synowski pod tytułem tym, że ieſt tchniony, y tym ſie rożnił od Duchá S. że ieſt tchnacy Duchá S. Ale Syn ieſt cauſatus, to prawdá, bo ieſt od Oyca, ále nie od Duchá S. przetoż może bydź Duchowi S. cauſa. Barzoś ſie to miałko uczył de Cauſis, kiedyś Syna tylko z ſamym Oycem com. párował. Compárować go było y z Duchem S. iako uczynił Oćiec twoy Bázyli S. Czytay go L. *de Spiritu S. c. de pio Monarchiæ do-*

gmáte, á obaczyſz; że Syn ieſt Duchowi S, iáko ty mowiſz cauſá, á iako my, początek, záczym coś napiſał ieſt to *cauſa non cauſa*.

7. Dowod iego trzeci ieſt iaki. (*Ieſli wyprowadzać ábo wypuſzczać Duchá S. poſpolita Oycu, czyli oſobliwa*)

Ma tamże u A. Tribunału że poſpolita. Coż ztad idźie? Wſzak Grzegorz Nazianzenus do Herona Philozophá mowi (*Obſáezeie Otcu, y Synu, y Swiátomu Duchu Bożeſtwo, Synu że Swiátomu Duchá iezc ot Otcá, oſobnoie że Otcu ubo nerożdonyie, Synu że rozdennyie, á Duchá* S, *y ſchożdenyie.*) I Cyrill. *S.* Alex. że Oycu y Synu poſpolity ieſt Duch, á ieſlić Duch, to ieſt Oſobá tchniona, ieſt poſpolita, toć tchnienie ma być Ducha *S.* poſpolite; bo to iedno bez drugiego być nie może.

Ieſzcze G. mowi. że Author Tribunału to mowiac przeciwi ſie *S.* Grzegorzowi.

Nie przeciwi ſie. Lubo y to mowi, że dźiáłanie tchniace nie byłoby właſnośćia, y znowu że byłoby właſnośćia dwom Oſobom ſłużaca. A coż z tego? To tam to ſam wiła G. áby tchnać Ducha S. była właſność poſtanowiáiaca Oſobę Oycowska, ále daremno wiłá. daremnie ſie y morduie. Wſzak Oćiec poſtanowia ſie Oycowſtwem, á ieſli y tchnieniem Ducha S. to w Oycu będa dwie Oſoby iedná poſtánowiona Oycowſtwem, á druga tchnieniem Ducha *S.* A dobrzeż to tak?

Przywodźi ieſzcze Bazylego *S. ex epiſtola ad Gregorium Fratrem*. tak mowiacego (*Sam iednorodzony od nierodzoney ſwiátłośći roświećił, y żadnego zgołá znákow uczeſtnictwá według właſnośći ſwey tak z Oycem, iáko y z Duchem* S *nie ma*)

Prawda, że *Syn* w właſnośći ſwoiey perſonalney perſonę ſwoię poſtanowiáiacey nie ma uczeſtnictwá z Oycem, y z Duchem S. ále ma w właſnośći perſonalney Oſoby ſwoiey nie poſtanawiáiacey, iakći ſie nie raz iuż rzekło. Aże mowi czemu ty Bazylemu S. przećiwiſz? Temu, że ty Bazylego S. nie rozumieſz, y dla tegoż ty muſie ráczey ſprzećiwiaſz.

Przydaie. Syn z Duchem S. nie dyſze ſie. Záczym też *Syn* z Oycem poſpolitey właſnośći známionuiacey Duchá S. nie ma.

Odpo-

Odpowiádam. *Nego Conſequentiam.* Niewieſz czemu, y ieſzcześ ſie tego nie nauczył. Bo *S*ynowi dychać ſie z Duchem S. ma przeciwność ż iego Oſoba: Bo byłby y tchniony y rodzony: dychać zaś nie ma. Dayże przeciwność ieſli rozumieſz, co mowiſz. y znowu mowi dáy: bo tu ſęk.

Potym przywodźi Tomaſzá Bruxelleńskiego Karmelitę, iákoby on był przeciwnym A. Tribunału mowiac. *(Poiednayſie ty wprzod Iezuito z tym Kármelitą, potym będźieſz znim poſpołu przećiwko nam walczyć .)*

Nie trzeba ſie iednać Iezuitom y Kármelitom, bo oni około wiáry toż mowia: Nie rozumieſz ich, nie kładźże palcá między drzwi, bo ſie uskrzyniſz. Poiednay ſie ty Bázylito *(bo ſie ták w Rozmowie miánował Białocerkiewſkiey.)* z Bázylim *S.* Oycem y Doktorem y Arcybiskupem *S.* ktorego ſie nauce bez wſtydu wſzędźie ſprzećiwiaſz A tego poiednánia y dla twego, y dla bliźniego Zbáwienia koniecznie potrzeba.

Przydaieſz. *(Bo my ni iemu ni tobie nie wierzemy)*

To ty to rozumieſz, że my tak z rozumu obrani, że tákim Doktorom iákoś ty, wiarę damy? Záwiodłeś ſie, piſz co inſzego.

Znowu przydaieſz. *(On mowi że dychać nie ieſt własność, ty mowiſz że ieſt własność, známienuiąca perſonę nie poſtánowiáiąca.)* Dobrze obá mowia, ieden ciemniey á drugi iaſniey. á tobie tego oboygá Bog ſwiátłości niedał zrozumieć, żeś z Duchem Synowskim ktory też ſwiátłośćia ieſt, ſlepy Duchoborca ſlepa woynę záczął.

Concluduieſz *(My żaś mowiemy że ieſt własność yznámienuiąca y poſtanowiáiąca perſonę Boſką)*

Wy? ey podobno nie wy. Wſzak ieden człowiek nie ieſt wſzelki człowiek. Będźie, ták trzymam, wiele tákich ktorzy ſie tobie w tym ſprzećiwia y nie ták mowić będą. Bo ieſli ſie wy Oycom *SS.* wáſzym ſprzećiwiacie, będźiećie mieli y Synow wáſzych, ktorzi ſie wam ſprzećiwiać na umor będą. Ato zkąd proroctwo? Ztąd. *Per quæ quis peccat, per eadem & punitur.* Sprzećiwiacie ſie Oycom SS. á tym ſprzećiwieniem grzeſzycie. Skarze was też Bog, czymże? tym, że też Synowie wáśi wam ſie przećiwia.

8. Dowod iego 4. Ale w tym nie maſz nic nowego, piſze iednak. Czemu? *Aliter non fit Avite liber.*

9. Dowod iego piaty z hiſtoriey barzo niepewney. A gdżież ta dowod od rozumu wżięty? Mowi iednak że od Zakonnikow umęczonych przez Łacinnikow ten był głos ſłyſzany. Ráduycie ſie bowiem zapłata waſza hoyna w niebie.)

A ktoż ten głos ſłyſzał? Schiſmaticy, Grekowie. Toć młodſzy Cygan, ſwemi ſtaremi Oycami Cyganámi ſwiadczy. Dowod ma być y iaſnieyſzy y mocnieyſzy, á nie taki ktory wiatr wywrocić może. Ale to dowod z gory S. Aphtonskiey. Ktoż ia kanonizował? Wieleż wy niezbożności ta gora ſwięta pokrywacie. Ieſt y ztamtad złym Okno do piekła. Nie ieden pod ta ſwięta gora przeklęty Rebellizánt Boski, iako on *Enceládus iaculator audax*, Awieſzże G. coś to nápiſał? Otworzyłeś ta hiſtoria wrota do buntow, y zaiatrzyłeś ſwoie Roxolany, aby oni wzaiemnie też Łacinnikow zabiiali. Zwáści to poſzło, że tak wielka liczba Ludźi Katholickich z S. Iozafátem Konczewiczem od was żywota poſtradała, iako to czaſu ſwego hiſtoria wam pokaże, á temu co piſzecie nikt nie da wiáry. Kościoł S. Rzymski po wſzytkich narodach wiarę Katholicka rozmnożył, nie żołnierzámi, ale Apoſtołami, męczennikami, nie woyſkami, co każdy z hiſtoriey łatwo obáczyc może Kościelney. Zwas y Bunty domowe urośty, ktoreście onemi waſzymi błahocze ſtywymi Za wiru zá wiru podżogami tak długo niecieli, áżeście nie mi cała Ukráinę ſpalili, á oſtatek popiołow na fundusz nowego Máchometanom Państwá, y innym Buntownikom zoſtawili. Boycie ſie Bogá, á Chrześciánſtwa nie mięſzayćie &c.

g 10. Przywodźi znowu hiſtoria, Bogże to wie iáka, ná utwierdzenie ſchiſmy, a nie na pochodzenie Ducha od ſamego Oyca. A gdźieſz tu dowod od Rozumu? Nie maſz, ale tylko z Hiſtoriey ktorey wiara barzo ſliska. Widźićie że tu w rzeczach iaſnych odważył ſie was G. oſzukiwać: y głupiemy, uczynić. A ſłuſznaſz to, że iednemu Bałamutowi nieſpokoinemu, iako Apoſtołowi Chriſtuſowemu wiarę daiecie? Obiecałeś dowodźić dowodámi z rozumu wżiętemi, dowodźże: ktoś nie dopuſzcza? Za Dniep rem piſałeś, gdźie

cie tam-

ćie tamten świat miał zá Apostoła y Brátolubcá, aleś ty ich dobry ku tobie braterski afekt, iadowitym przećiw Cerkwi Bożey skriptem oszkáradźił.

11. Dowod 8. 9. 10. iest z Historiey niepewney wźięty a nie od rozumu. Przetoż nie masz na co odpowiadać.

12. Dowod iego 11. z S. Cyrillá y Methodiusza Apostołow Słowianskich, że oni od Michała Cesarza posłani byli y od Phociusza do Narodow Słowienskich A prołoh Cerkiewny 14 Febr. iest temu przećiwny drugi. Tyś człowiek Doctor, Rektor, Theolog zgodźże te dwa Prołohy Cerkiewne ieden z drugim, iessiś iest Oycem zgody S. a poki go nie zgodźisz, potyć wiary żadna miara nie dámy: Prołoh ten tak mowi (*I prebyst trylitá w Morowi Kiryll, y priyde swiátyty Vczennykow swoich. &c. Iwnchá styszano byst onym, sobrássa sia náń Epyskopy, prezwytery y czernoryzcy iáko wrány wozdwyhoszá tryiázycznuiu iereś hláholuszcze Człowecze, skáży nam poczto uczyszy knykámy, ychże nyktoże sotworył iest yn, ny Apostoł, ny Prorok, ny Rymskyy Pápá, ny Theolóh Hryhoriy, ny Hieronym. My ubo try iázyky wimy, ymyze dostoit Boha stawyty Hebreyskim Łatinskim, y Ielinskim &c. uwidawże Adrian Papá postá po Kyryllá. Doszedszu Kyryllu Rymá, y ziyde sam Papa sowsim Klyrosom &c. Vv. dámże iáko Kyrill neset moszczy swiátoho Mużżennyká Klemensá Papy Rymskaho &c. I pryiat Papá knyhy Słowenskyia y oswiaty ych. y położy wo Cerkwy Swiátyiá Máriá, y że narycaietsia Pacis, y sotworyszá Liturgiu. Poweliże Papá dwom Episkopom Formozu y Hordiu oswiátyty uczennyky Słowenskyia, y iáko oswiátyszá, y pisza liturgiu wo Cerkwy Swiátoho Petrá Apostołá &c.* Ze S. Cyrillus w Rzymie pogrzebiony iest, księgi świadcza Słowianskie 14. Febr. ták (*Woli o szestysiácznoie y try sotnoie Kyryll uczytel Słowensku iázyku mnoho proswityw Vczenyiem swoim Bożestwennym, yko Hospodu otyydet, y położen byst wo Rymi wo Cerkwy Swiátoho Klementyiá*) Otoż masz historia za historia, y dokument nie od rozumu, ale z historiey wźięty.

13. Dowód trzynasty z Merkuriusza Trismegista gdźie mowi to (*Pewnie z obiáwienia Prorok Pogański tákie słowá nápisał. Monas genuit Monadem & in se suum reflexit ardorem*)

Coż z tego? Ergo Duch S. pochodźi od samego Oycá?

Nega Consequentiam". dowodźże iey ieśli masz co dobrego Swiátłá á *Monáde Monade, & in se reflexo ardore.* A to co zà Dowod? *Ab auctoritáte* Poganskiego Proroka, przetoż nie od rozumu wźięty. Iakci nasz sophotátos záglada y do poganskich Prorokow?

14. Dowod Czternasty G. także z Historiey, ále nie od rozumu wźięty. Nie masz tedy dowodu z Rozumu, toć y rozumu. Stoi tedy y stać będźie, że G. z cáłym Soborem pobrátymow swoich, żadnego pismá, żadnego Oycá S. żádney Ráciey od rozumu wźiętey zá sobą nie máia. Co y Authór Tribunału przedtym nápisał. Tribunał tedy Oycow *SS.* stoi á potępieni Tribunáłem pod Tribunałem upádli. Także y A. stárey Wiáry, nie położy palca ná ustá swoie, ále z Palcem Bożym to iest Duchem Christusowym G. y iemu podobnych tak długo burzyć będźie, aż zániemieia. Iedná Cerkiew Christusowá iest, byłá, y będźie Katholicka Rzymska, z ktora ty ieśli nie będźiesz unitem; to będźiesz Disúnitem; to y Schismátikiem, to y gorszym nád Kátow, ktorzy ciáło Christusowe szarpáli, krzyżowali, zábiiáli, iáko mowi Chryzostóm u nas y uwas Swięty.

RESPONS

Ná drugą Gálatowskiego Przedmowę:

1. ZEby szerszy dla swoich bluźnierstw G ná Kośćioł Rzymski miał plac, uczynił przed nowym Kośćiołē Rzymskī przed mowę, w ktorym potwarza go o to, że sie on nowinkámi, iako niegdy Athenczycy, bawi, y nowa sobie Wiárę wymysla. Słuchaymysz tego od Lutrow y Kalwinow napuszonego Nowiniarzá.

2. Mowi tedy (*W stárym Kośćiele Zachodnim Papież Melchiádes około R. P 31; w kwáśnym chlebie Sákráment Eucháristiey spráwował, á w nowym Kośćiele teráźnieyszym R. Chleb iuż nie kwáśny, ále przasny nayduie sie.*)

3. Znayduie. Coż z tego? To iuż wiárę odminili Łáćinnicy około

około Eucháriſtiey? To iuż wierzą, że tam pod Oſobą Chlebá tego poſwięconą, nie ieſt obecny Chryſtus z Ciałem, krwią y Boſtwem ſwoim; To nieprawdá. Wierzą iako y przedtym wierzyli. Coż z tego idźie? To, że G. kłamcą, potwarcą, y zgody Cerkiewney nieprzyiaćiel; że ô ten kwas barzo ſie kwáſi y burzy. Na Melchiadeſá toć odpowiadam. Wſtárey Cerkwi Chriſtus Biskup naywyżſzy, w przáſnym poſtanowił chlebie przy oſtátniey wieczerzy ſtározakonney Euchariſtią. bo w takim chlebie poſtánowił, iákiego na ten czas według Zakonu ſwego Zydowſtwo zażywáli. ále to zażywáło ná ten czas przáſnego według piſmá, o czym Ierozolimſki Gyrillus S, cátecheſi 23 tak mowi. *(Recze Amos Prorok L. c. 8) I budet vodeń on hłáholet Hoſpod Boh, zapadet ſłońce vopoludne. Ot ſześťyiá hodyny tmá byſt, y ſomreczeſia po zemły vodeń ſvita. Koy deń ieſt o Prorocze, y kyy deń, y prevraſzczu prazdnyky vaſzá ná záłoſt. Vo epriſnoki bo biáſze diiemoie, y vo Paſchownyy prázdnyk.* Także po zmartwychwſtániu ſwoim w przáſnym chlebie tęż Euchariſtią dał dwum Vczniom według Doktorow Greckich, o czym w tłumaczeniu Liturgyi tak też księgi mowią Słowienskie) *Prełamuia ſwiátitel preczyſtoie tilo hłáholet Poznaſza tebe Hoſpoda uczennycy vo prełámányi chlába. Day nam Hoſpody poznáty tia vo żywoti viecznom.*) Czemuż zá tym nayſtárſzym Biskupem nie idźie Cerkiew Woſtoczna? A chociażże nie idźie, my iey zá to nie gániemy, przetoż y przyczyn do niezgody nie ſzukamy. Melchiades że w kwáſnym Euchariſtią ſprawował chlebie, uczynił to dla ſłuſznych przyczyn, z ktorych y ta tu być może, áby pokazał y náuczył, że materia Eucháriſtiey ieſt chleb pſzenny, lubo to kwáſny, lubo przáſny. Wſzak y przáſny chleb, ieſt chlebem, bo y winno białe, żołte, źielone, czerwone, przez te przypadki u Ludźi bacznych nie trácí ſwoiey iſtoty? Ale iuż ná to dawno G. dawno y druchom iego ta przemierzła GrekoRuska zákwáſzonym kwáſza y Grekowie niekwáśni, y Ruſcy Piſarze odpowiedźieli. Wam iednak ten kwas tak ieſt przyiemny, że y Chriſtus nayprzyiemnieyſzy wam ſie nie podoba, tylko kwáśny. Nam záſię, tak ſie Chriſtus podobá ſłodki, że go y kwáśnego, to ieſt pod Oſobámi chleba kwáśnego nie odrzucamy. Bo Chriſtuſa w ſamym ſobie, á nie w przypadłościach iego ſmákuiemy.

4. Mowi ieszcze w starym Kościele Zachodnim Leo S. Papież Rzymski pod dwiema Osobami kazał dawać Chrześcianom wszytkim Sakrament Eucharistiey według Baroniusza R 441. A teraz w Nowym Kościele Rzymskim iuż Laikom pod iedna Osoba Przaśnika Sakrament Eucharistiey daia a Krwie Panskiey pod Osoba Wina nie daia

5. A przed Lwem pierwszym, czy pod iedna Osoba Kościoł Rrzymski Eucharistiey używał, czy pod dwiema? Iesli pod iedna? Toć stary Kościoł z nowym sie zgadza w używaniu Eucharistiey pod iedna Osoba. Iesli zaś pod dwiema? Toć Leo S. tego używania nie iest Authorem, abo poczatkiem. Leo zaś to uczynił dla słusznych przyczyn, ktorych patrz u Bellarmina.

6. I znowu pytam. Kiedy używaia Ludźie Eucharistiey pod iedna Osoba, abo pożywaia tego Ciała Chrystusowego ktory Wniebie żyie, abo nie tego? Iesli nie tego? Toć Ciało Chrystusowe w Eucharistiey nie iest Christusowe, co iest przeciw wyznaniu Cerkwie S. tak w Liturgiey mowiacey (*Smiszenyie czestnaho Tiła yKrowe Hospoda nászeho ISVS Chrystá*) I znowu tak do Communikuiacych) *Tiło Chrystowo priymite, Istocznyká bezsmertyiá wkusite*) Iesli zaś tego Ciała Chrystusowego, ktory w Niebie żyie? Tedy go zażywamy y ze krwia iego: bo w Niebie Chrystus żyiacy, bez krwie nie żyie.

7. To mowiac G. sprzeciwia sie Bazylemu S ktory używanie Eucharistiey pod iedna Osoba chwali *hom. 53. v* Nicona Mnicha Mowi bowiem tak (*Wsi bo yże po pustyniachy noczestwuiuscze, y idiże nist swiászczennyká przyczászczenyie swoie Osebi derzászcze, przyczászczáiutsia. Wo Alexandriiże, y wo Iehypti, y prostyie Ludyie, iáko ná mnoży y mut pryczászczenyie w domu swoiemn kozdo y iechda choszczet priczászczáietsia soboiu iedynoiu, Iereiu Sowerszywszu y dawszu. Pryiemyy to pryczástiá, iáko ot Ieryiá pryczástyśia dołżen iest Ibo wo Cerkwy Iery dáiet czast, y derzyt iu preyiemyy so wsiákoiu wlástyiu, y táko prynosyt ko ustom swoieiu rukoiu. Tużde Vho iest Syłoiu, y ły iedynu czast pryymet ót Iereiu y ły czásty mnohy wkupi.*)

8. Spzeciwia sie y swoiey własney Cerkwi, ktora chorym pod iedna Osoba dawać Eucharistia roskazuie iako swiadczy Trebnik Kiowski, y przed nim Trebnik Ostrogski od Damiana Nalewayká

Presby-

Presbyterá Ostrogskiego R. P. 1606 drukowány. Sprzeciwia sie tey-że znowu. Bo Cerkiew w preżdeswiaszczennych Liturgiach, y samym Presbyterom pod iedna Osoba, kommunia aby brali, roskazuie. A co mowia Adwersarze, że y ná ten czas pod dwiemá: bo tam ciało Christusowe napoione było winem poswięconym. To nic nie waży. Bo lubo przedtym winem było napoione, ale w używaniu iuż tego winá nie masz, bo niewidać y w smaku nie czuć, osobliwie gdy ciało Christusowe, winem napoione dłużey będźie chowane, co sie wszystko yteraz w Cerkwiach Rossiyskich dźieie. Bo gdźież tam taki dozor iest, aby Presbyterowie tego napoionego ciała Christusowego winem dłużey nad czas náznaczony, nie chowali?

9. Sprzeciwia sie y Theophilactowi Greckiemu Doktorowi ná Słowienski ięzyk przetłumaczonemu Mattheusza S. tłumaczacemu, ktory sie pyta, czemu Christus po ostatniey wieczerzy daiac Ciało swoie nie mowił, Iedźcie wszyści, daiac zaś krew swoię w kielichu mowił Piyćie z niego wszyscy. Ná co odpowiada temi słowy (*Inyiże powysże hłáholet, iákoże kripkuiu pyszczu iásty ne wozmożno wsim, no sowerszánoho wzrásta suszczym teże nápiwátisia wsim iest wozmożno*) Pod iedna tedy osoba wina, może być Communia. Czego tenże w księdze Ruskiey naucza mowiac. Co też było ná poczatku wiary, gdźie dźieciom dawano po chrzcie communia pod iedna osoba A iesli winá, toć y chleba. A ponieważ tu G. sprzeciwia Oycom S S. Greckim, y swoiey Cerkwi, dla tegoż iako przeciwnik ma być odrzucony.

10. Mowi znowu (*W stárym Kościele Zachodnim Papież nad Patriarchow sie Wschodnich nie wynosił, y Głowá sie, ábo Monarcha powszechney Cerkwie nie názywał*) Bo Ian Konstantinopolski, gdy sie począł Oecumenicus, to iest powszechnym tytułować, y nad innych Patryarychow wyższy tytuł sobie usurpować, ganił mu to S. Grzegorz Papież Rzymski. y sam Episcopem sie Rzymskim pisał, nad Patriarchow sie nie wynoszac.

Odpowiadam naprzod. W stárey Cerkwi Wostoczney Patryarchowie Konstantinopolscy nad innych Patriarchow sie nie wynosili, áni nad Papieżow Rzymskith Bo Metrophan S pierwszy Patryar-

chá tego miástá tym ſie contentował, że iego Stolicę Biskupia przedtym *S.* Silweſter ná Patriarchia podnioſł Konſtantinopolska, także S. Nazianzen, Chryzoſtom, Nectáriuſz, Ignácius, y inni, á ten Ian ô ktorym mowi G. także Fociuſz, Cellaziuſz z innemi tym ſie nie contentowáli ale ſie piſali Oecumenikámi, abo Wſelenskiemi Patriarchámi, y do tych czas Biskupi piſza ſie Cárogrodzcy. Przetoż teráźnieyſza Cerkiew Woſtoczná według dowodu G. wiary odſtąpiła.

Odp. powtore- Papież nád Patriarchow Wſchodnich nie wynośił ſie zwoli ſwoiey właſney y z ambiciey, to prawda, z woli Chryſtuſowey y bez ambicyey, to nieprawda. Bo tym ſpoſobem Chriſtus Piotrá *S.* nad Apoſtołow, y Papieża iáko ſucceſſorá Piotrowego nad innych Pátriarchow wynioſł Co *S*ynody Wſelenskie y Oycowie *SS.* nie raz uználi y wyználi iáko má o tym Zgodá. Toż ſie ma mowić ô Papieżu, ile ieſt Głowa y Monarcha Cerkiewnym. Bo tego tytułu Papieże ſobie nie przywłaſzczali, ale od Chriſtuſa ſobie w Pietrze *S* nadánego ſłuſznie używali, używáia y używać będa, choćiayże wſzyſcy Hereticy z wami na to Vzywanie rozdarta wrzeſzczeć gęba nie przeſtana.

Przydał (*Bo Ian Konſtantinopolſki Pátriarchá gdy ſie począł Oecumenicus tytułowáć &c.*) Chwała Bogu, żeś kiedykolwiek prawdę wyznał temi ſłowami. Bo Ian Konſtantinopolski począł ſie Oecumenicus tytułowáć. Więc przed nim inni Metrophanes, Nazianzen, Chryzoſtō &c. Oecumenici, nie byli, więc y teraz nie ſa. Bo zkadżeby ſie im tytuł ten urodźił? Dla tegoż ztad. ambicya, philarchia, ábo Lubonáczałyie twoich Patriarchow luboś niechćiał pokázałeś. Pokazałeś, że y to żałoſne Cerkwie Chriſtuſowey rozdarćie przez nichże ſie ſtało. Bo ieſli oni Lubonáczalnycy toż y Cerkwie Chriſtuſowey Roźdźiercy (*Nycztoze ubo Cerkwy Boży razdiláiet, iáko lubonáczáłyie*) mowi Chryzoſtom S. Zaczym gdźie lubonaczałyie gniázdo ſobie założy, tamże też y heretictwo y Schiſmátictwo gnieźdźi ſie nieuchronnie,

Ieſcze y to przydał Ze mu to gánił *S*, Grzegorz Papież? Pytam czemuż mu tego inni Wſchodni nie ganili Patriarchowie? Tak rozumiem że ganić abo ſtrofować drugiego, rozumieli być ſprawę

ſtárſze-

ſtarſzego; ábo przełożonego. Dlategoż to zoſtáwili Biskupowi Rzymskiemu. I znowu pytam. Abo ſłuſznie to gánił Patriarſze Iánowi S. Grzegorz Papież według ſtarſzeńſtwá ſwego nad nim, ábo niełłuſznie? Ieſli niełłuſznie, toć S. Grzegorz nie był Papieżem Cerkwie tey zákrotą Chriſtus ſwoię krew przelał. Cò ieſt przeciw wyznániu Cerkiewnemu, ktore ſie niżey tu záraz przywiedźie. Ieſli zaś ſłuſznie? Toć Ian Patriarchá z ſucceſſorámi ſwemi tytuł Occumenickiego Patriarchy, ábo Wſelenskiego przywłaſzczał ſobie niełłuſznie.

Ieſzcze tam mowi. (*Sám Epiſkopem ſie tylko Rzymſkim piſał*) Ergo nie był Papieżem, ábo powſzechnym Paſterzem. *Nego conſequentiam.* Bo chociayże ſie nie piſał, przecię nim był. Czytay Proloh waſz własny *11. Martii.* gdźie tak Anioł do S. Grzegorza mowi. (*Azieſm prychodiáy k Tebi w Monáſter Swiátoho Andreiá, iemuże ieſy dał dwánádeſiat Zlátnycy, y ſrebreno bludo, y tohdá tia nárecze Hoſpod Pápu ſwiátyiá Cerkwy, zániuże ſwoiu krow y zlyiá.*) Też y Sobornik 12. *Martii* przywodźi ſłowá Anielskie tak. (*Da Viwiſy ot nehoże dne predał ieſy woterpenyi nárecżet Tia Hoſpod Pervopreſtołnyką byty ſwiátyia Cerkwy, zániuże krow ſwoiu y zlyiá, y byty Ti Pryiemnyku y Námiſtniku S. Petrá*) A ieſlić S. Grzegorz Papieżem był od Chriſtuſa Boga naſzego náznaczonym na Papieſtwo. y ſucceſſorem Piotrá S tey Cerkwie, za ktora Chriſtus krew ſwoię przelał, był też y Głowa y Monarcha, y paſterzem powſzechney Cerkwie Chryſtuſowey, a tatym y ſucceſſorowie iego tym też być muſzą.

12. Daley tam ieſzcze mowi. (*Papieżá Rzymſkiego między Pátriarchámi Cerkiew pierwſzym uczćiłá mieyſcem, nie dla władzy iego więkſzey, ále dla Ceſarſkiey Stolice.*)

Ktoraż to Cerkiew? Ieſli Soborna? To tá nie może być bez ſwoiey Głowy widomey. Ktoż to tam był Głowa? Kręćicie ſie z Lutrámi y Kalwinámi toż mowiąc, to ſam, to tam, iako wężowie, a przecię nie możecie ſie Prawdźie Bożey, ktora was za ięzyk trzyma kłamliwy, wykręćić. Ia zaś mowię z Oycámi *SS.* że pierwſzym mieyſcem uczćił Chriſtus ſam dla władzy iego nad Patriarchámi: bo uczćił y Piotrá pierwſzym mieyſcem nad Apoſtołámi dla władzy iego nad

go nad niemiż. Patrz co o tym ma uwagá ô Piſarzu Kámienia, theſi 10. á ztamtad obaczyſz, żeś ni to, ni owo, napiſał,

Przydaię ieſzcze (*Gdy przenieſiona była ſtolicá Cesárſka do Konſtantinopolá w ten czas rowna część z Papieżem Rzymſkim Cerkiew dałá Patriárſze Konſtantinopolſkiemu.*)

Ktoraż to Cerkiew? Azaż tá może być acephala? ná ktorym ſie to ſtało Soborze, iakim ſpoſobem, z iakiey potrzeby? Piſzecie co chcecie, á przecie ſobie jak Ewangeliey ubogim wierzyć Roxolánom każecie. A ia tobie mowię że nie dała, czego teraz tak dowodzę. Na teyże kárcie G. napiſał, że Sobor Konſtantinopolski od Dámázá ieſt utwierdzony. Ieſlić Patriarcha Konſtantinopolski był rowny mocą Papieżowi, toć ten Synod bez Papieża mogł być od ſámego Patriarchy Konſtantinopolskiego utwierdzony. Bo rowny nie ma nic więcey nád równego powagi. Ale nie był od niego utwierdzony iáko y ſám nieprzyiaciel prawdy G. przyznáwa. Przetoż Cerkiew nie dała rowney mocy Patriarſze Konſtantinopolskiemu z Papieżem Rzymskim. Ale ſie na to iuż dwno doſtatecznie odpowiedźiało. Iakby to coś nowego G. napiſał, a on ſtare kłamſtwa od ſw ich pobratymów przepiſuie.

13. Dáley poſtępuie Ioannicius. (*Nie wſpominam tu Ogniá Czyſcowego, y poſtu Sobotniego.*)

To to nowiny á ciebie Łácinskie? A co ż ci poſt Sobotni do wiary zawadza. Poſzcza ſobotę Łácinnicy, Ergo wiarę odmienili. Iakoś grzeczny Argumentator wywiedźże tę conſequencia. Aleć to darmo, bo conſequencicy tey nie dowiedźiſz. Wzdyć wy poſcićie y Sobotę y Niedźielę, kiedy w te dni Swięto przypádnie Ucięcia głowy S. Iana Krzcićiela, abo podnieſienia Krzyża S. a przez to wiary nowey ſobie nie tworzycie. Także Z. konnicy u was, iacy ſą w Skićie ſoboty przez cały rok poſzcą, a przecię u was ſą prawowierni. Czemuż nas o to iako nieprawowiernych potwarzacie? Wzdyć y my w ſobotę nie poſćiemy, kiedy Boże narodzenie na ſobotę przypádnie. Coż o nas na ten czas rzeczecie? Wam poſty ſobotnie wiary nowey nie przynoſzą. Więc y nam. Coż gorſzego ieſt w piątek mięſo y nie ieden ieść, iako ſwiadczy wſieiádnaia, czyli w ſobotę pościć.

O Czy-

O Czyſcu, y o ogniu Czyſcowym watpiſz? Iakżeś to ſmiał nápiſać? Niewieſz co Synod Kiiowski pod Przewielebnym O Piotrem Mohyła tamże odprawiony o Czyſcu poſtánowił y co trzymać kazał? Ale widzę niewieſz bos ſie wſzyſtek á wſzyſtek ſerdecżnie do Lutrá y Kalwina przedał, dla tegoś piſząc ná Kośćioł Rzymski, y ná ſwoięś Woſtoczna Roſſiyską Cerkiew iáko zLutrzony y zKálwiniony Piſarz ledaco, czego ſie rad nie rad wſtydźić muśiſz nápiſał, Wzdyć to P. Mohyła Práwoſławny Archiierey z Synodem Kiiowskim do Trebniká ſwego Czyśćiec wprowadźił, nic niedbaiac ná onych według imieniá ſwego kakoloſiewcow Zizániuſzow, Bázyliuſzow Suráskich, Antigráphiſtow y innych Szkribantow nieczyſtych tobie podobnych ná Czyśćiec biiacych. I to dźiw. ſam G. o Meſſiaſzu piſząc w wtorey częśći *fol.* 235 Czyśćiec przyimuie. á zátym ſam z ſobą iáko Herkules furens, woiuie.

Wſzak y Cerkiew S W. dawno Czyśćiec przyięła bo dawno y modlitwy y Pominy zá uſopſzych czynić zwykła Sami ſie z ſobą mieſzaćie, iedni tak. drudzy owak, raz że ieſt Czyśćiec, drugi raz że go nie maſz (á przećie to oboie u was práwoſławyie) mowićie, á przećie ſie z ſobą nie zmowićie, dla tegoż domową iuż dawno woynę z ſobą toczyćie, y w niey pewnie zginiećie.

O ogniu Czyſcowym G. ſnać zdeſperował. Coż z tym Deſperatem czynić? Nie trzeba mu życzyć ogniá wiecznego Vchoway nas P. Boże wſzytkich od niego Atoli że ſie ſam wydźiera, bać ſie trzebá żeby nie tráfił do wiecznego.

Czyśćiec wyznawaia Oycowie SS. Greccy u Nikoná Mnichá *hom* 52. Dionizyuſz Areopagitá, Anáſtáſiuſz Sináita, Damaſcen, Grzegorz Papież y inni, ktorych ſłowa tamże po Słowiansku znaydźieſz. Tu ia z teyże księgi naukę o Czyſcu przywodzę, (*Wo zápoiwidich Swiátych Apoſtoł, o ſlubach, y mołytwach y mylostyniach bywáiuſzczych o uſopſzych błahołet; iáko Syiá ubo ô Błáhoczeſtywych błábołem, oneczeſtywych że, aſzcze y wſeho łytá bohátſtwá dáſy nyſczym, ny cztoże połzuiet ych. Iemuże bo żywu ſuſzczu wrah byſt Bohu iáwi iáho y poſmerty: niſt bo neprawdá ot Bohá, prawdiwen bo Hoſpod, y prawdy wozluby, y ſo człowiki diło ieho, y ty wozdáſy ſkomuż do protyw diłom ieho*) Przywodzę y Anaſtazy-

uſzá Synáity reſolucye, ktory to pytánie kłádźie (*Kotoráiá ſohriſzenyia proſzezatſia po ſmerty ſłuzbámy, molytwámy y myłoſtyniámy bywáiuſczym y o uſopſzych? Otwit,*) to ieſt odpowiedź) *I o ſem páky Wełykyy Dioniſiy hłáhołet, iáko aſzcze máłáiá nikáiá, y chuda. ſut ſochriſzenyia umerſzáho pryiemlet nikoiu połzu. ot ieże o nem ſotworiaiemych. Aſzczeły tiazká y luta ſut; zátwory Boh o nem Obácze podobáiet nam peſzczyſiab ſwoich Duſzach, á ne nadiiatyſia po ſmerty rady prynos proſzczenno byty*) Przywodzę y z S. Grzegorza Papieża, przez Anáſtazyuſzá Synaitę na Grecki ięzyk tłumaczonego, a na Słowienski pewnie przez iákiego Słowianina, gdźie ten S. tak w dialogach ſwoich z Piotrem rozmawia (*Petr, náuczen byſt proſzu, áſzcze po ſmerty czyſtytelnomu ohniu byty wirowáty ieſt? Hryhorie. Ot wſich ſwiditelſtwyich knyżnych obritáiem Petre iáwi, iakoże ot żdiſznych y zyydet kożdo tákowo y ná ſudi pred ſtánet. Obacże o nekich łehczayſzy ſohriſzenyia ich Czyſtytel ohń preżdeſuda wiruiem byty. Rekſze o prazdne ſłowe, y ſmiſe bezczynni, y ły ne rádenyi y popeczenyia czeládnoho, y ieże ne poznawáty ſych ſohriſzenyiá, y kako rozſudytyſia dołżny ſut &c.*) Patrz iáko tam daley tego z Piſmá S. dowodźi. Czyśćiec y ogien czyſcowy z wielu hiſtoriy, ktore ſie w księgach Słowienskich nayduia upornemu nader czaſu ſwego kto inſzy ſzeroce pokaże. A ieſt u was tego niemáło. Coż ná to Archimandrita Ielecki? Podobno będźie chćiał iako podrzucone odrzućić? A ktoż ie wam podrzućił? ſami ſobie. Więc ſami ſie o to będźiećie ſpráwowali, roſpráwowali, y warcholili między ſoba bo to Bog Warchołom za nagrodę náznáczył. Iużeśćie to ſtáneli w tym punkćie, w ktorym abo księgi Słowienskie wam potrzeba od Oycow waſzych wam podane przyiać, abo ie odrzućić y ſpalić. Ieſli ie przyimiećie, to y Katholictwo przyimiećie. Ieſli zaś ie odrzućićie, to ſobie nowa wiarę, utworzyćie, iakoż y teraz utworzyliśćie: bośćie ſtare księgi Cerkiewne odrzućili. Day wam Boże ſwiatło ábyśćie nowey ſobie wiáry nie wymyślali.

ROZ-

ROZDZIAŁ VII.

W ktorym ſie Dowody z Piſma S. wźięte ná utwierdzenie pochodzenia Ducha S. od Syná, przywodzą.

1. NAprzod te tytuły w kſiążce ſwoiey G. położył (*Nowy Kościoł Rzymſki, nowa Wiárę wymyśla.*) potym ten drugi (*Dowody z piſmá S. ktoremi nowy Kościoł Rzymſki ſtáremu ſie Kościołowi Rzymſkiemu ſprzećiwia, y chce pochodzenie Duchá S. pokazać od Syná.*) Tym tedy Dowodom przypatrzym ſie ieſli ſą według wyrozumienia Oycow SS. przywiedźione. O tytuły ſtárego y nowego Kościoła Rzymskiego ieſli ſłużą Kościołowi Rzymskiemu abo nie, wádźić ſie z G. nie będę. Odprawił to iuż kto inny barzo dobrze. Ale gdy dowody iego obálim, tedy y tytuły obalim. Więc do nich.

Dowod 1. Z ſłow Chryſtuſowych onych *Ioan.* 27. do Oyca wymowionych. Moie wſzytko twoie, y twoie moie. zkąd taki dowod bierzecie. Wſzyſtko co ma Oćiec, toż ma y Syn, zaczym też ma moc wypuſzczac Ducha S.

Na to G. odpowiada, że cokolwiek ma Oćiec ieſteſtwennego to ma Syn tak pozwala tę propoſitia. cokolwiek perſonálnego tak nie pozwala, powiádaiąc że za tymby poſzło żeby Syn był nierodzonym ale rodzącym iako y Oćiec.

Odpowiadam. Ten dowod Katolicki, Wſzyſtko to co ma Oćiec &c. tak ſie ma według Oycow SS. rozumieć. Wſzytko to co ma Oćiec, á to wſzytko nie ma repugnancicy z Synowſtwem. w tym ſenſie Katholicy przyimuią tę propoſicią, á to wſzyſtko ma repugnancyą z *Synowſtwem*, to ma y *Syn*, w tym ſenſie nie przyimuią. Że tedy być nierodzonym, y rodzącym ma z Synem repugnancią? boby nie był *Synem*, gdyby był nierodzonym, abo rodzącym, boby był Oycem. Bydź záśię wypuſzczaiącym Ducha S. nie ma z Synem

żadney repugnanciey. Bo w czym, y iáka, niech nam G. ze wszystkiemi swemi Pobrátymami, Prawdźie Boskiey sprzećiwiáiacemi kiedykolwiek pokaże. Dlategoż Oycowie SS. mowili, że Syn Boży ma wszytko co y Oćiec, oprocz samego sczegulnego, y iedinego Oycowstwá. Ale wypuszczać Duchá S. nie iest Oycowstwo. Przetoz go Syn Boży y miał, y mieć u siebie (*choć nie u Schismátikow*) będźie.

2. Pytamy tu G. Czemu Syn nie ma wypuszczać Ducha S. Odpowiáda że nie ma, y toż za rácia przynośi o co go pytáia Nie iest to uczyć taka odpowiedźia ale petere iako Philozophowie mowia, principium, to iest nie mieć raciey, á kto mowi bez ráciey, głupie mowi.

Przynośi S. Nazianzená że cokolwiek ma Oćiec, toż wyiawszy Przyczynę, Synowskie iest.

Toż y my mowiemy, wyiawszy przyczynę ktora iest bez przyczyny: bo ta Oyca samego znaczy, wyiawszy przyczynę z przyczyny tego nie mowiemy. Co tam przydaie, iusz sie mu ná to w Rozdziale pierwszym odpowiedźiało,

3. To tłumaczenie słow Christusowych od G przyniesione w liczbie 1. iest przećiwne Bazylemu S iako sie to wyżey pokazało przetoż ma być odrzucone. Bo Bazyliusz S. disputuiac z Eunomiuszem to mu pokazywał, że Duch S, nie tylko pochodźi od Syná, ná co pozwalał Eunomiusz, ale tez y od Oycá, na co on nie pozwalal. á to z onych słow. *Moie wszytko twoie &c* Iest przećiwne y Chryzostomowi S ták mowiacemu. (*Wśiá iełyká y mat Otec Synownia sut razwi rozdenyiá wśiá iełyká y mat Syn, Duchá sut razwi schożdenyiá*) Coż to iest zá schodenyie, ktorego porownany Duch S z Synem nie ma, á Syn go przećię ma? Pewnie to, że Syn ma processionem activam względem Duchá S ktorey Duch S. lubo ma passiuam, nie ma. Iest przećiwne y Cyrillowi Ierozolimskiemu cátechesi 30. tak mowiacemu- (*On mia prestawyt recze, iáko ot moieho pryimet, y wozwistyt wam wse. iełyká y mat ot Otcá moiá sut, seho rády rich wám, iáko ot moieho pryimet.*) Ale od Oyca Duch S. ma że iest Bogiem, że iest Osoba tchniona, dlategoż toż mieć będźie y od Syná, bo y to Syn

ma we-

ma według *S*. Cyrilla. Iest przeciwne Cyrillowi Alexandryiskiemu u Gennadiuſzá tak mowiącego (*Zaden ſie niechay tym nie mięſza, gdy brania imie uſłyſzy, ále to ráczey niech Vważa* (bo tak dobrze uczyni) *że wſzyſtkie rzeczy, ktore do Bogá należą mowione w prawdźie według oyczáiu náſzego, ále nie tak poymowane bywáią ále nad poięćie naſze. Przeboż brać Duchowi S. od Syná, co ich ieſt, nie iákoby kiedyżkolwiek wſzczepiotney w nich mądrośći y mocy nie miał, á na ten czas dopiero miał, kiedy rozumie ſie że wźiął? záwſze bowiem y mądry y mocny Duch y owſzem ſáma mądrość y moc nie po części iakiey, ále z przyrodzenia*) Cały tedy y nienáruſzony z tych ſłow Chryſtuſowych dowod ſie bierze ná utwierdzenie pochodzenia Ducha S. od Syná.

4. Dowod wtory z onych ſłow Chryſtuſowych *Ioan. 17.* On mie wſławi, bo z mego weźmie. Duch *S. Syna* Bożego wſławia, y od niego bierze ſwoię bytność. Zaczym od niego pochodźi.

Na to odpowiada G. że nie oznaymił temi ſłowy Chryſtus, áby Duch S. miał od niego pochodźić.

Oznaymił. Bo tak Oycowie SS. mowią w Tribunale *fol.* 8. y w Obronie *S*, Cerkwie W. c. 1, przywiedźieni.

Przydáie. Iak Oćiec Syná wyſławia, tak y Syn Duchá S iednak Oćiec od *Syná* ſie nie rodźi. Syn ſie też nie rodźi od Duchá S wyſławiáiąc Ducha S. tak y Duch od *Syna* nie pochodźi, lubo Syná wyſławia.

Nie doczytał ſie G. tego u Bazylego *S*. że y dáiący y bioracy bytność wzaiemnie ſie wſławiáią. Vczy bowiem ten *S*. Doktor, że dwoiákie ieſt wyſławienie Boſkie. Iedno ſłużebnicze y zewnętrzne, iákie ieſt w ſtworzeniu: drugie Boſkie y przyrodzone iakie ieſt w Bogu między Oſobámi Boſtwo daiącemi y bioracemi. Wyſławia tedy Bog Oćiec y Syná, y Duchá S. że obiemá Boſtwo dáie, oni wyſławiáią oba Oycá, że Boſtwo od niego obá biorą. Także wyſławia Syn Ducha *S*. Boſtwo od niego biorąc. Czytay go *de Spiritu S. c. 18*, pod tym tytułem *Quomodo in profeſſione trium perſonárum pium Monarchiæ dogma ſervamus.* Mowi tedy że y Duch *S*. wyſławia Syná, tak iako chwała ſłoneczna, to ieſt ſwiatło, ſwoie ſłońce, od ktorego bierze ſwoię bytność y pochodźi. (*Tak y o páráklećie mowiło ſie. On mie wyſławi, bo z mego weźmie, y oznaymi wam. I iáko Syn wyſławiony bywa od Oycá gdy mowi. I wyſławiłem y*

ná wieki wyſtawiać będę. Tak Wyſtáwiony bywa Duch, przez uczeſtnictwo, ktore ma z Oycem y z Synem) Ze tedy wyſławia Duch S Syna, wyſławia, że od niego bierze Boſtwo: bo nie dla tego ze Synowi daie Boſtwo. Słuchay y Cyrylla Alexandryiskiego też ſłowa u Gennadyuſza c. 1 tłumaczące. *(On mie uwielbi bo z mego weźmie &c. Uwielbia tedy Syná poćieſzyćiel, to ieſt właſny iego Duch: Bo wſzytko wie. Iákoż go uwielbia? Co bowiem wie y może iego Duch, iákoż ſam tego wiedzieć, y moc nie może? Ieſli iáko ſam mowi, od niego Duch bierze, ktory wſzytko może, y doſkonałe czyni, iáko ſam mocy y ſiły we wſzytkim mieć nie będzie)* To to było lepiey czytać, y lepiey uważać

5. Przydaie. *Nie mowił Chriſtus odemnie ale od mego weźmie, to ieſt Oycá)* Przywodźi na to trzy texty S. Auguſtina, ale żaden ſie z niemi nie zgadza.

Odpowiadam Ze mowił odemnie, kiedy mowił że z moiego weźmie. Bo tak Oycowie SS. rozumieli, iako maſz w Rozdziale pierwſzym n. 17. Auguſtin S. nieieſt ſobie przeciwny: bo iako mowił *L. 15. de Trinit c. 17, Duch S według Piſmá S. áni ſámego Oycá ieſt, áni ſámego Synā, ále obudwuch.)* I znowu *L. 9 de Trinit. c. 27.* iako ma Tribunał. A ia zaś ztamtąd to przydaię z tegoż Auguſtina S tak mowiącego o Duchu S. ile ieſt darem *(ieſli y to co dáie ſie ma początek tego od ktorego bywa dawany, bo nie zkąd inąd bierze co od niego pochodzi, trzebá to przyznać, że Oćiec y Syn ieſt początkiem Duchá S nie dwá początki ále iáko Oćiec y Syn ieden Bog, á do ſtworzenia odnieſiony ieden Stworzyćiel y ieden Pan. tak Oćiec y Syn odnieſiony do Duchá S. iednym ſą początkiem &c.)* Przydawam y Cyrilla S. u Gennadiuſza c. 1 tak mowiącego *(Bo ze z moiey zgołá iſtoty Duch ieſt, y iákoby moią myſl, ten przyſzłych rzeczy opowiedzieć nie może, ieſli zgołá wemnie nie będzie, y przezemnie pochodzić nie będzie.)* A żeby G. kiedykolwiek przeyzrzał, dla lepſzego ſwiatła przydawam z Kościoła Rzymskiego Doktora Ambrożego S. c. 2. *de Spiritu* S przedtym przywiedźionego *(O ktorych rzeczach że niewiedział Syn, rozumieſz że z Synā Duch S wźiął zaś przez iedność ſubſtancyey, iáko wźiął od Oycá Syn: On mię práwi wyſławi &c)* I niżey *(Wyſławia tedy y Duch S iáko wyſławia y Oćiec; ále też Duchá wyſławia Syn Boży iákoſmy rzekli.)* I niżey *(Wſzytko co ma Oćiec*

moie

mowie iest I co wziął przez iedność nátury, z niegoż przez tęż iedność wziął Duch S. iako sam Pan IEZVS obiáśnił ó Duchu swoim mowiąc dlategom mowił, że z mego weźmie &c,) Przydaie y Athanazego S tak do Serapiona *Epistola 1* piszącego (*Ponieważ y sam Pan mowi, nie od siebie będzie mowił Páráklet, ále cokolwiek usłyszy, to będzie mowił. Bo że zemnie weźmie, y oznaymi wam, y gdy tchnął ná nich dał go z siebie Vczniom,*) Patrz co ma o tym Obrona S. Cerkwie W. c. 1. 6. &c, Nie zrozumiał tych Oycow SS. G. niecháyże szuka u kogo innego, lepszego rozumu.

Przywodźi y innych SS. Oycow Anástázyuszá, Cyrillá Alex. Ignáciuszá, Leona Papieża, Chryzostomá, Epiphániuszá. Ale wszystkich dármo, bo Oycowie SS sobie nie są przećiwni, dla tegoż ktorzy do fałszu G. na świadectwo przywiedźieni byli mowią do niego. Niechay zaniemieią Vsta kłamliwe &c, &c.

8. Dowod trzeći z słow Chrystusowych *Ioan.* 16. Iesli odeydę poślego (*Duchá S.*) do was. zkąd A. Tribunału argumentuie. Syn posyła Duchá S więc Duch S. od Syna, pochodźi Ten Dowod psuiąc G. mowi że y Duch S posyła Syná iáko Izaiasz c 48.

Posyła iako człowieka, ále nie iako Boga: Syn zaś posyła Duchá S. iáko Bogá, co wyraża Cerkiew Wostoczna mowiąc do Christusa (*Posyłáieszy táko ne czużda, no iáko Soditelá yż Otcáy schodiászczeho*)

Przydaie z S. Thomasza (*ktoremu tytułu należytego nie dáie*) mowiąc, że inna rzecz iest posyłanie á inna pochodzenie: bo to iest wieczne, á ono doczesne.

Wiedzą to barzo dobrze Łaćinnicy, y pierwey niż sie Mistrzykowie G. tego u Łaćinnikow kryiomko nauczyli. Bo to samo oni iuż swiátu dawno ogłośili, Ale też y to wiedzą, że posyłanie Osob Boskich doczesne, iest znakiem pochodzenia tychże wiecznego. Dla tegoz że Oćiec od żadney Osoby nie posyła sie, od żadney też nie pochodźi, iako obá z Augustiná S. Authorowie Tribunału y stáry Wiary dobrze mowili. Bá y sam G *fol 8* toż mowił gdy pochodzenie Duchá S od samego Oyca wywieść chćiał, z tąd, że Duch S. ná Chrystusa, gdy sie krzćił w Iordanie od Oyca był posłany.

Przywodźi S. Thomaszá l. 1. Sententiarum dist. 15. Daie sie

Duch

Duch S. od ſiebie, to y poſyła ſie od ſiebie, wnoſi, toć pochodźi od ſiebie.

Ale y tu S. Thomaſzá nie rozumie. Dwoiákie bowiem ieſt poſyłanie Oſob Boskich; iedno właściwe, á to potrzebuie dwuch perſon Boskich poſyłaiacey iedney, á drugiey poſłaney. Drugie zaś niewłaściwe, ktore nie potrzebuie dwuch perſon Boskich, ale może być tylko w iedney, takie poſyłanie ieſt, kiedy ſie ſama Oſoba Boſka poſyła, dáie ſtworzeniu, z ktorego poſyłania nie może ſie wnoſić, że taż Oſobá o ſiebie pochodźi, iako z pierwſzego może.

7. Przywodźi znowu przeciwko Auguſtinowi *L 2. de Trinit c. 5.* mowiacemu. Sam Oćiec nie czyta ſie aby był poſłany, Auguſtiná *S. L. contra Arrian. c. 12* tak mowiacego *(Od Oycá y od Synà poſłány Duch S. y od Oycá y od Duchá S poſłány ieſt Syn .)* Tu widźićie że Duch S. Syná poſyła, iednak Duch *S.* Syná nie rodźi, tak y Duch *S,* od Syna nie pochodźi.

Widźiemy że poſyła Duch S. Syná iako człowieká według człowieczenſtwá, á nie według perſony Boskiey, czego wy nie widźićie. Dla tegoż też z takiego poſyłania nie może ſie wnieść pochodzenie Syná Bożego od Ducha, iakie może z poſyłania Ducha *S.* Syná, czego wy też nie widźićie, Doktorow SS. nie rozumieće, y owſzem zle o nich rozumieće, iakoby oni przećiwne ſobie náuki około pochodzenia Ducha przynoſili. Słuchayże tegoż Auguſtiná S. ktory y poſyłanie Ducha S od Oycá y Syná, y pochodzenie wyznawa. Mowi bowiem *L. 15 de Trinit. c. 26.* *(Ani ty o iednorodzony mowiłbyś o Duchu S. ktorego Oćiec poſle w imie moie, y ktorego ia wam poſlę od Oycá)* O pochodzeniu zaś od obudwu Ducha *S.* tak *(Dla czego kto może rozumieć bez czáſu rodzenie Syná z Oycá, niechayże rozumie bez czaſu pochodzenie Duchá S z Obudwu. I kto może rozumieć w nim, co mowi Syn Iáko Oćiec ma żywot w ſámym ſobie, tak dał Synowi żeby miał żywot w ſámym ſobie, &c. niechayże rozumie iáko ma Oćiec w ſobie ſámym áby z niego pochodził Duch S. tak też dał Synowi, áby z niego pochodził tenże Duch S. á oboie bez czáſu. Tak to tedy rzekło ſie, że z Oycá pochodzi, żeby ſie rozumiało, że też pochodźi od Syná, że ieſt z Oycá, y z Syná. Ieſli bowiem cokolwiek ma, z Oycá, ma Syn, z Oycá też ma żeby z niego*

pocho-

pochodził Duch S.) Toż tam szeroce rozwodźi. I znowu. (*Iesli tedy z Oycá y z Syná Duch S. pochodzi, czemu Syn rzekł od Oycá pochodźi, czemu rozumiesz, tylko iako znykł do niego odnośić, y że tego iest, z ktorego y on iest*) I znowu (*Gdzie tedy mowi, od Oyca pochodzi że nie rzekł, że odemnie nie pochodzi? Od kogo záśię má Syn, że iest Bogiem, bo iest Bog z Bogá, od niego toż ma, żeby z niego pochodził Duch S. y przez to Duch S. że też z Syná pochodzi, iako pochodzi, z Oycá od sámego ma Oycá.*) I znowu. (*Duch zaś S. &c. oraz pochodźi zobudwu, chociáż to Ociec Synowi dał, áby iako z siebie, tak też z niego Duch S. pochodził*) I znowu. (*Iako Ociec máiąc żywot w sámym sobie, dał y Synowi mieć żywot w samym sobie, tak dał iemu żeby żywot z niego pochodził iáko y z siebie pochodźi*)

8 Nie potrzasayże Augustinem nápotym. Widźisz że on Heretykow y Schismatykow pochodzenie Ducha S. od samego Oyca twierdzacym nie sprzyiał, ále sie im sprzećiwił. Ztad znać, żeś Augustyna nie czytał, aboś źle czytał, źle rozumiał, y źle tłumáczył, za co zasłużyłeś od swoiey Cerkwie anathema.

Przywodźi znowu tamże Ambrożego *tom. 4. In Symbolum.* Ale y tego iakoby sobie przećiwnégo G. y Swiętym y Bogu przećiwny tłumaczy. Przywodźi y Bazylego te słowa. (*Słowo ktore słyszyćie nie iest moie, ále ktory mie postał,*) I mowi. Tu iedna mysl, iedno zezwolenie iedna istność Person Boskich sie znaczy.

A Osobę posyłaiaca nie znaczy y posłana? To daremnie słowo posyłania Bazyli S. położył? Tak ledaiako ô Oycu S. swoim trzymasz? Ale go też widzę y nie rozumiesz. Weźże odemnie tegoż Bazylego S, w Ostrogu od twoich Błahowirnikow drukowanego, tak ô posyłaiacey Osobie y posłaney mowiacego de Fide (*Otcu Vbo wswoystwi Otczestim, Synuże wswoistwi Synownim swiátomuże Duchu wswoistwi swoim Ny swiátomu Duchu ot sebe błáhołuszczu, nyże Synu ot sebe czto tworiaszczu. I Otcu ubo posyłáiuszczu Syná, Synuże posyłaiuszczu Swiátoho Duchá, Syce mudrstwuiem, y syce kreszczáiem &c.*) Azaż Ociec nie posyła Ducha S. a przećię tu S. Bazyli rozdzielił to posyłanie dla tego, áby pokazał że iáko z posłania Oycowskiego dochodźiemy, że Ociec iest poczatkiem Osoby od siebie posłaney, tak z po-

ſyłania Synowskiego mamy też dochodźić, że Syn iest także początkiem Oſoby od ſiebie poſłaney.

10. Potym tłumaczy ſłowa A. Tribunału *fol 102.* O ſpoſobach poſyłania tak. Perſona, ktora poſyła ſie, poruſza ſie, iakimkolwiek ſpoſobem od poſyłaiacey. albo przez rozkazanie, albo przez poradę, albo przez moc w ſiebie wrażona, albo ſpoſobem rodzenia ktorym gałąź poſyła ſię od drzewa. Ale z tych ſpoſobow żaden Perſonom Boſkim nie należy oprocz oſtatniego. Zaczym Syn Ducha S. ſpoſobem rodzenia poſyła dyſzącego przed wieki.

Ale fałſzywie tłumaczy. Bo A Tribunału nie mowił ſpoſobem rodzenia ale naturali origine, co nie tylko rodzeniu, ale y innym ſpoſobem pochodzenia ſłuży, także y te ſłowa Authorowe. *niſi ab eo naturalem duceret originem* fałſzywie wytłumaczył, zaczym Syn Ducha S. ſpoſobem rodzenia poſyła.

Nie ſpoſobem rodzenia, ale ſpoſobem przyrodzonym. Bo y Oćiec Ducha S. poſyła nie ſpoſobem rodzenia, ale ſpoſobem przyrodzonym. Zaczym co wnoſi ſzczyre ſa, godne mozgu G. płotki Trzeba tu dać racyą, czemu Syn poſyła Ducha S. iako Perſonę Boſką, á Duch S. Syna nie poſyła tym ſpoſobem, iako nauczył Bazyli S. ?

Każe ſie uczyć A. Tribunału ten Doctor niedouczony co znaczy poſyłanie w Boſtwie.

Wżdyć to on wam oczy otworzył, y tego was nauczył? Bardzo poźno, y barzo prożno z taś ſie dydaſzkalia odezwał. Co tam daley G. mowi iuż ſie to przedtym obaliło. Patrz co ma o tym Obrona S. Cerkwie W. c. 7.

11. Dowod czwarty tego z ſłow Chryſtuſowych *Ioan. 20.* gdźie P. IEZVS tchnawſzy rzekł do Apoſtołow. Bierzćie Ducha S. Zkąd A. Tribunału tak argumentuie. Syn Boży dał Apoſtołom Ducha S. Zaczym Duch S. od Syna pochodźi.

Odpowiada G. z Korneliuſzem. że to tchnienie, nie było tam Duchem S. ale znak iego,

To my tego nie wiemy że znak? Iak ćie przez to piſmo nánaczyi dobrze Duch prawdy. że ty nie mowiſz prawdy! Wiemy

o tym

o tym, y bárzo dobrze że znak, iáko gołębicá podczas krztu Chrystusowego z niebá zlatuiaca. A Czemu? G. *fol. 8.* dowodźił że od samego Oycá Duch *S.* pochodźi? ponieważ ta gołębica, ktora z niebá ná Chrystusá spuszczona była, Duchem Swiętym nie była, A iako tam pobładźił G. bo sie sprzećiwił Cerkwi *S*, tak y tu, błądźi. Czemu? Temu. Bo y tu przećiwi sie *S*. Cerkwi W. y *SS*. Oycom.

Mowi iescze. nie Personę Duchá dał Chrystus ná ten czas Apostołom; ale im dar Ducha *S*. dał.

A ia mowię, y Personę, z dáry Duchá *S*. Czemu? Bo tak Cerkiew S. y Oycowie SS tak Wschodni, iako y Zachodni nauczáia. Personę. Bo czemużby nie Personę, kiedy Chrystus mowi, że Personę á nie tylko dáry zá Persona idace. Patrz co o tym ma Obroná S. Cerkwie W. c 7 á pewnie tego, coś napisał wstydźić sie będźiesz.

12. Przywodźi Chryzostoma, ale ten raczey za nami, niż za wámi. A G. S. Janá Doktorá nie rozumie Złotoustego. Bo sobie Złotousty nie iest przećiwny iako G. Słuchayże go, (*azaż ná ten czas nie wźięli Duchá S, kiedy tchnął ná nich, y mowił, Weźćie Duchá S, ?*) I nie mowi, że nie wźięli, lecz tylko pokazuie, dla czego na ten czas wźięli. Więc przydaie. (*Ale na ten czas były pierwiastki, y dar Zmartwychwstánia Chrystusowego: teraz zaś wypełnienie y wierne utwierdzenie iego do niebá wźiętego*)

Przywodźi ieszcze Nazianzená, (*Przyimićie Duchá S to iest dáry rozwięzywać dał.*)

I toć rzecz trefna, że u tego człowieká, *S* Nazianzen iest sobie przećiwny! Aże nie iest przećiwny uwalnia go od tego przećiwienstwá, Następcá iego Kallist Patriarcha w Kiiowie drukowany tak mowiacy słowami Theologa S. (*Try razy Duch Swiátiy dawan był wczennykom ot Chistá. pred ri ispriátycem harzo zákryte, po woskresenyi tchnenyiem znáczniy, á powoznesenyiu zaś obfite byłá wylana łáská Duchá swiátoho. Ne y zby oswiaszczenyie y obiáscenyie iákoie prostoie duchownie, ále samyy onyy Duch Swiátyy wylał sie wnych żył.*) Też Słowá dawnieyszego druku Kallist we Lwowie drukowany tak ma (*Trytyceiuże dan byst Duch uczennykom ot Chrystá. Preżde raspiatyiá żiło ne*

iáwi, po Woſkreſeniyże dunowenyiem tawleniyſze, po Woſneſenyże poſłá y ſuſzczeßtwenno) Wſzak kto Ducha iſtotnego, y według iſtoty Boskiey poſyła, poſyła go nie iako dar ſtworzony! Zgodźże tego S. Theologa, ieſli co maſz uſpokoiaiacey w ſercu twoim Theologiey. Nie ſłuchaſz ty ſwoich Patriarchow Nazianzena y Kalliſtá, toć y ciebie ich Przeciwnika ſłuchać nie trzebá.

Dał Perſonę Duchá S. Chryſtus po ſwoim zmartwych wſtániu bo tak w liście ſwoim *Meletiy myłoſtyiu Bożyiu Papá y Patriarch wełykáho hráda Alexandryiſkáho &c.* w Oſtrogu drukowany, ábo ten ktory tego Melecyuſza zmyſlił, napiſał. *(Zryże my kákonyiá poſyłáiet uczenniky ná propowid pryiemſzá Duch S. dunowenyiem.* Zgodźże ſie z tym twoim lubo Patriarchą, Wymyſłaczem Patriarchow. Kiedy ſie obaczycie? kiedy ſami między ſoba mięſzać przeſtaniecie? kiedy mátactwom ſwoim y ſprzeciwieniu Oycow *SS.* koniec uczynicie?

Przywodźi Athánazego, iákoby ten uczył, że dary tylko ná ten czas Chryſtus dał Vczniom ſwoim. Ale y ten ſobie nie przeciwny, mogł go w Tribunale *fol.* 4 G. przeczytać raz tak mowiacego *(Pan tchnawſzy ná twarz Apoſtołow rzekł weźcie Duchá S. &c. żebyſmy zrozumieli, że z zupełnośći Boſtwá iwego, ſam Duch S. bytność ma, ktory ſie dał uczniom.)* drugi raz tak. *(Gdy tchnął ná nich dał go z ſiebie Vczniom.* (Do tych *SS.* Oycow przydaie Efrema w Soborniku ná Preobrażenyie mowiacego *(Aſzcze ne bi plot záuſzczenyiem kto zá uſzczen byſt? y áſzcze ne bi Boh, ucho otrezánoie Petrom, kto yſciły, y uſtroi to ná ſwoim miſti. Aſzcze ne bi plot, tyce oplewányio czyie pryiemláſze, y aſzcze ne bi Boh Duchá S. ná lyce Apoſtołom kto dunu?*) Przydaie y Cyrilla Ierozolimskiego cateheſi 21. mowiacego) *Seho ſwiátoho Duchá obſzczynu dárowa Apoſtołom, pyſano bo ieſt ſe rek dunu y hłáholá ym Pryimite Duch S. &c.*) Patrz co ma o tym Obrona *S.* Cerkwi W. c, 6.

Przydaie Auguſtiná *S. L. 15 de Trinit. c. 26* tak zá námi mowiacego. *(Ze z obudwu pochodzi Duch S. tak ſie uczemy, bo Syn ſam mowi od Oycá pochodzi, gdy wſtał z martwych y pokázał ſie uczniom ſwoim tchnawſzy ná nich rzekł, Weźcie Duchá S. żeby pokazał, że Duch S.*

znie.

z niego też pochodźi.) I znowu tamże *(Co zá przyczyną byłá, że po Zmartwychwſtániu ſwoim, y ná ziemi wprzod dał, y z nieba potym poſłał Duchá S. Cż. to znáczac P. IEZVS dwá rázy dał Duchá S. raz ná ziemi dla miłośći bliźniego y znowu Z nieba)* Cóż ty G. przeciwko temu?

13. Do Theophilakta ſie udaie ktory nauczał że Pan IEZVS po Zmartwychwſtaniu ſwoim dary tylko duchowne dał Apoſtołom, á nie ſamego Duchá S.

Prawda że udáie, ale zá to mu Cerkiew Wſchodnia łaie. Bo ten ſie Oycom *SS.* dawnieyſzym Greckim y Łacinskim ſprzeciwił, przetoż ma być odrzucony. Bo go y Cerkiew S. Woſtoczna odrzuca, kiedy co rok w Niedźielę przewodna tę modlitwę powtarza. *(Dwerem zátworennym kuczennykom ſobránym wſzel ieſy wnezápnu wſeſytne Chriſte Boże náſz, y ſtáw po ſredi ych myr dáw y ſpołnył ieſy Duchá Swiátoho: Zdátyże powelił ieſy, y mykámoże otłuczatyſiá ot Iernſalyma dondeże oblekutſia ſwyſſe ſyłoiu.)* To ma na Chwalitè, y na Weczerni. Cóż ná to G.

Gniewaſie G. ná Authorow Tribunału y ſtarey Wiary Theophylacta odrzucaiacych, ale nie ſłuſznie. Niechay ſie gniewa y na Cerkiew *S.* tegoż co rok Theophylacta refutuiaca. Bá ma ſie też y na ſię gniewać. że na Cerkiew Boża bije

Ale W. X. Wuiek Theophylacta między *SS.* Doktorámi kładźie.

Kładźie, ále iego błędu y ſprzeciwienia ſie *SS.* Oycom ſtarſzym nie kánonizuie. Poty Theophylactus między *SS.* Doktorámi poki nie woiuie z *SS.* Doktorami.

14. Wywodźił A. Tribunału y ztąd Duchá S. od Synà iak od początku że Syn większy nad niego u S. Athanázego Greckiego ná zywa ſie. Na co G. tak odpowiada, że Syn większym dlá tego ſie názywa: bo w porządku naprzod po Oycu ſie kładźie. Ztąd ten Dowod idźie.

Oćiec w porządku Oſob Boskich naprzod niżeli Syn y Duch *S.* ſie kładźie. Przetoż ieſt początkiem Dwuch Oſob Boskich. Przetoż y Syn ponieważ ſie wprzod kładźie, niżeli Duch S. będźie początkiem Duchowi *S.* bo cóż tego zá rożnica?

Ieszcze y inaczey odpowiada. Większy iest Syn, niżli Duch S. to iest niżeli dary Ducha S.

Przeciwko temu iest. Oćiec większy iest niżeli Syn, to iest, niżeli nie tylko dary Syná Bożego, ale też niżeli samá Persona Boska Synowska, według teyże godności początkuiacey. Więc y Syn większym będźie niżeli Duch S. to iest, nie tylko niżeli dary Ducha S. ale niżeli samá Persona Boska Ducha S. Bo coż tego za rożnica? To co potym przydaie nie ma żadney wagi. A co mowi że insza rzecz iest dawać Ducha S. a inna pochodźić. I my to mowiemy, ale też y to mowiemy, że z dawania doczesnego Ducha S. iako że znáku dochodźiemy y pochodzenia iego, wiecznego. Ze go tedy dáie Syn w czásie. Więc Duch S. pochodźi wiecznie od Syna Bożego, iáko uczył S. Cyrillus Alexandriyski L. 13. Thesauri c. 3. mowiacy. *(Ponieważ bowiem z istoty Synowskiey iest Duch, dla tego ongo udziela ludźiom.)* Widźisz causalem S. Oycá, czemuż zmyślasz z całym Wschodem aliam causalem?

16. Dowod piąty z Listu 8. do Rzymian słow onych. Ieśli kto Ducha Chrystusowego nie ma, ten nie iest iego. Z tych słow A. stárey Wiáry táki dowod bierze. Duch S. názywa sie Synowskim, Przetoż od Syná pochodźi, co ztwierdza z S. Cyrillá L. 4. contrá Nestor. *(Iáko bowiem pochodźi z Oycá Duch S. ponieważ iego iest według przyrodzenia tymże sposobem przez samego Syná ponieważ iego przyrodzenno, y iemu iednoistny.)*

Psuiąc ten dowod odpowiada G. że sie Synowskim dla tego Duch S. názywa, że przez Syna stworzeniu bywa obiawiony.

Iużeś to mowił, y iuż sie to obaliło, iednakże.

Przeciwko temu naprzod iest. Takim sposobem iest Duch S. Synowskim, iákim y Oycowskim: bo tego nauczył S. Patryarchá, ktorego niechce G. słuchać. Ale Oycowskim iest. nie dla tego, że stworzeniu bywa obiawiony, ale dla pochodzenia od Oyca. Więc y Synowskim będźie, nie dla tego, że go Syn stworzeniu obiawia, ale dla pochodzenia.

Przeciwko temu ieszcze iest. To co w Bogu iest wewnątrz, źle sie tłumaczy przez to, co za nim iest, abo żewnątrz, iáko to sama

rzecz

rzecz pokazuie. Ale pochodzenie Ducha przez Syna, ktory tymże sposobem iest Synowskim iako y Oycowskim, iest ta rzecza co w Synie iest wewnatrz, iako nauczył tu S. Doktor mowiąc (*ponieważ iego przyrodzenno*) Więc pochodzenie Ducha S. przez Syna, ktory tymże sposobem iest Synowskim iako y Oycowskim nie dobrze sie tłumaczy przez to co iest Bogu zewnatrz.

Przeciwko temu ieszcze iest. Objawienie Ducha S stworzeniu iest całey Troycy pospolite, Więc nie ma być Synowi za rożnice naznaczone

Przeciwko temu nakoniec iest To Objawienie Ducha S przez Syna, abo dla tego iest, że Duch S. iest z substancicy Synowskiey, abo nie dla tego? Ieśli dla tego? Toć od niego pochodźi Ieśli nie dla tego? Tedy sie sprzeciwiasz Cyrillowi S, ktory mowił że dla tego. Słuchayże go znowu (*Ponieważ bowiem Duch z istoty Synowskiey iest: dla tego Chrystus udziela go ludziom*) Thesauri L. 13 c. 1.

Każesz nam słuchać S Cyrilla, a czemuż go sam nie słuchasz? czemu go złe tłumaczysz? Czemu Oycow SS innych potwarzasz? Kalliśtowa nauka u was podeyzrzana, dla tegoż nie waży. A tyś sie podiał tu przynieść dowody z Pisma S. ktoremi nowy Kościoł Rzymski staremu sie Kościołowi przeciwia. S. Maxim iest za nami, nie za wami. Theodoret od was samych odrzucony. Bo wy to mowicie, czego on nie mowił. Mowicie wy, że Duch S. przez Syna pochodźi, a Theodoret tego nie mowi. Ieśli tego niewiesz, więc co sie działo w Cerkwi Bożey niewiesz. S. Augustin iak y przedtym, tak y teraz za nami: bo nie iest sobie przeciwny. Aże Tract 105. in Ioann: mowi (*Duch iest Oycowski y Synowski, iako miłość istotna y spółistotna*) to wielce za nami. Bo ieśli miłością istotna y spółistotna iest obudwu, abo wzaiemna, tedy od obudwuch miłuiacych pochodzaca.

To co tam daley pisze przeciw Katholikom nic a nic wagi nie ma. A Theophilactus ktory sie naśmiewał z Łacinnikow wierzacych że Duch S. pochodźi od Syna naśmiał sie y z Oycow SS. Gredkich, a zatym y sam w tey materiey śmiech Ludzki na sie obrocił, Patrz co ma o tym Obrona S Cerkwie W. c. 6.

17. Dowod szosty iest, wzięty z Listu do Tita ç. 3. z onych słow,

słow. Zbáwił nas przez obmycie odrodzenia y odnowienia Duchá S. ktorego wylał na nas obfície przez IEZVSA Chryſtuſa Zbawiciela naſzego. Zkąd taki dowod ſie bierze, Duch *S.* przez *Syna* ieſt nam wylany. Więc od *Syna* pochodźi.

Pſuiąc ten dowod G. mowi, że to ſłowo Przez znáczy dźiáłánie extra Trinitatem w czáſie: bo w czasie na nas Duch *S.* przez Syna wylany. Wypuſzczać záś Ducha S. ieſt dźiałanie intra Trinitatem *S.* y przed wieki było. Zaczym do tego działania wnętrznego, nie tá *Syllaba* Przez, ale te *Syllaby* dwie Od albo Iż, należą.

Ale na to dobrze mu A. Tribunału zapłacił.

Ieſzcze coś dźiwnieyſzego tamże mowi. Ta Syllábá Przez może ſie ściągać do dźiałania przedwiecznego wewnątrz Troycy S. będącego. y na ten czas znáczy z kim, bo z Synem od Oyca Duch S. rozumie ſie.

Przeciwko temu ieſt. Co napiſał A. Tribunału *fol. 39 &c. 47.*

Przeciwko temu ieſt ,,co napiſał *S.* Cyrillus Alexandryiski, ktory *de recta fide ad Reginas in Tribunáli fol. 20.* tak mowi, (*Z Oycá pochodźi Syn we wſzytkim mu rowny y ſpułiſtotny, pochodźi záś przez Obu Duch ożywiáiący*) Ieſli tu znáczy to Przez, co weſpoł, ábo Znim tedy y Oćiec będźie pochodźił: bo to Przez znáczy, weſpoł. A zkądże y od kogo będźie Oćiec pochodźił? Patrzayże ieſli twoiá náuká nie wywraca taiémnice Troyce S.

Przeciwko temu ieſt, co napiſał Damáſcen S. o Oycu (*On ubo Słowá Roditel, y Słowom Ducha Swiátcho Proyzwoditel*) Ieſli przez *Słowo* Oćiec Ducha S. wywodźi, á to Przez też znáczy co weſpoł, tedy z Oycem wywodzącym Ducha S. weſpoł y Syn też wywodźi, dlá czego będźie początkiem Ducha *S.* Uważayże coś to napiſał: boś to przeciw ſobie napiſał.

Przeciwko temu nákoniec ieſt. Ieſli Przez toż będźie znáczyło, co z kim. ábo weſpoł, á nie to, co Od, ábo Z, tedy żaden z *SS.* Doktorow Greckich z Łacińskiemi ſie nie zgodźi, áni Greccy z Greckiemi, áni każdy poiedynkiem ſam z ſobą. Bo Łacińſcy uczyli że Duch S. pochodźi od *Syna*, Greccy záś że przez *Syna*, á to co Przez co inſzego znáczy, á nie to co Od, ábo Z. Także y Greccy iedni

uczyli.

uczyli że Duch *S.* przez *Syná*, á drudzy, że od Syna pochodźi a podczas ieden y tenże ktory uczył, że Duch *S.* pochodźi przez *Syna*, na innym mieyscu uczył, że y od Syna. Iakoż ſie ci z ſoba zgodźa? Patrz co o tym ma Obrona S Cerkwie W. c. 3.

18. Przywodźi potym G zaſoba. *S.* Grzegorza Niſſenskiego, Bázylego S. y Taraziuſza Patriarchę. Ale ci wſzyſcy za nami przeciwko G. ktory Oycow SS. abo nie rozumie, abo rozumieć niechce, y bez racyi toż a toż bałaka, nie mogąc prawdy, ktora A. Tribunału przekłada, obalić

Pyta G. ieſli ta partikuła Przez wewnątrz Troycy *S.* dźiałánie, ktorego czaſu ta partikula Przez przyczynę znaczy y ktorego nie znaczy? daley potym mowi, że zewnątrz przyczynę znaczy, á wewnątrz záś przyczyny nie znáczy, ále znaczy z kim abo weſpoł.

Przeciw temu ieſt. Wyprowádzenie Ducha S. od Oyca przez *Syna* ieſt wewnątrz. Pytam ia ciebie. ieſli weſpoł z Oycem wyprowadza Ducha *S* Syn. abo nie? ieſli nie? ſprzeciwiaſz ſie Damáſcénowi S. mowiącemu *(On ubo Słowá Rodytel, y Słonom Ducha S proyzwodytel)* i znowu temuż) *Duch że Swiátyy obiawláiuſzczaia ſokrowennáho Bożeſtwa Otcza ot Otcá woyſtynnu Słowom y ſchodiaſczá)* Zgodźże te dwa texty *S* Damaſcena. Ieſlić weſpoł Oćiec z *Synem* ieſt Ducha S. Wyprowadźićielẽ, tedy nie ſam Oćiec będźie Wyprowadźićielem, ále y *Syn*. á zatym oba mu będą początkiem Vważćie iedno to dobrze, a obaczyćie że wſzytkie wymyſły waſze ſaſzczere Chimery, ktore na was ſame biią. Wſzak partikuła Przez kiedy łączy Syna zewnątrz z Oycem, znaczy przyczynę. Przetoż kiedy łączyć tegoż z tymże będźie wewnątrz, przyczynę znáczyć będźie, co ſie iaſnie pokazuie z ſłow onych Damaſcena S *(On ubo ieſt Słowá Roditel, y Słonom Ducha S. Swiátoho Proyzwoditel)* á ieſli nie iaſnie, niechże G. ze wſzyſtkiemi ſwemi naywiernieyſzemi druchámi da tłumaczenie iaſnieyſze, a upewniam że w nim y z Gramatika ſię powadzą.

Broni potym G Profeſſora Máłdawskiego, że on one partikuły, z niego, y przez niego y w nim Rom. 11 tłumacząc powiada, że te partykuły znaczą iednoiſtność Oſob Boskich.)

Ale daremnie. Boich dobrze tenże zraża z Bazylego *S.* że te

partykuły *od y przez* toż znaczą, to iest początek. Od znaczy początek bez początku. przez zaś pospolicie początek z początku. S. Metrophanesa także darmo przywodźi: bo ten za nami iest.

Mowi ieszcze że ta partikuła Przez wszystkim trzem personom Boskim nie zewnątrz, ale wewnątrz należy, y znaczy wszelkiego stworzenia być iednę przyczynę:

A ia mowię. Więc taż partikuła Przez Oycu y Synowi przydana wewnątrz działaiącym znaczyć będzie iednę przyczynę Bo czemużby nie? niech da G racya. A u nas wielka rácya tego że to nie ma repugnancyey z Synem y powaga Damascena S. nie raz iuż przywiedźiona, że Oiciec iest przez Syna Ducha S. Wyprowadźicielem. S. Ireneusz iest za nami Co tam przydaie iuż sie na to odpowiedźiało.

19. Dowod osmy bierze sie z Oycow SS. Greckich, Grzegorza, Athanaziusza, Bazylego, Cyrilla, Damascena, Philáteusza, Patriarchy Konstantinopolskiego nazywáiacych Ducha S. Obrazem Synowskim, iako Syn iest Obrazem Oycowskim. zkad się taki dowod bierze.

Syn Boży iest Obrázem Oycowskim (*iáko Apostoł do Kolosseńczykow c. 1. świádczy*) y pochodźi od Oyca. Bo tak mowi S Grzegorz Theolog, orat. 36. (*Obrázem názywa sie Syn, iáko iednoistny Oycu, y że z niego iest, á nie z tego Oiciec: bo tá obraza nátura iest wyrażać swoy wizerunk. Przetoż y Duch S. ktory iest Obrázem Synowskim, będzie pochodźił od Syná. Bo cóż tego zá roznicá będzie.*

Psuie ten dowod G twierdząc, że dla tego Duch S. iest Obrazem Synowskim, że mu iest iednoistny.

I my mowiemy że dla tego, ale nie samego, ále y dla tego, że z niego pochodźi, bo tak mowiąc iáko Theologowie z Wielkim Theologiem Nazianskim mowiemy wyzey przywiedźionym y mowiącym (*y że z niego iest*) Wy zaś inaczey mowiąc mowicie iako Pseudo-Theologowie, bo sie przeciwicie Cerkwie Bożey Theologowi nayprzednieyszemu. Do tego Ta iednoistność miedzy Synem Bożym y Duchem S. nie psuie pochodzenia Ducha S. od Syna ale ią utwierdza. Czemu? Temu. Bo te same są iednoistne Osoby Boskie,

skie, między ktoremi iest iedna poczatkuiaca a druga z poczatku, iako zgodnie ucza Oycowie S S. y tu przywiedźiony Theologu Grekow nayzmienitszy. Ale Duch S iednoistny Synowi, nie iest względem Syná poczatkuiacym, przetoż z niego będźie iako z poczatku, a zatym y pochodźić od niego będźie iako z poczatku.

S. Cyrillus na koncu przywiedźiony nie iest przeciw nam.

20. Dowod 9. bierze sie z tytułu Syna Bożego, ktory mu pismo dáie nazywaiac go ustami Bożemi według onych słow psal 32. *Słowem pańskim niebiosá sa utwierdzone, y Duchem ust iego wszelka moc ich.* Tu Syn Bozy nazywa się Słowem, ile wyszedł od Oyca mowiacego, nazywa sie znowu y ustami, ile iest poczatkiem dychaiacym Ducha S. przez tchnienie wyprowadzonego. Bo do stworzenia swiata wszytka Troyca należy. Na tym fundamencie zasadzaia sie Oycowie SS. Bazyliusz, Grzegorz Nyssenski, Anastasius Synaita Philo Karpatski, Philoteusz Patriarcha y inni tak w Tribunale, iako y w Obronie S. Cerkwie W. przywiedzeni, tymże tytułem Syna Bożego nazywaia Słowa Philoteusza Patriarchy te sa. (*Dusze práwy, Dusze Władyczny y ot Otczeskaho sostowa, y Bożestwennych, y beznáczalnych ust icho neyskażinno y schodiay sohypostnoie dychányie premudrosty y sylo &c.*) Ztad taki sie dowod bierze

Duch S nie tylko pochodźi od Osoby Oycowskiey, ale też pochodźi y od ust iego. Przetoż pochodzi od Oyca y Syna, bo przez Vstá Oycowskie Syn sie Boży rozumie według Oycow SS. mianowanych. Kto zaś Oycow SS. zgodnie iakiey prawdy nauczaiacych odrzuca, ten od Cerkwie SS iest wyklęty.

21. Psuie ten dowod G a odpowiadaiac na słowá Apostolskie z ad Thessalocen. od A. Trybunału przywiedźione *ktorego zábiie Pán IEZVS. Duchem Vst swoich*, że przez Ducha S. Vst Chrystusowych nazywa sie roskazanie Chrystusowe, ktorym Chrystus poraźi swego Przeciwnika

Przeciwko temu iest. Oycowie SS. mowia że przez Vstá Boskie ma sie rozumieć Syn Boży. Przetoż nie rozkazanie. Do tego Oekumeniusz też słowa Pawła S tłumaczac mowi, że przez Ducha Vst Chrystusowych ma sie rozumieć Duch S. co Grekom

 przed

przed 300. lat Barlaam Episkop Hieracenski y Manuel Kalekas zarzucił.

Przywodźi Bazylego S: z A. ſtarey Wiary (*Od tad ſie dowodźi Duch S. być Bogiem, że ſie z Boga, być powiada, nie takim ſpoſobem, iakim wſzelakie rzeczy ſa z Boga, ale z Boga pochodzacy, ani przez rodzenie, ale iako Ducb uſt iego, iednak ani uſtá członkiem ſa, ani Duch tchnieniem rozſypuiacym ſie.*) Przywodźi, ale go odrzuca. Wczym? ze Bazyli S. powiada być Ducha S. Bogiem. á. G. ſtworzeniem. A to iako? Tako. Co pochodźi z roskazania Bożego nie ieſt Bogiem, ale ſtworzeniem Duch S. według G. pochodźi z roskazánia Bożego: bo pochodźi z uſt Syna Bożego, przez ktore uſta rozumie ſie roskazánie Boskie. Przetoż ieſt ſtworzeniem, á nie Bogiem. Coż ná to G, Nic. Tedy ma być nic y za nic, y odrzucony.

22. Mowi ieſcze G. (*S. Bázyli záś uſtámi Oycowſkiemi tu názywa moc tchnaca, ktorą Oćiec ſam przed wieki Duchá S. dyſze, tákiemi Vſtámi Oycowſkiemi názywa ſie moc iego rodzaca, z ktorey Słowo Boże Syn przed wieki ſie rodźi.*

Przeciwko temu ieſt. Móc ná tchnienie Duchá S. abo ieſt użyczalna od Oyca Synowi maiacemu to wſzyſtko co ma Oćiec oprocz Oycoſtwa, y za Oycoſtwem idacego nierodzenſtwa, álbo nie użyczalna, niechay da G. racya. Czemu y iaka ieſt repugnancya ábo ſprzećiwienſtwo miedzy Synoſtwem, y moca na tchnienie Duchá S. Ieſli záś użyczalna, toć iey Synowi Oćiec w ſamym rodzeniu, y ſámym rodzeniem użycza, á zátym Duch od Syna maiacego moc ná tchnienie, tak iak od Oyca pochodźi.

Przeciwko temu ieſzcze ieſt. Ponieważ moc ná tchnienie Duchá S. nie ieſt Oycoſtwem, ani nierodzenſtwem, ktore idźie za Oycoſtwem, tedy ieſt, iſtotą y wolą Oycowską. Ponieważ Duch S. nie przez rodzenie, abo rozum Oycowſki pochodźi. Tedy pytám o tey iſtocie y woli Oycowskiey, abo ia ma Syn, ábo nie ma? Ieſli nie ma, nie ieſt mu iednoiſtny. Ieſli záś ma, tedy ma y moc ná tchnienie Duchá S. Zezaſie ma wolą Oycowską Syn w ſobie y owſzem że ſam ieſt Wolą Oycowską, ucza Oycowie SS. z ktorych

Dama-

Damáscen S. de Fide Orthodoxá c. 16. de Divinis nominibus mowi, (*Nist Otcu Słowo mudrost syłá, wola tokmo Syn,*)

25. Przydaie tamże G; że Author Tribunału Syná Bożego názywa słowem, y wnośi. Przetoż Syn od siebie samego sie rodźi, ponieważ słowo z ust sie rodźi. Ale iak sie nie godźi mowić, żeby sie Syn od samego siebie rodźił, tak też żeby od Syná Duch S. pochodźił.

Odpowiádam. Syn Boży iest Słowem, że z ust Oycá mowiacego pochodźi. przetoż y Syn od samego sie rodźi. Nego consequentiam, iakże iey dowiedźie G. Prawda to, że Syn Bog iest, y Słowem Bożym, y ustami Bożemi, Słowem, ile mą relacya do Oyca mowiacego, ustami zaś, ile ma do Ducha tchnionego. Bo Bog Oćiec nie tylko iest mowiacym, y ma ustá do mowienia, ale y tchnacym, y ma ustá do tchnienia, y kiedy użycza Synowi własności swoich. użycza tych wszystkich ktore się z Synowstwem zgadzáia; a tylko samych tych, nie użycza, ktore sie z tymże Synostwem nie zgadzaia. A że ustá do mowienia słowa Bożego z Słowem się nie zgadzaia boby toż słowo było, y mowiace wewnatrz, y mowione, że zaś do tchnienia Ducha S. z Synostwem się zgadzaia, dla tegoż ich Bog Oćiec Synowi swemu wiecznie użycza, y dla tegoż z tych ust Duch S. wiecznie pochodźi, tak iako y tych ust użycza, ktoremi wszytko stworzył. Co wyraźił S Cyrillus Ierozolimski catecheśi 31 mowiac (*Rozłyczna ubosuszczy narycányiá á iedyny tożd Duch suszcz y wsehdá so Otcem y so Synom Syy. Ne ot Otcá y Syná ustnámy hłohołem, ny wozduch rozsypáim, no wo Hyoostaiy hłáhołá sam y di ystwuiá. y stroiá y swiasczáiá nerástupnu y sohłásnu &c*) Trzebá to mieysce uważyć, ktoremi ustami Boskiemi, nie iest tchniony; á ktoremi iest tchniony Duch S. Także y to, że nie od Oyca y Syná ustnámy hłáhołem, ale w Osobie; czemu tu kładźie te dwoie Osoby Swięty Patryarcha?

Przywodźi Philona Karpatskiego słowá, ále nieszczerze, bo słowá ktore mowił Philo (*Wespoł z Boskim onym Duchem tworzy, ktory od Oycá y Syná pochodźi*) odćiał. Czemu? bo iemu były przećiwne. Co zaś z tegoż Philo ná wywodźi, że Syn słowem Boskim się nazy-

wa, dla tego że przez niego mowi y tworzy Oćiec wszytko, Philona nie rozumie: bo ten tego uczył, czego inni Oycowie SS. uczyli, ći zaś uczyli, że Słowo Boskie ma dwoiaki respekt, y od Oyca mowiacego y do stworzenia od niego uczynionego. Pierwszy respekt miał od wiekow, słuchay Bazylego S. hom. de Fide. (*Syn od Oycá urodzony, słowo zyiace, Bog będący, y do Bogá będący*) I znowu ná one słowá. *In principio erat Verbum.* (*Czemu Słowo? Bo iest Obrazem Rodzącego, wszytkiego w sobie pokazuiac Rodzacego*) Słowem tedy iest Syn Oycowskim od wiekow, y tenże, y ustami od wieku, á zátym od tych ust Bożych Duch S. wiecznie pochodźi.

Co tam daley przydaie nic nie waży. Przywodźi ieszcze S. Athánázego, ktory (Zywotem Oycowskim, názywa moc rodzaca; ustami Oycowskiemi nazywa moc dychaiaca zaczym od Syna Duch S. iak od ust Oycowskich nie pochodźi. Coż z tego. *Nego consequentiam* ponieważ usta Oycowskie co inszego znacza nie Syná, *nego*, że nie Syna, wszak się z Oycow SS pokazało, że Syná.

Przydaie Anatoliusza, iakoby coś nowego Ale to wźiał z Trybunału, y łacno się z tego, co się rzekło iuż obala

Vtwierdza się z Philoteusza Patriarchy, ktory Duchá S. w swoiey modlitwie nazwał tak, że iest sohypostasnoie Dychanyie. albo społpersonalne Tchnienie Oycowskie y Synowskie: bo iest Duchem Oycowskim y Synowskim, a ten nie iest dwoiakim y innym, ále tenże y iedyny. Przetoż Duch S. pochodźi od Oyca y Syná

24 Dowod z Iana S. *Apoc. 22* gdźie przez Rzekę pochodzaca od Thronu Bożego y Barankowego rozumie się Duch S. według Andrzeia Arcybyskupa Cesariyskiego. O czym drukowana księga te słowa ma (*Pokázá my Riku czystoi wody Zywotá, iásnuiu iáko Kryształy Schodiásczuiu ot Prestolá Bożyiá y Ahncá Hornyże Ieruzalym Riká Bożyiá y spolniá iiszczá á wod, żywotworiaszczyy Duch proyschodyt, ot Boha, y ot Otcá y schodiay, y czrez Ahncá, czrez sredu prewysznych sył*) Pisana też tak (*Riku Bożyiu, y spolnennu wody zywotworyasczyy Duch ot Bohá Otcá y schodia Ahncem posred wysznych sył iaże prestoł nárykáiutsia byty swiátoho hrádá*) Zkad się taki Dowod bierze. Duch S. płynie nie tylko od Thronu Bożego, ále y Barankowego, iako tu Księgá dru-

gá drukowana wyżey przytoczona mowi. y że Przez toż znáczy co y Od iako się to z combinacyey miesc przywiedźionych tu widźieć dáie. Przetoż pochodźi y od Oyca y Syna.

Pisuie ten Dowod G. tak że przez tę rzekę Richardus rozumie Łaskę. Ducha S. Haymo przepowiadanie Ewangeliey, Viegas y Pannon; Weselę wieczne pochodzące z widzenia, oblicza B. żego) mowi, że tu A. Trybunału przeciwi się swoim towarzyszom Doktorom zachodnim.

Przeciwko temu iest S. Ięrzey Arcybiskup Cesaryiski przez tę Rzekę rozumie Ducha S. a tego rozumieć niechce G. więc G. przeciwi się Oycu swemu Swiętemu iako zły Syn y uporny.

Przeciw temu ieszcze iest. Coż to za consequentia? Inni Doktorowie, przez tę Rzekę co innego rozumieli Przetoż rozumienie S. Ięrzeia Cesaryiskiego iest złe. wszak nie idźie to za tym? Czemużeś to napisał, co nie idźie iedno z drugiego, ale tylko iedno po drugim?

25. Przydaie (*Zaydźiesz do Piekłá Záchodźie z takim rozumieniem, gdy nie rozumiesz tego, że Thronem Bożym názywá się ieden Chor Anielski*.

Zaydźiesz do Piekła Galátowski z tákim rozumieniem twoim, ponieważ sprzeciwiasz się Oycu u was Swiętemu, y tego, że przez Rzekę od Thronu Bożego y Barankowego pochodzaca Duch S. ma się rozumieć nauczaiacemu, y z tym rozumieniem do niebá wstępuiącemu, niechcesz rozumieć y od tego rozumienia innych odwodźisz. I dla tego że przez Thron Boży niechcesz rozumieć Troycy Swiętey abo Person Boskich iako rozumieli SS. Oycowie, Ireneusz, Athanazyusz? Bazyliusz, iako ma Tol. in c. 12 Ioan. tłumaczac one słowa. To mowił Izaiasz, kiedy widział chwałę iego y mowił onim. Czego ta Rácya być może. Wiara tego uczy, że Osoby Boskie w sobie wnętrznie, obecnie, nierozdzielnie, wiecznie, wzaiemnie, mięszkaią, a niektore też w drugich odpoczywaią ktore mięszkanie, w Łacinskim ięzyku iest Circuminsessio, zkąd się daie znać, że iedna Osoba w drugiey iako na Thronie siedźi, mięszka, y odpoczywa. Zaczym kiedy Rzeka pochodźi z Thronu B. żego

y Ba-

y Bárankowego (*ábo Syná Bożego*) áprzez tę ſię Rzekę rozumie Duch S. będźie pochodźił wiecznie od Oycá y od *Syna*, á w czaſie záś będźie dawany poſyłany, y od ſamego ſiebie.

Zgadza ſię to z Cerkwią S. Ktora mowi o Duchu *S.* (*Tybo Riká Bożeſtwá ot Otcá Synom y ſchodiay*) I znowu (*Priſnoſuſczno ki. piaſczyy Iſtocznycze Chryſte Boże naſz.* Patrz co ma o tym Zgoda n. 2. y utwierdzenie Zgody y Obrona.

26. Że Chor Anielski ieſt Thronem Bożym, dźiw powiedźiał G. że y niebo, to drugi? Takeś rozumiał że wſzyſcy zgłupieli, tylko ciebie Bog na to obrał, żebyś był rozumny! Duſza człowieka ſprawiedliwego ieſt Thronem Bożym, iako Auguſtin S. in Pſal: 121 mowi (*Wielka rzecz, wielka ſię rzekłá, Thronem Mądrośći Duſza ieſt ſprawiedliwego to ieſt w Duſzy ſprawiedliwego, ſiedźi mądrość iáko ná krześle ſwoim, iáko ná Thronie ſwoim, y ztąd ſądźi, co ſądźi*) Iakoż Duſza twoia może być Thronem mądrości kiedy nie ieſt Duſza ſprawiedliwego, nie ieſt záś Duſza ſprawiedliwego, bo ieſt Duſza Piſmo *S.* przewrotnie tłumpczącego, a zatym y przeklętego. Myśmy z Swiętym Ięrzeiem Arcybiskupem Ceſaryiskiem mowili od Thronu Bożego nieſtworzonego y Barankowego, ile z Oſoba *Słowa* złączonego Duch S. pochodźi. Vczyniłeś z ſiebie wieczny śmiech Dialekrykom.

Mowi potym że inaczey máią ten text księgi *Słowienskie*.

Nie inaczey oto tu ze dwuch ksiąg ſą przywiedźione texty á z ſoba ſię zgadzaią z ktoremi ſię że G. nie zgadza, tedy rzecz iaſna, że ſię y z ſwoiemi nie zgadza.

27. Że Duch S. był na Swiatki od Oycá przez Syná, álbo też od *Syna* wylany. Mowi G. że ſię przeciwi temu Trybunaliſta. Iakoż ſię przeciwi, tak, oto przywodźi Athanazego *S Contra Arrian: & Apollinar:* mowiącego *ſer. de natura humana ſuſceptá* (*mądział bo. wiem u Oycá być Syná zrzodło Duchá S.*) I to to ieſt ſprzeciwienie, mowić to, co mowią, tego uczyć, czego uczyli Oycowie *SS.* Bá toto ieſt ſprzeciwienie inaczey Piſmo ſzpocić y wywracać, nizeli ie tłumaczyli Oycowie *SS.* Toto ieſt ſprzeciwienie inaczey mowić y nauczać o Duchu S. y pochodzeniu iego, niżeli mowi y naucza

Cer-

Cerkiew *S.* iákoż oná mowi? Tak (*Prisnosuszczno kipiaszczyy Istocznycze Christe Boże nasz*) Pytam ieżeli z tego istotnie y wiecznie wrzącego zrzodła płynie co istotnego, y wiecznego, ábo nie? iesli nie? toć nie iest Syn takim zrzodłem, to iest istotnie y wiecznie wrzacym, ieżli zas płynie? toć Duch *S.* wiecznie z tego zrzodła pochodźi: bo ktoż inszy? y znowu ieszcze taż Cerkiew mowi (*Istocznycze prisnosuszcznyy y nep: estannotekußczyy, Riku neyzhłakołannu iu błahosty nodu zywuiu prysnotoczáßczuiu sraslenno y zływáiusiczy. To ia y złyianmy Dußu moiu napoy*) Ztad tedy każdy wiedźieć y widźyć może, że się G, tak Oycom *SS.* iako y Cerkwi *S.* sprzećiwia. I daremnie zá soba S. Dámascená y Bázylego przywodźi. Abo niechay tych Doktorow z Cerkwia y Cerkiew z Doktorami zgodźi. Palamas Schismátyk tak też nic mu nie pomoże, ale pomoże S. Ambroży, ktorego on ominał. Słuchayże go o tym zrzodle, tak. *Lib. 1. cap. 19 de Spiritu Sancto* mowiącego (*Wcz teraz, że iako Oćiec zrzodłem iest, tak tez, że y Syn iest zrzodłem Zywotá náznáczonym, wiele ich przypominało, dla tego że u ciebie* (prawi) *Boże wszechmocny Syn twoy zrzodłem Zywotá iest, to iest, zrzodło żywotá bo Duch Zywotem iest iáko Pan mowi &c. Iednakże niektorzi ná tym mieyscu Oycá tylko wyrázonego chcą mieć. Aleć nie wiedzą co Pismo wspomniáło. V ciebie* (prawi) *zrzodło Zywotá, to iest u Oycá Syn, bo Słowo u Bogá Ktore było ná początku, y było u Bogá. Ale lubo Kto Oycá ná tym mieyscu, lubo Syná będzie rozumiał być zrzodłem, zrzodłem wszak rozumiemy nie tey wody ktorá stworzeniem iest ale Boskiey oney łáski to iest Duchá S.*) Tu dwoiakie kłamstwo G odkryło się, pierwsze ze powiedźiał iakoby Author Trybunału Pismu się sprzećiwił, drugie ze *fol. 16* powiedźiał iakoby ieden tego Doktor nie uczył, aby Syn był zrzodłem Ducha S. A lubo się o tym w pierwszym rozdziale mowiło y tu się iednak mowić godźiło. żeby sie niewstydliwe kłamstwa Galatowskiego iaśnieysze pokazały.

ROZDZIAŁ VIII.

Inne Dowody z Doktorow SS. zá Pochodzeniem Duchá S. od Synà utwierdzáią ſię.

1. DOwod 1. z Bázylego S. *Lib. 5. contra Eunom.* Iak Syn ma ſię od Oyca, tak y Duch *S.* do Syna. Ale Syn ma ſię do Oyca iako do początku. Przetoż y Duch S. mieć ſię będzie do Syna iako do początku.

Pfuiac ten Dowod G. tak mowi. Ieżeli ſię tak Duch S. ma do Syná iako *Syn* do Oycá, tedy iako Syn ma ſię do Oyca nierodzonego, tak y Duch S. ma ſię do *Syna* nierodzonego, y znowu. Iako *Syn* do Oyca rodzonego, Tak y Duch *S.* do *Syna* rodzonego ma ſię mieć. Czego ſię nie może mowić.

Odpowiadam ta Comparácya, iako Syn má ſię do Oycá, tak ſię ma rozumieć iako Oycowie *SS.* rozumieli, to ieſt, ieżli z Synoſtwem zgodźi, tak y Duch S. do *Syna*. Tak prawdźiwa Comparácya ieſſi to, iako, z *Synowſtwem*, ſię nie zgodźi to ieſt nieprawdźiwa Comparácya, á zátym ma być odrzucona. Ale że w tey Komparácyey, iako *Syn* ma ſię do Oyca nierodzonego, tak y Duch *S.* ma ſię do Syna nierodzonego, nie może ſię z *Synowſtwem* zgodźić, iako ſama rzecz iawná ieſt. Dla tegoż ma być iako żadney wagi nie maiaca z ſwoim Authorem odrzucona, także y z tey miary y druga Komparacya ma być odrzucona Ieſli tego G. nie rozumie, nic nie rozumie.

Mowi G potym. Dla tego Duch S. názywa ſię *ſłowem Synowskim* bo iak *Syn*, Oycowskie ſłowa y przykazania, Tak Duch S. Synowskie przykazania y ſłowá ludźiom oznáymuie.

Przeciwko temu ieſt. pierwey, *Słowo* Oycowskie ieſt do wyráżenia Oycá, aniżeli do wyrażenia roskazania iego, bo wyrażenie Słowá, Ktorym wyrażeniem *Słowo* Oyca wyraża ieſt od wieku, kiedy żadnego

nie

nie było ſtworzenia: wyrażenie zaś ſłowá, ktorym wyraża ſłowá do Ludźi y przykazania Oycowskie ieſt w czaſie. Przetoż Duch S. dla tego *Synowski* ieſt, że Syná wyraża y ile w ſobie ieſt, á nie ile iego do ſtworzenia ſłowa abo roſkazanie wyraża. Przetoż y od niego pochodźi.

To co tam przydáie daley nic nie waży, bo cóż tákiego?

2. Dowod 2. z Swiętego Cyrillá Alexandryiskiego mowiącego *Syn* zarowno wſzytko z Oycem ma oprocz rodźić. zkąd taki ſię dowod bierze. Co nie ieſt rodźić to Syn zarowno z Oycem ma. Ale Duchá *S.* dychać nie ieſt to rodźić, záczym to Syn zarowno z Oycem ma.

Pſuie ten dowod G. tak. Co nie ieſt rodźić y nie ieſt Cauſa, to wſzytko *Syn* z Oycem zarowno ma, tak pozwala większa propoſicya. Co záś nie ieſt rodźić, iednák ieſt Cauſa &c. tak nie pozwala, ta diſtinctia contradikuie wſzytkim *SS* Oycom uczącym, że Duch ieſt w Boſtwie początkiem Naczało ot Naczała iako ſię to iuż nie raz pokazało Ale y ſamemu S. Cyrillowi, ktory tego uczył. że Syn ieſt początkiem w Boſtwie, bo tak mowi *Lib 13 Theſauri cap. 1.* (*Duch S ieſt Bogiem, że z iſtoty Oycowſkiey y Synowſkiey wypływa*) Czego tam ſzeroko dowodźi Tamże daie racya, czemu Syn Ducha S. w czaſie daie (*Ponieważ bowiem z iſtoty Synowſkiey ieſt, dla tego Chryſtus udźiela go ludźiom*) A ieſlić ieſt z iſtoty, tedy ieſt iako z początku od Syna. Czytałeś to kiedy W. Archimandrito?

3 Dowod 3. toż ma co y wtory, tákże ma teſż być broniony iako y wtory.

4. Dowod 4. z Grzegorzá *S* Cudotworce, Ktory názywa Syná wizerunkiem albo Prototypon Ducha S. Ma tęż wagę co Dowod wźięty z obrazu Ducha S. to ieſt że Duch S. ieſt obrazem Syna Bożego, iako y *Syn* Oycowskim, dla tegoż tákże ma być broniony albo utwierdzony.

5. Dowod 5. z Philoteuſzá Patriarchy ktory Duchá *S* że ieſt *Subſtáſnoie* Dychanyie, albo ſpołperſonalne Tchnienie názwał, zkąd ſię Dowod bierze: Duchá *S.* Oycowska y Synowska Hypoſtaſys dyſze, záczym Duch S. y od *Syná* pochodźi, bo tchniony bywa.

Pſuie ten Dowod G. także tu przez tchnienie znáczy ſię poſyłánie Duchá S. y Dawánie w czáśie, y dźiałanie zewnatrz. y utwierdza ſłowámi temi: Duchu Pański od Oycowskiey Perſony y od Boskich y beznaczalnych uſt iego niewymownie pochodzacy) ale my go tak reſtauruiemy.

Nie maſz żadnego fundámentu áby przez tchnienie ſpołperſonalne, miáło ſię rozumieć dawánie y poſyłánie Duchá S. w czasie. przetoż ſię to nie ma mowić, bo ten przywiedźiony nic nie waży.

Przećiw temu ieſt. Samże Philoteuſz Pátryarchá naprzod mowił że Duch S. pochodźi nie tylko od Oycowskiey Oſoby, ále y od uſt iego, zkad takim idę dowodem. Duch S pochodzacy od Oſoby Oycowskiey y Synowskiey pochodźi wiecznie: bo ieſt z Oycem y z Synem wiecznie, iako ſię to wyżey rzekło przetoż y tchnieniem ſpołperſonalnym obudwu ieſt wiecznie. I znowu. Duch S. ieſt Oſoba tchniona abo Duchem Oycowskim y Synowskim wiecznie Przetoż y tchnieniem ſpołperſonalnym wiecznie; bo tchnienie ſpołperſonalne iednoż znáczy, co Oſobá tchniona, á Oſobá tchniona też, co tchnienie ſpołperſonalne.

Potym znowu mowił tenże Pátryarchá, że Duch S. ktory był ſpołperſonalnym tchnieniem, záraz przydał, że onże był y madrośćia, y moca, ożyiaż? Czyia y Duchem, Duchem zaś Oycowskim y Synowskim, przetoż y madrośćia y moca Oycowska y Synowska. Madrość zaś y moc Duchá S. ieſt Duchowi S wnętrzna. przetoż y ſpołperſonalne Tchnienie ieſt iemu wnętrzne, przetoż nie ma ſię tłumáczyć przez dawánie Duchá S. zewnętrzne.

Potym powiedźiawſzy tenże Pátryarchá, że Duch S. ieſt Oycowski y Synowski; przydał (*Oná zá iedynoſuſczęſtwo (to ieſt Oćiec y Syn) y ieże ot onuidu y ſchozdenyże*). Pytam co to zá iedyne pochodzenie od Oycá y Syná? ieſli rzeczeſz, że Syná y Duchá Swiętego to w błąd Sabelliuſzá Oſoby Boskie w iedne zlewaiacego, y dwoie pochodzenia znoſzacego; ieźli zaś rzeczeſz Duchá Swiętego od Oycá y Syná ieſt iedno pochodzenie, to uznaſz, że Duch S. od Oycá y Syná pochodźi. A te ſłowá co tamże przydáne znaćza? (*Syiá zá iedyno ſußczeſtwo pákyy nerozłucznoie, y ieże ot tudu Izreczenyie y iáwlenyie*) Niechayże nam wytłumáczy Rektor Kiiowski.

Uczy-

Uważyć tu potrzeba, że z dawania zewnętrznego Ducha *S.* wnosi się iego od *Syna* pochodzenie, dla tegoż y to biorę od G. y z tego samego wnoszę, z Cyrillem *S.* pochodzenie iego wieczne (*Ponieważ bowiem z Istoty Syná Duch iest, dlá tego udziela go Syn Ludziom*) Nie czytaliście tego u *S.* Patryarchy, bo wam milszy był nie Swięty.

6. Dowod 6. z Damascena S. mowiącego, że Syn Boży sam ieden z iednego, to iest Oyca ztąd się taki dowod bierze. Ieżeli Duch S. od samego Oyca pochodźi, tedy Syn Boży y byłby ieden od iednego, y nie był. Byłby, iako Damascen *S.* mowi; Nie byłby iako G. naucza; bo y Duch S. byłby od samego Oyca.

Pisząc ten Dowod G. tak mowi (*Temi słowy nie możesz tego pokázáć, żeby ieden Syn był od iednego Oyca, á Duch S. nie od iednego Oycá ale był y od Syná, bo tu ieden Syn dla tego się mowi, że on ieden urodził się od Oycá, kiedy iest bez przyczyny.*)

Przeciwko temu iest to tłumáczenie z tą Compárácya żadnego fundamentu nie ma u Oycow *SS.* bo ktoryż y u ktorego?

Przeciwko temu znowu iest Ieżeli dla tego mowił Dámáscen *S.* o Synie Bożym, Ieden z iednego, że on ieden rodził się od Oyca ktory iest bez przyczyny; inśi zaś Synowie rodzą się miedzy ludźmi z Oyca, nie iest bez przyczyny. Ztąd taki dowod biorę. Rożni się *Syn* Boży od *Synow* ludzkich, że iest taka Osoba, ktora iest ieden z iednego. więc się rożnić będźie y od Osoby Ducha *S.* że on sam ieden z iednego. Bo czemużby tam inaczey, á inaczey rożnie miał?

Przydaie on ieszcze (*Dla tego zaś mowi się od Oycá iedynego że przed wieki od Oycá Iedynego bez Mátki się urodził*) Ta odpowiedź ma fundament u Oycow *SS.* ktorych Zgoda przywodźi, ztąd iednak dowod słuszny bierze się, że to samego *Syna* Bożego własność iest, że iest sam ieden z iednego nieużyczalno Duchowi *S.* co tak pokazuie. Iesli *Syn* ieden z iednego Oyca dla tego iest, że się tam Matka wyrzuca, a nie dla tego też, że się tam Osoba Boska odrzuca Ducha *S.* Tedy *Syn* nie od samego y iednego Oycá będźie, ale y od Ducha *S.* Bo y Duch S. będźie należał do wyprowadzenia *Syná* dla tego że tam tylko się Matka odrzuca, a nie odrzuca Osoba Ducha S. Ale się rá-

czey zámyka. Więc y Duch S będźie należał do wyprowádzenia Syna Bożego, co ieſt przećiw wierze Katholickiey tedyć y to będźie przećiwko niey mowić, że tam ſamá ſię Matka wyrzuca, á nie inna Oſoba Boska. Ieſli zaś tu ſię odrzuca Oſoba Duchá S. tedy być ſamemu iednemu z iednego, ieſt właſność ſamego Syná, y nieużyczalna Duchowi Swiętemu.

Przećiwko temu ieſzcze ieſt G dowodząc że Duch S. od ſamego Oyca pochodźi *fol.* 2. Dowodźi a pari, tak. (*Iam dźiś ćiebie urodźił.* Tu nie mowi Oćiec do Syna; Iam ſam urodźił ćię, iednak ſam Oćiec przed wieki rodźi. Pytam ieſli tu wyrzuca ſię od Rodzenia Syná Bożego Oſobá ſtworzona tylko, czyli też y nieſtworzona? Ieſli ſtworzona tylko tedy Syn Boży nie ieden od iednego, bo do rodzenia iego należeć będźie y Duch S. Ieſli nieſtworzona, tedy być iednemu z iednego właſność ieſt ſamemu Synowi Bożemu nalezyta. Trzebá to było pamiętać coś náprzod nápiſał, abyś ſam ſiebie ſamego nie refutował.

7. Dowod 7 z Swiętego Grzegorzá Nazianzená trzemá ſtworzonemi Oſobami Troyce S nieſtworzona obiaſniaiacego (*Coż Adam táki był. Boża lepianká. Co Ewá lepianki cząſtká? Co Seth? obudwu płod. Zkąd ſię może dowod formowáć: Tak ſię nie iako máią do ſiebie trzy Oſoby Boſkie, iáko ſię miały trzy ludzkie. Ale trzy te Ludzkie tak ſię máią do ſiebie że Adam ieſt ni od kogoż z ludzi, Ewá z ſámego Adámá, á Seth z Adamá y Ewy.*

Naſtępuie na ten Dowod G Ale darmo bo nie maſz żadnego w Stworzeniu podobienſtwa doskonale Troycę S. wyrażaiacego. Do tego dowod ten nie tak dowodem ieſt, iak obiawieniem dowodu zkadinąd iuż utworzonego.

8. Dowod z S Cyrillá Ierozolimskiego ktorego on ſłowá po polsku, á ia po Słowiensku przywodzę *Iedynyy y tożde Duch Zywſußcz, y wſechdá ſo Otcem, y Synom Syy, ne ot Otcá y Syná uſtnámy hłahołá ſam y dłyſtwuiá, y ſtyoiá, ſwiáßczáiá neroſtupnu y ſobłaſnu*) Duch S od uſt Oycowskich y Synowskich pochodźi, przetoż od obudwu pochodźi.

Pſuiać ten Dowod mowi G. że tu S. Cyrillus áni myſli uczyć, żeby Duch S. od uſt Oycowskich y Synowskich miał pochodźić, ale tylko że ieſt perſona doskonała á nie ſtworzeniem.

Myſlił

Myślił uczyć, y uczył. Czemu? bo przedtym rożne imiona wyliczał, Ducha S. y mowił, że iedenże iest Duch Oycowski y Synowski, dla tegoż kiedy y tu mowił (*Ne ot Otca y Syna ustnamy błahołem &c.*) pokazał że inszemi ustami Boskiemi Duch S. a innemi inne stworzenie iako iest powietrze, są od Boga wyprowadzone. Inne stworzenia są wyprowadzone przez wszechmocność Boską, ktora się też ustami nazywa. Duch zaś S. nie temi ustami ale inszemi, to iest moca dychaiąca społna Oycu y Synowi iest wyprowadzony. Waż te słowa (*Że ot Otcá y Syná ustnámy no wo Hypostásy &c.*) Od Kogoż wo hypostasy? ot Otca y Syna, Czynże Constructya insza iesli możesz.

Co potym przydaie, potwarz iest na Synod W selenski Konstantinopolski, y S. Cyrilla.

9. Dowod 9 z Martialisza S. Męczennika ma wagę swoię zrad że się zgadza z Całym Kościołem Katholickim.

10 Dowod 10 z Synezyusza Biskupá Cyrenskiego Ducha S. Centrum nazywaiącego, albo Punktem ostatnim natury rodzacey. Zkąd się taki Dowod wźiąć może. Tak się nieiako ma moc Dychaiąca Ducha S w Oycu y Synie iako się maią Linie ktore od peryphiery do swego centrum abo ostatniego punktu biega, ale te tak się maią do swego Centrum, abo ostatniego punktu że się w nim zastanawiaią y daley nie postępuią. Czego nauczać się zda y S. Cyrill *Alex lib. 14. Thesauri cap. 3.* Tłumacząc one słowa z psalmu 13 Wypuść Ducha swego (*záczym potrzebá iest pozwolić że Duch S iest społistotny Synowi; bo że z niego przyrodzonym sposobem iest, od niego też do stworzenia postány, odnowienie spráwuie, bo on S. Troycy iest complementem albo dopełnieniem*) to iest terminem ostatnim, albo Centrum.

Wywraca to centrum G, iakby z Mathematyky chcąc uczynić z niego principium od ktorego Oćiec y Syn pochodzą ale sobie w przod głowę, niż to centrum wywroci. Co przydaie z Nazianzena, że Duch S. iest medius między Oycem y Synem? to iest, że ani nierodzonym, ani rodzonym, to rzecz prawdźiwa; ale tu nie ma mieysca.

11. Dowod 11. z Augustina S Darem Bożym, to iest Oycowskim y Synowskim nazywa. zkąd się taki Dowod bierze. Duch S.

iest

ieſt dar Oycowski y Synowski do ktorych ſie odnoſi. Przetoż od Oycá y Synà pochodźi.

Wywraca ten Dowod G. mowiac, że tu nie przedwieczne odnoſzenie Ducha S. do Oycá y Syna ſię rozumie ktore ſię wewnatrz Troycy S. znayduie, ale ſię rozumie w czaſie, ktore zewnatrz Troycy S ſię znayduie. Ale go nie wywrocił bo:

Przeciwko temu ieſt Duch S. był od wieku miłoścĩa perſonalna Oycowska y Synowska. Przetoż y Darem przedwiecznym bo miłość wſzędźie pierwſzym Darem, á wieczna wiecznym darem.

Niemało tam nápiſał. Ale ſię zda że nie rozumie co to ieſt miłość Iſteſtwenna y Perſonalna álbo notionalis, także zda ſię nie rozumieć, że dar być może, choć nie będźie w uczynku darowany, to ieſt tego, do ktorego ſię iáko daruiacego odnoſi. A przecię to ieſt u Auguſtyná S.

12. Dowod 12. z Tertulliáná tak mowiacego *(Duchá, nie zkąd indd rozumiemy chyba od Oycá przez Synà)*

Odrzuca G. ten dowod że Tertulian był Heretykiem. Záczym iego náuki Hetetyckiey nie trzeba ſłuchać

Odrzuca Cerkiew S. Woſtoczna G. iako Heretyká, ponieważ oná toż mowi co Tertullian wyznawaiac, że Duch S. od Oycá przez Syna pochodźi. Albo ieżeli to ieſt Heretyctwo Tertulianowe że Duch S. od Oycá przez Syna pochodźi, tedy cały wſchod dawnieyſzy y teraźnieyſzy ieſt y był Tertulianiſta.

Azaſz to ſamo záraz Heretyctwem ieſt, co Heretyk napiſał, wzdyć Kalwini Lutherani Troycę Świętą wyznawaią, á przez to nie ſą Heretykami?

RO-

ROZDZIAŁ IX.

W ktorym Dowody z Soborow zá Pochodzeniem Duchá Swietego przywiedźione utwierdzáią ſię.

OTym taki kładźie tytuł Gálatowski. Dowody z Soborow uczynione, ktoremi nowy Kościoł Rzymski ſtaremu ſię Kościołowi ſprzeciwia, y chce pochodzenie Ducha S. pokazać od Syna) Obaczmyz te Sobory.

1. Dowod 1. z Nicenskiego Soboru, podczas ktorego Leonciuſz Biskup Ceſaryi Kappadockiey z Philozofem diſputuiąc wyznał, że Duch S. iako ze zrzodła wynika z Syná) To Swiadectwo Grekom pokazał Ioannes Beccus Patriarcha Konſtantinopolitanski przed czterma ſet lat, patrz go w Obronie Synodu Florentskiego. A. Trybunału, zażywa go nie iako Synodalna powaga ztwierdzonego, ale iako prywatnego Doktora. Tamze A. Trybunału przywodźi wyznanie wiáry z Concił. Rzymskiego, ktore ſię podczas Nicenskiego odprawowało, poſłane od Damaſa do Paulina Antiochenskiego z tymi ſłowy (*Wyznawamy Duchá S. być nie tylko Oycowſkim, ale y Synowſkim, á zátym że pochodźi od Oycá y od Synà, dla tego że nápiſáno ieſt ktory od Oyca pochodźi, y z mego weźmie.*)

Słowa Leonciuſzá Biskupá G. tak z Baroniuſa przywodźi (*I Duchá S. z tegoż Oycá pochodzącego, ieduak być właſnego Synowſkiego, iako mowi Apoſtoł, Ieſli kto Duchá Chryſtuſowego nie ma, ten nie ieſt iego*) Ztąd znać że podczas Synodu Nicenskiego tak wierni poſpolicie wierzyli, że Duch S. nie tylko od Oyca ale y od Syna pochodźi.

Mowi tamże ieſzcze tu widźicie Łacinnicy że w Soborze Nicenskim nie napiſano, że Duch S. od Syna wypływa.) *Ani też Łácinnicy to mowią, że napiſáno, ále, że y ná ten czas ná wſchodzie o Duchu S. od Synà pochodzącym, tak iáko y ná záchodzie wierzono*) Tu widźicie Greko Roxolanowie że w Soborze Nicenskim nie napiſano, że Duch S.

od ſamego Oyca pochodźi coście wy przyłożyli, y tym przydatkiem na przeklęctwo ſobie zarobiły.

Przydaie. a luboby też na Nicenskim to było napiſano, że Duch S. od Syná wypływa. To wypływanie zewnątrz do ſtworzenia rozumielibyſmy. Tu pokazał upor ſwoy. A zkądże tobie Authoritas iáſne ſłowá Soboru nieiaſnym tłumáczeniem zaćmiwſzy wywracać. Daremne u was Sobory, daremne y powagi Oycow *SS.* bo ich po Heretycku tłumaczycie.

Przydaie. *S*oboru Nicenskiego text przez Zaćinnikow pofałſzowany. W czym y gdźie nie probuie, ale iako fałſzerz ladaco piſze; także powiadá, że y w ſymbolum od Damaza Papieża złożonym nie naydźie ſie od Syna przydatek y potwarzá. A. Tribunału mowiac że on to przyznawa, ale on nie to mowi. Potym co o Damáźie ſam napiſał na ſwiadectwo przywodźi.

2. Dowod 2. u A. Tribunału ieſt z *S*oboru Epheskiego ná ktorym wſzytkie Piſmá Theodoretowe przeciw S. Cyrillowi Patryarſze Alexandryiskiemu, y Wikáriuſzowi Papieskiemu ſá potępione a S. Cyrilla wſzyſtkie pochwalone, w ktorych barzo częſte ieſt wyznanie o pochodzeniu Ducha S od Syná. zkąd ſię táki dowod bierze. Synod Epheski potępił Theodoretowe piſmá przeciw S. Cyrillowi. Przetoż potępił y to że Duch *S.* nie pochodźi áni od Syná áni przez *S*yna. bo to ſię znayduie w piſmach Theodoretowych. Item drugi *S*ynod Epheski pochwalił wſzytkie Piſmá *S.* Cyrilla przeciw Theodoretowi. Przetoż pochwalił y pochodzenie Ducha S od *S*yná y przez Syná, bo to ſię barzo gęſto w Piſmach S. Cyrilla znayduie.

Opuścił ten Dowod G. iako iaſny, y ſundámentalny, bo nim to wſzytko co contra on przynieść może zbiie ſię tak. To co mowiſz ieſt przeciw *S*ynodowi Epheskiemu. Przetoż ſię nie ma przypuſzczać. Pátrz co ma Trib. fol 19 & ſeqq.

3. Dowod. Opuścił piáty, ſzoſty, y ſiodmy Sobor ná ktorych táż ſię prawdá o pochodzeniu Ducha *S.* od Syna utwierdzała, iako ma Author Tribunału.

4. Dowod 3. bierze z *S*oboru oſmego Konſtantinopolskiego na ktorym czytano Symbolum wiáry tak (*I w Ducha S. od Oyca y Syna pocho-*

pochodzącego czego nie ganił Photius) A Tribunału przydaie iako to pokazano na Synodźie Florentskim.

Gniewa się na to G. Kłamstwo, A. Tribunału zádáie y wyznánie inne wiary od Adriana Papieża bez tych słow *od Syná pochodzącego* przywodźi &c. Ieśli tam Symbolum bez tych słow *od Syná pochodzącego* czytano y tak rozumiano że od samego Oyca tylko Duch S pochodźi tedy ten Synod był przeciwny w tym Czwartemu, piatemu, szostemu, siodmemu, przetoż ma bydź w tym odrzucony. Bo iako Oycowie Swięci nie są sobie przeciwni w Artykułach wiary, bo od iednego Ducha S natchnieni pisali, tak y Synod Synodowi nie iest przeciwny, bo od iednego Ducha bywa do definitycy deklarowania Artykułow wiáry oświecony, te ły ma bydź odrzucony.

Przydáie potym. (*Náten czas Grecy nie byli w iedności z Rzymiany y nie słuchali S Ignácego Pátryarchy, ale Błogosłáwionego Photiusśá wygnánego mieli za Pátriarchę.*

Tym pokázuie zkaż się Grecka Orthodoxia á Ruskie błachoczestyie urodźło. Z niepostuszeństwa ku swoim starszym, z Lubonáczałyia y rebelliey Duchowney. Iezli był Ignacy S. Czemuż nie szli Grekowie za Swiętym, ale za przeklętym? Bo Swiętemu przeciwny musi być przeklęty. á Photiusz nie tylko dla tego iest przeklęty, że Swiętemu Ignacemu był przeciwny, ale też że od Synodu Constantinopolskiego 8. był wyklęty, zaczym y G. że Swiętego odrzuca, á przeklętego się chwyta, z przeklętym y sam będźie przeklętym. Ieśli Ignacy S był Patryarcha prawdźiwym, toć Photiusz nie był Patryarcha prawdźiwym, ale temu przeciwny; á zatym Schismatyk. A że go G. kanonizuie Błogosławionym nazywaiąc, ponieważ ta Kanonizacia nie iest Canonica bo nie iest według Kánonow, dla tego też opátrzy mu Pan Bog niemało takich Błogosławionych z własnych poddanych, ktorzi że go nie będą słuchać, będą też Błogosławieni

5. Dowod 4 z Soboru Láteranskiego toż pochodzenie Ducha S. od Syna, uznáne od Grekow Duchownych y Swieckich bierze się. odrzuca ten Sobor G że ná ten czas Patriarchami wschodniemy, y Krolami Ierozolimskiemi Łacinnicy byli Bylić na Florentskim Soborze y Patryarcha y Cesarz Grekowie, toż pochodzenie Ducha

S. wyznawaiąc, á czemuż nie wierzycie? oto ſam powiedział przed tym, że choćby na Nicenskim było napiſano, że Duch S od Syná wypływa, przecieżbyście temu nie wierzyli, ale inaczey tłumaczyli. Azaż to nie upor iawny?

6. Dowod 5. z Soboru Barskiego tęż prawdę uznawaiącego. Ale y ten G. iako Prowincyalny odrzuca według ſwego uporu, bo iemu przeciwny. Ale nie przeciwny Generalnym Czwartemu, piątemu &c. tedyć ma być zátrzymany á G. iako Soborom generalnym albo Wſelenskim przeciwny z ſwoią náuką odrzucony.

Przydaie że na Soborze Barskim nie było wſchodnich Pátriarchow, ani poſłow ich, bez ktorych pozwolenia ſam Papież Rzymski z Łacinnikami ſwemi nie może Artykułu wiary odmieniać abo pſować.

Tu ſwoie głupſtwo wypiſał G. To zá pozwoleniem Patryarchow może Papież Artykuły wiáry odmieniać y pſować. O głowo wiary y iſtoty Wiary nie znaiąca! wzdyć to iako prawda Boska ieſt nieodmienna tak y Artykuł wiary nieodmienny, a zatym y zepſowaniu nie podległy. Że zaś Papież y bez Patryarchow może Artykuły wiáry wyiaśniać y deklarować, o tym Katholicy nie wątpią y Cerkiew S. Wſtoczna nie wątpi.

I znowu drugie głupſtwo pokazał, że przydatek od Syná w Symbolum rozumie być odmianą abo zepſowaniem, ktory tylko ieſt wyiaſnieniem, pochodzenia Ducha S. od Oyca, bo ieſt Duchem Synowskim, Iezuſowym, Chryſtuſowym, Prawdy, mądrości. &c. Raczey waſz przydatek ten kiedy mowicie tokmo, abo od ſamego Oyca Duch S. pochodźi. ieſt zepſowaniem wiary: bo ſie Piſmu, Oycom SS. y Soborom Wſelenskim ſprzeciwia. Czemuż na to ſie nie oglądacie? Czemu waſzego tego tokmo tak upornie, iak y bezrozumnie popieracie

Przydaie ieſzcze, że áni Iákub, áni Piotr nie ſmieli bez zezwolenia wſzytkiey Cerkwi ſtanowić w ſprawie obrzezania. Coż z tego? To Piotr nie był ſtarſzym nad Synodem, y nie miał mocy nad nim? Ale w Zgodźie przy uwadze z ſtrony Piſarzá kamienia maſz na to replikę y odpowiedź doſtateczna.

Con-

Concluduie (*Nie smiał też Innocenciuß Papież sam bez inßych Pátryarchow bez Synodu Wselenskiego, Chryzostomá sądzić.*

Tu G. nieumieiętność swoię pokazał. Bo Innocenciusz, nie Chryzostoma sądźił, ale Theophila Patriarchę Alexandriyskiego, że on S. Chryzostomá sądźił, y z stolicę swoiey zrzucił. Czytay Zgodę y uwagę o Pisarzu Kamienia sub thesi 11. S. Theodora Biskupa Trichuntinskiego ô nędzach S. Chryzostomá piszacego, y słowa Papieskie przywodzacego (*Powelenyiem Werchownah Apostołá Petrá obrázom yymenem da sotworyt Tia prażdná ot czesty*) A kiedy sie Patriarcha Alexandryiski bronił, że go Cesarz niesłusznie z dostoienstwa złożył, Podskárbi mu odpowiedźiał Cesarski (*Ne sty Tebe y zmetáiet, no Apostolski werch so welykim Innokentyiem.*) A gdźież tu Sobor Wselenski? Na pamięć piszećie, y dla tegoż często błądźićie. Rozumiem że y Pisarz kamienia o to sie wstydźi. Trzebá sie kiedykolwiek obaczyć, á tego, co sie ostać zá swiadectwem waszych ksiąg nie może, nie chwytać, ani ná swiat nie podawać.

7 Dowod szosty z Soboru Gentiliáckiego w ktorym wyznánie było y od Syná. Temu wyznaniu przyganę dawáli Posłowie Konstantina Kopronyma. Potwarza G. Łacinnikow, iakoby oni tak twierdźili że Konstantin Kopronym niezbożny Heretyk, náypierwey tę herezya, że Duch S. od Oyca samego nie od Syna pochodźi, wymyślił. Nieprawda to, wiedza Łacinnicy dobrze, że naypierwey te herezia Nestoriusz, y Theodoretus wzniecił, ale ia Kopronym iako Osoba na urzędźie Cesarskim zostaiaca podniosł, y rozszerzył.

Powiada G. że sam Chrystus, Apostołowie, Prorocy, Oycowie SS. y Doktorowie Cerkiewni takiey wiary náuczali, iż Duch S. od samego Oycá nie od Syna pochodźi.

To iasne kłamstwo. Bo żadnego Pisma zá soba, żadnego Doktorá y Oyca swiętego, żadnego Soboru nie przywiodł a zátym co nápisał iest potwarz y bluźnierstwo tak na Swiętych Bożych, iako y samego Chrystusa,

8. Dowod siodmy z Agathoná S. Listu pisanego ná szosty Sobor Konstantinopolitanski, w ktorym Liście wyznanie było o Duchu S. y od Syna pochodzacego.

Powiada G. że w Słowienskich księgach Liſt Agáthoná Papieżá máiacych te ſie ſłowá nayduia *(I wduchá S. Páná Ożywiáiącego, od Oycá pochodzącego)* y z tych ſłow wnoſi. Przetoż uczył Agathon że od ſamego Oycá Duch *S.* pochodźi. Iuż ſie tu na to nieraz odpowiedziało. Co tam daley piſze nie ma żadney wagi, dla tegoż y z piſmem ſwym ma być odrzucony. Boieſli ex principali, to ieſt, z Piſmá *S.* Oycow *S*więtych y *S*oborow pochodzenia Ducha S. od ſamego Oycá nie wywiodł, z Hiſtoriey pewnie nie wywiedźie.

9 Toż ſie ma mowić przeciwko temu co przynoſi przeciw Dowodowi 8. 9. 10.

10. Dowod iedenaſty. Author Tribunału powiada, że Sobor Florentski od Ruſi ieſt przyięty, za powodem Izydorá Metropolity Kiiowskiego, ktory na tym Soborze jedność przyiął, y wyznał że Duch S. pochodźi od Syna.

Na to G. odpowiada, że gdy Izidor powrocił z Soboru do Ruſi náuczaiąc o pochodzeniu Ducha *S.* od *S*yna, że iego nauki Roſſy nie przyięli.

Przyięli. Bo od tego cżáſu, aż dotąd niemáło zoſtáie Epiſkopow w ſoiedynenyi. z S. Cerkwią Rzymską y Metropolitá Kiiowski od tych czas ieden ieſt z Unitow, a drugi z Diſunitow. Przyięli. bo to ſwiadczy przywiley Krola Władiſława w Budzyniu Vnitom nádany R. P. 1443. Przyięli: bo artykuły wiáry we Florenciey utwierdzone niemal wſzyſtkie y teraz Roſſya trzyma. Bo ô pochodzeniu Ducha *S.* trzyma, iako ſie to z Kśiąg Ruskich Cerkiewnych pokażuie. Trzyma że *S*więci Boga widzą. O kommuniey pod iedną Oſobą trzyma. Prawda że o przaſnym chlebie z námi warcholi ſie ale nieſłuſznie. Czyśćiec też trzyma. Bo za umarłych modli ſie. Ktorzy go zaś nie przyięli, ci ſie Odſzczepieńcami od ſwey głowy pokazali. Wſzak idąc na Sobor Florentski Iſidor był Metropolitą całey Ruſi, á zátym y głową Cerkwi Roſſiyskiey całey. bo go za takiego miał y Patriarcha Iozeph, y cała Roſſia, kiedy go na Sobor Florentski imieniem narodu ſwego wyprawiła. Ktoż z niego tę zdiał godność. Niepoſłuſzeńſtwo y rebellia waſza.

Przydaie, Iſidorá Waſili Waſilewicz W. Kniaź Moskiewski

dał

dał do Więzienia. y od Episkopow Moskiewskich na śmierć do ognia osadzony.

Tu się pokazał Schismátykiem. Kroż to głowę swoię sadźi? Zkad Episkopom Moskiewskim władza na swego Metropolitę? Co złego zrobił Isidor Metropolita? Vnia abo soiedyrzenyie z Cerkwia Rzymska przyiał. więc godźien śmierći ogniśley abo spalenia? Co to za rozum? Od buntow Schizma powstała, y buntami stoi.

11. Dowod z Ormianow Iakobitow, ktorzi y iedność z Kościołem Rzimskim przyięli, y pochodzenie Ducha S. od Syna na Soborze Florentskim uznali:

To się nie podoba G. Przetoż mowi. Czemuż tego Soboru nie przyimuia? Temu. Bo niektorzi, iako y Grekowie y náśzi Rossy od iedności do schizmy powrocili. Co tam daley mowi nic nie waży.

12. Dowod trzynasty, z Gennádiusza Scholáriusza Patryarchy Cárogrodzkiego, ktory y iedność zKościołem S Rzymskim przyiał, y pochodzenie Ducha S. od Syna wyznał: y Obronę artykułow na Synodźie Florentskim utwierdzonych, mądrze napisał.

Odrzuca to G. ale też y sam ma być odrzucony. A co napisał o Synodźie Florentskim sá bayki szczere. Przeciwko temu iest Obroná Synodu Florentskiego, y po Rusku y po Polsku wydrukowána.

ROZDZIAŁ X.

W ktorym Dowody pospolite Author Tribunału, zá pochodzeniem Duchá Swiętego od Synà przynośi.

TE Dowody G tak otytułował. (*Dowody z Rozumu pochodzące, ktoremi Nowy Kościoł Rzymski stáremu się Kościołowi Zachodniemu sprzećiwia y chce Pochodzenie Ducha S. od Syná pokazać.*)

1. Dowod z przeniesienia Reliquił Swiętych ze wschodu nazáchod,

2. Z Prze-

2. Z Przeniesienia Ciał SS. iako to S. Mikołaiá z Mirry do Baru y tak rozumie, że to u nas ſą Dowody Theologiczne, ale ſię mylí. lecz ſą poſpolite, ktore przy onych niepoſpolitych z Piſma, z Oycow SS. y z Soborow a mianowicie Wſelenskich wźięte wagę ſwoię maią. W tym Dowodźie wtorym S. Niłuſa Greka potwarza, że on uczył Ducha S. pochodźić od Samego Oyca, także Iakoba Gorę Zakonnika Dominikana w tymże. Abo to u Dominikanow tak źle w głowie iako u was, ktorzy ſię z waſza S Cerkwia nie zgadzacie Woſtoczna? Tamże powiada, że to przeniesienie reliquij S. Mikołaiá ſtało ſię do ludźi Greckich pod poſłuſzeńſtwem Patriarchy Konſtantinopolskiego będacych. A iakże ſię zgodźi, że to ſwięto Vrban 2. poſtanowił, y ludźie tak Greccy iako y Łacińſcy y owſzem y Ruś z Moskwa ie przyięła, a Grekowie do poſłuſzeńſtwa Patryarchy Konſtantinopolskiego należaci nie przyięli?

3. W trzećim Dowodźie broni Photiuſzá, y Cerullázyuſzá, że nie byli odſzczepieńcami O tym cały świat Katholicki nie wątpi, że byli Komuż tu dać wiarę, łatwo każdy oſądźi. Także że cud on w ktorym Ewangeliia w ogień wrzucona, nie zgorzała, że ſię ſtał, za Photiuſzá, nie zaraz Ruś naſza za odſzczepieńſtwem poſzła Photiuſzowym, zaczym ten cud mogł bydź na utwierdzenie wiary prawdźiwey, ktora iuż była przed Photiuſzem. Co utwierdzaia one rożne krzty, y rożnych czaſow, y na rożnych mieyſcach narodu Roſſiyskiego. W czwartym cuda iakieś wſpomina. W piatym. że Turcy nie w ten wźięli dźień Konſtantinopol, ktory A. Tribunału napiſał. Cóż z tego wſzytkiego? Nic na pochodzenie Ducha S. od Samego Oyca. Piſało ſię to byle ſię tylko piſało.

3. Przywodźi kilá liturgyi rożnych A. Tribunału, w ktorych Credo z przydatkiem od Syna ſię czytało. Odpowiada G. że ani w liturgiey Bazylego S. ani Chryzoſtoma z przydatkiem ſię czyta. Cóż z tego? wſzak oba nauczali że Duch S. od Syná pochodźi, iako ſię to iuż wywiodło doſtatecznie. S Grzegorza Dwoie ſłowa, abo Dialogiſty Liturgia ieſli ma ſwoie Credo trzeba obaczyć. Iam go w Liturgiarionie Lwowskim R. P. 1646. wydanym nalazł.

Nie-

Nie chwalebnaby to była G. że o tym niewie, co się w księgach żamyka Cerkiewnych.

4. Napisał Bellarmin l. 2. o Chrystusie cap. 28 że Łacinnicy mogli bez pozwolenia Grekow do Symbolum przydać od Syna: ponieważ Papież Rzymski, nie może błądzić w artykułach wiary.

Nie podoba się to G. dla tegoż Luterska y Kalwinska gęba bluzniąc Papieżnikami nas zowie, że bez omyłki być, iest to samego Boga własność; wszelki zaś człowiek kłamliwy, bo ieśli Piotr pobłądził w Artikułach wiary &c.

Ale podobał sie Chrystusowi dáiacemu ten przywiley Piotrowi *S.* w onych słowach. *I Bramy Piekielne, nie obáią go.* I w onych. *I ty niegdy náwroćiwszy się utwierdzay Bráćia twoię.* iako zgodnie ucza Oycowie SS. Co zaś mowi, bez omyłki być, iest to samego Boga własność, ktoż o tym watpi? Ale że użyczalna, Katholicy o tym nie watpia, ponieważ nie masz żadney w tym repugnancyi, aby iey Bog stworzeniu nie mogł użyczyć. Mogł Bog użyczyć własności swoiey ktora się nazywa bezgrzesznością, ktorey w samym uczynku użyczył N. Matce swoiey, y Apostołom swoim, po wstąpieniu na nich Ducha S w ogniistych ięzykach: bo na ten czas utwierdzeni w łasce Bożey śmiertelnie nie mogli grzeszyć, iako zgodnie ucza Theologowie. Więc mogł użyczyć; użyczył, bo co obiecał, to y ziścił. Zàczym wszelki człowiek nie uprzywileiowany od Boga aby nie kłamał, kłamać może: ale uprzywileiowany, nie może: Piotr S nie pobłądził w artykułach wiary; ale w wyznaniu powierzchownym wiary pobłądził. Toż o Marcellinie Papieżu mowię.

Przydaie G. (*Liberiuß był Arianem*)

Nie był. to nieprawda, Zadaie G kłamstwo kalendarz *S.* Cerkwie Wostoczney, ktora Liberiusza maza *Swiętego* naznaczaiac mu dzień 17 Decembrá. Zadaia y Prołohy Cerkiewne: bo tak o Liberiuszu 17 Decemb. mowia (Sey *biaße wo wremená Conſtantiná Cárià y że welykáho Aſtánáſyiá. y Pávlá Iſpowidniká w Rymi bynſſych wospryiat, ysoditá ſwoi preſtoły w ospryiáty*) Azaż ten był Arrianem, do Ktorego wygnani od Arianow, iako do obronce swego uciekali się? Zadaie G. Kłamstwo ieszcze Bazyli S. ktory Liberiusza miał za *Swiętego*, y

Katholiká: bo tak ep. 74. *ád occidentáles Episcopos* ô Heretykach mowiac pisze (*Co zaś mu Naybłogosłáwieńszy Biskup Liberiusz przełożył, y ná co zezwolił, nam to táyno iest, oprocz tego że list przyniosł, ktorym był do swego Biskupstwá przywrocony*) Ba to to było Bażylićie czytać, co S. Doktor napisał, á nie to, co przeklęći Doktorowie Luter y Kalwin, ábo ich uczniowie. Zádaie nakoniec y sam Liberiusz tak do Athánázego S. pisząc (*W liśćie wászym gdyśmy przeczytáli wiárę Nicenskiego Soboru, wielceśmy się urádowáli, zá ktorą nie tylko się nas użalić, y społ wásze prześládowánie ćierpieć, ále by tego potrzebá y śmierć podiąć dlá imieniá Chrystusowego z wámi, nie zbrániálibyśmy się.*) Azaż to Arianin ktory Nicenską wiarę przyimuie y z niey się raduie? Azaż to Arrianin ktory za Nicenską wiarę prześladowánie ćierpieć y smierć dla niey podiac obiecuie? Widźisz G. iako SS. Bożych lżysz y bluźnisz? A nie tylko niektorych Swiętych; ále też y same cała S Cerkiew Wostoczna. A to iak? Tak. Iesli Liberiusz był Arianinem, tedy S. Cerkiew Wostoczná ma w kalendarzu swoim Arianinow za Swiętych. Zadaie y Epiphaniusz hæresi 75. názywaiac go błogosławionym. Widźiszże coś to w swoim skripćie głupie popluskał? Następuiesz na Kośćioł Rzymski a tym samym obalasz y Grecki.

Przydaie tenze (*Cælestinus Pelágian*)

I to nieprawda. Znowu zádaie mu kłamstwo kalendarz S. Cerkwie Wostoczney ktory mu dźien 8 Kwietnia, iako ma Horologium Leopolitanum 1642. wydáne, naznacza. Azaż to Pelagian ktorego Cerkiew W. ma za Swiętego? A iesli Cælestinus iest Pelagiáninem, a przećię Cerkiew W. ma go za Swiętego, tedy Cerkiew W. ma za Swiętych, Ludźi przeklętych y Heretykow. Coż ty ná to? Zádaie y Sobornik ktory 16 Iulii Kazanie S. Cyrillá ná Nestoriusza przywodzac tak z S. Cyrillem o S. Celestynie mowi (*Swiditelá Tebi dáiu dostowirna Swiatyiszáho Archiepiskopá, wsei Wselennyia Otcá y Patriárcha Kelestiná*) Azaż ten był Pelagianem ktorego S. Cyrillus Alexandryiski Patriarcha miał nie tylko za Katholika, ále y za Głowę wszytkiego Katholictwa? Komuż tu dać wiarę? Cyrillowi S. czyli G. ktory się przećiwi Swiętemu, y bluźni Swiętego? Zadaie y Proch Cerkiewny 8. April. o tym S. tak mowiac. (*Kelestyn że ot Apo-*

stolskich predányy wsia y hláhola y tworia nyzłoży neczestiwáho Nestoryiá epistolyámy, Bohomerskyia ieho chuły y spowidaw, y że y Błázennáho Kiryłá Sposobnyká y zwerżenyiá ieho y miiá) Azaż to Pelagian, Ktory według podánia Apostolskiego wszytko y mowił y robił. Azaż to Pelagian, ktory z S. Cyrillem Pátryarchą Alex. iednymże Duchem przeciw Heretykom wiary práwosławney bronił. Iesli Cælestinus Pelágian, czemuż Nestoryusz będąc Pátryarchą Konstantinopolskim przy składaniu swoim z Pátryarchiey nie bronił się tym, że Cælestinus ktory go przez listy swoie składał, był Heretykiem, á zátym y wyklętym, á zatym y mocy żadney ná złożenie iego nie maiacym? Zadaią mu toż kłamstwo y Meneie Moskiewskie drukowáne, 8. April. tak mowiąc (*Mnohoże y ná y spráwłenyiá stowesnáiá, y pamiáty do Stoynáiá sodiław, Smyrom ot zdiyszych y Zyyde knestáriusczemu, y bła żennomu przyłożysiá żywotu, Słyky Apostolskymy, y ot czeskymy wesełysia*) Zadaie ieszcze ieden z Druhow G. ktory to ô Cælestynie w Ostrogu wydrukował (*Kelestyná Papy Rymskáho, onże byst Predstátel Swiásczennáho tretieho Soborá pyszet w desiátoy hláwyzny spraw szestoho Soborá Syce hláholá &c*) Gdźie się przywodźi, iego zakazánie pod przeklęctwem, y przydawániu, y uięciu Artikułow wiary. Coż ná to G. Omylił się miasto Celestiusza, napisał Celestiná. Gruba to omyłka Bo Celestiusz był Heretykiem, y nie był Papieżem. Tak to iest słuchać affektu Heretyckiego a nie rozumu y swiata Katholickiego. Idźcież teraz slepe owieczki zaslepemi Pásterzámi, á pewnie z niemi w przepáści Heretykom y Schismátikom z gotowáney zaginiecie. Nie był y Zeferin Montanista, y Honoriusz Monothelista lubo ich temi tytułami G. oszkaradźił. Bo się kto raz przeniewierzy, temu nápotym nikt nie wierzy.

5. Ze Papież może błądźić w wierze, przywodźi G. list S. Leoná Papieża do Flaviáná Patriarchy Konstantinopolskiego pisany przeciw Nestoriuszowi, y Eutychesowi, ktory Papież położył ná grobie S. Piotra, aby ten List S. Piotr czytał, y co tam było zdrożnego poprawił. Wźiawszy potym List znalazł tam te słowa (*czytałem popráwiłem*) Iezlić tedy ten Papież pobłądźił, tedy y drudzy błądźić mogą.

Odp. że z tego Listu Leoná popráwionego przez Piotrá S.

utwierdza się to, że Papież w artykułach wiary błądzić nie może. Bo iako tu widomie pomogł Leonowi Papieżowi, aby w powiadaniu ludziom artikułow wiary nie błądził: tak y drugim, niewidomie tenże S. Piotr pierwszy Papież Rzymski dopomagać, nie przestaie.

Gniewa się G. na to że Papież w podaniu Artykułow wiary błądzić nie może, y dla tegoż tym, ktorzy Papieża do niemowlatká grzeszyć nie mogącego. do Balaama miasto przeklinania ludowi Bożemu błogosławiącemu, y z Chrystusem nieiako porownywaiącym, tak odpowiada. (*Zaśliście o Kácinnicy inter Syrtes & Chárybdes, z ktorych nie wybrnięcie &c.*).

A G. to pisząc zaszedł w głowę Heretycka; bo niewie co głowie Kościelney Piotrowi &c. á w Pietrze S. y Następcom iego Chrystus sam prawdá wieczna y wszechmocna obiecał, á co obiecał ziścił. Obiecał zaś że wiará Piotrowá nie tylko w nim, ale áni w następcach iego upadać nie miała, á zátym toż y ziścił.

Przydaie G. concluduiąc (*Muśa niektorzi Papieżowie te słowá Sálomonowe mowić. Zbłądzilismy od drogi práwdy áni nam świecíła iásność sprawiedliwości.*).

To być może, że niektorzi Papieżowie máiąc wiárę dobrą, y náuczaiąc wiary dobrey, ále do wiary dobrey dobrych uczynkow nie maiąc, muszą te lamenty zaczynać. Ale G. y podobni iemu, nie ma około pochodzenia Duchá S. od Synà wiary dobrey, y naucza iáko Hetetyk wiary przewrotney; a w Heretyku nie masz żadnego do zbawienia służącego dźieła iakosz się od tego lamentu uwolni.

66 Dowod 8. z Pismá S. Luc. 11. 20. nazywáiącego Duchá S. Palcem Bożym, więc on od Synà pochodźi.

Nie podoba się to G. dla tego mowi, że nie dla pochodzenia od Oyca y Syna Palcem Bożym nazywa się Duch S. ale dla istności obiemá spolney.

Odp. Nie dla samey iednoistności, ále y dla pochodzenia, Bo tak S. Cyrillus Alex. Lib. 13. Thesauri c. 2. tłumacząc one słowá. Ieśli w palcu Bozym wyrzucam Diabelstwá &c. mowi (*Pálcem Bożym Duchá S. miánuie; bo sposobem iákimśi z Substancyey Boskiey wynika*

ka, y przyrodzonym sposobem ztąd wiśi, iako z ręki Ludzkiey Palec &c. Iako tedy Ramie całemu ciału przyrodzonym sposobem przyspasabia się, y czyni wszytko co się rozumowi zda. Y námaszczać zwykliśmy Palcem. Tak Syná prawdzie Bożego z samego y w samym Oycu przyrodzonym być sposobem rozumiemy. z Syná zaś przyrodzenno y istotnie Ducha Swiętego iako z Oycá pochodzić nierzemy, przez ktorego Syn wszytko námaszczáiąc, poświęca. Nie iest tedy co inszego Duch od istoty Bożey ale w niey y z niey przyrodzonym sposobem; iako y palec w Ręce, y Ręká w ciele.):

Nie czytał tego G. á trzeba było dobrze czytać, y one słowá S. Patriarchy pilno uważać *(z Syna zaś przyrodzenno y istotnie Ducha S. iáko z Oycá pochodzić nierzemy)* y one drugie. *(Palcem tu Bożym Ducha S miánuie Bo zsubstancyi Boskiey iakimśi sposobem wynika &c)* y one. *(Ale z niey y w niey)* Toby się nauczył, że Duch *S.* Palcem się Bożym, to iest Oycowskim y Synowskim nazywa nie dla samey Iednośtności z obiema, ale y dla pochodzenia od obudwuch. Ale G. milszy Cabasilla, y Palamas, y lada Schismatyk z swemi wymysły, aniżeli y Swięty, y Doktor, y Patryarcha, z nauka prawdziwa Katholicka.

7. Dowod 9. Z Kophtow y Abyssinow wierzacych że Duch Swięty pochodzi od Syna, czego się nauczyli od Patriarchow Alexandryiskich.

Odpowiada G. że nie wierzą. Bo máią Záćmnikow zá przeklętych.

Odpowiádam To być może. że teraz nie wierzą, kiedy W schismę wpádli; iako y ich Patryarchowie. że z tś przyimuią trzy Wselenskie Sobory ztąd zle wnosi, że nie wierzą aby Duch Swięty od Syna pochodził. Y owszem, że ie przyimuią, to y wierzą. Bo na trzecim Soborze Epheskim to się utwierdziło w przyięciu wszystkich pism *S.* Cyrillá, á w potępieniu wszytkich przeciwko Cyrillowi Theodoretá. O czym się iuż wyżey mowiło.

Dowod 10 Authorá Tribunału, że wielka krzywdę Oycowi y Synowi czynią, ktorzy Ducha *S* nie pozwalaią od Syna pochodzić: Bo tacy przyznawaią że nie może sobie rownego Syna urodzić, przyznawaią, że y Syn nieiest godny aby pochodził od niego Duch *S.*

Odp, na to G. Łacinnicy wielka Krzywdę Oycowi y Duchowi S. czynia nie pozwalaiac aby Duch S. rodził Syna.

Na tę retorsia, abo odbicie argumentu odpowiadam, że Łacinnicy żadney przez to krzywdy nie czynia Oycu y Duchowi S. kiedy nie pozwalaia żeby Duch S. rodził. Bo na to aby Duch S. rodził Syna, nie masz żadney racyi, ani w Pismie S. ani u Oycow SS. ani w Soborach y że rodzić Syna Duchowi S. ma repugnancya z Oycowstwem y rodzeniem. Na to zaś aby Syn tchnął Ducha S. w tych wszytkich iest flusny, pewny, y iasny fundament. y że tchnąc Ducha S. Synowi nie ma z Synem żadney repugnancyey, iako y z Oycem, rzecz u Theologow Katholickich iest pewna, a nie u Katholickich iesli niepewna niechże Kiedykolwiek tego dadza repugnancia z G. Adwersirze, abo iasniey mowiąc implicancya. Ale iey przez tak wiele lat nie dali. Przetoż y napotym nie dadza. Ieszcze G. odpowiadamy I Grecy wielka krzywdę czynia Oycowi y Duchowi S. ponieważ y oni nie pozwalaia, aby Duch S. Syna rodził. Ale Grekowie nie czynia, toć Łacinnicy.

Dowod 11. Iesli Duch S od Syna nie pochodzi; to Syn będzie stworzeniem. bo nie będzie Oycu w wypuszczeniu Ducha S. rownym, zaczym nastapi herezya Arrianska.

Ten dowod odbiia G iako y wyżey mowiąc że y Duch S. nie rodzi Syna, zaczym mu też będzie nierowny a zatym będzie stworzeniem.

Odpowiadam na to iako się wyżey iuż odpowiedziało.

Dowod 12. Z iednoistności wzięty. Iesli Duch S. Nie pochodzi od Syna, to nie iest Synowi iednoistny.

Na to odpowiada G. tak *(Trybunalista zabladził od prawdy. Bo Syn od Ducha S. się nie rodzi: iednak Duchowi S iednoistny. y Oćiec iest iednoistny Synowi y Duchowi S. Lubo nie ma od tych dwuch Person bytności swoiey)*

Odpowiadam iesli zabladził: Tribunalista od prawdy tedy od tayże zabladzili y Oycowie SS. bo tegoż uczył Tribunalista o Iednoistności y wyrozumieniu własnym iey, czego y oni uczyli. Ale Oycowie SS. nie zbladzili od Prawdy, uczac o iednoistności y własnym wyrozumieniu iey przetoż y Trybunalista nie zbladził od Prawdy.

dy. A iakoż Oycowie SS. o iednoiſtności y właſnym wyrozumieniu iey uczyli? Tak że Oſoby w Boſtwie ſą ſobie iednoiſtne miedzy ktoremi ſię nayduie początek y to co z początku, abo wyprowadzaiacy y wyprowadzony. Patrz ich w Obronie *S.* Cerkwie wſchodniey cap 10. Także między Oycem względem *Syná* y Ducha *S.* nayduie ſię początek y to, co z początku, abo wyprowadzaiacy, y wyprowadzony: bo Oćiec ieſt początkiem *Synowi* y Duchowi S. *Syn* zaś y Duch *S.* względem Oyca ſą z początku, Oćiec ieſt wyprowadzaiacy *Syna* y Ducha S. Syn zaś y Duch *S.* wyprowadzeni od Oyca. Co pięknie Damaſcen S. c. p. 16. o Boskich imionach wyraźił mowiac. (*Otec iſtocznyk rodiaſczyy y proyzwodiáſczyy Sokrovennáho w nym bláhá &c.*) to ieſt że Oćiec ieſt zrzodłem rodzacy *Syna*, y wyprowadzaiacy z ſiebie skrytego dobra, rozumiey Ducha S. Dlatego Oćiec ieſt iednoiſtny *Synowi* y Duchowi S. A gdyby miedzy Oycem względem *Syna* y Ducha S. nie było początku, y tego, co z początku, wyprowadzaiacego, y wyprowadzonego, tedyby między niemi nie było iednoiſtności, takiey, iakiey Oycowie *SS.* potrzebowali. Tak też gdyby Duch S. nie pochodźił od Syna, nie byłoby miedzy *Synem* y Duchem *S.* Początku y tego, co z początku, wyprowadzaiacego y wyprowadzonego. Dla tego też nie byłoby między niemi y iednoiſtności, a zatym też nie byłby Duch *S.* Synowi iednoiſtny. Nie zbłądźił tedy tak náuczaiac. Trybunáliſta od prawdy, ale zbłądźił od prawdy Oycow SS. wyrozumienia iednoiſtności. G. bo niewie iako te terminy pochodzić w Boſtwie, y być iednoiſtnym, do ſiebie ſię máia. Niewie ieſli ſą conuertibiles. abo non convertibiles. Niechże ſię tego wprzod od Doktorow Swiętych náuczy. toż dopiero może z Theologámi cokolwiek do rzeczy mowić, a teraz co mowi, nie do rzeczy mowił, bo przeciwko Oycom *SS.* mowił.

Dowod 13. Z porządku Oſob Boskich wźięty táki ieſt. Ktorakolwiek Oſoba ieſt bez pośrzodku od ſamego Oyca, ta ieſt Synem Duch S. według Phocianow ieſt bez pośrzodku od ſamego Oyca, Przetoż Duch *S.* według tychże ieſt Synem.

Ná to tak G. odpowiada. że Duch nie będźie *Synem*, chociaż od *Samego* Oyca będźie pochodźił, dla tego że bytność ſwoię nie przez rodzenie, ale przez pochodzenie ma. Prze-

Przeciwko temu iest. Wtora Osobá Boska máiaca bytność swoię przez pochodzenie ábo będźie wtora ábo nie będźie? Iesli nie? Tedy to iest przeciw suppositi. Iesli będźie zaś wtorá? to będźie y Synem, że iest wtora: Będźie zaś y Duchem, że przez pochodzenie ábo tchnienie iest wyprowadzona. Ale to iest Sabellianismus dwie Osoby Boskie w iednę zlewáiacy. Przetoż Duch Swięty nie będźie wtora w Bostwie, ále trzecia Osoba. Tu niesczerość swoię ku Authorowi Tribunału y Serce nieprzyiázne ku zgodźie Cerkiewney G. pokazał, gdy propositya od A. Tribunału onę (*Duch Swięty według Photiánow iest bezpośrzodku od samego Oycá, wytłumáczył tak: A że Duch Swięty według Cerkwi wschodniey od Oycá samego wynikà*) Nie następował A. Tribunału na S więta Cerkiew W ale na Photyanow, a ten człek názywa Cerkwia Wostoczna tych ktorzi fa Heretykámi w Cerkwi W. zá Fociuszem idaci

Dowod 14. z Barlaáma Mnichá pytáiacego, czemu w Pismie S. pierwszey Osobie Boskiey, ile iest początkiem wyprowadzaiacym Syna, naznacza się imie osobliwe Oyca, a znowu teyże, ile iest początkiem wyprowadzaiacym Ducha S. żadne inne imię nie naznácza się? Na co tak odpowiada sam sobie. Nie inna tego może być przyczyná, tylko że samá pierwsza Osobá rodźi Syná. Nie sam zas Ducha S. wypuszcza żeby tedy to, co iest dwiema osobom pospolito, nie zdało się komu że iest własnością iedney, dla tego nie naznácza sie imie osobliwe wyprowadźicielowi Ducha S.

Odpowiada na to G. Pismo S. pierwszey Osobie Boskiey Duchá S dyszacey náznacza imię osobliwe w tych słowach Duch prawdy ktory od Oyca pochodźi)

Przeciwko temu iest. Iesli w tych słowach naznacza Pismo S, Oycowi że iest dychaiacym Ducha S náznacza y Synowi, że on iest dychaiacym Ducha S. Bo tenże Duch Swięty od Oyca, iak od dychaiacego pochodźi iest też Duchem prawdy: Prawda zaśię iest Syn, Zaczym Duch Swięty, ktory iest prawdy, iest też y Syna, a zatym y pochodźi od Syna. Czego dalsza ta iest rácya. Choćby w Pismie S. nie było tego Swiádectwá, że Duch S od Oycá pochodźi: álebyby tylko to było, że Duch S. iest Oycá, albo Oycowskim, dostatecz-

ny

cznyby był fundament, do wierzenia że Duch S. od Oyca pochodźi. Bo nie może być Osoba tchniona bez dychaiacey tchniona, przez to bowiem trzecia Osoba od pierwszey y wtorey, abo od Oyca y Syna rożni Bo lubo Oćiec y Syn według Bostwa iest Duchem, to iest ćiała nie maiacym y Swiętym, to iest, żadnego grzechu nie maiacym, ale przećię żaden z nich nie iest Duchem tchnionym, iako Duch S. abo trzećia Osoba. Zaczym iesli Pismo naznacza Oycu to imię, że iest spirator, abo dychaiacym Ducha S. dla tego, że iest Duchem Oycowskim, naznacza y Synowi toż imię: Bo tenże Duch S. ktory iest Oycowskim, iest też y Synowskim iako zgodnie nauczáia wszyscy a wszyscy Oycowie SS tak Greccy iako Łaćinscy. Z Greckich S. Cyrillus Ierozolimski catechesi 31 przed wyliczeniem rożnych tytułow Ducha S. tak mowił (*Da widáty y máßy iáko mnoha y mena sut, á ieden tak mo Duch Swiátyy iest*) A po wyliczeniu tych imion, to iest że Duch Swięty nazywa się Duchem prawdy, Paraklitem, Duchem Bożym, Duchem Oycowskim, Panskim Bożym y Chrystusowym, Duchem Syná Bożego, Duchem Iezusa Chrystusa tak Konkluduie (*Posychże y yna mnohá y menowányiá Swiátoho Duchá obriáßczeßy &c. Rázlyczna ubo sußczy nárycányia á iedynyy tożdę Duch iuszczy wsehdá so Otcem y so Synom Syy*) Oycowski záśię iest Duch że od Oyca pochodźi, y bywa tchniony. Więc y Synowski będźie że od Syna pochodźi y bywa tchniony, a nie dla samey iednoistności, iako G. z swoią druzyną gwarzy.

Przydaie tamże tenże (*Syn iak dźiałánia tchniacego nie ma, tak y tego imienia spirator nie ma*)

Przećiwko temu iest. Wszytko ma Syn co má y Oćiec oprocz samego Oycostwá, czym nie iest dźiałanie tchnienia. więc y to Syn miec będźie

Przećiwko temu ieszcze iest Pismo S. to uznáło że ma, bo Duchá S raz Oycowskim, drugi raz Synowskim nazwało. Uznali y Oycowie SS. bo Ducha S od obudwu pochodźić wyznali. Więc to ma Syn Boży. A iesli nie ma, niech da tego G. racyą, że to z Synem ma przećiwienstwo, abo incompossibilitatem. Ale do tych czas iego Mistrzowie racyi tego nie dali. Więc y on nie da, á iako oni bez

rácyi nierozumnie toż, á toż gdakali, tak y on zá niemi pogdakiwa.

W tym Dowodźie znowu przeciw ſzczerośći wykroczył G. Bo ten Dowod nie iako ſwoy y Łacinski, ale iako cudzy y Grecki A. Trybunału przywodźi mowiąc *(Barláamá domyſły doſyć też ſámę prawdę nyiáſniáia. Pyta ten &c.*

Dowod 15. z Demetriuſzá Theſſalonicenskiego tak w Trybunale mowiącego. Rzymianie prawi w dźien oſtatni moga wiarę ſwą wiele Dowodow wſpierać, y pokazać piſmem y Oycámi *SS.* ktorzi nauczali, że Duch S. od Oyca y od *Syná* pochodźi ale ktorzi mowią że Duch S. od Oycá ſamego pochodźi ni z Piſmá *S.* ni z Oycow *SS* ſwego błędu żadney nie moga mieć wymowki.

Odpow. G. że też y Łacinnicy na ſtráſznym dniu żadney mieć nie będą wymowki na obronę ſwego błędu w ktorym twierdzą że Duch od *Syná* pochodźi, ponieważ Piſmo S. falſzywie tłumacza, y Oycow SS. text pſuią.

Odpow, Nieprawdá, że Łacinnicy Piſmo S. falſzywie tłumácza, ábo texty Oycow pſuią. Pierwſza że z wyznaniem Łacinnikow około pochodzenia Ducha S. od *Syná* y Piſmo *S* y Oycowie Swięci, á co większa y ſamo teráźnieyſzey Cerkwie Roſſiyskiey wyznanie *(iáko ia Zgodá pokázuie)* iawnie y iaſnie zgadzáia ſię. A z wyznaniem Focianow twierdzących pochodzenie Ducha S. od ſamego Oycá, áni Oycowie SS. áni wyznanie teráźnieyſzey Cerkwie Roſyiskiey, zgodźić nie moga ſię. Druga że y ſami Grecy przyſtępuiąc z Łacinnikámi do zgody toż tak wiele rázy uznali, iak wiele razy *(abyło tego że czternaśćie razy)* z Łacinnikami ſię iednali y zgadzali. Trzećia że tego falſzywego tłumáczenia y pſowánia textow *SS.* Oycow niebyła żadná u Łacinnikow potrzeba, áni dla uwiárowánia naſtępuiącego na ſię złego, áni dla nabyćiá iakiego nowego dobrá. Bo iakiegoż? Przećiwnym zaś ſpoſobym falſzywie Piſmo, y pſować texty *SS.* Oycow Grecy mieli te potrzeby ktore Greczyn Demetriuſz, Theſſalonicenski w Trybunale *fol 98.* wylicza naprzod, że żadneby apellacye od Patryarchow do Papieżá dla tego nie wychodźiły, á każdemu ieſt miłe, lubonaczałyie Druga że przez to Patriarchowie ſodu Papiezkiego nie baliby ſię, od ktorego bywali składani, wyklinani &c.

Trze-

Trzecia że im wolne ztąd używanie tytułu Wselenskiego Patryárchy zostawało. Nakoniec ze takiego tłumaczenia Pisma *S.* około pochodzenia Duchá *S.* od *Syna* żaden z Łacinnikow Łacinnik pismem swoim przeciwnym nie ganił, (*Co znákiem nieomelney Prawdy iest*) iáko Grekowie swoich Grekow, swemi Pismámi przeciwnemi ganili, y ostro rożnych czasow gromili. I owszem choć Luter y Kalwin Heretykami y Nieprzyiacielami Kościoła R. byli, żaden ieden z nich, tego Heretyctwa miedzy swoie błędy nie policzył. Dla tegoż M. Ioannes Herbinus Lutheran, Przyiaciel Wołłocznikow Kiiowskich y Wilenskich niepospolity, co się widźieć daie ex Cryptis Kiiovienſibus, ktore on ná znak przyiaźni u siebie wydrukował, y z Listow wzaiemnych głęboka przyiaźń z Archimandrita Pieczarskim sobie wyświadczaiacych, z tychże swoich Przyiaciol o to, że Duchá S. pochodzenie od Synà odeymuia pagina 146. natrząsa, y upor im z głupstwem niezwyczayny przypisuie.

Dowod 16. Grineuszá Bazyleenskiey Acádemyi Profeſſorá ktory tak u G mowi: Duch S. nazywa się istotna moca Boska, záczym Ktorzi nie pozwalaia Ducha S. pochodźić od *Syna* nie pozwalaia istotney Syna Bożego mocy.

Odpowiada ná to G. nie pozwalaiąc Duchá S. być istotna moca Boska. Bo Duch S, iest persona istotna zaś moc Boska nie iest Persona, Lecz własność istoty Boskiey.

Przeciwko temu iest Syn Boży iest Persona Boska á przecię iest y istotna moca Boska, to iest z istoty Bożey sobie użyczoney to maiąc, że iest moca Boska istotna Bo tego Pismo S. y Oycowie *SS.* ucza. Tak *S.* Grzegorz Cudotworcá, ktorego słowá u Ruskiego Pisarzá te nayduią się (*Iedyn Hospod, iedyn ot iedynaho Boh ot Bohá, podobyie y obraz Bożeſtwá y ſtowo diſtwennoie przemudrość. ſoderzawnáiá, wſich ſoſtáw y ſyła tworytelnáiá wſeytwáry, Syn iſtinnyy &c.*) Tak y Cyrillus Ieruzalimski c. 7. in catecheſibus mowi. (*Priſnoſußczny, y nepoſtyżnyy ot Otcá rożden, Premudrość Otczá y Syłá y prawo hypoſtáſyiu odeſnuiu Otcá prežde wſich wik ſidiáſczoho*) Tak y Dámáscen S. de divinis nominibus c. 16 (*Niſt Otcu ſtowo, mudrość Syłá tokmo Syn, y że iest iedyna Syłá Otcá*) I znowu (*Otecze iedynáho Synà Proyzwodytel, y Swiątoho Duchá*

84

Syn Syy słowo, Mudrost, Syłá obráz y Syanyie Otczeie y ot Otcá &c.) Przetóż y Duch S. lubo iest Persona Boska będźie też istotna moca Boska, to iest Oycowska y Synowska maiac to od obudwuch z istoty Bożey sobie użyczoney.

Przeciwko temu ieszcze iest, Duch S. Osoba Boska á przećię się ná zywa istotna moca Boska u Oycow SS. Tak Damascen *S. de fide orthodoxa c.* 2. o Duchu S. mowi (*Sámuiu syłu sußczestwennuiu W sobi w swoystwennoy hipostásy z rymuiu, ot Otcá yschodzaßczuiu y w Słowi poczywáiußczuiu, y ieho obiáwláiußczyia*) I znowu c. 19. (*Boh y Duch S. Syłá oświásczáiusczczaiá w swoystwennoy hypostásy sußczáiá, nerázdilni ot Otcá y schodiastz, y wo Syni poczywáiußcz.*) I znowu cap. 16. (*Duch że ubo Swiátyy obiáwláiußczuia Syłá sekrowennáho Bożestwá Otczá, ot Otcá woistinnu Słowom yschodiáßcza nerozdenni iáko sam wist*) Tak y Cyrillus *S* Ierozolimski catechesi 30.) *Iestże y Duch welyká Syłá Bożestwennáiá ney zslidymo. zywbo iest y słowesen y swiátytelen Bohom wyßnym ISVS Christom.*) Toż y Cyrill. Alex. in Anathematismo 8. mowi. (*A scze kto reczet iedynomu Hospodu Isus Christu prostánytysia, iáko czuzuiu Syłoiu teho rády bywßuiu, y od toho przyiemßu moscży dyystwowáty ná Duchy nec zystyiá, y tworyty wo czełowicech Bohoznámenyiá, da budet proklat.*) Tak y Cerkiew S. (*Iuże postáty obißczał sia iesy uczennikom twoim Chryste sowyßße syłu, sowerßyw posyłáießy Swiátty Twoy Duch &c.*) Iesli tedy Duch Swięty w osobie swoiey iest istotna moca Syna Bożego, tedy Duch S. pochodźi od Syná Bożego: bo wszelka moc istotna pochodźi od tego, czyia y u kogo iest moca Coż na to Ioannikiusz?

Dowod 17 z Historyi wźięty w ktorey wielce grzesznemu Młodźiencowi po spowiedźi iego Duch S pokazał się to do niego mowiac, Iam iest Duch S ktory od Oycá y Syna pochodzę gdźie go o odpuszczeniu grzechow upewnił.

Biie ná tę historia G. názywaiac ia báśnia, że to po rozerwániu Cerkwi wschodniey od zachodniey Ian młodszy Dominikán Łáćinnik Łaćinskiemu pochlebuiac napisał Kościołowi.

Z tego idźie, że te wszytkie Historye, ktore po rozerwániu Cerkwi W od zachodniey dźiały się, á tu sa od G. prywiedźione, sa baśnia. Basnia iest Antoni, ktory ná kámieniu z Rzymu do Moskwy

zaia-

záiáchał. Bá y te Báśnia, ktore G. w niebie nowym y łabęciu swoim tak z Greckich y Ruskich, iako y Łacinskich przywiodł Authorow á przywiodł ich niemało, ktore się po rozerwaniu Cerkiewnym dźiały. Niechayże się sam u siebie G. na swoim osadźi Trybunale. Co tam przydaie dáley nic nie waży, Azaż Duch S. nie wieie tam gdźie mu się podoba? Azaż Boskie miłośierdźie wszytkich złośći ludzkich nie przewysza? Tak to ladaiako o dobroći ku ludźiom Boskiey nieskonczoney trzymasz? Patrzayże ábyś od niey nie był odrzucony.

ROZDZIAŁ XI.

Z Textow nie fałszywych Pochodzenie Ducha S. od Syná pokázuie.

1. ZEby prawdę Kátholicką o pochodzeniu Duchá S. zatłumił G. táki tytuł ostatniey swoiey kśiążce położył. Dowody z textu fałszywego przez Łacinnikow nápisánego, ktoremu nowy Kośćioł Rzymski, staremu sie Kośćiołowi záchodniemu sprzećiwia, y chce pochodzenie Duchá S. pokázać od Syná.

Przećiwko temu tytułowi iest. Nie z pofałszowánych textow *SS.* Oycow Łaćinnicy pochodzenie Ducha S. od Syná pokázuia. Czego te są rácye. Pierwsza że żadney potrzeby tego zfałszowánia nie masz, y nie było u Łaćinnikow, iako iest y byłá potrzebá u Grekow, co się wyżey wyráźiło. Druga że bez wszytkich *SS.* Oycow, o ktorych iest spor, Łaćinnicy mogą z samego Pismá S. y z Oycow SS Greckich tych o ktorych żadnego nie masz sporu, także y kśiąg Cerkiewnych Słowienskich ktorych y teraz Cerkiew Wostoczná zażywa, tę prawdę okazać, że Duch *S.* od Syná pochodźi. Trzećia, że te texty Oycow PS. z ktorych Łaćinnicy pochodzenie Duchá S. od *Syná* pokazuia,

zgadzaia ſię z Piſmem S. zgadzaia y z innemi Oycámi Swiętemi, zgádzaia ſię y z tymże ſamym Oycem S. ktorego ſię text, iakoby pofałſzowany przywodźi, iako to wnet obaczemy. Więc te texty nie mogą być pofałſzowáne, y za pofałſzowane poczytáne.

2. Dowod 1. z Bazylego S. hom. 17. de Baptiſmate tali mowiacego. (*Duch nie ieſt Synem, áni ſię Synem, názywa. Bo nie bierzemy od Duchá iákich rzeczy, iako od Syna Duch.*) Ktorychże to rzeczy nie bierzemy od Ducha S. ſtworzonych? Nie mo że ſię mowić że nie bierzemy od Duchá S. rzeczy ſtworzonych. Bo o Duchu S. Bazyli to S. napiſał ep. de differentia eſſentiæ & hypoſtaſeos. (*Niſt ubo ot ſebe Synownc bytyie, no woſyiáwßu ot Otcá ſo temże Vbo y Duch S. ot nebo że w ſiáko daiányie bláho ná twáry ſodiłowáietſia &c:*) I Cerkiew S. wyznawa w rożnych modlitwach do Duchá S. toż ſamo. Bierzemy tedy od Duchá S. rzeczy ſtworzone, to ieſt wſzytkie dobra nadprzyrodzone. Więc nie bierzemy od Ducha S. rzeczy nieſtworzonych. Ktorychże to? Zadney Oſoby Boſkiey od niego pochodzacey. Bo lubo bierzemy od Duchá S. z dárámi iego Ducha S. ále nie bierzemy od Duchá S. tak ile od Syná Duch. Coż to ieſt co od Syná Duch S. bierze? Abo ieſt rzecza ſtworzona, ábo nie ſtworzona? Ieſli ſtworzona, tedy Oſoby Boskie przez rzeczy ſtworzone ſię rożnią. Bo tu o tych rożnicach mowiac dáie rácya S. Doktor. Czemu Duch S. nie ieſt Synem áni ſie Synem názywa, y odpowiada, że żadney Oſoby Boskiey iako Syn, nie wyprowadza, abo że żadney Oſoby z Duchá S. pochodzacey nie bierzemy, iako bierzemy z Syná Ducha S. pochodzacego.

Zgadza ſię tu Bazyli S. nie tylko z Piſmem S. y Oycámi SS. ale też y z ſamym ſobą. Bo w księgach ſwoich przeciw Eunomiuſzowi na pytánie Heretyckie to, Czemu Duch S. nie ieſt Synem Syna, odpowiedźiał, Zeby ſię nieskończone mnoſtwo Synow do Boſtwá nie wprowadzało. Słowá iego te ſą. (*Nie żeby nie był z Bogaprzez Syná, ále żebyſmy nie rozumieli, że Troycá S. bez końcá nie mnoży*) Zkad ſię táki dowod bierze.

Ieſli Duch S. ieſt Synem Syná, wźięlibyśmy od niego Oſobę iaka pochodzaca (*Bo to to ieſt, żemy nie bierzemy innych rzeczy od Duchá S. iáko*

S. iáko Duch S bierze od Syná) Ale nie bierzemy inney Osoby od Ducha S. pochodzacey, iako bierzemy od Syna pochodzaca. Przetoż Duch S. nie iest Synem Syna.

Zgadza się z samym soba Bazyli S. kiedy tak o Duchu S. przećiwko Heretykom mowi (*Az bo ieho so Otcem wim, á ne Otcu y hłaholu, y so Synom pryłach y, á ne Synom nárycáiu. No ieże nbo ho Otcu swoystwo rázumiiu, poneże ot Otcá y schodyt, a ieże ko Synu, poneże słyßu Ascze kto Duchá Chrystowá ne ymał, sey nist iehow. Aßcze bo ne swoy Christu, to kakosia soswoyt iemu?*) Zkad sie táki dokument bierze.

Ten Duch Chrystusow, y Chrystusowi przywłaszczony, abo sie tak przywłaszcza Synowi, iáko się przywłaszcza y Oycu, abo nie tak? Iesli nie tak, tedy się sprzećiwiasz Bazyłemu S. ktory powiada że taki, bo dla tego zażył tey comparacyi Iesli zasię tak? Tedy iako od Oyca bierzemy Ducha S pochodzacego, tak y od Syna będźiem brali. Od Ducha zaś S. nie bierzemy Osoby żadney bo Duch Swięty nie iest Synem.

Zgadza się to mieysce y z innemi tego S. tak mowiacego (*Iáko ubo hłáhołochom o Syni, iáko że podobáiet y spowidáty o sobnoie ieho łyce, Syiá y mamy hłáhołáty y o Duśi Swiátym, nebo tożd iest Otcu Duch. poneże pysáno iest, iáko Duch Boh, nyże paky Syná y Duchá iest, iedyno łyce poneze reczesia. Ascze kto Duchá Christowa ne y mat, seynist iehow. Ot siudu ubo prelstyßásiá nicyi Duchá y Christá toho byty No czto hłáhołem, iáko iestestwá obsczestwá ot seho iawláiet siá, á ne łyc smißenyie Iest że ubo Otec sowerßenno, ymiiá, ie że byty, y neoskudiwáiemo, koreń y istocznych Swiátoho Duchá Iestże Syn wpołnom Bożestwi żywusczeie Słowo, y porożenyie sowerßenno Otczeie, y Duch że sowerßen, ne czast y náho* inszy tłumacz Słowianski w Soborniku Iaworowskim czyta, *ni czast nikáiá ot Oboich*) *nosowerßen, y cił*) Zkad się táki dokument bierze.

Tę Osobę Boska, ktora nie iest częśćia od obudwuch, ale całkiem od Obudwuch, bierzemy od Obudwuch, iáko sama rzecz przez siebie iest iasna. Ale Duch S. iest Osoba Boska nie częśćia od obudwuch, ale całkiem od obudwuch. Bo tak uczył Bazyli S. Przetoż Ducha S. Osoby, nie bierzemy od iedney Boskiey Osoby, ale od Obudwuch

Tęż

Tęż zgodę Bázylego S. z ſamym Soba, łátwo czytelnik pilny, y w innych iego textach, obaczy. Zaczym ten text naprzod przywiedźiony, nie ieſt zepſowany.

Zgadza y z innymi Oycámi SS ktorych ſłowá, lubo ſię gdźie indźiey przytoczyły, y tu ſie z Ruskich Tłumaczow wyięte znowu przytocza. Tak Epiphaniuſz S. in Ancorato mowi (*Obádwá powedá) meſzkáiut wo czełowiku práwednom, Chriſtos y Duch ieho. Bo ieſli że wizáiem, iż Chriſtos ieſt Boh z Boha, y Duch tak że y zneho, albo y zobuch, tak iáko ſam Chriſtos powidił, yż ot Otcá y Schodyt, a indey monyt. I żmoieho pryimet*) I znowu tamże (*Ale reczeiły ktokolwek y ne dwuch Synow byty powidáiem, iakże ieſt iedynorodnym? ty że kto ieſy yz protywnáiá Bohu hłáholeſzy. Bo ieſli że Syna y menuiet, kotoryy y ż Otcá ieſt á Ducha Swiátoho kotoryi y z Obiiuch*) I ieſzcze tamże. *Duch Swiatyy, Duch ieſt Iſtynnyy tretcáiá ſwitłoſt ot Oycá y Syna*) Co też gdźie indźiey wyráźił tak (*Duch Swiaty y z Otcá y Syná, tretiy nazwyſkom, ábo y menowanyiem*) I znowu (*Iáko niuch to neznáiet Otcá, tokmo Syn, any ſynakto znáiet, tokmo Otec, tak ſmiło mowu reczy, ani Duchá Swiátoho nikto ne znáiet tokmo Otec y Syn, ot kotoroho pochodyt, y od kotoroho beret.*

Tak Athanazy S contra Arian. (*Ne czynym, any uwodym troch naczał, y ny troch Otcow, iáko czyniát Markyaniſtowoe koły ukazuiem użyiáiuczy podobenſtwá, ne troch Sołnec ale odnoho ſłońcá, y Syianyiá, á z Oboyhá. y ſchodzaſzczoiá ſwitłoſty*) Tak Didimus Alex l. z de Spiritu Sancto *Poneważ Duch S od Otcá pochodyt, á Hoſpod monyt, iako y zmoieho pryimet, zátym y to ydet, yż ieſt ot Obudwuch*) I znowu (*Ne ot ſebe bo budet hłahołáty, to ieſt, ne bez moie, y Otczeſkoie woly: bo nerozdelnyy ieſt ot moiey, y ot Otczeſkoy woly: bo ne ot ſebe: ale ot Otca y men. ieſt*) I znowu *Ne inſzaiá powedá, ieſt bytnoſt Duchá Swetoho odno Kotoruiu ot Syna beret.*

Tak Chryzoſtom, S lib. 5 hom. 1. ſupra Symbolum *Wiruiu w Ducha S Sey Duch uweżde u wes ieſt y hde ochoſczet diſzet. ſey ieſt, y że rekł, Oddelite my Warnáwu y Saulà &c ſey ieſt Duch y ſchodia ſczyy y ż Otcá y Syná, kotoryy razdiláiet ſwoie dáry kozdomu iáko choſczet* Tenże znowu in Symbol *Tot Duch S. powydáiem, że ieſt ráwen Otcu y Synowy, y pochodyt ot Otcá y Syná* I znowu tamże na koncu *I w Duchá S wiruiem kotoryy Duch S. y ſchodiáſczyy y z Otcá y ſyná lubowyiu ſowokupláiet ſia* Tak

S Cy-

S. Cyrillus Alexandr. in Epiſt ad Neſtorium. *Duch Swiátyy nazwan ieſt Duch Iſtynny, á Chriſtos ieſt Iſtynna. Tohdyt y zneho pochodyt, iáko y z Bohá Otcá* Tenże lib 2. in Ioan. cap: 2. mowi. *Nykoły do takowoho ne uważnoho predſtawżiatſtiá ne ſkłonymoſia żebychmy mily wirnty yż Duch S ieſt uczeſtnictwom w ſyni, Kotoroho wyznawáiem byty ſuſzczeſtwenne. Bo iáko zápewne u Otcy, tak y wo Syni byty wiruiem bo tak w piſmi czytaiem, yż Duch S. takieſt Synownym Duchom, iáko y Otcownym &c Bo ieſtliby ieſzcze Ktokolwek Vczeſtnictwom wo Syni Duchá Swiátoho byty ſmił powidáty y az ná on czás wneho pryyty, Koły ot Ioanna Kreſtyłſia, mnoho by bezbożnoſty zátym poſtidowáło* I znowu L. 3. in Ioan. 6. 33 *Iáko Duch ieſt Synownyy prebywaiuſczy w nem pryrożenne. y czerez neho y ſchodiaſczyy także właſne y Otcownym ieſt Duchom: Bo ktorym ieſt Duch ſpolnyy, tyi woiſtynnu ſuſzczeſtwenne rozdileny byty ne mohut* S. Cyrillowi ſprzeciwił ſię Theodoretus Biskup Tyru tak *Ieſt zaś Duchá właſnoho Synowneho tym ſpoſobem byty powidáieß, że ieſt to ież Nátury, albo ſuſzczeſtwá, Kotoroie y Syn, á pochodyt tokmo ot Otcá ſámoho, y no, y my także wiruiem, y tuiu náuku, iáko pobożnuiu pryimuiem, Ale ieſli że od Syná, ábo czerez ſyná ſwoiu iſtnoſt mity Duchowi ſwiátomu powidáieß, to iáko błużnirſtwo odkidáiem.* Na te ſłowa tak Cyrillus S. odpowiedźiał Theodoretowi *Ieſli poweda kto Duchá Chriſtowá ne ymaiet, ne ieſt ieho Bo chotiaż pochodyt ot Bohá y Otcá Duch S wedłuh ſłow Chriſtonych, álе ne ieſt czużd, od Syná bo wſe maiet, y z Otcem, czoho ſamże náuczył mowiáczy o Duchu Swiátom wſiá ielyká y mat Otec moiá ſut ſehorády rich wam, iáko ot mene pryimet y wozwiſtit wam Bo chotiaż poweda proſtánył Duch S. Iſuſa welykyie czudeſa tworiaſczáho, á wedże iáko właſnyy ieho Duch, ne iáko ſyłá czużaiá, y nad neho lipßáiá, wedłuh toho iáko ieſt Bohom* Tenże in cap. 2. Ioel. mowi *Boh z Bohá wedle nátury Syn ieſt, hdyż ſiá z Bohá uroáły z Otcá właſnyy ieho,* to ieſt Syna *y ot neho Duch ieſt, iáko o ſámemu Bogu, y Otcu rozumiiem* Tenże de fide Orthodoxá ad Theodoſium *Kreſczáiuſczy poweda Iſus wo ohny, y wo Duchu ſwetom, ne in ſoho wyłił, iáko ſłuha áho náczynyie, ale iáko Boh wedle przyrozenyia, zmocyiu wſeſyłnoiu, Kotoryy Od Neho y ieho ieſt.* Tenże in Theſaur. ieſzcze mowi *Koły zakon ſtánowyt Chriſtos, tak ſtánowyt iakoby ot neho, y wonym był Duáh ieho*

Ponieważ tedy Bazyli S. w tych ſłowach, *Nie bierzemy od Duchá*

iakich rzeczy, iáko od Syná Duch, zgádza S. z sámym sobą, y z innemi Oycámi SS. Przetoż ten text iego nie iest od Łáćinnikow zfałszowány.

3. W tymże Dowodźie przywodźi G. drugi Bazylego S. text lib. 3. contra Eunom. (*Co zá potrzebá iest, iesli godnośćią y porządkiem trzećim iest Duch S. żeby też y náturą był trzećim? Bo że godnośćią wtorym iest od Syná* (Gdyż od niego ma istotę, y od niego bierze, y oznaymuie nam, y zgoła od oney przyczyny zawiesza sie) *Spráwá nabożeństwá podáie. Natury zaś trzećiey zazywáć ani z Pismá Bozego náuczylismy sie, áni z tego co sie przedtym rzekło wnieść się rozumnie może. Bo iáko Syn porządkiem wprawdźie od Oycá wtorym iest, bo od niego iest y godnośćią, ponieważ początkiem y przyczyną bytnośći Oćiec mu iest, y ponieważ przez niego przystęp y przyprowádzenie do Bogá Oycá iest. Náturą zásię żadnym sposobem nie iest wtorym, ponieważ w obudwuch iedno iest Bostwo. Ták y Duch S. lubo iest porządkiem y godnośćią wtorym od Syná; ale iednak ztąd według prawdy nie idźie żeby był trzećim náturą*) Z tego textu iasnie to idźie, że iako Syn od Oycá, tak Duch Swięty od Syná pochodzi.

Idąc zá M. Epheskim G. mowi że ten text iest od Łáćinnikow pofałszowány.

OdP. że nie pofałszowány, iáko Ian Theolog ná Florentskim Soborze, y A. Tribunału pokazuią. Nie pofałszowany: bo sie w tym texćie Bazyli S. z Pismem, S. y z innemi Oycámi SS. y dawnieyszemi y poslednieyszemi nad się, y sam z sobą tegoż ná wielu mieyscach nauczaiącym, zgadza. Nie pofałszowany. Bo tym textem tu przywiedźionym mocno y skutecznie dowod Eunowiuszow przeći w Bostwu Ducha S. uczyniony S. Doktor rozbiia. Iakiż to dowod? taki.

Osobá ktora iest trzećia w porządku Osob Boskich, iest też y trzećia w naturze. Duch S. iest trzećia Osoba w porządku, y godnośći Osob Boskich. Przetoż Duch S. iest trzećim w naturze, a zatym nie iest spółistotny Synowi y Oycu, á zatym stworzeniem, á nie stworzyćielem, y Bogiem.

Coż na to Bazyli S. Nie pozwolił pierwszey proposicyi czego dał dwie racye. Pierwsza od Syná z Oycem porownanego wźięta, Druga od Aniołow tak. Syn iest wtory porządkiem y godnośćią od

Oycá

Oycá: bo bierze iſtotę iako od ſwego początku y przyczyny od Oycá: á przecię nie ieſt wtora natura od Oycá dla iednego im Boſtwá. Przetoż y Duch S. lubo ieſt w porządku y godności trzecim od Oycá, á wtorym od Syná: bo od Syná bierze iſtotę iak od ſwego początku, y od niego wiſi. Przetoż nie będźie trzecim natura od Oycá, ani wtorym od Syná, dla iednego im poſpolitego Boſtwá. Od Aniołow zaś tak. Miedzy Aniołami ieſt rożnica w porządku y godności, á przecię to ſtoi z iednościa w nich natury. Przetoż y między Oſobami Boskiemi, chociaż ieſt rożnicá w porządku y godności, iednakże y ta ſtać będźie z iednościa natury w Oſobach Boskich á zátym y Duch S. Ktory ieſt trzeci w porządku między Oſobami Boskiemi nie będźie trzecim natura. Co tak S. Doktor wyraźił mowiąc. *Tak záprawdę godnośćia w prawdzie porządku trzecim ieſt Duch S. boſmy go wźięli trzećiego od Oycá, y Syná policzonego, gdyż ſám Pan w podániu Krztu S porządek wydał temy ſłowy idąc Krzćićie &c. Żeby zaś do trzećiey natury od Oycá y Syná był odrzucony Duch S. tego nigdzieſmy nie ſłyßeli.*)

A iákiż text tego mieyſcá nie pofałſzowany? Táki, oni z G. mowią ktory czyta *Godnośćia abowiem iego wtorym od Syná być* wyrzucaią tu to gdyż od niego ma iſtotę, y od niego bierze y zgoła od oney przyczyny wiſi, *pobożna mowá* przydáia watpliwość znáczące adwerbium, podobno, ábo też, że to pozwolemy *uczy &c:*

Ten y táki text od Grekow ieſt pofałſzowany: Bo moc dowodu, ktory ná obronę Boſtwá Ducha S. Bazyli S. przywiodł, pſuie. Cóż to zá moc? Ta. Wtorym *Syn* Boży ieſt porządkiem y godnośćia od Oycá á przecię nie ieſt wtorym Natura od Oycá, dla iednego im Boſtwá, ktore Syn iako od początku ſwego bierze od Oycá. Dobrze mocno ten dowod idźie ná obronę Boſtwá Syná Bożego, Tenże drugi ná obronę Boſtwá Ducha S. bárzo ſłabo y ledaiako, y nie według godności S. Doktorá. Wtorym Duch S. ieſt porządkiem y godnośćia od *Syná*: bo tego podobno pobożna mowá uczy, á przecię nie ieſt wtora natura. Azaż o tym watpił Bázyli S. czego iáſnie go Ewangelia náuczyła, y on iáſnie wyznał że Duch S. ieſt trzecim od Syná w porządku? Azaż tu comparácyá Ducha S. do Sy-

na tak dobrze iako comparacia Syna Bożego do Oycá, y obrona Bostwa Ducha S. z obrona Bostwa Syna Bożego idźie?

4. Ten text przywiodszy G. tak mowi *Tu widziß w Greckim texćie prawdźiwym, że Duch S. bytności swoiey od Syná nie ma.*)

Pytam, Zkądże to ten text prawdźiwy? Dla tego że go G. Schismatik z Schismatykow przepisał. Ba dać tego było racia słuszna z Pisma, abo z Oycow SS. że prawdźiwy. Łatwoć to wypisawszy z niepewnych Pisarzow mowić. Tu widźisz. A kiedy kto rzecze, że y ty to mowiąc y piszac nic á nic niewidzisz. Coż ty ná to? Porwiesz się do słow szpetnych, to szpetnieysze odbierzesz.

Następuie potym G. na Bessariona Metropolitę Nicenskiego, y Kardynała S. Kościoła Rzymskiego żowiąc go Apostata y Nieprzyiacielem Cerkwie wschodniey, także y na Authora Tribunału dla tego że oni te słowa *Má bytność od Syná Ducha S.* Powiádaią być w starych Księgach wyskrobane, á w nowych się nie nayduią, I znowu mowi. że te słowa nie są od Grekow wyskrobáne, ale od Łacinnikow przydane.

Odp. Od Grekow są wyskrobáne: bo táka sentencya áni z Pismem, áni z Oycámi się SS. zgadza. Ani od Łacinnikow przydane: Bo tego Łacinnikom nie trzeba, gdyż oni mogą y bez przydatku tego do S. Bazylego prawdy tey około pochodzenia Ducha *S.* od Syna z Pisma Bożego, y Ksiąg Słowienskich skutecznie dowodźić. A ze odstępuie G. od zgodney Nauki Oycow SS. y wyznania S Cerkwie około pochodzenia Ducha S. od Syna. Więc sam ten tytuł nosić będźie, że iest, był, y Apostata będźie poki tego błędu z uporem głupim nie pozbędźie. Będźie y Nieprzyiacielem S. Cerkwie: bo ia Heretyctwem swoim pśować nie przestaie.

Przydaie G one słowa Bazylego S. do Grzegorzá *S.* Nisenskiego od X Tomasza Karmelity Bruxellenskiego przywiedźione te *Własny znak Ducha S iest, że przez Syná, y z Synem się poznawa, y z Oycá bytność ma.* Tu Iezuito wasz Karmelita Tobie się przeciwi, mowiąc, że Duch *S.* z Oycá bytność ma, od Syna zaś nie ma. Zaczym S. Bazylego text od Łacinnikow iest pofałszowany, w ktorym oni przydali. *Ma bytność od niego.*

Odp.

Odp Niepofałszowali. Bo y tu S. Bazyli toż mowi, co y gdźieindźiey, co y w textach wyżey przywiedźionych. Ale ich G. nie rozumie, y dla tegoż głupie rozumie, że Iezuita przeciwny ſobie ieſt y Karmelita. Zgodnici z ſoba w nauce około wiary *S.* Ale będźie ten czas kiedy niezgodę z Galatowskim, bąy z W. Miſtrzem iego ktoś pokaże, iako począł był S p. X. Czerwiecki Officiał Kiiowski, co każdy z M. S iego pozoſtałych obaczyć może, pokazywać. Aże z onych ſłow *Z Oycá bytność ma* wywodźi pochodzenie Ducha *S.* od ſamego Oyca, to czyni ſwoim zwyczaiem, trzyma ſię tego czego utrzymać nie może. A gdźież tu ieſt od ſamego? My zaś z tych ſłow pochodzenie Ducha *S.* od Syna tak wywodźiemy. Duch S ktory ſię z *Synem* y Przez Syna iak przez znak właſny poznawa: abo dla tego ſię poznawa, że ieſt *Synowi* początkiem *Syna* wywodzącym, abo dla czego innego? Ale Duch S. nie ieſt Synowi początkiem Syna wywodzącym: Bo nie ieſt Oycem, y że Syn ieſt od iednego Oyca. Przetoż *Syn* mu będźie początkiem wywodzącym; á zatym Duch S. z Synem y przez Syna ſię będźie poznawał; iako wywodzący z wywodzonym, y tchnący z tchnionym, iako przez właſny znak iego. Patrzay Bazylito, iakoś daleko od prawdźiwego Bazylity: bo nie idźieſz za *S.* Bazylim, ale za przeklętym w Cerkwi waſzey Fociuſzem, Markiem Epheskim Nieprzyiaciołami pokoiu Cerkiewnego.

5. Dowod z Cyrylla *S* Alex w Liście ſwoim do Neſtoriuſzá tak piſzącego. *Lubo Duch w właſney Oſobie zoſtáie, y poty w ſámym ſobie uważá ſię, poki Duchem ieſt á nie Synem. iednak nie ieſt cudzy od niego. Ponieważ Duchem prawdy názywa ſie. A Chryſtus prawda ieſt y iak właſnie od niego, iáko od Bogá Oycá pochodźi ábo iáko ma text Grecki, wylewa ſie.*) Zkąd ſie taki dokument bierze.

Duch prawdy ktory tak właśnie pochodźi od Prawdy iako y od Oyca, tenże pochodźi y od Syna: Bo *Syn* Prawda ieſt. Ale Duch S. ieſt Duch prawdy, y tak właśnie pochodźi od Prawdy, iako pochodźi y od Oyca. Przetoż Duch S. ktory pochodźi od Prawdy, pochodźi y od Syna.

Narzeka na ten text G. że ieſt zepſowany, y powiada w Greckim nie maſz tego, że Duch S. od Prawdy wylewa ſie.

83

Przeciwko temu iest S. Cyrill. *in expoſitione Symboli.* ſam ſie tłumaczy mowiac *Wylewa ſie, to ieſt pochodzi* Zkad też tego ſłowa zażywa, gdy mowi o Oycu, Z ktorego ſie Duch S. wylewa.

Potym mowi. Duch *S.* mowi ſię Prawdy, to ieſt Chryſtuſow, iż mu ieſt iednoiſtny.

Przeciw temu ieſt. Duch *S* nazywa ſie Oycowskim nie tylko że ieſt Oycu iednoiſtny, ale też że z Oyca pochodźi. Ale ſie iuż na to odpowiedźiało.

6. Dowod 3. z S Grzegorzá Niſſenskiego w tłumáczeniu modlitwy Panskiey tak mowiacego *Duch zaś S. od Oycá mowi ſię y od Synà być.* Záczym od Oyca y od Synà pochodźi.

Odpowiada na to G. Grzegorzowi Niſſenskiemu áni ſie śniło, áby to miał piſać

Odp. Nie śniło, Bo to nie we śnie, áni ze śnu piſał, co o pochodzeniu Duchá *S.* od *Syna* piſał, ale z Pimá *S* y Oycow SS nad ſiebie dawnieyſzych. Przywodźi za ſobá Niluſá Arcybiskupá Theſſalonicenskiego *L. contrá Latinos* Odſzczepieńcá, Fałſzerzá, Potwarce ſobie z całey głowey *Schiſmatickiey* podobnego.

Przywodźi ieſzcze G. Nyſſená S. z Tomáſzá *S. contrá errores Græcorum*, ktorego z pogardy errabundum názywá, tak mowiacego *Że Duch S. ieſt od bliźniego, y od pierwſzego, to ieſt że od Oycay Syna pochodźi* I powiada że ten text ieſt zepſowany: Bo w Greckim ieſt przez bliźniego od pierwſzego, to ieſt przez Synà Duch *S.* pochodźi á inſza ieſt záś rzecz od ainſza przez.

Odp. Nie inſza iako ſie ſzeroko pokazało. Co tam dáley mowi, to nic nie waży.

7. Dowod 4. z Cypriáná S. pochodzenie Duchá S. od Oycá y *Syná* uznawáiacego, iako ma Author Trybunału *fol. 127.* ktorego text że pofałſzowany G powiada. Ale co S. Cyprian nápiſał to ſie z Piſmem. y z Oycami SS zgadzá. Więc to nie może pod zfałſzowánie podpadać.

8. Dowod 5. z *Symeoná* Metáphráſtá tak mowiacego *Do niebá wſtępuie moy Chryſtus, ná Thron Oycowſki ſię wraca, y tego ktory z niego pochodźi: Duchá poſyła uczniom.* Co y Ruski tłumacz tak wyraźił,

Woſtu-

Woſtupił momyt Chryſtos moy do nebá, y do Otcowſkoho Prtſtoła wornuł ſiá y Duchá S Kotoryy znebo pochodyt zoſtał uczennykom.)

Odp. G że y ten text ieſt od Łacinnikow zepſowány, bo w Greckim texćie tak napiſano. *Pochodzacego iego Duchá*

Odp. Nie zepſowany: Bo ſię z Piſmem y z Oycami *SS.* innemi zgadza, y weſzło to od Ludźi wiary godnieyſzych do Druku, niż G. y pobratymowie iego.

9. Dowod *6.* z Athánazego *S* pochodzenie Ducha Ś od Oycá y Syna wyznawaiacego, y toż ſłoncem, iaſnoścća y Swiatłoścća z Obudwu pochodzaca, oſwiecaiacego. Tak że yż Symbolum iego pochodzenie Ducha S. tak od Oyca iako y Syna utwierdzaiącego.

To wſzytko V. G zfałſzowana rzecz ieſt. To wſzytko iednak zgadza ſię z Piſmem y z Oycami *SS.* y z ſamym Athánazym. Więc nie ieſt rzecz zfałſzowana. A co na Oycow Łacinskich napiſał, to ſie do Ioannikiuſza y Miſtrza iego Łazarza cudownie pięknie powraca. Iako Iamnes y Mambres ſprzećiwiacie ſię Duchowi Prawdy, Lecz nie wy Ducha Prawdy, ale Duch prawdy was oba i.

10. Dowod *7.* z Dydima Alex. tak w Trybunale *fol 7.* o Duchu S. mowiacego. *Nie będzie mowił od ſiebie ſámego, to ieſt nie bezemnie, ani bez moiey y Oycowſkiey woli, bo ieſt nieoddzielny od moiey y Oycowſkiey woli. Ponieważ nie z ſiebie, ale z Oycá y zemnie ieſt To bowiem ſamo że w perſonie ſwoiey zoſtáie od Oycá y odemnie temu ieſt* Inſze texty tegoż Roſſiyskim ięzykiem wyżey ſa przywiedźione.

Że y te texty ſa pofałſzowane powiada G. wedłúg ſwego zwyczaiu bez ſłuſznego dowodu. Ale choćby na cała gębę wrzeſczał, że to ſa texty pofałſzowane, przećie tego nie wywrzeſczy, że ſię to nie zgadza z Piſmem *S* ani z Oycami *SS.*

11. Dowod 8 z Damaſcena S. w Hiſtoryi Iozaphata, y Barłáámá Cap. 19 tak mowiacego *Iednego Duchá S z Oycá y z Syná pochodzacego uznawáiąc.* Tamże kila innych mieſc z *S.* Damaſcena A. Tribunału *fol 36.* przywodźi, w ktorych ten S pochodzenie Ducha *S.* przez Syna wyznawa.

Że y ten text Damaſcena *S* ieſt zfałſzowány G. twierdźi.

Odpowiadam. To co S. Dámaſcen o pochodzeniu Ducha S. od Syna

od Syná y przez Syná napiſał zgadza ſię z Piſmem y Oycámi SS. nad S. Damaſcená dawnieyſzemi, y z ſamym Damaſcenem. Przetoż nie ieſt zfałſzowány. Przywodzę iego dwoie mieyſce, pierwſze o Imionach Boskich c. 16. *Akohdá zriu iako ſia tyie hypoſtáſy ksebiy miiut Wim iż Otec ieſt ſuſczeſtwennoie ſtonce iſtocznyk błahoſty błubyná bezdenniáiá ſuſczeſtwá, ſuſczezeſtwá ieſt błáhoł, ſłowá mudroſty, ſyły, ſwytá, Bożeſtwá, Iſtocznyk rodiáſczyy y proyzwodiáſczyy ſokrowennáho wnym błahá: On Vbo ieſt Rázumá y Słowá bezdenniáiá błubyná, Słowá Roditel, y ſłowom Swiátoho Duchá Proyzwodytel &c.* Drugie tamże takie *Duch że ubo ſwiáty obiawlaiuſczáiá ſyłá ſokrowennáho Bożeſtwá Otczá woiſtynnu Słowomy ſchodiáſczáiá nerozdenni, iáko ſym wiſł.* Nauczył tu Damaſcen S. że Duch S. pochodźi przez Syná. I znowu Że od Oyca bywa wyprowádzony przez Syna. Wſzak to twoi Pobratymowie tłumáczyli po Słowiensku S. Damáſcená z Greckiego, á co oni po Słowiensku z Greckiego textu mowią, toż my z tegoż po łácinie ábo po polsku mowiemy. Toć te texty nie ſą pofałſzowane. Ieſli tedy Oćiec wyprowadza Ducha S przez Syna, ábo do tego wyprowadzenia Ducha S. od Oyca przez Syná należy Syn, iako ſługa, ábo iako rowny we wſzytkim Oycu? Ieſli iako ſługá? To Syn Oycu nie będźie rowny, tedy iako początek Ducha S. bo wyprowadzać Duchá S. á nie być mu początkiem, ieſt niepodobna.

Daremnie tedy G. ná A. Tribunału náſtępuie dáremnie y Zywoty S. przywodźi.

12. Dowod 9 dla poſwarku tylko ſamego nápiſany ſwarliwemu á nie po Filozowsku ábo Theologicku diſputuiącemu Ioannicemu, zoſtawuie. Odpowieć mu kto inny daleko lepiey, &c *Non eſt abbreviata in Eccleſia Catholica*, gdźie ſą wſzyſtkie narody zgromadzone *manus Domini*: Będźie miał nie iednego, á pewnie wſzytkie zarzuty Adwerſarzow dobrze zbiiaiącego

13. Dowod 10. Także dla poſwarku, w ktorym tego broni że W. Piotr Mohyła nie był Vnitem: bo S. p. W. Meleciuſza Smotryckiego przymuſił do potępienia Apologyi, ktora był napiſał, bo lithoſ ábo Kámien w ktorym przeciw pochodzeniu Ducha S od Syna y przeciw ſtarſzeńſtwu Papieżow Rzymskich biie, napiſał.

Ieſli

Ieſli to uczynił W. Piotr Mohyła, co o nim G. napiſał, tedy nie tylko nie był Unitem: ale był Schiſmátykiem y Heretykiem y Prześladowcą Vnitow: bo to przymuſzenie S. p. Smotrzyckiego mało ſie krwią w Cerkwi Pieczarskiey przy Ołtarzu nie oblało, iako ſam o tymże piſze W. X. Smotrzycki. My iednak tego nie trzymamy o W. Pietrze Mohyle. Coż kiedy kto rzecze że był powierzchu y nieſczerze ſchiſmatykiem dla pewnych reſpektow, iako G. o Wekliuśie Patriarſze powiedźiał, że był nie ſzczyrym Vnitem? Vtwierdza to że Trebnik z Łacinskiey Agendy, y innych Kśiąg Łacinskich á-nie Greckich, *choć udawał że z Greckich*, poprawił. Weyzrzyćie ieno na Schiſmatyckie waſze Wilenskie, Oſtrogskie, Lwowskie, Stratynskie Trebniki, ktore on tam gáni. iako ſie one z Mohylanskim Trebnikiem nie zgadzáia, á ztąd obaczyćie że W. Piotr Mohyła był V-nitem, bo ſie w obrzadkach Cerkiewnych z Kośćiołem. S. Rzymskim zgadzał, Lithos ábo Kámien W. Piotr Mohyła piſał? Nie wierzymy. Bo on nie miał Ducha heretyckiego, ponieważ miał ſię do Kśiąg Łacinskich Kátholickich, iako ſię rzekło o Trebniku. My záſię mamy tę wiádomość że Piſarze kamienia byli Koſſowowie, Kallimontowie y inna waſza druzyna zheretyczała Kálwinowi y Lutrowi przyiázna. A ná to co! Ze tenże W. Mohyła Czyśćiec, na ktory wy zgodnie z Lutrámi y kalwinámi bili, y z Cerkwi ſwey rożnemi Kśięgámi od rożnych waſzych Pobratymow wydrukowanemi, wyrzucali, do Trebnika ſwego, á zatym y do Cerkwi W. przypuśćił?

Ten Dowod iako ten, z ktorego nic przećiwko pochodzeniu Ducha S. nie wyćiśniem, opuſzczam. Opuſzczam y iedynaſty, w ktorym Ianá Wekkuſa Schiſmatykiem mianuie. Także y dwunaſty, gdźie Alexiuſzá Commena koniecznie Schiſmatykiem, lubo ſie on wielce Schiſma brzydźił, chce uczynić. Także y Trybunaliſty, w ktorym ſie Cudámi chlubi. Bogże to wie, iakiemi. Bo mu też odpowiedźieć iego ſłowami *fol. 82* właſnemi możemy. *My Katholicy tych cudow nie przyimuiemy, ale ie baſnią názywamy ponieważ te cudá po rozerwániu Cerkwi Wſchodniey Pobratymowie G. Conformuiąc ſie Cerkwi Woſtocznev Schiſmatyckiey y oney pochlebuiąc napiſáli* Widźiſz że twoie wymyſły y podiski na ćie ſie ſamego przygodźiły, y na ćie obrocily?

14. Dowod 14. z Leona Cesarza madrego, do Omárá Krolá Sarácenskiego to piszacego. *Moyżeszowi mowił Bog Iam iest Pán Bog twoy, Stworzyćiel twoy, Swiatłość od Swiatłośći, Słowo od Oycá, z ktorych Duch Swięty pochodźi.*

Ze y ten List Cesarski Łáćinnicy pofałszowáli powiáda G. przywodzac one słowá Cesarskie. *Swięty mocny, przez ktorego Oycá poználiśmy, y Duch S przyszedł na świat: Swięty nieśmiertelny poćieszycielu Duchu od Oycá pochodzący y w Synie spoczywáiący.* I ten odpoczynek tłumaczy przez Iednoistność, co sie wyżey iuż dostatecznie, y skutecznie odrzućiło. Bo odpoczynek znaczy, nie tylko wnętrzne y wieczne mieszkanie Osoby pochodzacey w tey Osobie od ktorey pochodźi, ále też y same wyśćie ábo pochodzenie oznaymuie, y wyiaśnia. Czego G. ponieważ nie rozumie, dla tego też pochodzenia Duchá S. nie rozumie.

15. Dowod 15. z Historyi Antoniego S. ktorego ćiało ze w Rzymie leży, Author Tribunału idac za powieśćiami ludźi godnych nápisał. Co sie nie podoba G. Coż ná to kiedy mu z Ksiag Ruskich Cerkiewnych pokażemy że y S. Cyrillus Apostoł Słowienski, choćiaż był rodem Greczyn, przećię w Rzymie leży? O czym tak księgi Słowienskie od S. Páraskoweiey we Lwowie wźięte mowia. *Woli to szesttysiaszcznoie trechsotnoie Kiryłł Vczytel Słowienska iazyka misiáciá Ferawrariá woczetwernastyy deń, mnoho proswityw Vczennyk yko Hospodu otyidet, y położen był w Rymi wo Cerkwy Swiátoho Klementyiá* Mogł w Rzymie leżeć S. Cyrillus Apostoł Słowienski. A czemuż y nie S. Antoni? Coż tu złego? Apostoł nie brzydźił się Słowienski Rzymem, więc y Fundator żyćia zakonnego nie miał się im brzydźić. Brzydki iest Rzym G. ktory go do Chrystusa, Ducha Chrystusowego, y głowy na źiemi Chrystusowey prowadźi, a podobamu sie Turecki Stambuł, choćiayże ten y Chrystusa y Duchá Chystusowego z Bostwá wyrzućiwszy do Antichristá y piekła mu wrota otwiera.

16. Dowod 16. z Ambrożego S. *lib. 1. de Spir. S. c. 1.* tak mowiacego. *Duch S. gdyż pochodźi od Oycá y Syná, nie dźieli się od Oycá y Syná.*

Odpowiada na to G. że ten text Ambrożego S iest zfałszowany. Odpowiadam nie iest. Bo sie z Pismem S. Oycami SS. y z samym

mym Ambrożym na innych mieyscach tu przywiedźionych tegoż nauczaiacym, iawnie zgadza. Co tam przydaie tak o Ambrożym, iako y o Iakubie Goarze Dominikanie to wagi żadney u Ludźi w rozumie poważnych nie ma, y mieć nie może.

Ztad tedy rzecz iasna, że cokolwiek dowodow z textow pofałszowanych G napisał, iako Fałszerz prawdźiwy napisał. Day mu Boże lepsze serce ku Duchowi Chrystusowemu.

Cudowna rzecz, iako ći ludźie fałsz y zepsowánie Łaćinskim smieia przypisywać Księgom a o swoich nie pamiętaia. Sam tego Trebnik Kiiowski Mohilański swiadkiem może być, iako od innych, kiedy Wostocznikom błędy *absurda & inconvenientia* Perspektywá pokazała, iest rożny. O czym się iuż mowiło. To tylko teraz namieniam. Wam to przyzwoita rzecz księgi fałszować, y dla uporu iadowitego przećiw Prawdźie, y dla nieumieiętnośći, y nieposłuszenstwa. Z uporu iadowitego wyrzućili Oycowie wasi Czyśćiec: bo przećiw nie mu Księgi, ktore y teraz się nayduia drukowali, á potym go przyięli. Z nieumieiętnośći y nieposłuszenstwa zaś wyrzućił Trebnik Mohilanski *bo mu do tego oczy Perspektywá otworzyłá.* Modlitwę iako przećiwna Ewángeliey o Babie, ktorá Chrystusa w Bethleem zrodzonego w pieluszki powiła. Znowu potym Trebnik skrocony po niewielu lat tamże w Kiiowię drukowany, tęż Babę przedtym przez cały Synod y Metropolitę z Trebnika rugowana, do siebie przypuśćił. Na tećto było z fałszowánia, trzeba wam tu oczy otworzyć, żeby się nic przećiw Ewangeliey nie drukowało y co się raz słusznie postanowiło, nieodmiennie zatrzymało. Aleć wy tego nie widźićie. Baba iednak Doktorow waszych Bábá do Trebnikow puszczona, y z Trebnikow wyrzucona, y znowu przyięta wiecznie zawstydźi, y iako Fałszerzow iasnych Ksiąg Cerkiewnych całemu Swiatu iasnie pokaże. W Kośćiele zaś S. Rzymskim dość z łaski Bożey nauki, pilnośći, y posłuszenstwa: dla tego też takie zepsowanie Ksiąg, ani dla nieumieiętnośći, ani dla swey woli, mieysca nie ma, y mieć nie może.

A to co znaczy co waśi Wilensci Inocy R. P. 1635. u Ducha S. o Ducha S. wydrukowali? *Noi ty sam Iuse Spasennoie y mie beznaczalnaho Otcá bezlitnyy Syne, y Swiatoho Duchá iedynorodnáiá hypostasy*

Ieſli Duch S. ieſt iedynorodna perſona, tedy ieſt rodzonym, á zátym y Synem. A przećie wy tego w ſwoich Kśięgach nie widźićie? To tak Inocy Wilenſcy około Troycy S. y Ducha S. pobładźili. A Kiiowſcy Pobratymom ſię ſwoim accomoduiac tego błędu im pomogli mowiac *Try ſobeznáczalnyi ſtawlu y ſopreſtolny, Otcá beznáczalnáho Bohá y Syná Sobeznáczalná. y Duchá Sopriſno ſuſzczna poczytáiu, iedyno tryſoſtáwnoie ſuſzczeſtwo. Náczała beznaczálnaho Bozeſtwa y ſuſzczeſtwá.* Znaydźieſz to w Paráklisie do S. Troycy To w Boſtwie nie ieſt ieden poczatek, ale trzy? To beznáczalne Boſtwo ma ſwoie naczała? To momoże być co poczatkiem tego, co nie może mieć poczatku? Wołoſcy zaś ábo Modáwſcy tak. *Sláwiáſzcze wriedyńſtwi Troycu, iedno Hoſpodſtwo iedyno Carſtwo, iedyná włáſt, iedyno poktonenyie, iedyno Syiányie, wo trech łycech ne wo try Bohy razdiláiem, iedynoſuſzczeſtwo, wo try náczatki ſowokupláiem iedyno Bozeſtwo.* O dwa poczatki na Łaćinnikow biiećie, á ſami trzy wyznawaćie, czy bluźnićie? Poprawćież to wprzod u śiebie a my też łacno zá wáſza poprawa, że Bog Oćiec y Syn w iednym y nierozdźielnym tchnieniem Ducha S. nie ſa dwa poczatki Duchowi Swiętemu, wam z was pokázemy. Na to żebyśćie byli oczy wáſze otworzyli, ázaż to nie ſłuſzna? Day wam Duchu S. prędkie y Skuteczne w tych y winnych błędach oſwiecenie. Ieſli zaś y potym ſlepemi tak w tych iako y w innych máteriach zoſtawać zechcećie, toć wam muſiemy z wáſzych Kśiag obſzernięy, iáko uczynił Author Perſpektywy waſze błędy, waſze z ſamemiż wámi kontrádikcye abo woynę domowa y nieumieiętność na oko pokazać.

Mowá oſtátnia Galátowskiego do czytelniká prawoſławnego nic w ſobie nie ma godnego Bo do niey iako do ſummy iakiey, kłamſtwá, potwárzy, bluźnierſtwá na Oycow SS. pozbierał, y toż á toż co przedtym mowił powtarza.

Azaż przymowił A. ſtary wiáry, że on nie ſwoia ále cudza praca chlubi y ſzczyći, bo co napiſał, to od A. Trybunału przepiſał. Na to tak ći odpowiadam. Coż ieſt gorſzego, czy Katholikom od Katolikow to, co ieſt Katholickiego przepiſywać, czyli też Schiſmátykom od Nurkow, NowoKrzczencow, Arianow, Ewangeliey, Piſmu S. y Oycom SS. przećiwnych, á Alkáranowi Machometowemu

przy-

przyiáznych y zgodnych, na Bostwo tak Syna Bożego iáko y Duchá S naſtępuiacych, co śmierdźi brzydkim Arrianſtwem, przypiſywać? Oſadź ſam, ieſli maſz iskierkę rozſądku prawoſławnego.

Moia rada porzuć Fociuſzá, Marka. Epheskiego, Palamáſa Cábaſille, Kozła Baranowicza, y innych nie czym innym, tylko Schiſmátyckim Duchem Cerkiew Boża targaiacym ſławnych. A ieſli Bazylitá prawdźiwy, nie po ſukni y długi brodźie, ale według profeſſyi trzech ſłubow zakonnych. A wiećież o nich *Bo S. pámięći X Skuminowicz przedtym waß druh czarnoryzny, y pobrátym Klobukony o profeſſji wáßey y zákonnictwie w ſkrypćie ſwoim, w ktorym przyczyny dáie, czemu Schiſmę opuścił, powatpiwa* Idźże za nauka Katholicka Oycá twego S. Bazylego, a tym ſpoſobem z całym kościołem S. Katolickim, y z Cerkwia S. Soborna chwalebnie ſię zgodźiſz y zbawiennie dla ciebie y wielu innych zieduczyſz. Przechwalał ſię niegdy Grzegorz S. Theolog, że nie tylko tytułem przyiaźni ale y węzłem wiary S. był z Bazylim W. związany: bo tak w liście 37. piſze. Odſzedł *to ieſt ieden z Biſkupow* Baſiliſmum, *to ieſt przyiaźń z Bázylim S.* iakoby Philippiſmu *to ieſt przyiaźń z Krolem Philippem* wyrzucaiąc. Tę chwałę iáko Koronę, żeby na głowę ſwoię G przenioſł życzę. Życzę mu y takiego ſerca ktorymby ſobie obrzydźił Focianiſmum, a obrał Bazylitá Baſiliſmum. bo na ten czas dopiero z Bazylim S, w Liturgyi iego, bez kłamſtwa mowić będźie *Dáżd nam iedynymy uſty y iednym ſercem ſławyty y woſpiwáty y preczeſtnoie, y weſykolipnoie ymia twoie Otcáy Syná y Swiátoho Ducha* Niechże ſię to ſtanie za skuteczna łaska Ducha Chryſtuſowego AMEN.

93

OMYŁKI

Tak maią być poprawione

Kartá 2. wierſz 7. ſtworzenia Czytaj ſtworzeniu. Tamże w. 13. od koncá ſtworzenia. czytay ſtworzeniu.
K. 3. wierſz 17. daiacemu Cz. daiac mu.
K. 5. w. 14. ſtawy. Cz. ſtawy.
K. 7. w. 2 Syn moy, zmáż, moy. Tamże w. 10. od koncá Boga czyt. u Boga.
K. 9. w. 14 od koncá kory. Cz. ktory
K. 13. w. 9 wiecznego. Cz. wiecznie go
K. 14. w. 16. naypodobnieyſze. Cz naypodobnieyſzego
K. 20 w. 5. od k: Theodorowi, przyday Theodoretowi
K. 21. w 1. kraimuży cz kramoizy. Tamże w 9 ci ſłabego cz. u ſłabego.
K. 23 w 14 od koncá Ioan. cz. in Ioan. Tamże w 9. od koncá potych ſłowach, nie daie, przyday, tedy go nie daie.
K. 28 w. 5. Dodawaſz. Cz Dodawacz
K. 30. w. 8. czáſie cz. czaſu.
K. 31. w. 15. od k. Toſpiſmo Cz. To piſmoſ. Tamże w 5 od k. Horentskiego Cz. Florentskiego.
K. 33. w. 12. od k. wzdany Cz. wydany
K. 34 w. 11. od k. zdały że Cz Zdatyże.
K. 35. w. 7. od k. ſamaia Cz. ſamuiu Tamże wſobi Cz. wſobi Tamże w 6. y ſchodiáſzczaia Cz. y ſchodiaſzczuiu. Tamże w. 2. ſuſzczaia Cz. ſuſzczaia.
K. 36. w. 9 nie ważny przydai znoſi.
K. 37 w. 13 od k. myka Cz. ielyká.
K. 38 w. 14. od koncá od wieku Cz od wieku
K. 39. w. 13. od koncá ieſteś cz. ieſt. Tamże w. 5. od koncá ſoky poſtawſnoie pychanyie. cz. ſohypoſtaſnoie dychanyie.
K. 34. (miałáby być 44.) w. 14 argumentem. Czytay argumentom.

94

Tamże w. 15. dowodziemya. cz: dowodźiemy

K. 35. w. 6 dobro Czytay dobr Tamże dawa: nie Czytay dawanie Tamże w. 16 uczeſzniċtwa Cz. uczęſtniċtwa.

K. 36. w. 16. tchniaca Czytay tchnaca Tamże w. 17. tchniacey Czytay. tchnacey. Tamże w. 19 tchniaca Czytay tchnaca.

K. 38. w. 7. od konca iakokolwiek Cz: cokolwiek.

K. 39 w. 2. od k. bylo Cz: abo

K. 42. w. 7 nie taka Cz. nie iaka.

K. 45. w 9. od k. tam ieſt Cz tenże.

K. 47. w. 13. nſt Cz. nie

K. 49. w 14. przyrodzoney Cz: przyrodzony

K. 50. w. 16. od konca at Czytay ot. Tamże w. 12. od konca prawdźiwia Czytay. prawdźiwie Tamże w. 3. od konca prawda Cz. powiada.

K. 52. w. 8. błędow Cz. błędom.

K. 53. w 8 od k. toż Cz. też

K. 55. w. 6. od k. bo cz abo

K. 63. w. 13. od konca Duch. S. Czytay Duchá Swiętego niepoięte pochodzenie.

K. 66 w. 10. od k. przyczyny Cz. z przyczyny

K. 68. w. 2 nie przeciw Czytay nic. Tamże w. 11. Zácinnicy przydać, nauczyć.,

K. 69 w. 3. od k. Anisli Cz. A ieſli.

K. 76 w 9. od k. mowiac Cz. mowiċie

K. 77. w 3. Boskim Cz. Barskim

K. 81. w. 12. od k. niebyliśċie Cz. nebylice

K. 83 w. 5. pochodźi trzeba to zmazać.

K. 85. w. 13. od ſamego Cz. od ſwego

K. 91. w. 3. Otcza Czytay Otcá. Tamże w. 4 Otczá Czytay Otcá Tamże w. 15. od konca zaś, Czytay. raz Tamże w. 6 od k. rożnił Cz. rożni

K. 92. w. 8. nerozdonyie Czytay nerozdenyie. Tamże w. 14. tchniace, Czytay. tchnace. Tamże w. 16. y 17. wiła Czytay wilá.

K. 91 w. 5. mowi day Czytay mowi dáley. Tamże w. ostatni przeciwia Cz. sprzeciwia
K. 94. w. 11. potym flowie audax przydać łęczy
K. 95 w. 12. w Morowi Czytay w Morawie Także w. 13. Iwneha Czytay Iwnehda
K. 97 w. 9. zażywali Cz. zażywało
K. 98. w. 4 od k. ot Iereiu cz. Iereia.
K. 99. w. 17 od k. leże Cz. ieze.
K. 100. w. 4. Geliaziusz Cz. Cerullariusz
K. 114. w. 12 wymyśladie, przyday lubo wymyślaczem Tamże w. 10. od k. tyce opływanyio Cz. tyce oplewanyie.
K. 110. w. 4 od k. Máldawskiego Cz. Moldawskiego.
K. 120. w. 14 Philateusza Cz. 14 Philotheusza.
K. 127. w. 7. od k ieden Cz. żaden
K. 128 w. 12. rodzonego. Cz. rodzacego. y znowu tamże do rodzacego. Tamże w 15. ieśli z Synowstwem Cz. ieśli to iako z Synostwem.
K. 129 w. ostatni. bo tchniony bywa. Cz. abo tchniony
K. 130. w. 8. od k. ot ounidu Cz. otoniudu. Tamże w. 6 od to wblad. Cz. to wpadnieśz w blad.
K 131. w 20. z Oycá nie ieśt. Cz. z Oycá ktory nie ieśt. Tamże w 23. á inszey roznie. Cz. a tu inaczey rożnic. Tamże w. 6 od k. nie użyczalno Cz. nieużyczalna
K. 132. w. 19. Coż Adam taki był? Cz. coż Adam był. Tamże w. 10. od k. Obiawienie. Cz. obiáśnieniem: Tamże w. 6 od k. po tym flowie ustnámy przyday hłahołem, ny wodzuch razsypaim no wo hypostasy hłahołá
K. 133. w. 9. Ze ot Otca. Cz. Cz. Ne ot Otcá.
K. 139. w. 8 werchownah. Cz. werchownáho.
K. 142. w. 15. Cerullaziuszá Cz. Cerullariusza. Tamże w ostátni nalazł. Cz. nie nalazł.
K. 143. w. 4 od k. Astanasyia. Cz. Astánásyca
K. 144. w. 8. nas użalić. Cz. was użalić.

95

K. 156. w. 8. ſtworzonych. Cz. ſtworzonych, czy nieſtworzonych?

K. 157. w. 5. Otcu, Czytay Otca. Tamże w. 8. ne ymał. Czytay ne ymat. Tamże iekow Czytay icho. Tamże w. 13 taki Cz. tak.

K. 158. w 8. wiżaiem Cz wiruiem. Tamże w. 14. tretcaią Cz. tretiáią Tamże w. 16. niuchto Cz. nichto.

m, parti Actoricæ & Iudicio præsenti [illegible]
a sub maiori nempe Duplici Quatuordecem [illegible]
onicarum, Iudicio vero præsenti in instanti, sub pœna B[illegible]
nis solvenda extradere mandavit.

Correxit Ługowski.

[illegible]nciscus Stoinski Iudex Terrestris Lublinensis M. Pp.

Locus Sigilli.

Illustrissimus & Reverendissimus Lipski Præsidens Illustris ac M. Pięniążek Palatinus Siradiensis Marschalcus.

Lublinense, controversijs partium prolixe illatis factis ex-
tis m[illegible]raque Iudicij trutinâ ponderatis, ad lectionem In-
siitionum, ea in Causa deductarum condescendit, Quib[illegible]
ctis, & per omnes circumstantias respectu cuiusliber per[illegible]
distinctim perpensis, & inprimis, Quantum attinet, D[illegible]
tum Ioannem Bitner ministrum Fani Belzycensis Iudici[illegible]
præsens, quoniam ex Inquisitionibus deductis obiecto[illegible]
contentis Citationis partis actoreæ comprehensorum, non
guitur esse reus, idcirco ipsum à causa & impetitione Ad[illegible]
dum Reverendi Actoris, Iuridica, tum & Generosum B[illegible]
slaum Orzechowski à causa statuitionis ipsius, liber[illegible]
& pronuntiat, Porro Quantum spectat Statuitionem Abra[illegible]
Perstini, Heduigis Nemorecka, Annæ Kleparska, & Io[illegible]
Bronski. Iudicium quoniam ipsos Generosus Orzecho[illegible]
præsenti in Termino iuxta anterius Decretum Tribuna[illegible]
statuit, nec discretus Bitner Minister ad Apostasiam Ind[illegible]
onis, nec Abraham Perstinius Apostasiæ convincuntur esse
ideo Iudicium hocce ipsos in hisce punctis, itidem à Cau[illegible]
impetitione Admodum Reverendi Actoris Iuridica, lib[illegible]
facit & pronuntiat, contra statutos verò Nemorecka, &
parska, ac Bronska Actionem dirigere mandat. In direct[illegible]
autem causæ Inquisitionibus eisdem trutinatis, siquidem [illegible]
præinsertæ Nemorecka & Kleparska, in vera fide Cath[illegible]
natæ sacroque CHRISTI Baptismate ad Ecclesiam Roma[illegible]
Kobilanecensem (ut metrica Baptisatorum circa Inquisi[illegible]
explicat) Vnctæ, Bronski verò à fide Græco Ruthenica [illegible]
avocatus fuisse probantur. & licet pænas ex præscripto [illegible]
publicæ conditas succubuisse inducuntur, nihilominus [illegible]
cium præsens, attenta ipsarum in Iuventili ætate, per [illegible]
Generosam Męczynska Matrem, sub tempus excursionis [illegible]
garicæ, extra fines Regni in Bardyow, & Generosam [illegible]
chowska Filiam Bronskiego, à teneris ad apostasiam, cum [illegible]
bus crimen extinctum est inductione, a pænis præmissis [illegible]
ex clementia Iudicij sui relevando, in gremium tamen [illegible]
Romanæ Ecclesiæ restituendas, & restituendum esse [illegible]
&

Quantum attinet Bitner Ministrum.

Minister liber.

Libertas a statuitione.

Contra statutos Actio dirigitur.

Licet statuti demeruerint pænas legũ

Nihilominus quia in iuvenili ætate avocati.

A pænis ex clementia liberi.

chodoxam Romanam per se, aut sectatores, suos, & per-
nas instructis, tum & aliorum obiectorum in citatione Acto-
positorum est reus, nec pœnas pro quibus convenitur suc-
buit. Idque Coram iudicio præsenti in instanti, ad quam pro- *In instanti coram iudicio,*
nciandam Iuramenti Rotam, Iudicium præsens Ministe-
lem Regni Generalem Nobilem Martinum Nadolski addit,
turi præmissa Citati sub pœna infamiæ, quæ in casu Decre- *Sub pœna infamiæ*
præsenti in præmissis per suprascriptos Citatos contraventi-
is super ipsis & bonis eorum omnibus iam ex nunc per Iu-
cium præsens decernitur, & publicandæ eiusdem pœnæ Infa-
iæ Terminus post contraventionem in duabus septimanis
roximis ex eodem Regestro Coram Iudicio Tribunalitio Re-
ni Lublinensi præfigitur & conservatur peremptorius. Et quo- *Præstitit cum testibus*
iam satisfaciendo Decreto superiùs expresso, hoc idem Iura-
entum Discretus Ioannes Petroselin Minister Fani Szczepa-
ovienſis cum Testibus, & quidem Discretis Daniele Aram
asecensi, Paulo Nemorecki Reiovienſi Ministris, & Genero-
Paulo Orzechowski, Bogusiao Rey Gladifero Chełmensi,
anne Orzechowski, & Theodoro Suchodolski in facie Iudi-
præsentis attentante Admodum Reverendo Włodek Acto-
præstitit, & præstiterunt. Idcirco post præstitum hocce
ramentum Iudicium præsens Discretum Petroselin à causa
impetitione Actoris iuridica liberum hoc in puncto sen-
entiat, & Partibus eo Nomine perpetuum imponit silentium.
Denique eadem Parte actorea pœnas contraventionis intuitu
Gymnasiorum circa Fanum seu Synagogam Szczepanovienſem
xtructarum de plano non demolitionis urgente. Iudicium præ-
ens circa Actum Condescensionis præallegati Officij Castren- *Euadant Chrzastowscy.*
is Neocorczynensis propiores Hæredes Szczepanovice ad eva-
ionem Iuratoriam esse adinvenit & decernit quatenus Gene-
osi Petrus & Ioannes Chrzastowscy medio Corporali Iura-
ento in eam Rotam: prout Gymnasia ad Fanum Szczepa- *Rota Iuramenti.*
ovienſe posita de plano & de integro iuxta Decretum Tribu-
alitium anterius sunt diruta & demolita, nec post Conde-
ensionem Officij Castrensis Neocorczynensis, & subsecutam
demo-

convictos; pœnis criminalibus videlicet Capitis, ſubeſſe tentiat & decernit. Quatenus Generoſus Orzechowski, dictum Iuda Ieſzowicz Adulterum, apud hæredes Opola, & ab Actu præſenti, intra ſpatium ſex ſeptimanarum primarum evincat. & coram officio Caſtrenſi Lublinenſi ſta procuret, Quum & Laborioſam Annam Famulam pro eo tempore ad ſumendas pœnas Criminales capitis, faciend de ipſis perſonali Executione ſtatuat, idque ſub onere ca ubi Partibus coram prænominato Officio Caſtrenſi Lublin Terminis, per Iudicium præſens præfigitur & conſervatur emptorius Poſthac quandoquidem ex præmiſſis ſcrut Iudæi Belzycenſes ad ſervitia prohibita famularum annua & ſeptimanatim contra Leges Regni ſibi applicationis; ſ dalorumque commiſſionis, & Legum ex conniventia hær convulſionis redarguuntur eſſe rei, Idcirco Iudicium præ decernit, Quatenus ipſi, ſeu patius Generoſus Orzechow pro eiuſmodi ipſorum auſu, Quadruplex vadium Capit parti Actoreæ in quatuor ſeptimanis, coram officio Caſtre Lublinenſi, Iudicio verò præſenti totidem in inſtanti ſol Nihilominus Iudicium præſens iniungit, quatenus Gen ſus Orzechowski Familiam utriuſq; ſexûs, in ſpatio duar ſeptimanarum, a Iudæis Belzycenſibus amoveat, & nullater Catholicas perſonas, ipſis famulari patiatur. Ad extremum dem Iudæos, incedente cum ſacris ad infirmos, vel proce onaliter, Admodum Reverendo Parocho Belzycenſi ſeced & à conſpectu eiuſmodi abſtinere admoneat & adigat, F diebus ante Noram horam potationes quaſuis ſerio pr beat, præmiſſa facturus eſt Generoſus Orzechowski, ſub na Bannitionis perpetuæ, Iudæi verò Infamiæ, Quæ pœna Caſu Decreto præſenti, per eoſdem Citatos contraventio iam exnunc ſuper ipſis decernuntur, & Terminus public darum earundem, poſt Contraventionem in proximis, ſtrenſibus Lublinenſibus Querelarum Terminis, per Iudic præſens præfigitur & conſervatur peremptorius. Iuita ipſos adpræſens pœna Quatuordecem Marcarum Polon

lium

Statuitio pro iuuenalis pœnis ſub onere Cauſa

Applicatio ad ſervitia Catholicorũ

Iudæi ſolvant triplex vadium.

Familiam Catholicam a Iudæis G. Orzechowſki amoveat.

Admonitio.

Rigor impoſitus in caſu Contraventionis.

& decernit. Quatenus eædem præinſertæ Nemorecka, Kleparska, & Bronski, cum liberis utriuſque Sexus, intra Vnam Septimanam ad Sanctam Orthodoxam Religionem Catholicam Romanam redeant, Erroreſq; Calviniſticos & PſeudoEvangelicos publicè revocent, nec a vera ſacra Romano Catholica quovis modo deſciſcant, Religione Præmiſſa facturi ſunt ſæpè tacti Bronski, Nemorecka, & Kleparska ſub pæna Infamiæ & Colli, quæ in Caſu Decreto præſenti in præmiſſis contraventionis, ex nunc ſuper ipſis, per Iudicium præſens decernitur, & pro Executione de perſonis eorum, ad Inſtantiam Admodum Reverendi Actoris, ſeu in defectu cuiuſvis facienda, ad locorum Capitaneos, & officia civilia remittuntur. Amovendo autem huiuſmodi deteſtabiles Apoſtaſiæ occaſiones, iniungit Iudicium præſens, quatenus Diſcretus Bitner, eiuſque ſuccedanei, Pueros Catholicos infra Annum Decimum Octavum exiſtentes ad ſervitium ſui ſuſcipere, & dogmatibus Calviniſticis Catholicos imbuere, atque Apoſtatas ad fanum ſuum quovis modo admittere, tum pulſu Campanæ Calviniſticæ Eccleſiam Catholicam Beſzycenſem antecedere, non præſumant, idque ſub pæna Infamiæ, Quæ in Caſu Decreto præſenti in præmiſſis Contraventionis, iam ex nunc ſuperipſis decernitur, & publicandæ eiuſdem Pænæ Infamiæ Terminus, ex eodem Regiſtro prævia Adcitatione, per Iudicium præſens præfigitur & conſervatur peremptorius. Luita ad præſens, per ipſum pæna Quatuordecem Marcarum Polonicalium, parti Actoreæ, & Iudicio præſenti totidem, Parti quidem ſub maiori nempe Duplici quatuordecim Marcarum Polonicalium; Iudicio autem præſenti in inſtanti, ſub pæna bannitionis ſolvenda. Et quoniam exijſdem Inquiſitionibus Infidelis Iuda Ierſzowicz, non attenta formidine Pænarum, libidinoſè cum Laborioſa Anna Famula ſua Catholica converſationis, eiuſq; contra præcepta DEI crimine Adulterij imprægnationis, tum & eadem Laborioſa Anna Famula eiuſ ſcandaloſe proli Iudaica addulterina coinquinationis, manifeſtè convincuntur eſſe rei, proinde Iudicium ipſos uti Iure & facto Infames, Inquiſitionibus apprimè

Redeant ad fidem cum liberis

Facturi ſub pæna Infamiæ & Colli.

Præcuſſodi. tio

Non foveant pueros Catholicos.

Pulſu campanæ ſuæ non præcedan. Catholicam Rigor.

Iuda Irßonicz adulter cum Anna famula criminaliter iudicato

demolitionem, ſtudia Literarum, in ædificijs & curiolis circa Fanum extructis Iuventuti ſunt tradita & exercita, nec pœnas conventionis ut Pars urget ſuccubuerunt, evadant, idque cum duobus Testibus ſibi genere similibus Coram Iudicio præſenti idque in quatuor ſeptimanis proximis, ubi Partibus utriſq; Terminus præfigitur & conſervatur per Iudicium præſens peremptorius. Pro quo Termino Pars Actorea Generoſum Rey libri certi ad comburendum Decreto anteriori deſtinati interceptorem adcitare Relationem ad Acta proprij Districtûs recognoſci procurare tenebitur. Vbi Partibus & adcitando Terminus ut ſupra conſervatur peremptorius Nihilominus Scandala publica & occaſiones Hæreſis amovendo decernit Iudicium præſens Quatenus tam prænominati Hæredes Szczepanovice, quàm prædictus Petroſelin Fani Szczepanovienſis miniſter & ipſius Succedanei Gymnaſia demolita exſtruere & ſtudia literarum amplius inſtituere, erigere, illaque Iuventuti clam & apertè tradere non præſumant. Supraſcriptus quoque Petroſelin Religioni ſuæ duntaxat ſeu ſectæ attendens ab adminiſtratione Sacramentorum perſonis fidei Catholicæ Orthodoxæ Romanæ competentium, tum humatione & ſepultura defunctorum Catholicorum, alijs quibuſvis munijs, ritibus, ac ſolennitatibus Eccleſiaſticis, quæ veros fidei Catholicæ Romanæ Alumnos concernunt omnimodè abſtineat, nec ſe quovis modo in ejuſmodi Officia ingerat, cum exoticis quoque perſonis eiuſdem Sectæ Alumnis converſari non audeat, nec præſumat. Quæ præmiſſa facturi ſunt Hæredes Szczepanowic & Petroſelin Et quidem quoad erigenda in Szczepanowice Gymnaſia & Studia literarum exercenda ſub demolitione & amiſſione Fani ad inſtantiam proprij Parochi prævio ſcitu Illuſtriſſimi ac Reverendiſſimi Loci Ordinarij urgenda. Quo verò ad reliqua puncta ſub pœna Infamiæ quæ in caſu per ſupraſcriptos Hæredes & Petroſelin Decreto præſenti in præmiſſis contraventionis ſuper ipſis & bonis ipſorum generaliter omnibus, iam ex nunc per Iudicium præſens decernitur & publicandæ eiuſdem pœnæ Infamiæ Terminus ex

In quatuor ſeptimanis.

Rey adcitandus.

Præcuſtodition poſterum.

Rigor in caſu contraventionis.

Re-

& decernit. Quatenus eadem præinsertæ Nemorecka, Kleparska, & Bronski, cum liberis utriusque Sexus, intra Vnam Septimanam ad Sanctam Orthodoxam Religionem Catholicam ac Romanam redeant, Erroresq; Calvinisticos & PseudoEvangelicos publicè revocent, nec a vera sacra Romano Catholica quovis modo desciscant, Religione Præmissa Futuri sunt sæpè tacti Bronski, Nemorecka, & Klenarska sub pœna Infamiæ & Colli, quæ in Casu Decreto præsenti in præmissis contraventionis, ex nunc super ipsis, per Iudicium præsens decernitur, & pro Executione de personis eorum, ad Instantiam Admodum Reverendi Actoris, seu in defectu cuiusvis facienda, ad locorum Capitaneos, & officia civilia remittuntur. Amovendo autem huiusmodi detestabiles Apostasiæ occasiones, iniungit Iudicium præsens, quatenus Discretus Bitner, eiusque successoni, Pueros Catholicos infra Annum Decimum Octavum existentes, ad servitium sui suscipere, & dogmatibus Calvinisticis Catholicos imbuere, atque Apostatas ad fanum suum quovis modo admittere, tum pulsu Campanæ Calvinisticæ Ecclesiam Catholicam Belzycensem antecedere, non præsumant, idque sub pœna Infamiæ. Quæ in Casu Decreto præsenti in præmissis Contraventionis, iam ex nunc superipsis decernitur, & publicandæ eiusdem Pœnæ Infamiæ Terminus, ex eodem Regestro prævia Adcitatione, per Iudicium præsens præfigitur & conservatur peremptorius. Luita ad præsens, peripsum pœna Quatuordecem Marcarum Polonicalium, parti Actoreæ, & Iudicio præsenti totidem, Parti quidem sub maiori nempe Duplici quatuordecem Marcarum Polonicalium; Iudicio autem præsenti in instanti, sub pœna bannitionis solvenda. Et quoniam ex ijsdem Inquisitionibus Infidelis Iuda Ierszowicz, non attenta formidine Pœnarum, libidinosè cum Laboriosa Anna Famula sua Catholica conversationis, eiusq; contra præcepta DEI crimine Adulterij impregnationis, tum & eadem Laboriosa Anna Famula eius scandalosè proli Iudaica adulterina coinquinationis, manifestè convincuntur esse rei, proinde Iudicium ipsos uti Iure & facto Infames, Inquisitionibus apprimè

Redeant ad fidem cum liberis

Futuri sub pœna Infamiæ & Colli.

Præcustodi. tio

Non foveant pueros Catholicos.

Pulsu campanæ suæ non præcedan Catholicam

Rigor.

Iuda Irszowicz adulter cum Anna famula criminaliter iudicatq

demolitionem, ſtudia Literarum, in ædificijs & curiolis circa Fanum exactis Iuventuti ſunt tradita & exercita, nec pœnas contraventionis ut Pars urget ſuccubuerunt, ev[illegible]nt, idque cum duobus Teſtibus ſibi genere ſimilibus C[illegible] ludicio præſenti idque in quatuor ſeptimanis proxim[illegible] utriſq; Terminus præfigitur & conſervatur per Iudicium p[illegible]s peremptorius. Pro quo Termino Pars Actorea Generoſum Rey libri certi ad comburendum Decreto anteriori deſtinati interceptorem adcitare Relationem ad Acta proprij Diſtrictûs recognoſci procurare tenebitur. Vbi Partibus ac adcitando Terminus ut ſupra conſervatur peremptorius. Nihilominus Scandala publica & occaſiones Hæreſis amovendo d[illegible]e[illegible] Iudicium præſens Quatenus tam prænominati Hæ[illegible]s Szczepanovice, quàm prædictus Petroſelin Fani Szczepanovienſis miniſter & ipſius Succedanei Gymnaſia demolita exſtruere & ſtudia literarum amplius inſtituere, erigere, illaque Iuventuti clam & apertè tradere non præſumant. Supraſcriptus quoque Petroſelin Religioni ſuæ duntaxat ſeu ſectæ attendens ab adminiſtratione Sacramentorum perſonis fidei Catholicæ Orthodoxæ Romanæ competentium, tum humatione & ſepultura defunctorum Catholicorum, alijs quibuſvis munijs, ritibus, ac ſolennitatibus Eccleſiaſticis, quæ veros fidei Catholicæ Romanæ Alumnos concernunt omnimodè abſtineat, nec ſe quovis modo in ejuſmodi Officia ingerat, cum exoticis quoque perſonis eiuſdem Sectæ Alumnis converſari non audeat, nec præſumat. Quæ præmiſſa facturi ſunt Hæredes Szczepanowic & Petroſelin. Et quidem quoad erigenda in Szczepanowice Gymnaſia & Studia literarum exercenda ſub demolitione & amiſſione Fani ad inſtantiam proprij Parochi prævio ſcitu Illuſtriſſimi ac Reverendiſſimi Loci Ordinarij urgenda. Quo verò ad reliqua puncta ſub pœna Infamiæ quæ in caſu per ſupraſcriptos Hæredes & Petroſelin Decreto præſenti in præmiſſis contraventionis ſuper ipſis & bonis ipſorum generaliter omnibus, iam ex nunc per Iudicium præſens decernitur & publicandæ eiuſdem pœnæ Infamiæ Terminus ex

In quatuor ſeptimanis.

Rey adcitandus.

Præcuſtodia in poſterum.

Rigor in caſu contraventionis.

Re-

& decernit. Quatenus eædem pr[illegible]nſertæ Nemorecka, Kleparska, & Bronski, cum liberis ut[illegible]que Sexus, intra Vnam Septimanam ad Sanctam Orthodoxa[illegible]eligionem Catholicam Romanam redeant, Erroreſq; Cal[illegible]niſticos & PſeudoEvangelicos publicè revocent, nec a ve a ſacra RomanoCatholica quovis modo deſciſcant, Religione[illegible]æmiſſa facturi ſunt ſæpè tacti Bronski, Nemorecka, & Kleparska ſub pæna Infamiæ & Colli, quæ in Caſu Decreto præſenti ir[illegible]æmiſſis contraventionis, ex nunc ſuper ipſis, per Iudiciu[illegible]præſens decernitur, & pro Executione de perſonis eorum, ad Inſtantiam Admodum Reverendi Actoris, ſeu in defectu cuiuſvis facienda, ad locorum Capitaneos, & officia civilia remittuntur. Amovendo autem huiuſmodi deteſtabiles Apoſtaſiæ occaſiones, iniungit Iudicium præſens, quatenus Diſcretus Bitner, eiuſque ſuccedanei, Pueros Catholicos infra Annum Decimum Octavum exiſtentes, ad ſervitium ſui ſuſcipere, & dogmatibus Calviniſticis Catholicos imbuere, atque Apoſtatas ad fanum ſuum quovis modo admittere, tum pulſu Campanæ Calviniſticæ Eccleſiam Catholicam Bełzycenſem antecedere, non præſumant, idque ſub pæna Infamiæ. Quæ in Caſu Decreto præſenti in præmiſſis Contraventionis, iam ex nunc ſuperipſis decernitur, & publicandæ eiuſdem Pænæ Infamiæ Terminus, ex eod[illegible]m Regeſtro prævia Adcitatione, per Iudicium præſens præfi[illegible]ur & conſervatur peremptorius. Luita ad præſens, peripſa pæna Quatuordecem Marcarum Polonicalium, parti Actor[illegible] & Iudicio præſenti totidem, Parti quidem ſub maiori n[illegible], Duplici quatuordecem Marcarum Polonicalium; Iudicio autem præſenti in inſtanti, ſub pæna bannitionis ſolvenda. Et quoniam exijſdem Inquiſitionibus Infidelis Iuda Ierſzowicz, ne attenta formidine Pænarum, libidinoſè cum Laborioſa Anna Famula ſua Catholica converſationis, eiuſq; contra præcepta DEI crimine Adulterij imprægnationis, tum & eadem Laborioſa Anna Famula eiuſ ſcandaloſe proli Iudaica addulterina coinquinationis, manifeſtè convincuntur eſſe rei, proinde Iudicium ipſos uti Iure & facto Infames, Inquiſitionibus apprimè

Redeant a fidem & liberis

Facturi ſub pœna Infamiæ & Colli.

Præcuſtodi. tio

Non foveant pueros Catholicos.

Pulſu cam panæ ſuæ non præce. dant Catholicam

Rigor.

Iuda Irſzowicz adulter cum Anna famula criminaliter iudicatq

demolitionem, studia L[illegible]um, in æd[illegible] [illegible] curiolis circa Fanum extructis Iuve[illegible]nt tradit[illegible] exercita, nec pænas contraventionis ut Pars [illegible] succubuerunt, evadant, idque cum duobus Testibus si[illegible]ere Similibus Coram Iudicio præsenti idque in quatuor septimanis proximis, ubi Partibus utrisq; Terminus præficitur & c[illegible]eryatur per Iudicium præsens peremptorius. Pro qu[illegible] Termino Pars Actorea Generosum Rey libri certi ad combu[illegible]um Decreto anteriori destinati interceptorem adcitare [illegible]ionem ad Acta proprij Districtus recognosci procurare tenebitur. Vbi Partibus & adcitando Terminus ut supra conservatur peremptorius Nihilominus Scandala publica & occasiones Hæresis amovendo decernit Iudicium præsens Quatenus tam prænominati Hæredes Szczepanovice, quam prædictus Petroselin Fani Szczepanoviensis minister & ipsius Succedanei Gymnasia demolita exstruere & studia literarum amplius instituere, erigere, illaque Iuventuti clam & apertè tradere non præsumant. Suprascriptus quoque Petroselin Religioni suæ duntaxat seu sectæ attendens ab administratione Sacramentorum personis fidei Catholicæ Orthodoxæ Romanæ competentium, tum humatione & sepultura defunctorum Catholicorum, alijs quibusvis munijs, ritibus, ac solennitatibus Ecclesiasticis, quæ veros fidei Catholi[illegible] Romanæ Alumnos concernunt omnimodè abstineat, nec [illegible]vis modo in ejusmodi Officia ingerat, cum exoticis [illegible]que personis eiusdem Sectæ Alumnis conversari non au[illegible] nec præsumat. Quæ præmissa facturi sunt Hæredes Szczepanowic & Petroselin Et quidem quoad erigenda in Szczepanowice Gymnasia & Studia literarum exercenda sub de[illegible]tione & amissione Fani ad instantiam proprij Parochi præ[illegible]citu Illustrissimi ac Reverendissimi Loci Ordinarij urgen[illegible] Quo verò ad reliqua puncta sub pæna Infamiæ quæ in casu per suprascriptos Hæredes & Petroselin Decreto præsenti in præmissis contraventionis super ipsis & bonis ipsorum generaliter omnibus, iam ex nunc per Iudicium præsens decernitur & publicandæ eiusdem pænæ Infamiæ Terminus ex Re-

[illegible]atuor septimanis.

Rey adcitandus.

Præcustoditio in posterum.

Rigor in casu contraventionis

Regestro eodem pr. viâ nihilom[inus] Adcitatione Coram Iudicio Tribunalitio R.gni Lublinen[sis] præfigitur & conservatur peremptorius Inquisitionem G[enero]so Dobek Indicenti rursus extradendam demandat, extr[a]re mandavit. *Inquisitio extra d.*

Co[m]exit Ługon'ski.

Franciscus Stoinski Iudex Terrestris Lublinensis M. Pp.

(*Locus Sigilli.*)

Actum Lublini in Iudiciis Ordinariis, Generalibus, Tribunalis Regni, Feriâ Tertia, post Festum Præsentationis, Beatissimæ Virginis Mariæ, proxima. Anno Domini, Millesimo Sexcentesimo, Octuagesimo Octavo.

IUdicium præsens Ordinarium Generale Tribunalis Regni Lublinense. ad affectationem Admodum Reverendi Radomski, Decani Chodlensis Parochi Belzycensis Decretum infrascriptum, inter Partes inferius nominatas, sub Actis suprascripto latum, ex Actis Iudicij sui sine essentia rei. verbo ad verbum prout inijsdem Actis continetur in tenore sequenti. *In Termino itaque hodierno, vigore* præfati Decretij, conservationisque ipsius Termini, ac præsentium Iudiciorum ordinationis. legitimè ad præsens incidenti & provenienti parte eaq; Actorea nimirum Admodum Reverendo Radomski Parocho Belzycensi personaliter, citata verò videlicet Generoso Boguslao Orzechowski suo & statuendorum nomine personaliter (excepto Infideli Iuda Irszowicz) comparente & controvertente. *Iudicium præsens ordinarium Generale Tribunalis* Regni *Comparatio* *Iudicium.*

Regestro eoden pra ria nihilominus Adcitatione Coram Iudicio Tribunalitio Regni Lublinens præfigitur & conservatur peremptorius Inquisitionem Ge..oso Dobek Indicenti rursus extradendam demandat, extrahere mandavit. *Inquisitio extra data*

Correxit Zugonski.

Franciscus Stoinski Iudex Terrestris Lublinensis M. Pp.

(Locus Sigilli)

Actum Lublini, in Iudiciis Ordinariis, Generalibus, Tribunalis Regni, Feriâ Tertia, post Festum Præsentationis, Beatissimæ Virginis Mariæ, proxima, Anno Domini Millesimo Sexcentesimo, Octuagesimo Octavo.

IUdicium præsens Ordinarium Generale Tribunalis Regni Lublinense, ad affectationem Admodum Reverendi Radomski, Decani Chodlensis Parochi Belżycensis Decr..um infrascriptum, inter Partes infrascriptas nominatas, sub A.. suprascripto latum, ex Actis Iudicij sui sine essentia rei, ..verbo ad verbum prout in iisdem Actis continetur in tenor.. ..enti. *In Termino itaque hodierno, vigore* præfati Decreti, conservationisque ipsius Termini, ac præsentium Iudiciorum or..tionis, legitimè ad præsens incidenti & provenienti par.. ..aq; Actorea nimirum Admodum Reverendo Radomski Parocho Belżycensi personaliter, citata verò videlicet Generoso Bogusłao Orzechowski suo & statuendorum nomine personaliter (excepto Infideli Iuda Irszowicz) comparente & controvertente *Iudicium præsens ordinarium Generale Tribunalis* Regni *Comparatio* *Iudicium.*

& decernit. Qua[illegible]us eæ[illegible] [illegible]inſertæ Nemorecka, Kleparska, & Bronski, cum liberis [illegible]ſque Sexus, intra Vnam Septimanam ad Sanctam Orth[illegible] Religionem Catholicam Romanam redeant, Erroreſq; [illegible]niſticos & PſeudoEvangelicos publicè revocent, nec [illegible]ra ſacra RomanoCatholica quovis modo deſciſcant, Religio[illegible] Præmiſſa facturi ſunt ſæpè tacti Bronski, Nemorecka, & Klepar[illegible] ſub pæna Infamiæ & Colli, quæ in Caſu Decreto præſen[illegible] præmiſſis contraventionis, ex nunc ſuper ipſis, per Iu[illegible]n præſens decernitur, & pro Executione de perſonis eorum, ad Inſtantiam Admodum Reverendi Actoris, ſeu in defectu cuiuſvis facienda, ad locorum Capitaneos, & officia civilia remittuntur. Amovendo autem huiuſmodi deteſtabiles Apoſtaſiæ occaſiones, iniungit Iudicium præſens, quatenus Diſcretus Bitner, eiuſque ſuccedanei, Pueros Catholicos infra Annum Decimum Octavum exiſtentes, ad ſervitium ſui ſuſcipere, & dogmatibus Calviniſticis Catholicos imbuere, atque Apoſtatas ad fanum ſuum quovis modo admittere, tum pulſu Campanæ Calviniſticæ Eccleſiam Catholicam Belzycenſem antecedere, non præſumant, idque ſub pæna Infamiæ. Quæ in Caſu Decreto præſenti in præmiſſis Contraventionis, iam ex nunc ſuperipſis decernitur, & publicandæ eiuſdem Pænæ Infamiæ Terminus, ex eodem Regeſtro prævia Adcitatione, per Iudicium præſens præfigitur & conſervatur peremptorius. Luita ad præſens, p[illegible]ſum pæna Quatuordecem Marcarum Polonicalium, parti Actoreæ, & Iudicio præſenti totidem, Parti quidem ſub ma[illegible]e Duplici quatuordecem Marcarum Polonicalium; Iudicio autem præſenti in inſtanti, ſub pæna bannitionis ſolvenda. Et quoniam exijſdem Inquiſitionibus Infidelis Iuda Ierſzowicz, non attenta formidine Pænarum, libidinoſè cum Laborioſa Anna Famula ſua Catholica converſationis, eiuſq; contra præcepta DEI crimine Adulterij impregnationis, tum & eadem Laborioſa Anna Famula eiuſ ſcandaloſe proli Iudaica addulterina coinquinationis, manifeſtè convincuntur eſſe rei, proinde Iudicium ipſos uti Iure & facto Infames, Inquiſitionibus apprimè

Facturi ſub pæna Infamiæ & Colli.

Præcuſtodi. tio

Non foveant pueros Catholicos.

Pulſu campanæ ſuæ non præcedant Catholicam

Rigor.

Iuda Irſzowicz adulter cum Anna famula criminaliter iudicatus

demolitionem, studia Litera[illegible]m, in ædifi[illegible]js [illegible] curiolis circa Fanum extructis Iuventuti[illegible]ut tradita & exercita, nec pænas contraventionis ut Pars ur[illegible] succubuerunt, evadant, idque cum duobus Testibus sibi [illegible]re Similibus Coram Iudicio præsenti idque in quatuor septim[illegible]nis proximis, ubi Partibus utrisq; Terminus præficitur & con[illegible]vatur per Iudicium præsens peremptorius. Pro quo Termino Pars Actorea Generosum Rey libri certi ad comburendum Decreto anteriori destinati interceptorem adcitare Rel[illegible]nem ad Acta proprij Districtus recognosci procurare tenebitur. Vbi Partibus & adcitando Terminus ut supra conservatur peremptorius. Nihilominus Scandala publica & occasiones Hæresis amovendo decernit Iudicium præsens Quatenus tam prænominati Hæredes Szczepanovice, quàm prædictus Petroselin Fani Szczepanoviensis minister & ipsius Succedanei Gymnasia demolita exstruere & studia literarum amplius instituere, erigere, illaque Iuventuti clam & apertè tradere non præsumant. Suprascriptus quoque Petroselin Religioni suæ duntaxat seu sectæ attendens ab administratione Sacramentorum personis fidei Catholicæ Orthodoxæ Romanæ competentium, tum humatione & sepultura defunctorum Catholicorum, alijs quibusvis munijs, ritibus, ac solennitatibus Ecclesiasticis, quæ veros fidei Catholicæ Romanæ Alumnos concernunt omnimodè abstineat, nec se quo is modo in ejusmodi Officia ingerat, cum exoticis quoque personis eiusdem Sectæ Alumnis conversari non audeat, nec præsumat. Quæ præmissa facturi sunt Hæredes Szczepanowic & Petroselin Et quidem quoad erigenda in Szczepanowice Gymnasia & Studia literarum exercenda sub demolitione & amissione Fani ad instantiam proprij Parochi prævio scitu Illustrissimi ac Reverendissimi Loci Ordinarij urgenda. Quo verò ad reliqua puncta sub pæna Infamiæ quæ in casu per suprascriptos Hæredes & Petroselin Decreto præsenti in præmissis contraventionis super ipsis & bonis ipsorum generaliter omnibus, iam ex nunc per Iudicium præsens decernitur & publicandæ eiusdem pænæ Infamiæ Terminus ex

qt[illegible]uor-septimanis.

Re[illegible]adcitandus.

Præcustoditio in posterum.

Rigor in casu contraventionis

Re-

Regestro eodem prævia nihilominus Adcitatione Coram Iudicio Tribunalitio Regni Lublinensi præfigitur & conservatur peremptorius Inquisitionem Generoso Dobek Indicenti rursus extradendam demandat, extradere mandavit. *Iuc ... dai.*

Correxit Ługonski.

Franciscus Stoinski Iudex Terre[illegible] Lublinensis M. Pp.

(*Locus*)
(*Sigilli.*)

Actm Lublini, in Iudiciis Ordinariis, Generalibus, Tibunalis Regni, Feriâ Tertia, post Festum Præsentationis, Beatissimæ Virginis Mariæ, proxima, Anno Domini Millesimo Sexcentesimo, Octuagesimo Octavo.

IUdicium præsens Ordinarium Generale Tribu[illegible]lis Regni Lublinense, ad affect[illegible]tionem Admodum Revere[illegible] Radomski, Decani Chodlensis Parochi Bełżycensis De[illegible]um infrascriptum, inter Partes inferius nominatas, sub [illegible] suprascripto latum, ex Actis Iudicij sui sine essentia rei, [illegible]e verbo ad verbum prout inijsdem Actis continetur in tenore sequenti. *In Termino itaque hodierno, vigore* præfati Decreti, c[illegible]vationisque ipsius Termini, ac præsentium Iudiciorum [illegible]nationis, legitimè ad præsens incidenti & provenienti parte utraq; Actorea nimirum Admodum Reverendo Rado[illegible]ski Parocho Belzycensi personaliter, citata verò videlicet Generoso Boguslao Orzechowski suo & statuendorum nomine personaliter (excepto Infideli Iuda Irszowicz) comparente & controvertente. *Iudicium præsens ordinarium Generale Tribunalis* Regni *Comparatio* *Iudiciu*

Lubli-